

BIBLIOTEKARZ LUBELSKI

ROK 2013

ROCZNIK LXI

BIBLIOTEKARZ LUBELSKI

ROCZNIK LVI

ROK 2013



Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Hieronima Łopacińskiego
w Lublinie

Oficina Prażmowskich (XVII w.)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Grzegorz Figiel (red.)

Artur Sitko (sekr. red.)

Ewa Hadrian (red. językowy)

Elżbieta Kurpińska (członek redakcji)

Blanka Snopková – Banská Bystrica, Slovakia (członek redakcji)

Bożena Lech-Jabłońska (red. tematyczny – bibliotekoznawstwo)

Anna Oleszek (red. tematyczny – historia sztuki)

Anna Pachocka (red. tematyczny – historia)

RECENZENCI TOMU

dr hab. Małgorzata Nossowska

dr hab. Aleksandra Trzcielińska-Polus, prof. Uniwersytetu Opolskiego

dr hab. Dorota Kudelska, prof. KUL

RECENZENCI WSPÓŁPRACUJĄCY

prof. dr hab. Małgorzata Willaume

prof. dr hab. Maria Juda

prof. dr hab. Wiesław Śladkowski

dr hab. Robert Litwiński, prof. UMCS

dr Anna Dymmel

PROJEKT OKŁADKI, SKŁAD I ŁAMANIE

Jacek J. Wałdowski

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Barbara Gąsior, Katarzyna Stanek

STRESZCZENIA

Maciej Kozłowski – język angielski

Dorota Mościbrodzka – język rosyjski

Na okładce Mieczysław Stanisław Popławski (1893–1946)

ze zbiorów Archiwum Uniwersyteckiego

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

http://www.kul.pl/dziekani-wnh,art_1103.html

© Wojewódzka Biblioteka Publiczna

im. Hieronima Łopacińskiego

w Lublinie

KONTAKT Z REDAKCJĄ

www.wbp.lublin.pl (zakładka „Bibliotekarz Lubelski”)

redakcja@poczta.wbp.lublin.pl

tel. 81 528 74 02

ISSN 0137-9895

Nakład w wersji pierwotnej papierowej 200 egz.

Drukarnia TEKST spółka Jawna

Emilia Zonik i wspólnicy

ul. Wspólna 19, 20-344 Lublin

SPIS TREŚCI

Albert Walendowski

MIECZYŚLAW STANISŁAW POPŁAWSKI (1893–1946) – FILOLOG
KLASYCZNY I ZASŁUŻONY CZŁONEK TOWARZYSTWA BIBLIOTEKI
PUBLICZNEJ IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE 7

Mieczysław Stanisław Popławski (1893–1946) – classicist and distinguished member of the
Society of the Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin

Мечислав Станислав Поплавски (1893–1946) – классический филолог и заслуженный
член Общества публичной библиотеки им. Херонима Лопацинского в Люблине

Wojciech Michalski

JÓZEF STELIGA – NAUCZYCIEL DOROSŁYCH, DZIAŁACZ SPOŁECZNY
I PREZES TOWARZYSTWA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. HIERONIMA
ŁOPACIŃSKIEGO W TRUDNYCH LATACH 1947–1961 21

Józef Steliga – adult educator, social activist and chairman of the Society of the Hieronim
Łopaciński Library in the difficult years 1947–1961

Юзеф Стелига – учитель взрослых, общественный деятель и председатель Общества
Библиотеки им. Херонима Лопацинского в трудные годы 1947–1961

Zdzisław Bieleń

JAK TO NIEGDYŚ W BIBLIOTECE BYWAŁO... 51

The bygone days in the Library...

Давным-давно в Библиотеке...

Bożena Bogdańska

ETYKA ZAWODOWA I PRZESTRZEGANIE ZASAD
KODEKSU ETYKI BIBLIOTEKARZA I PRACOWNIKA INFORMACJI
W OPINII POLSKICH BIBLIOTEKARZY – WYNIKI BADAŃ 67

Professional ethics and respect for the principles of the *Code of Ethics for Librarians and
Information Professionals* in the view of Polish librarians – research results

Профессиональная этика и соблюдение правил *Кодекса этики библиотекаря и ра-
ботника информации* по мнению польских библиотекарей – результаты исследований

Blanka Snopková

SŁOWACKIE BIBLIOTEKI W CZASACH E-, LUB USŁUGI BIBLIOTECZNE
DLA GENERACJI UŻYTKOWNIKÓW, KTÓRA NIE PISZE LISTÓW... 79

Slovak libraries in e-period: library services for generation of users who do not write letters...

Словацкие библиотеки в е-время, или услуги для генерации пользователей, которая
не пишет писем....

Lamya Edan Mohammed

NAŘODOWY ZBIÓR KSIĄŻEK I DOKUMENTÓW IRAKU
– WCZORAJ I DZIŚ 93

National Collection of Books and Documents of Iraq yesterday and today

Национальный фонд книг и документов Ирака вчера и сегодня

Jadwiga Kotulska TWÓRCZOŚĆ JOSEPHA WITTIGA – TEOLOGA, KRONIKARZA I POETY W ZBIORACH BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ UNIwersYTETU OPOLSKIEGO.	103
The writings of Joseph Wittig – theologian, chronicler and poet – in the collection of the Main Library of the Opole University Творчество Йозефа Виттига – теолога, хрониста и поэта собранное в Главной библиотеке Опольского университета	
Zdzisław Bieleń JAN SZCZEPAN TYMIŃSKI I JEGO WSPOMNIENIA O UDZIALE W POWSTANIU STYCZNIOWYM	117
Jan Szczepan Tymiński and his memories of participation in the January Uprising Ян Щепан Тыминьски и его воспоминания о Январском восстании	
Marta i Arkadiusz Gudowscy NAGROBKI DZIECIĘCE NA CMENTARZU RZYMSKOKATOLICKIM PRZY UL. LIPOWEJ W LUBLINIE DO ROKU 1918	125
Children’s gravestones in the Roman-Catholic cemetery on Lipowa Street in Lublin up to 1918 Детские надгробные памятники на римскокатолическом кладбище на улице Липовой в Люблине до 1918 года	
Agnieszka Chwiałkowska SOPHIE POSTOLSKA – NIEZNANA UCZENNICA RODINA. ŚLADAMI JEJ POLSKICH PRZODKÓW – RODZINY KUCZEWSKICH	139
Sophie Postolska – Rodin’s unknown apprentice. Following the traces of her Polish ancestors – the Kuczewski family Софии Постольска – неизвестная ученица Родена. По следам ее польских предков – семьи Кучевских	
Ewa Hadrian JADWIGA DANUTA GOLEC (1959–2013)	151
Małgorzata Pieczykolan JOLANTA BEN (1954–2013)	155
Agnieszka Prymak-Sawic PRZEGLĄD WYDAWNICTW O REGIONIE ZA 2013 R.	159
Review of publications about the region for the year 2013 Обзор издательств о регионе в 2013 г.	
Jerzy Gajewski KRONIKA ZA 2013 R.	169
Chronicle for the year 2013 Хроника 2013 года	



Albert Walendowski

**MIECZYŚLAW STANISŁAW POPLAWSKI (1893–1946) – FILOLOG
KLASYCZNY I ZASŁUŻONY CZŁONEK TOWARZYSTWA BIBLIOTEKI
PUBLICZNEJ IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE**

**Mieczysław Stanisław Popławski (1893–1946) – classicist and distinguished
member of the Society of the Hieronim Łopaciński Regional Public Library
in Lublin**

**Мечислав Станислав Поплавски (1893–1946) – классический филолог
и заслуженный член Общества публичной библиотеки им. Херонима
Лопацинского в Люблине**

Mieczysław Stanisław Popławski urodził się 20 XII 1893 r. w Odessie. Był synem Hipolita, ubogiego ziemianina, zesłańca po powstaniu styczniowym i Apolonii ze Zbrożków. Dzieciństwo i wczesną młodość spędził na terenie Rosji. Szkołę średnią ukończył w 1912 r. w St. Petersburgu. W latach 1912–1918 studiował filologię klasyczną w rosyjskiej stolicy. Jego promotorami byli Tadeusz Zieliński i Michał Rostowcew¹. Należy podkreślić, że studia w Piotrogradzie Popławski kończył w bardzo trudnym okresie, bo po wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji. W Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zachował się dokument z 3 XII 1919 r., mówiący o tym, że Mieczysław Popławski w drodze do Polski, 14 VI 1919 r. został aresztowany przez bolszewików. Jako zakładnik był więziony w Mińsku, Bobrujsku i Smoleńsku. Z tego ostatniego miejsca zbiegł, po czym ze Sztabu 8. Dywizji Wojska Polskiego otrzymał przepustkę do Lublina, gdzie przybył 13 X 1919 r. W wymienionym dokumencie podkreślono także, że Popławski był znany przybyłym z Petersburga profesorom Uniwersytetu Lubelskiego: Konstantemu Chylińskiemu oraz Stefanowi Srebrnemu².

¹ J. Starnawski, *Sylwetki lubelskich humanistów XIX i pierwszej połowy XX wieku*, Lublin 2004, s. 83.

² Akta osobowe M. Popławskiego, Archiwum Uniwersyteckie KUL, sygn. A–44 (dalej: AUKUL); S. Srebrny urodził się 14 I 1890 r. w Warszawie. Jako uczeń tamtejszego gimnazjum, w 1905 r. wziął udział w strajku szkolnym, za co został wydalony, w związku z czym maturę musiał zdawać w 1907 r. w Charkowie. W latach 1907–1912 odbył w Petersburgu studia w zakresie filologii klasycznej u Tadeusza Zielińskiego oraz Michała Rostowcewa. Zdobył dyplom I stopnia. Magisterium uzyskał w 1916 r., a w roku akademickim 1916/1917 i 1917/1918 w stopniu docenta, prowadził wykłady na Uniwersytecie Petersburskim, a także na Polskich Kursach Uniwersyteckich. W 1918 r. Srebrny przybył do Lublina, aby na nowo utworzonym Uniwersytecie objąć katedrę filologii klasycznej. Na lubelskiej uczelni wykładał do 1923 r., zajmując się przede wszystkim liryką i dramatem greckim. W 1923 r. dojeżdżał również do Warszawy, aby wykładać w tamtejszej Wolnej

Dzięki znajomości z nimi Popławski został powołany na stanowisko lektora języków starożytnych UL³. W Archiwum istnieje zaświadczenie z 8 I 1920 r. wydane przez ówczesnego wicerektora tej uczelni K. Chylińskiego, mówiące o tym, że lektor języków greckiego i łacińskiego M. Popławski ukończył w 1918 r. Wydział Historyczno-Filologiczny Uniwersytetu Petersburskiego, gdzie złożył egzaminy państwowe⁴.

W obliczu zagrożenia Polski najazdem bolszewickim, Popławski w sierpniu 1920 r., w decydującym momencie wojny, wstąpił jako ochotnik do jazdy mjr. Jaworskiego i jesienią był starszym ułanem batalionu telefonicznego 19. Pułku Wołyńskiego. Po zakończeniu działań wojennych wojsko nie chciało zwolnić wykładowcy ze służby, w związku z czym 20 XI 1920 r. Uniwersytet Lubelski wystosował pismo do Dowództwa Okręgu Generalnego Lubelskiego⁵.

Po zakończeniu służby wojskowej Popławski powrócił na lubelską uczelnię. W latach 1924–1927 uczył łaciny i historii w Prywatnym Żeńskim Gimnazjum Wacławcy Arciszowej⁶.

We wrześniu 1923 r. nastąpił dla Popławskiego bardzo ważny zwrot w karierze naukowej, ponieważ powierzono mu w zastępstwie Katedrę Filologii Klasycznej. Podstawę tej decyzji stanowiły dwie wybitne prace: *Tryumf rzymski jako spełnienie devoti*, dotycząca roli i znaczenia wieńca składanego Jowiszowi Kapitołińskiemu oraz *Bellum Romanum. Sakralność wojny i prawa rzymskiego*, jako monograficzne studium poświęcone religijno-etnograficznym zagadnieniom związanym z wojną w starożytnym Rzymie⁷. Kolejnym bardzo ważnym momentem był odbyty w Poznaniu, w dniach 6–8 XII 1925 r., IV Zjazd Historyków, gdzie wygłosił referat pt. *Kapłani kastraci w starożytności*⁸. W tym samym czasie Mieczysław Popławski rozpoczął współpracę z ukazującym się od 1894 r. czasopiśmie filologicznym „Eos”, na łamach którego ogłosił następujące rozprawy w języku francuskim: *Remarques sur l'origine de la divination* (na temat wróżbiarstwa w starożytnym Rzymie), *La vie sexuelle dans les religions antiques*, *L'apothéose de Sulla et d'Auguste* oraz *Lucrece et les Romains*⁹.

Właściwa kariera naukowa Mieczysława Popławskiego na KUL nabrała tempa w drugiej połowie lat dwudziestych ubiegłego stulecia. Archiwum Uniwersyteckie dysponuje protokołem z odbytego 4 V 1928 r. II posiedzenia Komisji wybranej przez Radę Wydziału Nauk Humanistycznych, przygotowującej jego nominację na profesora nadzwyczajnego filologii klasycznej¹⁰. Niemal rok później, 29 IV 1929 r. zostało wysłane na adres Rektoratu KUL pismo Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zatwierdzające uchwałę Senatu Uniwersytetu

Wszehnicy Polskiej. W roku akademickim 1923/1924 Srebrny rozpoczął pracę na katedrze hellenistyki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Po II wojnie światowej wykładał jako profesor na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie zmarł 12 X 1962 r. Zob. J. Starnawski, *Srebrny Stefan*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 3, Lublin 2009, s. 285.

³ J. Starnawski, dz. cyt., s. 83.

⁴ AUKUL.

⁵ Tamże.

⁶ J. Kuranc, *Wspomnienie o śp. Profesorze Mieczysławie Popławskim*, „Roczniki Humanistyczne” 1968, t. XVI, z. 3, s. 23.

⁷ J. Starnawski, dz. cyt., s. 83–84.

⁸ *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*, Lwów 1925, t. 1, s. 11.

⁹ J. Starnawski, dz. cyt., s. 84.

¹⁰ AUKUL.



Mieczysław Stanisław Popławski (1893–1946),
fot. ze zbiorów Archiwum Uniwersyteckiego
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

z 5 IX 1928 r., powziętą na wniosek Rady Wydziału Nauk Humanistycznych w sprawie mianowania Mieczysława Popławskiego profesorem nadzwyczajnym języka i literatury łacińskiej¹¹.

W latach dwudziestych ubiegłego wieku aktywność Mieczysława Popławskiego w Lublinie nie ograniczała się wyłącznie do Uniwersytetu. Dynamicznie współpracował on także z lubelskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk. 20 V 1924 r. powołano Komitet Setnej Rocznicy Zgonu Stanisława Staszica, na czele którego stanęli: Zygmunt Kukulski, Julian Krzyżanowski oraz Ludwik Kamykowski. Inicjatywę tę od początku jej funkcjonowania charakteryzowała duża aktywność, tym bardziej że chodziło o upamiętnienie człowieka mocno związanego z Lubelszczyzną. Komitet intensywnie przygotowywał uroczystości staszycowskie na rok 1926, między innymi planując cykl wykładów. Co ważne, do współdziałania starano się wciągnąć jak najszersze rzesze ludności Lublina i Lubelszczyzny, tak aby ci, o których interesy zabiegał Staszic, czynnie zamanifestowali wdzięczność wobec jego trudu¹². Tylko w latach 1924–1925 ogłoszono 18 wykładów, a niektóre z nich przyciągnęły sporą liczbę słuchaczy. W tym przedsięwzięciu czynnie uczestniczył również Popławski¹³.

W okresie międzywojennym warunkiem uzyskania tytułu profesora zwyczajnego było złożenie przewodu habilitacyjnego, czemu Popławski nie chciał się podporządkować. W tej sytuacji, na wniosek prof. Leona Ignacego Białkowskiego¹⁴ została rozesłana ankieta do wszystkich profesorów filologii klasycznej w Polsce,

¹¹ Tamże.

¹² J. Dobrzański, *Dzieje Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie*, w: *Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia w Lublinie 1907–1957*, Lublin 1957, s. 353.

¹³ Tamże.

¹⁴ L. I. Białkowski urodził się 1 II 1885 r. w Pasynkach na Podolu, w rodzinie ziemiańskiej jako syn Bolesława i Zofii z domu Lewalt-Jeziarskiej. W latach 1895–1904 był uczniem gimnazjum klasycznego w Żytomierzu, w którym uzyskał świadectwo maturalne. W latach 1904–1905 Białkowski studiował prawo na Uniwersytecie w Kijowie, a w latach 1905–1909 historię na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Tam też doktoryzował się. W latach 1910–1911 uzupełniał wykształcenie w Paryżu, a habilitację zdobył w 1924 r. na Uniwersytecie w Poznaniu. W 1914 r. Leon Białkowski rozpoczął pracę w roli wykładowcy historii Rusi w Polskim Kolegium Uniwersyteckim w Kijowie. W okresie I wojny światowej walczył jako szeregowy w armii rosyjskiej. W latach 1917–1919, po wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji, był nauczycielem języka polskiego w gimnazjum w Kamieńcu Podolskim. W 1919 r. przyjechał do Polski, gdzie przez dwa lata był kustoszem w Archiwum Państwowym w Poznaniu, a także organizatorem placówki kaliskiej. W latach 1924–1926 był zastępcą profesora na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie prowadził wykłady z dziejów Europy Wschodniej. W 1926 r. Białkowski wyjechał do Lublina i związał się z KUL, gdzie pracował do końca życia: od 1926 r. jako profesor nadzwyczajny, od 1929 r. jako profesor zwyczajny, w latach 1926–1952 był kierownikiem Katedry Historii Średniowiecznej Polskiej, w latach 1927–1930 i 1933–1934 był prodziekanem, a w okresie 1930–1933 dziekanem Wydziału Nauk Humanistycznych KUL, w okresie 1933–1938 prorektorem. W latach 1926–1939 Białkowski był dyrektorem Archiwum Państwowego w Lublinie. Jako historyk i archiwista w 1923, 1929 i 1930 r. uczestniczył w pracach rewindykacyjnych polsko-radzieckiej komisji mieszanej w Moskwie, Leningradzie, Żytomierzu oraz Kijowie. Po zakończeniu II wojny światowej aktywnie współpracował z Komisją Nadzwyczajną Polsko-Radziecką do badania niemieckich zbrodni w obozie koncentracyjnym na Majdanku. W życiu politycznym nigdy czynnie nie uczestniczył, poświęcając się pracy naukowej. Zmarł 22 I 1952 r. w Lublinie. Zob. A. Stępnik, *Białkowski Leon Ignacy*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 1. Lublin 1993, s. 27–28.

spośród których wszyscy odpowiedzieli na nią pozytywnie¹⁵. Dnia 16 V 1933 r. Rada Wydziału Nauk Humanistycznych wystosowała pismo do Rektora KUL z informacją, że na posiedzeniu 24 marca na wniosek komisji złożonej z profesorów: Stanisława Ptaszyckiego¹⁶, Konstantego Chylińskiego i Stanisława Szobera, padł postulat obrania Popławskiego profesorem zwyczajnym filologii klasycznej¹⁷. Lata najbardziej owocnej pracy Mieczysława Popławskiego na KUL wspomina jego dawny student Józef Kuranc:

„Ilekcroć teraz wracam do moich lat studenckich, widzę prof. Popławskiego stale obarczonego pracą, bo i pisał niestrudzenie i prowadził z nami zajęcia, nie licząc godzin lektoratów jeż. łacińskiego i greckiego dla innych sekcji. Wiadomości podawał nam w sposób bardzo prosty, bez namaszczenia, tak jakby chodziło tu o wypadki z naszego współczesnego, codziennego życia. Wydawało się nieraz, że tu i ówdzie aż się prosi o jakieś ożywienie, nawet o lekki patos, bo sytuacja tego wymagała; był zwolennikiem takiej prostoty w podawaniu wiadomości, jaką podkreślał w relacjach Cezara, który o zgonie swego przeciwnika Pompejusza napisał w krótkich słowach: *ibi ab Achilla et Septimo interficitur*. Wykłady Profesora dały mi dużo, zwłaszcza ten pt. *Cesarz August* (w wymiarze 3 godz. tyg.), który wyświetlił mi niejeden problem, pokazał epokę wielkich przemian, czy wykład pt. *Starożytności rzymskie* (1 godz. tyg.), który pokazał mi wiele momentów dawniej inaczej przeze mnie rozumianych, ale najwięcej zawdzięczam seminarium stylistycznemu, w którym uczestniczyłem przez kilka lat, chociaż nie miałem obowiązku”¹⁸.

W 1928 r. Popławski rozpoczął długą i bardzo owocną współpracę z miesięcznikiem „Droga”¹⁹, w którym pod koniec trzeciej dekady XX w. opublikował artykuł: *Sprawiedliwość Romy; Ideologia Romy (Wergiliański jubileusz)*²⁰. Współpraca rozwijała się również w następnej dekadzie i już w 1931 r. wyszła rozprawa poświęcona cesarzowi Oktawianowi Augustowi: *Cesarz, ludzie i księżniczka*²¹ oraz *Lukrecjusz i Rzymianie*²².

¹⁵ J. Starnawski, dz. cyt., s. 84.

¹⁶ S. Ptaszycki urodził się 12 IV 1853 r. w Kuzowie pod Moskwą. Był synem Leona i Zofii z Roszczewskich. Ukończył szkołę średnią w Wilnie, po czym studiował na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu Petersburskiego. Na ziemi polskie przyjechał w październiku 1918 r. i wkrótce włączył się w organizowanie Uniwersytetu Lubelskiego. Już 1 XII 1918 r. Ptaszycki, jako profesor zwyczajny, został dziekanem Wydziału Nauk Humanistycznych. W 1919 r. przez krótki czas był dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej, której przekazał swój księgozbiór liczący kilka tysięcy tomów. W latach 1921–1922 był zastępcą rektora KUL, a w 1924 r. wybrano go sędzią uniwersyteckim. W październiku 1927 r. Senat Uniwersytetu mianował Ptaszyckiego sędzią honorowym. W Lublinie profesor prowadził wykłady z dziedziny nauk pomocniczych historii oraz dziejów stosunków polsko-litewskich. 1 XII 1918 r. objął funkcję dyrektora Archiwum Państwowego w Lublinie. 1 X 1926 r. wyjechał do Warszawy, gdzie objął funkcję dyrektora naczelnego Archiwów Państwowych. 1 VII 1931 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł w Warszawie 20 XII 1933 r. Został pochowany na cmentarzu w Bielsku Podlaskim. Zob. M. Trojanowska, *Ptaszycki Stanisław*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 3, s. 242–243.

¹⁷ AUKUL.

¹⁸ J. Kuranc, dz. cyt., s. 25–26.

¹⁹ J. Starnawski, dz. cyt., s. 84.

²⁰ M. Popławski, *Sprawiedliwość Romy; Ideologia Romy (Wergiliański jubileusz)*, „Droga” 1928, nr 12, s. 103–117.

²¹ J. Starnawski, dz. cyt., s. 85.

²² M. Popławski, *Lukrecjusz i Rzymianie*, „Droga” 1931, nr 1, s. 71–82.

Dnia 7 III 1928 r. została zorganizowana Komisja Filologiczna TPN w Lublinie, której aktywnym członkiem był Mieczysław Popławski. Podczas spotkań, wraz z innymi wybitnymi humanistami: Wiktorem Hahnem, Ludwikiem Kamykowskim, Julianem Krzyżanowskim, Władysławem Kuraskiewiczem i Henrykiem Życzynskim, wygłaszał odczyty i współorganizował wykłady. Inicjatywy te obejmowały zagadnienia historyczno-literackie, językowe, dotyczące teorii literatury oraz filologii klasycznej²³.

W czasie pracy naukowej na KUL, Mieczysław Popławski reprezentował szeroki krąg zainteresowań związanych ze starożytną Grecją i Rzymem. To także starał się zaszczepić swoim studentom. Interesował się przede wszystkim rzymskimi zwyczajami związanymi z wojną. Porównywał także mitologię starożytnej Grecji i Rzymu. Bardzo interesowała go również starorzyska literatura. Z historycznych okresów największe zainteresowanie tego naukowca wzbudzały epoki Juliusza Cezara i Oktawiana Augusta²⁴.

Mieczysław Popławski aktywnie uczestniczył również w akademiach ku czci papieża Piusa XI, organizowanych corocznie przez KUL. 11 II 1933 r. w ramach Akademii Papieskiej wygłosił wykład zatytułowany *Wieczna Roma*²⁵, który ukazał się drukiem w piśmie „Prąd”²⁶. W tym czasie dogłębniej zajmował się pamiętnikarstwem starożytnego Rzymu, zwłaszcza Juliusza Cezara²⁷. W 1935 r. została wydana obszerna monografia zatytułowana *Polityczna publicystyka w dobie Cezara i Augusta*²⁸. W 1936 r. Popławski wygłosił na KUL wykład o Horacym²⁹.

W okresie międzywojennym Mieczysław Popławski zajmował się nie tylko działalnością naukową na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jego aktywność była znacznie szersza. Współpracował z Komisją Filologiczną Polskiej Akademii Umiejętności, a od 1927 r. był czynnym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie. W latach 1935–1939 pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego³⁰. W sferze pasji Popławskiego, oprócz filologii klasycznej oraz dziejów starożytnej Grecji i Rzymu, leżało wędrowanie po górach, zwłaszcza Tatrach. W sierpniu 1933 r. otrzymał polsko-czechosłowacką legitymację Towarzystwa Tatrzańskiego, wydaną na podstawie zawartej 30 V 1925 r. przez Warszawę i Pragę konwencji turystycznej³¹. Przez cały ten czas Popławski był także członkiem Polskiego Towarzystwa Filologicznego³². Profesorem zwyczajnym został w 1937 r.³³ Dwukrotnie, w latach 1933–1934 i 1944–1945, był dziekanem Wydziału Nauk Humanistycznych KUL. Przez długi czas był także jedynym profesorem filologii klasycznej na lubelskiej uczelni; w latach 1930–1939 pracował z Jerzym Manteuffelem³⁴.

²³ J. Dobrzański, dz. cyt., s. 360.

²⁴ E. M. Ziółek, *Popławski Mieczysław Stanisław*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. 2, Lublin 1996, s. 200.

²⁵ J. Starnawski, dz. cyt., s. 85–86.

²⁶ M. Popławski, *Wieczna Roma*, „Prąd” 1933, t. XXIV, s. 97–117.

²⁷ Tenże, *Pamiętnikarstwo rzymskie przed Cezarem (Samochwalcza zawartość, początki jako służbowy obowiązek)*, „Prąd” 1933, t. XXIV, s. 241–260; *Literackie walory „Pamiętników” Cezara*, „Prąd” 1933, t. XXV, s. 18–62.

²⁸ Tenże, *Polityczna publicystyka w dobie Cezara i Augusta*, Lublin 1935.

²⁹ J. Starnawski, dz. cyt., s. 86.

³⁰ E. M. Ziółek, dz. cyt., s. 200.

³¹ AUKUL.

³² E. M. Ziółek, dz. cyt., s. 200.

³³ J. Starnawski, dz. cyt., s. 84, 88.

³⁴ E. M. Ziółek, dz. cyt., s. 200.

Działalność Mieczysława Popławskiego w Towarzystwie Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego była pełna zaangażowania i dlatego warto poświęcić jej nieco więcej uwagi. W latach 1922–1939, a więc przez większość okresu międzywojennego, Biblioteka przyciągała ludzi nauki. Była także najważniejszym miejscem spotkań bibliofilów w ówczesnym Lublinie. Właśnie w dawnym gmachu Trybunału Koronnego odbywały się liczne wykłady, odczyty i dyskusje, między innymi profesorów KUL: Stanisława Ptaszyckiego, Leona Białkowskiego, Aleksandra Kossowskiego, a także ks. Ludwika Zalewskiego i dr. Ludwika Kamykowskiego. Z jednej strony świadczyło to o bogactwie bibliotecznych zasobów, a z drugiej o nastroju elitaryzmu. Stąd też w latach trzydziestych XX w. (w tym podczas prezesury Popławskiego), podjęto decyzję o wzmoczeniu działań zmierzających do większego niż dotychczas upublicznienia działalności placówki, tak aby przyczyniała się ona do rozwoju czytelnictwa wśród szerokiej społeczności Lublina³⁵.

Trudności, jakie stały przed Biblioteką i Towarzystwem, miało rozwiązać powołanie w 1933 r. Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej, który w planach uwzględniał m.in. budowę nowego gmachu, mieszczącego siedzibę Biblioteki i Muzeum³⁶. Prezes tej inicjatywy, prof. Feliks Araszkiwicz, zwrócił się do społeczeństwa Lublina o traktowanie spraw dotyczących Biblioteki za priorytetowe. Apel brzmiał następująco: „Trudem i pracą Hieronima Łopacińskiego, poświęceniem się jego następców dra A. Jaworowskiego i dra K. Kaczewskiego, serdeczną pomocą wielu ofiarodawców powstała w Lublinie imponująca instytucja kulturalna, która w czasie niewoli świadczyła między innymi o niespożytej energii ludzkiej społeczeństwa, a dziś jest najpiękniejszym dowodem jego kultury i ośrodkiem jego życia umysłowego. Z instytucji tej istotnie Lublin może być dumny, ale także instytucja tego rodzaju nie powinna być skazana tylko na los i łaskę szczęścia, musi ona stanąć na mocnych podstawach. Dlatego też winna ona zdobyć należne jej siedlisko”³⁷.

W okresie prezesury Popławskiego problem niedostatecznych warunków lokalowych nasilił się jeszcze bardziej. Dotychczasowa siedziba przy Rynku nie spełniała już swojej roli, a znalezienie bądź wybudowanie nowej stało się palącym problemem. Użytkowany od sierpnia 1922 r. lokal w dawnym Trybunale Koronnym przestał dostatecznie wypełniać swoje funkcje, szczególnie w obliczu narastającej liczby woluminów³⁸. Sprawa stała się tak ważna, że już 17 XI 1933 r. Komitet Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego wystosował pismo z postulatem poprawy warunków lokalowych. Zawierało ono obszernie uzasadnienie, dlaczego lokal przy ul. Rynek w Lublinie nie spełniał wymagań. Przede wszystkim w bardzo szybkim tempie rósł księgozbiór, który w 1933 r. liczył już 50 000 tomów w dziale naukowym oraz przeznaczonym dla osób pracujących na polu naukowym. W zasobach znajdowała się duża liczba rękopisów, inkunabułów oraz białych kruków. Spora część woluminów znajdowała się także w dziale czytelnianym, przeznaczonym dla szerokich warstw społeczeństwa. Korzystali z nich głównie studenci KUL oraz młodzież szkolna. Stale wzrastała również liczba czytelników. Z tych względów uruchomienie nowego gmachu bibliotecznego stało się koniecznością, a urzeczywistnienie tego celu wydawało się tym łatwiejsze, że Towarzystwo

³⁵ K. Gawarecka, *Dzieje Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, w: *Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia w Lublinie 1907–1957*, Lublin 1957, s. 150–151.

³⁶ Tamże, s. 151.

³⁷ Tamże, s. 151.

³⁸ Z. Bieleń, *Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego od powstania do II wojny światowej*, „Bibliotekarz Lubelski” R. 47, 2004, s. 18–19.

ściśle współpracowało z Towarzystwem Muzeum Lubelskiego, co miało umożliwić postawienie gmachu przy ul. Narutowicza w Lublinie. Pismo kończy się prośbą do adresata o pozytywne przychylenie się do inicjatywy³⁹.

Na efekty trzeba było czekać jednak kilka lat. Dopiero 14 III 1938 r. odbyła się konferencja w sprawie lokalizacji nowej siedziby. Obecni byli: prezydent Lublina Bolesław Liszkowski, kierownik Oddziału Oświaty i Kultury Urzędu Miasta Feliks Petruczynik, rektor KUL prof. Leon Ignacy Białkowski i z ramienia Towarzystwa Biblioteki prof. Mieczysław Popławski. Prezydent, otwierając konferencję, podziękował przedstawicielom Towarzystwa za życzliwe ustosunkowanie się do propozycji wyrażonej w piśmie urzędowym z 4 X 1937 r. przez Zarząd Miejski, która dotyczyła lokalizacji nowej siedziby Biblioteki przy ul. Narutowicza 4 w Lublinie. Popławski w swoim wystąpieniu zadeklarował w imieniu Towarzystwa gotowość przekazania księgozbioru Zarządowi Miejskiemu, ale jednocześnie wysunął zastrzeżenia natury prawnej oraz finansowej. Przede wszystkim domagał się większego zakresu autonomiczności placówki, jak również podkreślił konieczność uzgodnienia współpracy z projektowanym Instytutem Lubelskim, ze względu na lokal mający powstać z przekształconego LZPK. W kwestiach finansowych prof. Popławski zastrzegł, aby Zarząd Miejski w dostateczny sposób zabezpieczył byt oraz rozwój Biblioteki, na co był konieczny budżet w minimalnej wysokości 2000 zł miesięcznie⁴⁰.

Prezydent Bolesław Liszkowski oświadczył, że celem zagwarantowania autonomiczności placówki może zostać powołana Rada Biblioteczna, działająca na zasadzie specjalnego regulaminu. Najgorzej przedstawiały się kwestie finansowe, ponieważ Liszkowski zadeklarował, że Zarząd jest w stanie przeznaczyć na cele Biblioteki zaledwie sumę 15 000 zł rocznie, a mogłaby ona wzrastać w miarę poprawy sytuacji ekonomicznej Lublina. Prezydent jednocześnie zadeklarował możliwość udzielenia jednorazowej dotacji na urządzenie się w nowym lokalu. Najbliższy możliwy termin przeznaczenia bardziej hojnego budżetu był przewidziany dopiero na lata 1939–1940. Na zakończenie konferencji zebrani uznali jednogłośnie, że proponowane warunki są do przyjęcia i powinny stanowić podstawę do dalszych pertraktacji. Równocześnie obradujący postanowili powołać Komisję, której zadaniem miałyby być opracowanie zasady przejęcia Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego przez Zarząd Miejski. W jej składzie mieli znaleźć się przedstawiciele: Zarządu Lublina, Towarzystwa Biblioteki oraz LZPK⁴¹.

W efekcie pozytywnej i owocnej współpracy kierowanego przez Mieczysława Popławskiego Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego z Zarządem Miasta Lublina, a także w związku z inicjatywą wzniesienia przez LZPK Domu Pracy Kulturalnej, placówka osiągnęła w krótkim czasie perspektywę uzyskania lokum odpowiadającego jej ówczesnym potrzebom. Jeszcze w ostatnich miesiącach 1938 r. Popławski był świadkiem rozpoczęcia prac budowlanych na działce przy ul. Narutowicza 4. Trwały one stosunkowo niedługo i już w kwietniu oraz w maju 1939 r. zaczęto przenosić zbiory ze staromiejskiego Rynku. Zagospodarowywanie nowego gmachu rozpoczęło się w maju⁴². Biblioteka otrzymała pięciopiętrowy magazyn, a na parterze czytelnię i dwa przylegające do niej małe pokoje. Oprócz wydatków z kasy miejskiej znalazł się sponsor lubelski – Woje-

³⁹ Tamże.

⁴⁰ K. Gawarecka, dz. cyt., s. 153.

⁴¹ Z. Bieleń, dz. cyt., s. 21–22.

⁴² Tamże, s. 18.

wódzki Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, który przeznaczył 1000 zł dotacji na zorganizowanie przeprowadzki, a także dodatkowo zaoferował pomoc osób bezrobotnych⁴³. W tej sytuacji Zarząd Instytutu Lubelskiego wyznaczył dzień 4 VI 1939 r. jako datę uroczystego „otwarcia całego gmachu Pracy Kulturalnej”. Tego dnia z udziałem marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego miało miejsce uroczyste oddanie siedziby do publicznego użytku. Marszałek przeciął symboliczną wstęgę, po czym zostały wręczone nagrody za pracę społeczno-kulturalną oraz artystyczną. Następnie zwiedził gmach. Mimo starań i podniosłego otwarcia, Biblioteka nie była w stanie podolać wiosennemu terminowi, w związku z czym dla czytelników miała być oddana dopiero 1 IX 1939 r.⁴⁴, chociaż pierwotnie planowano dokończenie przeprowadzki jeszcze w końcu czerwca⁴⁵.

Oprócz przenosin i zaaklimatyzowania się w nowej siedzibie, kolejną ważną sprawą było ustalenie materialnych podstaw funkcjonowania Biblioteki. Z tego względu Towarzystwo, z Mieczysławem Popławskim na czele, zamierzało przekazać placówkę Zarządowi Miasta Lublin. Do porozumienia początkowo nie doszło, ponieważ lubelskie władze postawiły warunek przekazania im całego majątku Towarzystwa. Dopiero w latach 1938–1939 na mocy porozumień sytuacja się ustabilizowała⁴⁶. Mimo to, zarówno dla Biblioteki jak i dla Towarzystwa był to czas trudnych wyzwań nie tylko ze względu na przeprowadzkę, ale także konieczność uzyskania doraźnej pomocy na kontynuowanie bieżącej działalności. Szczególnie trudny pod tym względem był rok 1938, a kierowane przez Popławskiego Towarzystwo musiało prosić władze i lubelskie społeczeństwo o pomoc⁴⁷. Należy podkreślić, że pomimo wielu pozytywnych aspektów, jakie towarzyszyły staraniom w latach 1935–1939, liczba członków Towarzystwa gwałtownie malała. O ile w 1934 r. liczyło ono powyżej 100 osób, to w 1939 r. tylko 79⁴⁸. Dodatkowo pojawiły się także pozamaterialne trudności związane z przeprowadzką. Trudno było przewieźć i rozlokować zbiory⁴⁹. W tym czasie Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego posiadała ich trzy rodzaje. Były to: nieskatalogowana Biblioteka Chełmska, zbiory po byłym gimnazjum znajdujące się w pakach na terenie Syndykatu Rolniczego oraz księgozbiór bieżący. Mieczysław Popławski zdecydował, aby pozycje z Biblioteki Chełmskiej najpierw przenieść i ustawić na najwyższym piętrze, a niżej ułożyć księgozbiór bieżący. Zbiory z Syndykatu polecił czasowo przewieźć do siedziby w Rynku, aby tam je przejrzeć i dokonać oceny ich przydatności, ponieważ obawiano się, że są one bardzo zniszczone⁵⁰.

W styczniu 1939 r. ujawniono plany likwidacji Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, którego zadania miał przejąć przekształcony z LZPK Instytut Lubelski⁵¹. Już w marcu trzeba było podjąć ostateczną decyzję, w wyniku której placówka przestała funkcjonować jako jednostka

⁴³ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (dalej WBP), Dział Zbiorów Specjalnych (dalej DZZS), Korespondencja Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego (dalej Korespondencja TBP), t. 5, k. 962, 965, 966.

⁴⁴ Z. Bieleń, dz. cyt., s. 12, 19.

⁴⁵ WBP DZZS, Korespondencja TBP, t. 5, k. 977.

⁴⁶ K. Gawarecka, dz. cyt., s. 152.

⁴⁷ Tamże, s. 152–153.

⁴⁸ M. Gawarecka, *Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, w: *W kręgu Hieronima Łopacińskiego*, Lublin 1977, s. 12.

⁴⁹ Z. Bieleń, dz. cyt., s. 18–19.

⁵⁰ K. Gawarecka, dz. cyt., s. 152–153.

⁵¹ M. Gawarecka, dz. cyt., s. 15.

prawna, ale uzyskała pewien zakres autonomiczności. Tradycja Biblioteki miała zostać utrzymana w jej dotychczasowej nazwie, a Instytut miał rocznie przeznaczać na jej funkcjonowanie sumę 180 000 zł. W przyszłości Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego miała promieniować swoim kulturalnym i intelektualnym działaniem na całą Lubelszczyznę. 19 III 1939 r. Walne Zgromadzenie Towarzystwa, na podstawie paragrafu 41 Statutu, uchwaliło jego likwidację poprzez połączenie jako samodzielnej jednostki prawnej, jak również przekazanie jego majątku ruchomego oraz nieruchomości, a także wszelkich zbiorów, na własność Instytutu Lubelskiego⁵². Do realizacji powyższych postanowień Walne Zgromadzenie wybrało Komisję Wykonawczą, w skład której, oprócz Mieczysława Popławskiego, weszli: prof. Leon Białkowski, Stefan Uziębło oraz Stanisław Oczkowski. Komisja została upoważniona w dowolnym dwuosobowym składzie do podjęcia wszelkich czynności związanych z planowaną likwidacją Towarzystwa, a ponadto do przepisywania wszelkich tytułów i własności, zeznawania aktów oraz załatwiania wszelkich formalności, zgodnie z powziętą uchwałą. Wydano również wnioski, aby członkowie Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego weszli w skład Instytutu na prawach członków zwyczajnych⁵³. Marcowe zebranie było ostatnim przed wybuchem II wojny światowej⁵⁴. Należy zwrócić uwagę na fakt, że stosowane początkowo wobec Towarzystwa określenie „likwidacja” wywoływało sprzeciw ze względu na negatywne skojarzenia, a szczególnie ostro protestował prof. Henryk Jakubanis⁵⁵.

W okresie prezesury Mieczysława Popławskiego, a zwłaszcza w latach 1935–1938, nastąpił wzrost liczby zbiorów bibliotecznych. Tabela 1. wyraźnie ilustruje rozkwit gromadzonych materiałów.

Tab. 1. Rozwój zbiorów Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie w latach 1935–1939 (książki)

Rok	Zakup	Dar	Łącznie	Ogółem książki
1935	140	251	391	47 115
1936	89	516	605	47 720
1937	62	596	658	48 378
1938	59	512	571	48 949
1939	43	212	255	49 204

Źródło: Z. Bieleń, dz. cyt., s. 29; A. Sitko, *Darczyńcy Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie 1907–1939*, Lublin 2005, s. 11.

Pełniąc funkcję prezesa Towarzystwa, Popławski nie rezygnował z intensywnej pracy naukowej. W 1936 r., kiedy na Uniwersytecie Warszawskim nastąpił wakat po prof. Tadeuszu Zielińskim, właśnie Popławskiego wskazano na jego następcę. Mimo to do objęcia przez niego tamtejszej katedry nie doszło, ponieważ ostatecznie otrzymał ją przybyły z Krakowa Kazimierz Kumaniecki, mający wówczas wielki dorobek naukowy w postaci prac pisanych w języku łacińskim, których brak zarzucano Popławskiemu⁵⁶. Zarzucał mu to m.in. filolog klasyczny Seweryn

⁵² Tamże.

⁵³ K. Gawarecka, dz. cyt., s. 153.

⁵⁴ Tamże, s. 154.

⁵⁵ Tamże, s. 153.

⁵⁶ J. Starnawski, dz. cyt., s. 88.

Hammer, wychowawca Kumanieckiego: „był człowiekiem wykształconym, czytającym w literaturze powszechnej, dążącym nawet do własnej syntezy, bardzo pracowitym. Pod względem metody naukowej prace jego, zwłaszcza z literatury, częściowo wykazują braki”⁵⁷. Właśnie brak prac pisanych w języku łacińskim był najpoważniejszym zarzutem. Ponadto wątpliwości budziły także prace magisterskie pisane u Popławskiego, które często były wyzbyte jego wskazówek jako promotora, dlatego też wyglądały raczej jak obszernie referaty. Podopieczni wprawdzie mieli znaczną samodzielność, ale nie zawsze wpływało to na poziom powstałych prac. Brak było również podziału na starszych i młodszych studentów, wśród których wszyscy uczestniczyli we wspólnych seminariach oraz w zajęciach ze stylistyki. Mieczysław Popławski wymagał od studentów dobrej znajomości języka łacińskiego, ale z kolei niewielkie znaczenie przykładał do greki. Zarzuca się także zarówno jemu, jak i Uniwersytetowi niedostateczną opiekę nad wybitnymi wychowankami: Józefem Kurancem⁵⁸ i Marianem Nagnajewiczem⁵⁹.

⁵⁷ S. Hammer, *Historia filologii klasycznej w Polsce*, Kraków 1948, s. 47.

⁵⁸ J. Starnawski, dz. cyt., s. 88.

⁵⁹ M. Nagnajewicz urodził się 29 XI 1911 r. w Matczyni koło Bełżyc. Był synem średniozamożnego rolnika Jana Nagnajewicza i Karoliny z domu Sarzyńskiej. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Ignacowie, a następnie w Wojciechowie. W 1924 r. Nagnajewicz wstąpił do drugiej klasy Prywatnego Męskiego Gimnazjum „Szkoła Lubelska”, w którym w 1931 r. uzyskał maturę. Następnie rozpoczął studia na KUL, na Wydziale Nauk Humanistycznych, w grupie filologii klasycznej. Studia, między innymi pod kierunkiem Mieczysława Popławskiego, ukończył w 1936 r. Po ukończeniu KUL Marian Nagnajewicz odbył roczną bezpłatną praktykę nauczycielską w Prywatnym Żeńskim Gimnazjum i Liceum im. Władysława Kunickiego, po czym otrzymał posadę niewykwalifikowanego nauczyciela języka łacińskiego w Prywatnym Męskim Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w Lublinie. W 1937 r. ożenił się z koleżanką ze studiów filologicznych Marią Szwarzczyk. W tym samym roku w grupie filologów klasycznych odbył trzytygodniową wycieczkę naukową do Włoch, zwiedzając Rzym, Tivoli, Pompeje, Paestum, Tarkwinię, Florencję oraz Wenecję. Jego pracę nauczycielską przerwał wybuch II wojny światowej i okupacja niemiecka. 30 VIII 1939 r., pomimo wcześniejszego przeniesienia do rezerwy, został zmobilizowany do wojska i przydzielony do kompanii gospodarczej. 8 września pod Iłżą dostał się do niewoli niemieckiej i do 5 I 1940 r. jako jeńiec wojenny przebywał w obozach w Ostrowcu Świętokrzyskim, Kielcach i Częstochowie. Po zwolnieniu z obozu wrócił do Lublina, gdzie uczestniczył w organizowaniu tajnego nauczania. Oficjalnie pracował w Cukrowni i Rafinerii „Lublin”. Kilka razy był aresztowany przez Gestapo. Po wyzwoleniu Lublina, 1 IX 1944 r. wznowił nauczanie w Gimnazjum i Liceum Batorego, a także zatrudnił się w Prywatnym Koedukacyjnym Liceum dla Dorosłych dr I. Krzeczowskiej. W pierwszej placówce pracował do 1948 r., kiedy nastąpiła jej likwidacja, a w drugiej do 1951 r., jednak musiał zrezygnować z powodu likwidacji nauczania języka łacińskiego. 1 IX 1951 r. przeniósł się do Państwowego Liceum Ogólnokształcącego im. Mariana Buczka, w którym został szybko urlopowany z braku etatowych godzin łaciny. Formalnie pracował tam do sierpnia 1954 r. Jednocześnie z pracą w szkołach średnich Nagnajewicz nawiązał kontakt z KUL. Od października 1944 r. do września 1947 r. był tam lektorem łaciny i greki oraz asystentem m.in. prof. Mieczysława Popławskiego. Od października 1947 r. do 31 I 1951 r. był starszym asystentem przy Katedrze Językoznawstwa Ogólnego, a następnie przy Katedrze Filologii Klasycznej. W styczniu 1951 r. uzyskał doktorat, a w listopadzie 1957 r. nominację rektorską na stanowisko zastępcy profesora. W maju 1976 r. został doktorem habilitowanym na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, a w kwietniu 1977 r. docentem. W październiku 1977 r. jako docent objął *pleno iure* Katedrę Językoznawstwa Ogólnego na KUL. W 1982 r. przeszedł na emeryturę. Zmarł 17 VI 1987 r. Zob. M. Kaczmarkowski, *Śp. docent Marian Nagnajewicz. Curriculum*

Bardzo trudnym wyzwaniem dla Mieczysława Popławskiego był czas II wojny światowej i okupacji niemieckiej. Pracował wówczas w Polskim Czerwonym Krzyżu, a jako jedyny z profesorów Wydziału Nauk Humanistycznych KUL brał udział w tajnym nauczaniu⁶⁰. Janina Niemirska-Pliszczyńska tak wspomina jego postawę w tych trudnych dniach:

„M. Popławski, żyjąc w stanie nieugiętego oporu wobec General Gouvernement, cofnął się tym silniej w głąb własnego ducha. Czas wojenny, jak sądzę, należy uznać za najbogatszy okres jego twórczości nie tyle ściśle naukowej, ile kulturalnej. Drugą cechą tego okresu twórczości jest kierunek jego pracy: filozoficzno-literacki. Być może, że charakter przeżyć wojennych, obcowanie z innymi ludźmi, skierowały umysł jego na drogę dociekań ogólnych. Być może, że zainteresowania humanistyczne, długo karmione przed wojną, choć tłumione przez pracę czysto filologiczną, dojrzały do ostatecznych sformułowań dopiero w tym okresie przymusowej bezczynności zawodowej”⁶¹. W tym okresie Popławski zajmował się nie tylko filologią, ale także filozofią nowożytną, przede wszystkim reprezentowaną przez Isaaca Newtona. Badał listy tego wielkiego angielskiego filozofa i fizyka, a szczególnie interesowały go zagadnienia dotyczące optyki⁶².

W okresie okupacji niemieckiej Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego nie mogło funkcjonować. Był to czas zawieszenia, ponieważ Instytut Lubelski nie zdążył przejąć jego zadań⁶³.

Od 1 VIII 1944 r. w Lublinie funkcjonował samowolny, powołany z inicjatywy promoskiewskich komunistów, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. W tym czasie grupa profesorów, wśród których znajdował się Mieczysław Popławski, postanowiła wznowić działalność KUL. Dlatego wspólnie z profesorem teologii dogmatycznej Antonim Słomkowskim udał się do siedziby Komitetu, przekazując petycję w sprawie zwrotu gmachu uczelnianego. W obecności przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta wdał się w polemikę z kierownikiem Resortu Oświaty dr. Stanisławem Skrzyszewskim, sprzeciwiającym się istnieniu na terenie „nowej Polski” prywatnej uczelni. Ostatecznie PKWN wyraził zgodę na realizację postulatu profesorów, zdając sobie sprawę ze swojej jeszcze słabej pozycji oraz stosunkowo niewielkiej popularności w społeczeństwie Lublina i Lubelszczyzny. Pozycja Kościoła była na tyle mocna, że samowolne władze nie chciały przedwcześnie popadać w konflikt z tą instytucją⁶⁴.

Po zajęciu Lublina w 1944 r. i zainstalowaniu się PKWN, działalność postanowiła wznowić także Biblioteka. Członkowie Towarzystwa, w tym Mieczysław Popławski, poinformowali „lubelskie” władze, że placówka wznowia działalność i zwraca się o pomoc do dawnej kierowniczki Kazimiery Gawareckiej z jednoczesną prośbą o ponowne objęcie kierownictwa. Bibliotecznym komisarzem z ramienia PKWN została nauczycielka Justyna Rudniańska⁶⁵.

et laudatio vitae laboriosae (29 XI 1911–17 VI 1987), „Roczniki Humanistyczne” 1988, t. XXXVI, z. 3, s. 5–9).

⁶⁰ J. Starnawski, dz. cyt., s. 86.

⁶¹ J. Niemirska-Pliszczyńska, *Twórczość naukowa i artystyczna śp. Mieczysława Popławskiego w czasie ostatniej wojny* (ur. 20 XII 1893, um. 29 XII 1946), „Roczniki Humanistyczne” 1968, t. XVI, z. 3, s. 27–28.

⁶² Tamże, s. 28.

⁶³ M. Gawarecka, dz. cyt., s. 15.

⁶⁴ J. Starnawski, dz. cyt., s. 86–87.

⁶⁵ M. Gawarecka, dz. cyt., s. 15.

W pierwszych latach powojennych Mieczysław Popławski był nadal pracownikiem wznowionej lubelskiej uczelni. Karta indywidualna pracownika naukowego z 13 XI 1945 r. zawiera następujące dane: datę nominacji na zastępcę profesora – 1923 r., datę habilitacji – 1928 r., datę nominacji na profesora nadzwyczajnego – 1928 r. oraz na profesora zwyczajnego – 1938 r. W dokumencie podkreślono też, że Profesor kończył studia w Leningradzie⁶⁶. Popławski w 1945 r. wznowił również działalność na stanowisku prezesa Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, kontynuując to, co przerwała II wojna światowa i okupacja niemiecka. W roku akademickim 1944/1945 był także dziekanem Wydziału Nauk Humanistycznych KUL⁶⁷.

W okresie powojennym Mieczysław Popławski otrzymał propozycję pracy na Uniwersytecie Warszawskim. Tamtejszy dziekan Wydziału Humanistycznego, światowej sławy egiptolog, prof. Kazimierz Michałowski, 11 X 1946 r. wystosował specjalne pismo oznajmiające, że z powodu opóźniającego się powrotu profesora historii starożytnej, Rada Wydziału zwróciła się do Popławskiego z prośbą o objęcie w roku akademickim 1946/1947 stanowiska zastępcy profesora w Katedrze Historii Starożytnej. W piśmie podkreślono, że istnieje możliwość skupienia godzin pracy na UW tak, aby profesor mógł pogodzić nowe zadania z zajęciami na KUL. Aby pokryć koszty przejazdów, Rada Wydziału wystąpiła do Ministerstwa Oświaty o udzielenie Mieczysławowi Popławskiemu specjalnego zasiłku na powyższy cel⁶⁸. Niestety Popławski był już wówczas ciężko chory i 28 X 1946 r. wystosował do prof. Michałowskiego list z odmową przyjęcia obowiązków ze względu na stan zdrowia.

Mieczysław Stanisław Popławski zmarł 29 XII 1946 r. w Otwocku, gdzie przebywał na leczeniu⁶⁹. Była to wielka strata dla całej polskiej humanistyki. W uczelnianym Archiwum znajduje się kopia pisma z 31 XII 1946 r., wystosowanego przez Rektora KUL do prof. Henryka Raabego – Rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, zawiadamiającego o śmierci⁷⁰. 1 I 1947 r. Raabe wysłał na ręce Rektora KUL pismo z wyrazami ubolewania i współczucia⁷¹. Nabożeństwo żałobne odbyło się 3 I 1947 r. w Kościele Akademickim KUL, a pogrzeb na Cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. Podczas nabożeństwa zmarłego pożegnał dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych, ks. Józef Pastuszka⁷².

Bardzo interesująca jest sprawa testamentu Mieczysława Popławskiego, który zapisał całą swoją bibliotekę na rzecz KUL, ale jednocześnie polecił spalić rękopisy. Wychodził prawdopodobnie z założenia, że wszystko, co napisał w czasie II wojny światowej, wymaga uzupełnienia o najnowszą literaturę przedmiotu i tym samym nie przedstawia większej wartości. Ten element testamentu również został wykonany, pomimo oporu części środowisk naukowych i tylko nieliczne prace rękopiśmienne są w posiadaniu uczelnianej Biblioteki⁷³. Dopiero w 1951 r. zaczęto dogłębniej rozpatrywać tekst testamentu, a 28 VI została rozesłana ankieta, której

⁶⁶ AUKUL.

⁶⁷ M. Cisowska, *Bibliografia podmiotowa i przedmiotowa Mieczysława Stanisława Popławskiego*, „Roczniki Humanistyczne” 1988, t. XXXVI, z. 3, s. 37.

⁶⁸ AUKUL.

⁶⁹ J. Starnawski, dz. cyt., s. 89.

⁷⁰ AUKUL, sygn. L848/46/R.

⁷¹ AUKUL.

⁷² J. Starnawski, dz. cyt., s. 89.

⁷³ J. Starnawski, dz. cyt., s. 87.

respondenci stwierdzili, że co najmniej kilka rękopisów zmarłego było całkowicie wykończonych i gotowych do druku⁷⁴.

Wiele lat po śmierci Mieczysława Popławskiego, w 1970 r. na KUL dotarło pismo kierownika Działu Historii Zoologii Polskiej Akademii Nauk z prośbą o informację, czy w Archiwum Uniwersyteckim znajdują się jego akta osobowe. W piśmie chodziło o zapytanie, czy Popławski zostawił rodzinę, a wiedza ta była związana z opracowywaniem biografii jego siostry – Henryki Popławskiej-Sukaczej, mieszkającej w Związku Radzieckim, na temat której PAN uzyskał informację z Moskwy od jej córki⁷⁵.

Summary

This article is devoted to Mieczysław Stanisław Popławski, an outstanding lecturer in Classical studies at the Catholic University of Lublin and chairman of the Society of the Hieronim Łopaciński Regional Public Library in Lublin. The content outlines the scholar's youth, which he spent in Russia, and the beginnings of work at university in Lublin. It presents the wide range of Popławski's interests, his academic work, and his connections with the academic world of the time, which allowed him to be promoted to Associate Professor in 1928 and to full Professor in 1937.

A significant part of the article is also devoted to his activities in the Public Library Society and his great achievements while he performed the function of its chairman. Popławski was without a doubt one of the most important figures who significantly influenced the development of the activities of the Hieronim Łopaciński Regional Public Library.

The most valuable sources of knowledge used in the course of writing the article were undoubtedly the University Archives of the Catholic University of Lublin, and also the numerous academic publications on the life and writings of Mieczysław Popławski.

Резюме

Статья посвящается Мечиславу Станиславу Поплавскому, известному преподавателю классической филологии в Католическом университете в Люблине а также председателю Общества публичной библиотеки им. Херонима Лопацинского в Люблине.

В статье описывается юность ученого, которую провел в России, а также начало его работы в люблинском университете. Автор подчеркивает широкие интересы Поплавского, говорит об его научных трудах и связях с научной средой, которые позволили ему в 1928 году получить звание профессора.

Основная часть статьи посвящается деятельности Поплавского в Обществе публичной библиотеки им. Херонима Лопацинского в Люблине а также его великолепным достижениям как председателя. Поплавский несомненно является одним из важнейших людей, которые повлияли на развитие деятельности Публичной библиотеки им. Х. Лопацинского.

Ценнейшим источником знаний для автора статьи был несомненно Архив Католического университета, а также многие научные публикации о жизни и работе Мечислава Поплавского.

⁷⁴ AUKUL.

⁷⁵ AUKUL.



Wojciech Michalski

**JÓZEF STELIGA – NAUCZYCIEL DOROSŁYCH, DZIAŁACZ
SPOŁECZNY I PREZES TOWARZYSTWA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO W TRUDNYCH LATACH 1947–1961**

**Józef Steliga – adult educator, social activist and chairman of the Society of
the Hieronim Łopaciński Library in the difficult years 1947–1961**

**Юзеф Стелига – учитель взрослых, общественный деятель
и председатель Общества Библиотеки им. Херонима Лопацинского
в трудные годы 1947–1961**

Po drugiej wojnie światowej Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego przeszła dość daleko idące zmiany. Zarząd nad księżnicą, który do tej pory sprawowało Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, przeszedł w ręce władz miasta Lublina. Podobnie stało się z własnością księgozbioru biblioteki. Gdy dokonywały się te zmiany, prezesem Towarzystwa (w latach 1947–1961) był Józef Steliga – długoletni szef Wydziału Oświaty Dorosłych lubelskiego kuratorium. Przyglądając się jego postaci, postaramy się zaobserwować, w jaki sposób na losy bohatera naszego szkicu wpłynęły burzliwe dzieje współczesne Polski, jakie wybory podejmował, w jakich ważnych społecznych inicjatywach brał udział. Postępując w ten sposób, zaprezentujemy biografię osoby, która odegrała ważną rolę w dziejach Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego. Jednocześnie przedstawimy polityczne konteksty oświatowej działalności Steligi oraz funkcjonowania lubelskiej księżnicy po drugiej wojnie światowej.

Józef Steliga urodził się 16 IV 1904 r. w Suchodole¹, wsi leżącej wówczas nieopodal Krosna (obecnie to jedna z dzielnic tego miasta). Sporo informacji o tej miejscowości odnajdujemy w broszurce autorstwa bohatera naszego szkicu, wydanej jeszcze w 1929 r. Jej tytuł brzmi: *Dom ludowy w Suchodole*². Jak się okazuje, rodzinna miejscowość Steligi była wsią raczej niewielką i niezbyt zamożną. Spośród

¹ Archiwum Kuratorium Oświaty w Lublinie (dalej: AKOL), Akta osobowe Józefa Steligi; J. Doroszewski, *Słownik biograficzny nauczycieli miasta Lublina w latach 1918–1939*, Lublin 2007, s. 202; tenże, [hasło] *Józef Steliga*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, A. A. Witusik, J. Ziółek, t. 2, Lublin 1996, s. 254; tenże, [hasło] *Józef Steliga*, w: *Słownik biograficzny Związku Nauczycielstwa Polskiego na Lubelszczyźnie*, red. J. Doroszewski, Lublin 2004, s. 188–189. Ponieważ materiał w hasłach biograficznych autorstwa Doroszewskiego powtarza się, będziemy powoływać się na jego najnowszą pracę, wskazując inne tylko w razie potrzeby; J. S. [Jan Smolarz], *Józef Steliga (16 IV 1904–4 VIII 1980)*, „Bibliotekarz Lubelski” R. 25, 1980, nr 3–4, s. 28.

² J. Steliga, *Dom ludowy w Suchodole. Powiat Krosno*, Warszawa 1929, „Komisja Domów Ludowych C.Z.K.R.” nr 6 (51).

okolicznych osiedli zdecydowanie wyróżniał ją jednak okazały dom ludowy, postawiony przez mieszkańców Suchodołu własnym sumptem i systematycznie odbudowywany przez nich po pożarach.

Geneza instytucji tego rodzaju wiąże się z rozwojem ruchu spółdzielczego. Domy ludowe szczególnie liczne powstały właśnie na terenie Galicji. To dzięki nim możliwa była m.in. działalność licznych towarzystw oświatowych³. Jak pisze Steliga, w domu ludowym w Suchodole znajdowała się biblioteka służąca gminnej wspólnocie, a także sklep i spółdzielnia mleczarska. Odbywały się tu zebrania miejscowego Kółka Rolniczego i Towarzystwa „Strzelec”, działał związek młodzieży „Czytelnia Ludowa”, urządzano widowiska teatralne, odczyty, pogadanki, a nawet kilkumiesięczne kursy zawodowe. Tym samym, dom ludowy integrował miejscową społeczność. Pisząc o nim, Steliga nie ukrywał swego entuzjazmu. Według niego, dom ludowy był „sercem wsi, kuźnią pracy, postępu, ogniskiem oświaty i kultury”⁴. Nie sposób nie zauważyć, że ów ośrodek, a zwłaszcza odbywająca się w nim działalność, musiała wywrzeć spory wpływ na młodego Steligę. Zapewne to właśnie tutaj zrodziły się jego zainteresowania zagadnieniami oświaty pozaszkolnej, którym poświęcił przecież niemal całe swe życie zawodowe.

Jeśli chodzi o wykształcenie Józefa Steligi, w 1922 r. uzyskał on świadectwo dojrzałości Państwowej Szkoły Realnej w Krośnie. Następnie podjął studia na Politechnice Lwowskiej. Niestety, po dwóch latach względy finansowe zmusiły go do ich przerwania. Jeszcze w sierpniu 1924 r. Steliga zdał natomiast egzamin uzupełniający z grupy przedmiotów metodyczno-pedagogicznych. Nieco wcześniej, w maju, rozpoczął już pracę w oświacie: początkowo jako nauczyciel siódmej klasy szkoły powszechnej w Kurowie, a następnie (w latach 1927–1934) w podobnym zakładzie w większym już ośrodku – w Nałęczowie⁵.

Steliga nie zrezygnował jednak z dalszej edukacji. Jej kolejnym etapem było dwuletnie Studium Pracy Społeczno-Oświatowej na Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Rozpoczął je jeszcze w 1927 r. – otrzymał wówczas roczny urlop „celem studiów”. Dyplom uzyskał jednak dopiero 30 VI 1933 r.⁶ Kilka miesięcy później ukończył też trzymiesięczny kurs oświaty pozaszkolnej⁷.

Doświadczenia dotyczące tego właśnie rodzaju kształcenia Steliga zdobywał jednak już znacznie wcześniej. Jeszcze w czasie studiów wstąpił w szeregi Związku Młodzieży Wiejskiej. Organizacja ta powstała w 1912 r. jako tajny związek młodzieży i inteligencji związanej z ruchem ludowym, skupionej wokół czasopisma „Drużyna”. Formalnie Związek Młodzieży Wiejskiej ukonstytuował się w 1919 r. jako organizacja zrzeszająca członków Kół Młodzieży Wiejskiej – samodzielnych

³ Zob. np. J. Potoczny, *Oświata dorosłych i popularyzacja wiedzy w plebejskich środowiskach Galicji doby konstytucyjnej (1867–1918)*, Rzeszów 1998, s. 271–277; I. W. Kosmowska, *Domy ludowe u obcych i u nas*, Warszawa 1918, s. 63 nn.; H. Witkowska, L. Sawicki, *Nauka o Polsce współczesnej*, Poznań–Łódź–Lublin 1920, s. 181–183.

⁴ J. Steliga, *Dom ludowy...*, s. 8–16.

⁵ AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi; J. Doroszewski, *Słownik biograficzny nauczycieli*, s. 202.

⁶ AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi. Kwestionariusz Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; inaczej J. Doroszewski, *Słownik biograficzny...*, s. 203; tenże, *Józef Steliga...*, s. 254. Autor ustala datę ukończenia studiów przez Józefa Steligę na Wolnej Wszechnicy na 1939 r.

⁷ AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi, Wykaz stanu służby – Józef Steliga.



Józef Steliga (1904–1980),
fot. ze zbiorów WBP, sygn. 533/I

sekcji funkcjonujących przy oddziałach (kółkach) Centralnego Związku Kółek Rolniczych⁸.

Jak dowiadujemy się ze sprawozdania z działalności młodzieżowego związku na terenie Lubelszczyzny, stowarzyszenie to było przede wszystkim „organizacją ideowo-wychowawczą”. W dokumencie podkreśla się jednocześnie, że „nie jest to szkoła dla dorosłych, gdzie nauczyciel wykląda, a uczniowie słuchają (...) ale jest to organizacja wychowawcza w całym tego słowa znaczeniu, organizacja o tyle tylko czynna i żywotna, o ile czynni są jej członkowie”. Steliga pracował tu jako instruktor. Do jego zadań należało zatem wspomaganie rozwoju terenowych oddziałów Związku, pobudzanie zaangażowania jego członków i wskazywanie kierunków, w jakich mogłaby pójść ich działalność „przez dostarczanie fachowych wskazówek z tego, czy innego działu, który Koło prowadzić pragnie”. Głównym polem aktywności Związku była zaś – podkreślmy – działalność oświatowa i kulturalna. Przejawiała się ona w propagowaniu czytelnictwa, organizowaniu prelekcji, kursów i wycieczek. Promowano też działalność amatorskich teatrów, orkiestr i chórów. Charakter działalności Związku dobrze ilustruje fakt, iż najważniejszym tematem na pierwszym posiedzeniu zarządu stowarzyszenia w województwie lubelskim (1921 r.) była walka z analfabetyzmem⁹. To właśnie tego rodzaju zagadnieniami musiał zajmować się Steliga jako instruktor ZMW.

Pełniąc tę funkcję, Józef Steliga musiał być jednocześnie pracownikiem Biura Związku Młodzieży. Zapewne brał zatem udział także w koordynowaniu oświatowej działalności stowarzyszenia. Gdy w 1925 r. zadanie to przejęła utworzona przez Zarząd Główny organizacji Komisja Oświatowa, jej przewodniczącym został dyrektor Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych¹⁰. Działalność Steligi w Związku Młodzieży Wiejskiej jest dowodem na jego zaangażowanie w aktywność społeczną – w dziedzinie oświaty dorosłych – już w czasach jego wczesnej młodości.

Należy podkreślić, że nasz bohater bardzo wcześnie osiągnął znaczącą pozycję w młodzieżowej organizacji. Już w 1925 r. został mianowicie drugim wiceprezesem Zarządu ZMW Województwa Lubelskiego. Steliga zajmował też ważną pozycję na lokalnym szczeblu ludowej organizacji: przynajmniej od początku 1925 r. był przewodniczącym Puławskiego Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej, najbardziej liczebnego spośród wszystkich okręgów stowarzyszenia w Lubelskiem¹¹.

⁸ J. Doroszewski, *Słownik biograficzny...*, s. 202; M. Mioduchowska, *Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej 1912–1928*, Warszawa 1984, s. 19–21, 30–54. Niejawna część programu Związku z 1912 r. dotyczyła walki o niepodległość i sprawiedliwość społeczną; J. Kowal, „Wici” – powstanie i działalność społeczno-wychowawcza 1927–1939, Warszawa 1964, s. 19–31. Centralny Związek Kółek Rolniczych był organizacją oświatową, która za zadanie stawiała sobie krzewienie wiedzy rolniczej; Cz. Rajca, *Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”*, w: *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez WK ZSL w Lublinie*, red. Z. Hirsza, E. Łuszczuk-Markowa, Lublin 1964, s. 160–162. W latach dwudziestych organizację tę określano także jako Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.

⁹ *Sprawozdanie Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego za rok 1926 z uwagami o latach 1921–1926 oraz obrazami z pracy kół i okręgów*, Lublin 1927, s. 6–11, 28 nn. (tu informacje o działalności oświatowej i kulturalnej zarządu wojewódzkiego oraz poszczególnych okręgów związku); M. Mioduchowska, dz. cyt., s. 193–228; J. Kowal, dz. cyt., s. 31, 39–40. Oprócz sfer oświaty i kultury, działalność kół Związku Młodzieży Wiejskiej obejmowała też aktywność sportową, a nawet inicjatywy o charakterze gospodarczym.

¹⁰ M. Mioduchowska, dz. cyt., s. 195.

¹¹ *Sprawozdanie Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego...*, s. 22, 40;

Co więcej, w czerwcu 1926 r. został wybrany do Zarządu Głównego Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej¹².



Prezydium Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego
(Józef Steliga siedzi pierwszy z lewej strony)

Źródło: *Sprawozdanie Związku Młodzieży Wiejskiej Województwa Lubelskiego za rok 1926 z uwagami o latach 1921–1926 oraz obrazami z pracy kół i okręgów*, Lublin 1927, s. 2.

Jak pisze Jerzy Doroszewski, młody pedagog był także członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”. Działał również w Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, a od jego utworzenia w 1930 r., także w Związku Nauczycielstwa Polskiego¹³. Z kolei z podjęciem przez Steligę studiów w Wolnej Wszechnicy (1927 r.) należy powiązać jego członkostwo w Akademickim Związku Młodzieży Wiejskiej. Do powstania tego ostatniego stowarzyszenia przyczyniły się zawirowania polityczne po przewrocie majowym z 1926 r. Zrzeszało ono tę część członków Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej, których sympatie przychyliły się ku partiom PSL „Wyzwolenie” i Stronnictwu Chłopskiemu. Obie te partie (w przeciwieństwie do PSL „Piast”) udzieliły poparcia Piłsudskiemu w trakcie majowego zamachu stanu. Jednak wkrótce je wycofały – przewrót nie doprowadził do realizacji żadnego z ich postulatów¹⁴.

Związek Młodzieży Wiejsk. Woj. Lubelskiego, „Ziemia Lubelska” 1926, nr 169 (18 VII 1926), s. 4.

¹² M. Mioduchowska, dz. cyt., s. 356–357.

¹³ J. Doroszewski, *Słownik biograficzny...*, s. 203.

¹⁴ T. Kaczyński, A. Zieliński, *Akademicka młodzież ludowa w Warszawie*, w: *Aka-*

Również sam Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej początkowo poparł majowy przewrót. Jednak wraz z ujawnianiem się w obozie sanacyjnym tendencji antydemokratycznych (zwłaszcza w okresie przed wyborami z marca 1928 r.), zaczął dystansować się wobec nowych władz. Doprowadziło to do zaostrzenia sporu z prosanacyjnym zarządem Centralnego Związku Kółek Rolniczych, któremu formalnie podporządkowana była młodzieżowa organizacja. Konflikt rozgorzał zwłaszcza z kwestią sprawowania kontroli nad pismem organizacji („Siew”¹⁵). Pod koniec 1927 r. pojawiły się tu artykuły, których autorzy stanęli w obronie parlamentaryzmu, co – jak pisze sam Józef Steliga – „poruszyło działaczy terenowych”. W wyniku sporu, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej ogłosił samodzielną, przekształcając się w Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polski z własnym organem prasowym – pismem „Wici”¹⁵.

Sprawa ta jest dla nas niezwykle istotna ze względu na to, że Steliga wziął aktywny udział w wydarzeniach związanych ze staraniami o uniezależnienie młodzieżowego związku zarówno na poziomie centralnym, jak i regionalnym. Na zjeździe członków Akademickiego Związku Młodzieży Wiejskiej, który odbył się 29 VI 1928 r., został ponownie wybrany do Zarządu ZMW. Tego samego dnia krajowy zjazd delegatów tej ostatniej organizacji podjął wspomnianą wyżej decyzję o usamodzielnieniu się stowarzyszenia. Wiemy też, że bohater naszego szkicu był członkiem zarządu ZMW „Wici” w maju 1929 i listopadzie 1931 r.¹⁶

Więcej wiemy na temat roli, jaką odegrał Steliga w działaniach na rzecz uniezależnienia struktur lokalnych ZMW. Głównym źródłem informacji na ten temat jest krótki tekst autorstwa samego Steligi, a właściwie jego głos w dyskusji, która odbyła się na sesji naukowej w listopadzie 1963 r. Dowiadujemy się z niego, że w 1928 r. członkowie lubelskiego zarządu Związku Młodzieży Wiejskiej niemal po równo podzielili się na zwolenników uniezależnienia się od Centralnego Związku Kółek Rolniczych i podtrzymania podległości względem tej organizacji. Steliga należał oczywiście do tych pierwszych. Co więcej, gdy konflikt ze starym prezesem i jego stronnikami zaostrzył się, to właśnie Steliga został wybrany na przewodniczącego grupy działaczy dążących do usamodzielnienia się związku. Mimo przeszkód, zwolennikom niezależności udało się zwołać walny zjazd delegatów z województwa lubelskiego, który wyraził wolę przynależności do Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” (21 X 1928 r.). Jak dowiadujemy się z artykułu Steligi, policja próbowała skłonić go do rozwiązania zgromadzenia w trakcie obrad. Przewodniczący oparł się jednak presji¹⁷.

demicka młodzież ludowa w II Rzeczypospolitej. Relacje – Materiały – Dokumenty, red. S. Malawski, Lublin 1974, s. 211–217. Organizacja ta funkcjonowała przy Centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej. Wiemy też, że w 1930 r. Józef Steliga był członkiem Ogólnopolskiego Związku Akademickiej Młodzieży Ludowej – organizacji, która powstała z połączenia Akademickiego Związku Młodzieży z warszawskim oddziałem stowarzyszenia Polska Akademicka Młodzież Ludowa.

¹⁵ J. Steliga, *Powstanie Lubelskiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”*, w: *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez WK ZSL w Lublinie*, red. J. R. Szaflik, Lublin 1964, s. 300. Chodzi o artykuł *Wies i demokracja* pióra Z. Załęskiego, przedruk w: *Młodzi idą! Polski ruch młodowiejski*, t. 1, 1911–1948, red. D. Pasiak-Wąsik, J. Gmitruk, Warszawa 2011, s. 58–60; M. Mioduchowska, dz. cyt., s. 290–310; J. Kowal, dz. cyt., s. 51–71; Cz. Rajca, dz. cyt., s. 171–172.

¹⁶ T. Kaczyński, A. Zieliński, dz. cyt., s. 217; *Młodzi idą!...*, s. 253; J. Kowal, dz. cyt., s. 72.

¹⁷ J. Steliga, *Powstanie Lubelskiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”...*, s. 300–302; M. Mioduchowska, dz. cyt., s. 313–317; Cz. Rajca, dz. cyt., 172–176.

Tego rodzaju naciski władz na działaczy dążących do przekształcenia ZMW w organizację o niezależnym od obozu rządowego i lewicowym (choć zdecydowanie niekomunistycznym) charakterze, nie należały do rzadkości. Program organizacji, w której aktywnie działał Steliga, obejmował początkowo dość ogólne hasła wolności, równości oraz demokracji. W deklaracji programowej ZMW, wydanej jeszcze za kadencji bohatera naszego szkicu w zarządzie stowarzyszenia (listopad 1931 r.), informowano m.in. że Związek Młodzieży „poprzez rozbudzanie i uaktywnianie sił społecznych wsi zmierza do Polski Ludowej”. Oczywiście, twórcom odezwy chodziło o państwo o ustroju republikańsko-demokratycznym co do zasady, a nie tylko nazwy – jak w przypadku Polski powojennej. Należy też podkreślić, że Zarząd Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” bardzo wyraźnie dystansował się od partii komunistycznej, choć z czasem doszło do pojawienia się w młodzieżowej organizacji opozycji dążącej do oparcia programu stowarzyszenia na zasadach marksizmu¹⁸.

Pod koniec lat dwudziestych Steliga był zatem ważnym działaczem stowarzyszenia opozycyjnego w stosunku do ówczesnych władz. Jednak, jak pisze Jan Gospodarek, krótko po tym, gdy większość członków lubelskiego ZMW opowiedziała się za niezależnością, trzech członków nowego prezydium „opuściło szeregi wiciowe” w wyniku groźby utraty pracy. Wśród nich miał być bohater naszego szkicu. Tymczasem sam Steliga stwierdza w swoim artykule z lat sześćdziesiątych, że złożył mandat, ponieważ został powołany do pracy w Wiejskim Uniwersytecie Orkanowym w Szycach. Wiemy, że przyszły prezes Towarzystwa Biblioteki nie został wówczas zwolniony z posady w szkole powszechnej w Nałęczowie. Udzielono mu płatnego urlopu za zwrotem kosztów zastępstwa¹⁹.

Trudno jest nam rozstrzygać, jakie dokładnie względy skłoniły Steligę do opuszczenia województwa lubelskiego, być może rzeczywiście chodziło tylko o podjęcie pracy na ludowym uniwersytecie w Szycach. Możliwe jest także, że oferta ta nie pojawiła się przypadkowo, lecz była formą udzielenia schronienia działaczowi ruchu młodzieżowego, którym zainteresowały się władze w związku z jego aktywnością. Od stycznia 1928 r. obowiązywało przecież rozporządzenie, na mocy którego władze wojewódzkie miały możliwość decydowania o usuwaniu lub przenoszeniu pracowników szkół, co wykorzystywano w sprawach politycznych²⁰. Dyrektor uniwersytetu ludowego w Szycach, Ignacy Solarz, był zaś jednym z najwybitniejszych przywódców „ruchu wiciowego”. Należał też, podobnie jak Steliga, do zarządu ZMW „Wici”, a zatem bez wątpienia znał przyszłego prezesa Towarzystwa Biblioteki osobiście²¹.

¹⁸ J. Kował, dz. cyt., s. 113 nn., 280–281 (Deklaracja ideowa z 2 XI 1931 r.); H. Cimek, *Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej a komuniści w latach 1928–1939*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” R. 11, 1997, s. 90–101. Naczelną koncepcją programową związku, akcentowaną w latach późniejszych był agraryzm. W jej myśl miało dojść do wywłaszczenia wielkich posiadaczy ziemskich i przejścia przemysłu w ręce państwa, samorządu i spółdzielczości. Zmiany te miały się jednak dokonać na drodze demokratycznej i taki też miał być ustrój przyszłego państwa.

¹⁹ J. Gospodarek, *Od „Zarania” do „Wici”*, w: *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie...*, s. 304–307; J. Steliga *Powstanie Lubelskiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”*..., s. 303; AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi, Wykaz stanu służby – Józef Steliga.

²⁰ M. Marczyk, *Walka nauczycielstwa polskiego o niezależność szkolnictwa w województwie lubelskim w latach 1926–1932*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie” R. 1, 1959, s. 102–103.

²¹ *Młodzi idą!*..., s. 253–254; J. Kował, dz. cyt., s. 114.

Bohater naszego szkicu pracował na uniwersytecie ludowym jako nauczyciel w latach 1928–1931²². Warto przyjrzeć się nieco bliżej tej skądinąd dość sławnej instytucji, promowanym w niej ideom oraz modelom kształcenia, jakie mógł sobie przyswoić tu Steliga.

Koncepcja szkoły średniej dostępnej dla ludności chłopskiej i odpowiadającej potrzebom członków tej warstwy społecznej narodziła się w Danii w pierwszej połowie XIX w. Najślawniejszym organizatorem tego rodzaju placówek w międzywojennej Polsce był właśnie Ignacy Solarz. Założony przez niego w 1924 r. ludowy uniwersytet w Szycach (po jego zamknięciu w 1931 r. działał od 1932 r. w Gaci Przeworskiej) był ośrodkiem niezależnym zarówno od władz państwowych, jak i samorządowych. Kształcenie prowadzone było tu nie tylko w celu przekazania konkretnej wiedzy, ale zwłaszcza w kierunku pobudzenia do społecznego, kulturalnego i obywatelskiego działania. Jak pisał sam Solarz, „najważniejszym zadaniem wiejskich uniwersytetów jest budzić człowieka do aktywnego, indywidualnego życia duchowego”. W jego opinii, edukacja prowadzona na ludowym uniwersytecie miała przyczynić się nie tylko do kulturalnego rozkwitu narodu, ale także sprawić, by młodzi chłopci poczuli się równi członkom innych warstw społecznych. Z demokratyzmem swej oświatowej koncepcji łączył Solarz akcentowanie idei spółdzielczości i samorządności, które nieraz bywały motywem przewodnim jego wykładów²³. Idee promowane na szyckiej uczelni były za sprawą Ignacego Solarza w dużej mierze także ideami ruchu młodowiejskiego. Musiały być zatem bardzo atrakcyjne dla młodego Józefa Steligi.

Bohater naszego szkicu pracował na ludowym uniwersytecie jako trzeci nauczyciel, po Ignacym Solarzu i jego żonie Zofii. Wykładał tu historię. Ciekawe informacje dotyczące działalności Steligi w Szycach zawiera pamiętnik Zofii Solarzowej. Jej zdaniem, był „młody, zapalony do pracy społecznej(...). Odbył praktykę w Danii, poznał tam uniwersytety ludowe i przyjechał do Szyc pełen młodzieńczego zapału i uzbrojony w wiedzę służącą naszym celom. O wiele młodszy od Adama Polewki [poprzedniego nauczyciela – przyp. Wojciech Michalski], bliższy wiekiem i sposobem bycia, kulturą i myśleniem słuchaczom, stał się ich przyjacielem i kolegą, nie sięgając po intelektualne szczyty, osiągane przez Adama”. Na uniwersytecie Solarza nazywano „chrzestnym”, natomiast Steligę tytułowano „swokiem”, czyli w gwarze ludowej Podkarpacia krewnym ze strony matki²⁴. W relacji Solarzowej jawi się jako młody, entuzjastycznie nastawiony do swej pracy pedagog i działacz społeczny, by nie powiedzieć – idealista. Podobna w tonie jest opinia, którą wygłosił badacz dorobku Ignacego Solarza, Lucjan Turos. Jak się dowiadujemy z jego pracy,

²² J. S. [Jan Smolarz], dz. cyt., s. 28; J. Steliga, *Powstanie Lubelskiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici...”, s. 303.*

²³ I. Solarz, *Wiejskie uniwersytety ludowe: duńskie, szwedzkie i polskie. (Wrażenia z podróży wakacyjnej)*, „Polska Oświata Pozaszkolna” R. 5, 1928, nr 4–5, s. 219–220; L. Turos, *Solarzowa Rzeczpospolita Spółdzielcza (aktualność koncepcji I. Solarza w zakresie wychowania do spółdzielczości i samorządności młodzieży wiejskiej)*, „Przegląd Humanistyczny” R. 47, 2003, nr 4, s. 55–64; tenże, *Uniwersytet Ludowy Ignacego Solarza i jego wychowankowie*, Warszawa 1970, s. 53–73, 156–159; R. Wroczyński, *Ignacego Solarza koncepcja uniwersytetu ludowego i jej źródła*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” R. 5, 1962, nr 4, s. 626–649, zwł. ss. 644–645; zob. też T. Maliszewski, *Kuźnia samodzielnej myśli chłopskiej: polskie uniwersytety ludowe międzywojnia i ich słuchacze*, w: *W kręgu dorobku edukacyjnego II Rzeczypospolitej*, red. K. Jakubiak, T. Maliszewski, Kraków 2011, s. 251.

²⁴ Z. Solarzowa, *Mój pamiętnik*, Warszawa 1973, s. 166.

Steliga „stosował ciekawe metody w pracy dydaktyczno-wychowawczej, pokładając duże nadzieje w samodzielności uczestników kursów. Ponadto pomagał organizować koła młodzieży wiejskiej w okolicznych wsiach oraz brał czynny udział w przedstawieniach teatralnych”²⁵.

Tę ostatnią formę aktywności Steligi w Szycach dobitnie potwierdza fotografia, której reprodukcja pojawia się w pamiętniku Zofii Solarzowej. Przedstawia ona próbę inscenizacji na uniwersytecie ludowym: Steliga w tanecznej pozie jest tu scenicznym partnerem kursantki ubranej w strój ludowy. Na drugim planie fotografii widać jej zanoszącą się śmiechem koleżanki. W trakcie pracy w Szycach nasz bohater przeżył zapewne niejedną z tego rodzaju wesołych chwil. Anegdotę dotyczącą jednej z nich podaje Zofia Solarzowa. Otóż w Lany Poniedziałek Steliga ratował się skokiem z balkonu przed grupą studentek, które wtargnęły do jego pokoju z wiadrami. Mimo niecodziennego wyczynu i tak został oblany: z góry i to „w nieprawdopodobnie wielkiej ilości”²⁶.

Pobyt na uniwersytecie w Szycach dla Steligi jako przyszłego pracownika oświaty dorosłych był z pewnością owocny. Młody pedagog miał okazję wiele nauczyć się na tym polu od samego Ignacego Solarza²⁷. O tym, że młody Steliga pragnął rozwijać się jako nauczyciel dorosłych, świadczy jego wyjazd do Danii na „teoretyczno-praktyczne” studia na tamtejszych uniwersytetach ludowych. To właśnie tej podróży dotyczy prawdopodobnie wpis w kwestionariuszu osobowym Józefa Steligi o urlopie bezpłatnym dla celów oświatowych, którego udzielono mu na okres od 1 IX 1930 do 31 VIII 1931 r.²⁸

Jak można sądzić na podstawie lektury dokumentów zachowanych w Kuratorium Oświaty, od pierwszego września 1931 r. Józef Steliga powrócił do pracy w szkole powszechnej w Nałęczowie. Jak wspomnieliśmy już wyżej, dwa lata później ukończył studia na Wolnej Wszechnicy oraz uzyskał dyplom ukończenia trzymiesięcznego kursu oświaty pozaszkolnej. Ciekawym podsumowaniem pierwszego okresu pracy zawodowej przyszłego prezesa Towarzystwa Biblioteki jest jego artykuł o przodownikach oświatowo-społecznych z 1934 r.

Steliga wymienia tu zadania tych „funkcjonariuszy grupy”: wskazywanie członkom społeczności celów i dróg ich realizacji, budzenie pragnień rozwojowych i pociąganie własnym przykładem. Nietrudno dostrzec podobieństwo tak zakreślonych obowiązków do tych, które wypełniał sam młody pedagog, zwłaszcza jako instruktor ZMW. W artykule Steligi zauważamy też odwołania do poglądów XIX-wiecznych „ojców założycieli” instytucji uniwersytetów ludowych w Danii: Mikołaja Grundtviga i Krystiana Kolda. Oświatowa tradycja tych instytucji okazuje się zatem ważną częścią poglądów Józefa Steligi na kwestię nauczania dorosłych. W swym tekście z emfazą podkreśla on także opinię o tym, że najważniejsze w kształceniu owych przodowników jest uczynienie z nich ludzi ideowych²⁹. Jak są-

²⁵ L. Turos, *Uniwersytet Ludowy Ignacego Solarza...*, s. 95.

²⁶ Z. Solarzowa, dz. cyt., s. 256.

²⁷ Na temat środków dydaktycznych wykorzystywanych przez Solarza, zob. I. Solarz, dz. cyt., s. 223–224; R. Wroczyński, dz. cyt., s. 645–646; L. Turos, *Uniwersytet Ludowy Ignacego Solarza...*, s. 124–128.

²⁸ AKOL, Akta osobowe, Wykaz stanu służby – Józef Steliga; J. Doroszewski, *Słownik biograficzny...*, s. 203.

²⁹ J. Steliga, *Uwagi o przodownikach oświatowo-społecznych*, w: *Z oświaty pozaszkolnej w Okręgu Szkolnym Lubelskim, 1933/1934*, nr 1, Lublin 1934, s. 10–13, [przedruk z Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, nr 8 (62)].

dzimy, w ten właśnie sposób należałoby określić młodego nauczyciela i społecznego działacza Józefa Steliga.

Jego kompetencje w zakresie kształcenia dorosłych zostały wkrótce docenione przez władze lubelskiego kuratorium. W lutym 1934 r. Steliga uzyskał awans na stanowisko nauczyciela Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Zamościu. Do jego obowiązków należały także czynności oświaty pozaszkolnej na terenie miejscowego obwodu szkolnego. Natomiast począwszy od 1 XI 1934 r., młodemu pedagogowi powierzono czynności Kierownika Oddziału Oświaty Pozaszkolnej w Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego. Na tym stanowisku pozostał aż do wybuchu wojny. Jednocześnie od 1 IX 1935 r. pracował jako nauczyciel w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim w Lublinie³⁰.

Dla lat 1934 i 1935 dysponujemy ciekawym wykazem prac, jakie wykonywał na swym stanowisku Steliga. Otóż poza koordynowaniem pracy oddziału oraz opieką nad wyznaczonym rejonem wizytacyjnym zaprzętały go też obowiązki natury instruktorskiej. W ich skład wchodziła opieka nad niedzielnymi uniwersytetami ludowymi, a także szkołami i kursami wieczorowymi. Z tego rodzaju pracą wiązały się liczne wyjazdy w teren: w okresie od 1 IX 1934 do 31 VIII 1935 r. Steliga odbył ich aż 38, co zajęło mu dokładnie 71 i pół dnia. W tym czasie młody kierownik brał także udział w kursach i konferencjach dla pracowników (29 i pół dnia), wizytował inne ośrodki oraz udzielał instrukcji – 31 i pół raza, jak dowiadujemy się z drobiazgowego sprawozdania z prac Oddziału³¹. Steliga interesował się szczególnie niedzielnymi uniwersytetami ludowymi. Właśnie na przełomie 1934 i 1935 r. spod jego pióra wyszedł artykuł poświęcony rozważaniom nad celami i metodami ich pracy. Młody kierownik stwierdza tu, że niedzielne uniwersytety powinny zarówno nauczać, jak i wychowywać, pełniąc jednocześnie rolę ośrodków miejscowego życia kulturalnego. To tu powinno dokonywać się społeczne i zawodowe przysposobienie oraz uaktywnianie jednostek i grup, pisze Steliga³². Znowu dostrzegamy zatem, że na oświatowej koncepcji przyszłego prezesa Towarzystwa dość mocno odcisnęły się doświadczenia związane z pracą w Związku Młodzieży Wiejskiej, ludowym uniwersytecie w Szycach oraz z praktykami w Danii.

Zadania realizowane przez Oddział Oświaty Pozaszkolnej miały zresztą znacznie szerszy zakres. Jako szef tej komórki, Steliga nadzorował prace w rodzaju wspierania działalności świetlic i kół samokształceniowych czy promowania czytelnictwa i współpracy z bibliotekami. Do zadań oddziału koordynowanych przez jego kierownika należały również: współpraca z teatrami i chórmi ludowymi, a nawet zbieranie pieśni ludowych³³.

³⁰ AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi. Wykaz stanu służby – Józef Steliga; J. Steliga, *Z dziejów Oświaty Dorosłych na Lubelszczyźnie*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie” R. 1, 1959, s. 256.

³¹ *Organizacja Oddziału Oświaty Pozaszkolnej i pracy w Oddziale w r. 1934/1935*, w: *Z oświaty pozaszkolnej w Okręgu Szkolnym Lubelskim. Sprawozdanie z działalności za rok 1934/1935*, nr 4, Lublin 1935, s. 6–7.

³² J. Steliga, *O właściwą treść i metodę pracy w Niedzielnym Uniwersytecie Ludowym*, w: *Z oświaty pozaszkolnej w Okręgu Szkolnym Lubelskim, 1934/1935*, nr 3, Lublin 1934, s. 13–20, [odbitka z Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, nr 1 (65)].

³³ Zob. *Formy pracy oświatowej*, w: *Z oświaty pozaszkolnej w Okręgu Szkolnym Lubelskim. Sprawozdanie z działalności za rok 1934/1935*, nr 4, Lublin 1935, s. 37–103; J. Janiczek, *Wytyczne organizacyjne i programowe w zakresie oświaty pozaszkolnej na terenie Okręgu*

Nie jest natomiast pewne, czy Steliga kontynuował działalność w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Wydaje się to raczej mało prawdopodobne, ponieważ Kuratorium bardzo niechętnie odnosiło się do tej organizacji. W 1932 r. Czesław Wycech, nauczyciel i ówczesny prezes lubelskiego oddziału „Wici”, został karnie przeniesiony z Lublina. Z kolei w Sprawozdaniu z działalności Oddziału Oświaty Pozaszkolnej za rok 1934/35 stwierdzano, że nie udało się nawiązać kontaktu czy ewentualnie utrzymać współpracy ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej „Wici”, w przeciwnieństwie do podobnej organizacji „Siew” o prorządowym charakterze³⁴.

Burzliwy okres okupacji nasz bohater spędził jako nauczyciel publicznych szkół powszechnych w Lublinie. Wziął też aktywny udział w konspiracyjnej działalności związanej z tajnym nauczaniem. Prawdopodobnie Steliga był członkiem Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, czyli reaktywowanego w warunkach konspiracyjnych Związku Nauczycielstwa Polskiego (do którego należał przecież przyszły prezes Towarzystwa Biblioteki). Jest zaś pewne, że kierował Wydziałem Oświaty Dorosłych w Okręgowym Biurze Oświaty i Kultury. Zorganizowano je pod koniec 1942 r. jako wojewódzki oddział Departamentu Oświaty i Kultury w Delegaturze Rządu RP na Kraj. Badacze określali Okręgowe Biuro mianem „podziemnego Kuratorium”. Jak można sądzić, jego zadania w zakresie oświaty, choć realizowane w skali lokalnej, były podobne do tych, które postawiono przed Departamentem Oświaty i Kultury, a zatem: kierowanie konspiracyjną pracą oświatową, jej koordynowanie i pobudzenie oraz udzielanie pomocy materialnej nauczycielom. Kierownikiem Okręgowego Biura na województwo lubelskie był Jan Odroń. Jeszcze we wrześniu 1939 r., po śmierci dotychczasowego kuratora lubelskiego, przejął on jego obowiązki i od tego czasu prowadził aktywną działalność konspiracyjną, przewodząc środowisku pracowników Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego. Wydaje się zatem, że również w przypadku Józefa Steligi mamy do czynienia z podobną ciągłością pracy oświatowej. Jako osoba na stanowisku kierowniczym, przyszły prezes Towarzystwa Biblioteki ryzykował życiem co najmniej w tym samym stopniu, co wielu innych pedagogów zaangażowanych w konspiracyjne nauczanie na terenie Lublina³⁵.

Szkolnego Lubelskiego na rok szkolny 1934/1935, w: *Z oświaty pozaszkolnej w Okręgu Szkolnym Lubelskim, 1934/1935*, nr 3, Lublin 1934, s. 8–10; J. Steliga, *Z dziejów oświaty dorosłych na Lubelszczyźnie...*, s. 256–258; por. J. Doroszewski, *Słownik biograficzny...*, s. 203.

³⁴ Cz. Rajca, dz. cyt., s. 182; M. Marczuk, *Walka nauczycielstwa polskiego o niezależność szkolnictwa...*, s. 118; *Organizacje społeczno-oświatowe w okręgu*, w: *Z oświaty pozaszkolnej w Okręgu Szkolnym Lubelskim. Sprawozdanie z działalności za rok 1934/1935*, nr 4, Lublin 1935, s. 23; por. np. *Policyjne metody w szkolnictwie*, „Ognisko Nauczycielskie” R. 2, nr 10, 1930, s. 335–338. Autor artykułu opisuje sprawę zwolnienia dwóch nauczycieli, bez podania przyczyn, z powodu żądania ich przeniesienia przez starostę lubelskiego.

³⁵ AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi, s. 262; E. Krawczyk, *O tajnym nauczaniu w Lublinie w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej w latach okupacji hitlerowskiej*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie” R. 2, 1969, s. 118–119; J. Doroszewski, *Szkice z dziejów szkolnictwa na Lubelszczyźnie w latach okupacji niemieckiej*, Lublin 2010, s. 77, 122, 124; Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem 1939–1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1982, s. 262–263; B. Grzebalski, P. Pruss, B. Zimmer, *Aneks 1. Lista nauczycieli Lubelszczyzny biorących udział w tajnym nauczaniu w zakresie szkolnictwa średniego i powszechnego*, w: *Z działalności nauczycieli tajnego nauczania na Lubelszczyźnie*, red. B. Grzebalski i in., Warszawa 1989, s. 110; J. Doroszewski, *Słownik biograficzny...*, s. 203; T. Łysek, *Ze wspomnień o tajnym nauczaniu w Lublinie*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie” R. 5, 1974, s. 101–103; J. Steliga, *Z dziejów oświaty dorosłych...*, s. 264–265. Z oczywistych powodów Steliga nie wspomina o swojej służbie w Okręgowym Biurze Oświaty i Kultury. Pisze jednak, że podczas okupa-

Po ustanowieniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego Steliga powrócił do pracy w lubelskim kuratorium. Objął tam funkcję tymczasowego naczelnika Wydziału Kultury i Oświaty Dorosłych już 1 VIII 1944 r.³⁶ – w dniu, w którym do Lublina przybyli członkowie Ministerstwa Oświaty PKWN. Pamiętamy zaś, że od końca 1942 r. przyszedł prezes Towarzystwa był pracownikiem komórki Delegatury Rządu RP na Kraj. Tymczasem władza ludowa bardzo brutalnie rozprawiała się z osobami związanymi z organami rządu londyńskiego. Również kierownictwo Tajnej Organizacji Nauczycielskiej zdecydowało o pozostaniu w konspiracji aż do lutego 1945 r. Podobnie postąpiły władze Stronnictwa Ludowego „Roch” (związanego z przedwojennym PSL „Wyzwolenie”, do którego należał Steliga), które 2 VIII 1944 r. wezwały także do powstrzymania się od kontaktów z nową władzą. Przyczyną takiego stanu rzeczy było nie tylko przekonanie o samozwańczości nowej władzy, ale także aresztowania członków „Rocha” przez bezpiekę³⁷. Jakie były zatem okoliczności objęcia przez Steligę swego starego stanowiska z nominacji Ministerstwa Oświaty PKWN? Czy bohater naszego szkicu zmienił poglądy polityczne, obawiał się uwięzienia, a może po prostu pragnął powrócić do pracy oświatowej, nie zważając na skomplikowaną sytuację w kraju? Trudno o jednoznaczną odpowiedź na te pytania. Wydaje się zresztą, że niekoniecznie poprawna może być tylko jedna z nich.

Nawet współcześnie badacze formułują różne oceny problemu powrotu nauczycieli do pracy pod kierownictwem nowych władz. Ludwik Szuba stwierdza, że „nauczyciele związani z konspiracją w obawie przed prześladowaniami nie stawiali się do pracy”. Natomiast Mieczysław Marczuk pisze, że zwykli członkowie ZNP masowo włączali się do odbudowy szkolnictwa pod kierunkiem PKWN-u, ponieważ byli w większości „niewtajemniczeni w arkanach wielkiej polityki”. Trudno jednak zaakceptować określenie charakteru PKWN i źródeł jego władzy mianem „arkanów”, nawet w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. Zastanawiając się nad powrotem nauczycieli do pracy, warto raczej podkreślić troskę o dobro podopiecznych (co także podkreśla Marczuk)³⁸, czy zupełnie prozaiczne dążenie do zapewnienia bytu sobie

cji „...uczono też dorosłych”; zob. też B. Zimmer, *Niektóre problemy ruchu oporu w dziedzinie oświaty na Lubelszczyźnie*, w: *Z działalności nauczycieli tajnego nauczania...*, s. 45–51.

³⁶ AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie 1944–1950 (dalej: KOSL), zespol nr 702, Opinie o: pracownikach wydziału OiKD... (1949 r.), sygn. 1148, k. 3 (Załącznik – dane o pracownikach Wydziału Oświaty i Kultury Dorosłych w Kuratorium O.S. Lubelskiego w Lublinie, 1946 r.); Kuratorium utworzono jednak 2 sierpnia. Sam Steliga wyznacza datę powrotu do pracy na „pierwsze dni sierpnia”, J. Steliga, *Z dziejów oświaty dorosłych...*, s. 266.

³⁷ M. Marczuk, *Oświata na Lubelszczyźnie jako podłoże działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego (1944–1956)*, w: *Związek Nauczycielstwa Polskiego w Lubelskiem 1944–1956 w świetle nowych badań*, red. R. Orłowski, Lublin 1998, s. 16–18, 32; J. Doroszewski, *Organizacja administracji szkolnej na Lubelszczyźnie w okresie PKWN*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” R. 10, 1982, s. 181–189. Autor podkreśla, że „kierownicza kadra oświatowa reprezentowała określone orientacje polityczne” – związane z członkostwem w Polskiej Partii Robotniczej czy Gwardii Ludowej; J. Romanek [wstęp do:] *Zniszczyć PSL. Działania Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego wobec ruchu ludowego w województwie lubelskim w latach 1944–1956. Wybór źródeł*, oprac. i wstęp J. Romanek, Warszawa–Lublin 2009, s. 17; L. Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002, s. 87–88.

³⁸ M. Marczuk, *Oświata na Lubelszczyźnie...*, s. 16–17; L. Szuba, dz. cyt., s. 89. Jak sądzimy, różnice te wynikają w dużej mierze z politycznych poglądów poszczególnych autorów.

i swoim rodzinom w niezwykle trudnych czasach. Należy też zanaczyć, że inicjatywa uruchamiania szkół miała w dużej mierze oddolny charakter, a jej realizowanie często rozpoczynało się bez udziału władz³⁹.

O tym, jak trudne dla pracowników oświaty były lata czterdzieste świadczy cały szereg interwencji Kuratorium w Urzędzie Bezpieczeństwa o zwolnieniu czy wyjaśnienia zatrzymania nauczycieli⁴⁰. Szczególnie dramatycznie brzmi instrukcja Ministerstwa Oświaty z 4 II 1946 r., dotycząca uposażeń dla rodzin uwięzionych pedagogów. Zgodnie z jej wytycznymi, świadczenia takie można było wypłacać krewnym nauczyciela, gdy władze bezpieczeństwa lub sądowe nie zawiadomiły o wszczęciu postępowania karnego wobec jego osoby. Zasada ta nie miała jednak zastosowania w stosunku do rodzin pedagogów zatrzymanych lub wywiezionych przez wojskowe władze radzieckie⁴¹.

W takich właśnie warunkach bohater naszego szkicu sprawował funkcję naczelnika Wydziału Oświaty Dorosłych. Steliga z miejsca przystąpił do energicznej pracy. Powojenne warunki były bardzo trudne: brakowało podręczników, książek i pomocy naukowych, a duża liczba domów ludowych została zniszczona. Niemniej naczelnik radził sobie z przeciwnościami. Ważnym dokonaniem jego komórki, osiągniętym jeszcze w czasie sierpnia i września 1944 r., było opracowanie pakietu materiałów instrukcyjno-metodycznych dla placówek oświaty dorosłych, których używano później w całym kraju. Gdy w resorcie oświaty nie istniał jeszcze departament zajmujący się oświatą dorosłych, „czuliśmy wtedy w Lublinie, że pracujemy dla całej Polski, że opracowujemy wzory, dajemy podwaliny dla pracy kulturalno-oświatowej w Polsce” – pisał ponad 10 lat później Steliga. Zakres działań, którymi kierował się nasz bohater, rozszerzył się w porównaniu do tych, jakie realizował przedwojenny Oddział Oświaty Dorosłych. Nadzorował także szkoły podstawowe, gimnazja i licea dla dorosłych, kursy, uniwersytety ludowe oraz licea korespondencyjne⁴².

Swoją wizję oświaty dorosłych zaprezentował Steliga na zjeździe inspektorów szkolnych, dyrektorów szkół średnich oraz przedstawicieli Związku Nauczycielstwa Polskiego, który odbył się w dniach 2–4 XI 1944 r. w Lublinie. Nasz bohater bardzo sprawnie zreferował tu cele i środki kształcenia pozaszkolnego, wskazując na to, że ta forma edukacji odpowiada ważnym potrzebom społecznym. W swoim wystąpieniu Steliga zauważa „fakt wchodzenia na widownię gospodarczą demokratycznej Polski chłopca i robotnika, co wzmaga jeszcze więcej potrzebę celowej działalności w zakresie oświaty i upowszechniania kultury regionalnej”. Pisząc zaś o uaktywnieniu mas ludowych, naczelnik Wydziału Oświaty Dorosłych rozumie przez to pojęcie „obudzenie świadomości obywatelskiej, wykształcenie zdolności przeżywania spraw życia bieżącego przez dobrowolny, twórczy i odpowiedzialny udział w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym”⁴³. O ile zatem wystąpienie Steligi

³⁹ J. Doroszewski, *Szkolnictwo i oświata na Lubelszczyźnie w latach 1944–1948*, Lublin 2013, s. 154.

⁴⁰ Zob. APL, KOSL, zwł. Akta tajne dotyczące spraw personalnych nauczycieli (1946 r.), sygn. 1125; Z. Osinski, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec oświaty na Lubelszczyźnie w latach 1944–1989*, Lublin 2013, s. 156.

⁴¹ APL, KOSL, Okólniki, instrukcje, zarządzenia z zakresu oświaty dorosłych (1945 r.), sygn. 792, k. 101 (Odpowiedź Ministerstwa Oświaty na pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego w Białymstoku).

⁴² J. Steliga, *Z dziejów oświaty dorosłych...*, s. 266–269; J. Doroszewski, *Szkolnictwo i oświata na Lubelszczyźnie...*, s. 133–150, zwł. ss. 134–136; M. Marczuk, *Oświata na Lubelszczyźnie...*, s. 54.

⁴³ J. Steliga, *Zagadnienia oświaty dorosłych*, w: *Szkola i nauczyciel w odradzającej się ziemi lubelskiej*, Lublin 1945, s. 133–144, zwł. s. 138.

jest w zupełności do przyjęcia przez nowe władze, sprawia ono wrażenie zgodnego z demokratycznymi nie tylko z nazwy ideami, które propagowano na uniwersytecie ludowym w Szycach czy w przedwojennym ZMW „Wici”.

Należy też zauważyć, że przyszły prezes Towarzystwa Biblioteki cieszył się dużym zaufaniem władz. Świadczy o tym jego powołanie na stanowisko tymczasowego kuratora Okręgu Szkolnego Łódzkiego w Łodzi. Oficjalnie Steliga piastował to stanowisko od 1 V do 14 IX 1945 r. Jednak obowiązki łódzkiego kuratora pełnił już od stycznia tego samego roku. Mieczysław Woźniakowski, nauczyciel, który uczestniczył w organizowaniu miejscowego szkolnictwa, wspomina, że delegaci lubelskich władz oświatowych pojawili się w Łodzi już kilka dni po wyzwoleńiu miasta. Choć zespół trzech lubelskich oświatowców początkowo nie cieszył się zaufaniem, w pracy Woźniakowskiego znajdujemy bardzo pochlebną opinię o jego szefie. Pisząc o przybyciu do Łodzi nowego kuratora, łódzki pedagog stwierdza mianowicie, że „Lublinianin Steliga, człowiek bardzo przywoity, poważny i dobry, wrócił na swoje lubelskie pielesze”⁴⁴. Charakterystyczne jest to, że powrót Józefa Steligi na stanowisko prowizorycznego Naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury Dorosłych dokonał się na jego własną prośbę, mimo że było to stanowisko gorzej płatne i mniej prestiżowe od tego, które zajmował w Łodzi⁴⁵. Wydaje się zatem, że dla przyszłego prezesa Towarzystwa Biblioteki ważniejsze były sprawy oświaty, niż dążenie do zrobienia szybkiej kariery.

W czasie urzędowania Steligi w Łodzi miało tu miejsce ważne wydarzenie w dziejach powojennej oświaty: Ogólnopolski Zjazd Oświatowy (18–22 VI 1945 r.). Przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej zaprezentowali na nim swój projekt reformy oświaty, w tym postulat wychowania przez szkołę nowego człowieka o nowym obliczu ideowo-moralnym. Jako łódzki kurator, Józef Steliga był organizatorem tej konferencji. To chyba z tego powodu przypadło mu zadanie zaprezentowania zebranemu na zjeździe gremium dwóch podsumowujących konferencję depesz: do Bolesława Bieruta i Edwarda Osóbki-Morawskiego⁴⁶. Bohater naszego szkicu brał więc aktywny udział w działaniach związanych z dążeniem do ideologizacji oświaty.

Podobnie miała się sprawa z pracami wydziału, którym kierował Steliga w lubelskim kuratorium. Z referatu, który zachował się wśród dokumentów związanych z działalnością tej sekcji dowiadujemy się, że „uaktywnienie szerokich mas wiejskich i robotniczych” miało się dokonać za sprawą kształcenia dorosłych także na polu politycznym⁴⁷. Jako kierownik Wydziału Oświaty Dorosłych, Józef Steliga wykonywał zadania związane z tą ostatnią dyrekcją. Dla przykładu, w styczniu 1946 r. przekazywał miejscowym inspektorom szkolnym opracowaną przez ministerstwo listę, która zawierała „tematy nadające się do uwzględnienia” na kursach dla pracowników oświatowych. Spośród czterech głównych wymienionych tu zagadnień, trzy nosiły następujące tytuły: „Polska w rodzinie państw demokratycz-

⁴⁴ AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi; APL, KOSL, Opinie o: pracownikach wydziału OiKD... (1949 r.), sygn. 1148, k. 3 (Załącznik – dane o pracownikach...); M. Woźniakowski, *Było i tak i siak. Wspomnienia nauczyciela 1945–1950*, Łódź 1982, s. 26–29, 89.

⁴⁵ AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi. Sprawa: ob. Steliga Józef – przesunięcie do IV grupy uposażenia, 28 X 1949 r.

⁴⁶ *Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi 18–22 czerwca 1945*, Warszawa 1945, s. 244; L. Szuba, dz. cyt., s. 99–105.

⁴⁷ APL, KOSL, Sprawy dotyczące organizacji wydziału i podległych jednostek w zakresie oświaty i kultury dorosłych oraz ewidencji pracowników (lata 1944–1950), sygn. 798, k. 6 (referat „O rozgraniczenie zakresu działania w oświacie pozaszkolnej różnych resortów”).

nych”, „Walka o utrwalenie zasad demokracji w Europie powojennej” oraz „Uchwały ostatniej sesji Krajowej Rady Narodowej”⁴⁸. Z kolei pod koniec 1947 r. Steliga wziął udział w kontroli działalności organizacji religijnych na terenie Okręgu Szkolnego w Lubelskiem⁴⁹.

Trzeba jednak podkreślić, że niektóre z działań lubelskiego kuratorium były w jeszcze większej mierze związane z realizowaniem wytycznych partii. Mamy tu na myśli wizytacje szkół, w trakcie których skupiano się na sprawach o charakterze politycznym, inspirowane donosami czy informacjami dostarczonymi przez służby lub prasę⁵⁰. Dokumentacja Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego z lat 1944–1950 nie wskazuje jednak na to, aby Józef Steliga brał udział w tego rodzaju akcjach.

O tym, jak oceniano Steligę jako naczelnika Wydziału Oświaty Dorosłych, świadczą oficjalne opinie dotyczące jego osoby zachowane wśród dokumentów związanych z pracą kuratorium. W piśmie z 1946 r. podkreśla się jego zaangażowanie, zdolności organizatorskie oraz wysokie kompetencje w zakresie zagadnień związanych z pracami jego referatu. Spotykamy się tu także ze znaną już nam opinią o tym, że Steliga był człowiekiem taktownym, koleżeńskim, spokojnym i uczynnym⁵¹.

Równie pozytywny sąd co do zawodowych kompetencji naszego bohatera formułuje autor wykazu pracowników Wydziału Kształcenia Dorosłych sporządzonego 15 VII 1949 r. Zamieszcza on także dodatkową informację: otóż naczelnik „dużo udziela się w pracy społeczno-politycznej”⁵². Jeszcze ciekawsze jest uzasadnienie przesunięcia Steligi do wyższej grupy uposażenia z 28 X 1949 r. Czytamy tu, że Steliga „zainicjował nowe formy kształcenia dorosłych (...) oraz współzawodnictwa na odcinku walki z analfabetyzmem. Oprócz tego przeprowadził z dobrymi wynikami akcję demokratyzacji szkół i placówek oświaty dorosłych”⁵³.

Frazeis „demokratyzacji”, czy szerzej użycie terminu „demokracja” pojawia się dość często w partyjnej nowomowie właśnie w kontekście starań nadania szkole nowego, zideologizowanego oblicza. Ciekawe informacje przynosi lektura

⁴⁸ APL, KOSL, Okólniki, instrukcje, zarządzenia..., sygn. 792, k. 12 (Dokument Kuratorium Okręgu Szkolnego w Lublinie skierowany do inspektorów szkolnych w tymże okręgu, podpisany przez Józefa Steligę).

⁴⁹ APL, KOSL, Akta tajne dotyczące spraw personalnych nauczycieli (1947 r.), sygn. 1126, k. 227–228 (Pismo Kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego do Ministerstwa Oświaty z 17 XII 1947 r.).

⁵⁰ Zob. np. APL, KOSL, Akta tajne dotyczące spraw personalnych nauczycieli (1944–1945), sygn. 1124, k. 189–194 (dokumenty związane z wizytacją dokonaną z powodu publikacji prasowej, w której sformułowano zarzuty o charakterze politycznym), k. 223 (wizytacja dokonana z powodu donosu); Akta tajne dotyczące spraw personalnych nauczycieli (1946 r.), sygn. 1125, k. 113 (Sprawa pieśni śpiewanej na Święcie Pieśni urządzonym przez szkołę w Wielączy, lipiec 1946 r.); Akta tajne dotyczące spraw personalnych nauczycieli (1947 r.), sygn. 1126, k. 120–122 (Dokument dot. rozpatrzenia anonimu w sprawie nadużyć finansowych oraz sympatii politycznych, sierpień 1947 r.). Prowadzący tę ostatnią sprawę referendarz stwierdza, że Kuratorium z zasady nie powinno rozpatrywać anonimowych denuncjacji. Wnioski urzędnika potwierdza sam szef instytucji, Franciszek Krzemień-Ojak. Na piśmie znajdujemy jednak także późniejszą adnotację, której autor informuje, że w instytucji, o której była mowa w donosie, prowadzona jest kontrola; o podporządkowaniu działań administracji szkolnej celom partii pisze Z. Osieński, dz. cyt., s. 7, 34–38, 158.

⁵¹ APL, KOSL, Opinie o: pracownikach wydziału OiKD... (1949 r.), sygn. 1148, k. 3 (Załącznik – dane o pracownikach...).

⁵² APL, KOSL, Sprawy dotyczące organizacji wydziału ..., sygn. 798, k. 110 (Wykaz pracowników Wydziału OiKD Kuratorium OS Lubelskiego. Stan z dn. 15 lipca 1949 r.).

⁵³ AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi (Sprawa: ob. Steliga Józef – przesunięcie...).

sprawozdania inspektora szkolnego w Krasnymstawie z realizacji rocznego planu pracy demokratyzacji szkolnictwa w 1948 r. Opisuując podjęte działania, autor pisma wspomina tu m.in. o organizowaniu konferencji w związku z miesiącem przyjaźni polsko-radzieckiej, udziale nauczycieli w komisjach oświatowych lokalnych władz, opiece nauczycieli partyjnych nad niepartyjnymi, a ze swoich bezpośrednich działań – o kontroli wiedzy pedagogów z zakresu nauki o Polsce i świecie współczesnym i poruszaniu zagadnień „z dziedziny rozwoju dzisiejszej rzeczywistości” na konferencjach powizytacyjnych. Z wypełnianiem tego rodzaju obowiązków przez naszego bohatera wydaje się dobrze korespondować opinia na jego temat, która pojawia się w podsumowaniu uzasadnienia wniosku o jego podwyżkę. Zgodnie z nią, „obywatel Steliga jest jednostką o przekonaniach nawskróś demokratycznych”⁵⁴.

O ile to ostatnie stwierdzenie należy raczej interpretować w kategoriach retoryki pisma uzasadniającego awans, to jednak trudno nie zauważyć, że pod koniec lat czterdziestych XX w. naczelnik Wydziału Oświaty Dorosłych w pełni akceptował polityczną linię ówczesnych władz. Świadczy o tym jego zaangażowanie w działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Steliga zasiadał w zarządzie wojewódzkiego oddziału tej organizacji przynajmniej od lipca 1949 r. Co więcej, od listopada tego samego roku (a może i wcześniej) do 2 III 1952 r. pełnił funkcję wiceprezesa zarządu lubelskiego TPPR⁵⁵. Jak sam informował w mowie wygłoszonej na posiedzeniu zarządu 4 VI 1950 r., organizacja ta miała przede wszystkim „szerzyć wiedzę o Związku Radzieckim (...), zbliżyć kulturalnie i politycznie nasze masy z masami Związku Radzieckiego”⁵⁶.

Jako wiceprezes lubelskiego TPPR, Steliga sprawnie posługiwał się językiem propagandy politycznej z początku lat pięćdziesiątych XX w. Świadczy o tym choćby jego mowa na otwarciu VI Okręgowego Zjazdu Towarzystwa (2 III 1952 r.). Przedstawiając ówczesną sytuację polityczną, prezes Towarzystwa Biblioteki wykorzystał cały wachlarz popularnych wówczas ideologicznych haseł: od Związku Radzieckiego jako podstawowego źródła polskich osiągnięć produkcyjnych po walkę o pokój oraz zwycięstwo w walce klasowej (pod przewodnictwem PZPR) nad wrogą propagandą finansowaną przez amerykański imperializm⁵⁷. Trudno zatem nie zauważyć, że działania Józefa Steligi związane z pełnieniem przez niego funkcji wiceprezesa lubelskiego TPPR wiązały się z propagowaniem linii politycznej

⁵⁴ L. Szuba, dz. cyt., s. 134–135, 139; APL, KOSL, Akta tajne dotyczące spraw nauczycieli (1949), k. 12–13 (Sprawozdanie z realizacji części zakreślonego planu rocznej pracy demokratyzac. szkolnictwa, 29 stycznia 1949 r.); AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi (Sprawa: ob. Steliga Józef – przesunięcie...).

⁵⁵ APL, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (dalej: TPPR), nr zespołu 947, Sprawozdanie roczne Zarządu Wojew. TPPR za IV-ty kwartał (1948), sygn. 3, k. 20 (Lista obecności T.P.P.R. na Plenum Zarządu w dniu 15 VII 1949 r.); Protokoły z posiedzeń Prezydium Zarządu Wojew. Oddz. TPPR w Lublinie (1948–1949), sygn. 8, k. 26 (Protokół posiedzenia Komitetu Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Lublinie, 10 listopada 1949 r.), Plany pracy Zarz. Wojew... (1951–1952), sygn. 24, k. 115 (Protokół Komisji Matki, Lublin 2 marca 1952 r.).

⁵⁶ APL, TPPR, Miesięczne plany pracy i Protokoły Zarządu Okręgu... (1950), sygn. 13, k. 136–143, zwł. k. 136 (Plenarne posiedzenie TPPR z dnia 4 czerwca 1950 r.). W swoim wystąpieniu Steliga ujawnia duże zaangażowanie w działalność i rozwój organizacji na terenie wsi w województwie lubelskim.

⁵⁷ APL, TPPR, Plany pracy Zarz. Wojew..., sygn. 24, k. 78 (Protokół z VI Zwyczajnego Okręgowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Lublinie, 2 marca 1952 r.).

partii robotniczej. Należy jednak podkreślić to, że Steliga nigdy nie był członkiem partii robotniczej. Wiemy za to, że działał w prokomunistycznym ruchu ludowym: w 1948 r. pełnił funkcję przewodniczącego Wydziału Społeczno-Oświatowego przy Zarządzie Wojewódzkim Stronnictwa Ludowego⁵⁸. Partia ta powstała we wrześniu 1944 r. z inicjatywy i pod kontrolą PPR. Niestety nie wiemy, jakie były polityczne koleje losu Steligi w okresie, gdy nie zostało jeszcze rozbite mikołajczykowski Polskie Stronnictwo Ludowe (do ucieczki Mikołajczyka w październiku 1947 r.). W tym czasie do PSL-u dość masowo przechodzili „szeregowi” członkowie prokomunistycznego Stronnictwa Ludowego. Natomiast wskutek nasilających się represji wielu działaczy tej pierwszej organizacji przeniosło się do „lubelskiego” SL. W 1949 r. doszło zaś do połączenia ruchu ludowego – powstało wówczas pozostające pod pełną kontrolą PZPR i Urzędu Bezpieczeństwa Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Na partii tej wymuszono rezygnację z tradycji ruchu ludowego – jej celem miało być m.in. wspomaganie akcji kolektywizacji wsi. W latach 1948–1949 usunięto zaś przeszło ¼ „niepewnych” działaczy Zjednoczonego Stronnictwa. Podobne zwolnienia dotknęły zresztą w tym czasie pracowników kuratoriów i Ministerstwa Oświaty. Akcja ta nie dotknęła jednak Steligi – wiemy, że w 1949 r. był on członkiem ZSL, a do 1954 r. kierownikiem wydziału lubelskiego kuratorium. Po raz kolejny stwierdzamy zatem, że prezes Towarzystwa Biblioteki był człowiekiem, co do którego poglądów na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. komunistyczne władze nie miały raczej zastrzeżeń⁵⁹.

Wiemy też, że Steliga był członkiem powojennego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Wbrew Doroszewskiemu, ani w protokołach pierwszych zjazdów związku, ani w literaturze przedmiotu nie odnajdujemy jednak informacji o tym, aby pełnił wówczas funkcję wiceprezesa tego stowarzyszenia. Steliga pojawił się na wojewódzkim zjeździe ZMW, który odbył się 14 XII 1945 r. jako gość zaproszony z powodu sprawowanej w kuratorium funkcji. Jego nazwisko znajdujemy za to wśród członków Wydziału Kulturalno-Oświatowego Prezydium Zarządu Woje-

⁵⁸ AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi; APL, KOSL, Sprawy dotyczące organizacji wydziału..., sygn. 798, k. 110 (Wykaz pracowników Wydziału OiKD...); Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (dalej: BŁ), rkps. 2961, Dokumenty Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie z lat 1907–1962, nr 3 (Protokoły posiedzeń Zarządu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego tom II-gi 1949–1962), k. 295v (Protokół z posiedzenia Zarządu odbytego dnia 27 marca 1961 r.). Steliga był członkiem ZSL również w 1961 r.; J. Doroszewski zamieścił informację o członkostwie Steligi w PSL-u w biograficznym haśle dot. jego postaci w *Słowniku biograficznym miasta Lublina*, t. 2, s. 255. W późniejszych opracowaniach życiorysu naszego bohatera nie podaje jednak już tej wiadomości. Prawdopodobnie chodziło o przedwojenny PSL „Wyzwolenie”.

⁵⁹ A. Mieczkowski, *Struktura organizacyjna i kadra Stronnictwa Ludowego 1944–1989*, w: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1956–1989)*, t. 4, *Między apologią a negacją*, red. J. Gmitruk, E. Lenart, Warszawa 2010, s. 23–37, zwł. s. 36; J. Gmitruk, *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe 1949–1989. Formy dyskryminacji i ograniczania aktywności ludowców*, w: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1956–1989)*, t. 2, *Materiały z konferencji naukowej 27–28 listopada 2003 r. w Rzeszowie*, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2004, s. 158–166; J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950*, Lublin 1995, s. 68–72; tenże, *Stalinowskie doświadczenia ludowców*, w: *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1956–1989)*, t. 4, *Między apologią...*, s. 86–91; nt. udziału członków „lubelskiego” SL w PSL, zob. np. T. Skrzyński, *Polityka krakowskich komunistów wobec Stronnictwa Ludowego w 1947 r.*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” R. 24, 2008, s. 127; Z. Osiński, dz. cyt., s. 130.

wódzkiego ZMW „Wici” na posiedzeniach 11 XI 1946 r. oraz 2 X 1947 r. W tym drugim przypadku, naczelnik Wydziału Oświaty Dorosłych znalazł się w zreorganizowanym składzie tej sekcji⁶⁰. Był to okres, gdy rozpoczął działanie Komitet Demokracji „Wici” (utworzony w listopadzie 1946 r.), którego celem było ściśle podporządkowanie młodzieżowego związku (powiązanego wówczas w znacznym stopniu z PSL) partii robotniczej⁶¹. Jest zatem prawdopodobne, że podczas reorganizacji składu Wydziału Kulturalno-Oświatowego lubelskiego ZMW Steliga pozostał wśród jego członków, ponieważ został zaakceptowany jako człowiek reprezentujący właściwą linię polityczną.

Członkostwo w wymienionych wyżej organizacjach nie wyczerpuje społeczno-politycznej aktywności Józefa Steligi. Miała ona znacznie szerszy zakres: w piśmie zachowanym wśród akt lubelskiego Kuratorium Steliga zawiadamia, że w trakcie 1948 r. brał czynny udział (jako członek prezydium lub zarządu) w pracach przeszło 15 innych organizacji społecznych. Niemal wszystkie z nich prowadziły działalność związaną ze sprawami oświaty i nauki. Należy wskazać tu również jego członkostwo w szeregu towarzystw o charakterze lokalnym, związanych ze sprawami Lubelszczyzny⁶². Działał on też w stowarzyszeniach o zasięgu ogólnopolskim⁶³. W naszym wykazie nie brakuje ponadto organizacji o charakterze opiekuńczo-wychowawczym⁶⁴. Steliga był także członkiem towarzystw i organizacji zajmujących się działalnością oświatową *sensu stricto*. Warto wskazać tu zwłaszcza To-

⁶⁰ APL, Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici” w Lublinie i zarządy powiatowe, zespół nr 1364, Materiały Konferencji Wojewódzkiej... (1945–1947), sygn. 1, k. 7 (Lista zaproszonych gości na zjazd W.Z. w dn. 14 XII 1946 r.), Protokoły z posiedzeń Prezydium ZW ZMW „Wici” (1944–1948), sygn. 3, k. 106 (Protokół nr 7 z posiedzenia Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejsk. „Wici” w Lublinie odbytego w dniu 11 XI 1946 r.), k. 126 (Protokół z prezydium Woj. Zw. Mł. Wiej. „Wici” w Lublinie odbytego dnia 24 IX 1947 r.); R. Turkowski, *Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” w latach 1944–1948*, w: *Przed „Wiciami” i po „Wiciach”. Zarys dziejów ruchu młodzieżowego*, Warszawa 1986, s. 165, 169–170, 173.

⁶¹ R. Turkowski, *Sprawa tzw. Komitetu Demokracji „Wici” (1946–1947)*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” R. 13, 1999, s. 30–41; tenże, *Likwidacja Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w latach 1947–1948*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” R. 24, 2008, s. 113–120; L. Szuba, dz. cyt., s. 292–293.

⁶² AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi; APL, KOSL, Sprawy dotyczące organizacji wydziału..., sygn. 798, k. 110 (Wykaz pracowników Wydziału OiKD...). Steliga należał do Towarzystwa Muzeum Lubelskiego, Instytutu Lubelskiego, Lubelskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, czy Spółdzielni „Dom Chłopa” w Lublinie; J. Steliga, *Z dziejów oświaty dorosłych...*, s. 284. W 1958 r. był również członkiem zarządu Lubelskiego Oddziału Związku Teatrów i Chórów Ludowych.

⁶³ AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi; APL, KOSL, Sprawy dotyczące organizacji wydziału..., sygn. 798, k. 110 (Wykaz pracowników Wydziału OiKD...). Chodzi o Spółdzielnię Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik” (Steliga był członkiem Rady Nadzorczej w Warszawie i Koła w Lublinie), Towarzystwo Krajoznawcze i Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju.

⁶⁴ AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi; APL, KOSL, Sprawy dotyczące organizacji wydziału..., sygn. 798, k. 110 (Wykaz pracowników Wydziału OiKD...). Bohater naszego szkicu był członkiem Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Towarzystwa Burs i Stypendiów.

warzystwo Uniwersytetów Ludowych i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego⁶⁵.

Sprawami kształcenia bohater naszego szkicu zajmował się również w Wojewódzkiej Radzie Narodowej. W 1950 r. Steliga pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Oświatowej, a także brał udział w pracach Wojewódzkiej Komisji do Walki z Analfabetyzmem⁶⁶. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych XX w. był też radnym Miejskiej Rady Narodowej⁶⁷.

Należy jednak pamiętać, że bardzo często nie sposób oddzielić oświatowej działalności wielu z wymienionych wyżej organizacji od ich ideologicznych funkcji. W istocie, to głównie za sprawą oświaty dokonano się miało ukształtowanie „nowego człowieka” – także w szkołach praca dydaktyczna była częścią propagandy⁶⁸. Jak się jednak wydaje, to właśnie z głębokim zaangażowaniem Steligi w działalność społeczną i oświatową należy powiązać jego krytykę polityki kulturalnej partii z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Poglądy prezesa Towarzystwa Biblioteki ujawniły się jednak dopiero po wydarzeniach października 1956 r. W cytowanym już przez nas artykule o dziejach oświaty na Lubelszczyźnie, Steliga komentuje mianowicie sprawę połączenia działających do 1948 r. organizacji młodzieżowych. Chodzi o utworzenie Związku Młodzieży Polskiej (co spowodowało rozwiązanie m.in. Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”) oraz likwidację m.in. Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, a także placówek prowadzonych przez te organizacje. W ten sposób „ograniczono działalność społeczną w dziele oświaty i kultury” – pisze Steliga, wyliczając dokładnie szkody, jakie dokonały się za rządów Bieruta. „Przyczyny tego stanu i zjawisk odkrył Październik 1956 r.”, komentuje, odnosząc się do krytyki stalinizmu, jaka się wówczas dokonała. Co ciekawe, artykuł prezesa Towarzystwa Biblioteki ukazał się w drugiej połowie 1958 r., a zatem w okresie, gdy popaździernikowe reformy zostały już zamawiane⁶⁹.

Nieprzypadkowo „październik 1956” jest pisany w artykule Steligi wielką literą. Zmiany, które wówczas się dokonały, zostały poparte przez Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Doszło też do rozluźnienia kontroli nad tą partią, które okaza-

⁶⁵ AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi; Prezes Towarzystwa Biblioteki był także członkiem Rady Społecznej do Walki z Analfabetyzmem i Wojewódzkiej Rady Społecznej Oświaty Rolniczej; APL, Związek Samopomocy Chłopskiej Zarząd Wojewódzki w Lublinie, zespół nr 807, Korespondencja ogólna Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych (1947–1948), sygn. 695, np. k. 8 (pismo Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych w Lublinie z dnia 27 września 1948 r.), k. 122 (pismo Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych w Lublinie z dnia 2 października 1948 r.). W 1948 r. Steliga pełnił funkcję sekretarza tego stowarzyszenia.

⁶⁶ APL, Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie 1944–1950 (dalej: WRN w Lublinie 1944–1950), zespół nr 697, Komisja Oświaty – protokoły posiedzeń (lata 1947–1950), sygn. 703, k. 31, 50 (Protokoły posiedzeń Komisji Oświatowej, marzec 1950 r.), Protokoły posiedzeń Wojewódzkiej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem (lata 1949–1950), sygn. 716, k. 1, 14, 19, 22, 69, 87 (Protokoły posiedzeń Wojewódzkiej Komisji do Walki z Analfabetyzmem 7 czerwca 1949 – 16 marca 1950 r.).

⁶⁷ BŁ, rkps. 2961, Dokumenty Towarzystwa Biblioteki Publicznej..., nr k. 272r (Protokół z posiedzenia Zarządu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w dniu 23 maja 1956 r.), 289r (Protokół z posiedzenia Zarządu Towarzystwa Biblioteki im. H. Łopacińskiego odbytego dnia 13 kwietnia 1960 r.).

⁶⁸ Z. Osiński, dz. cyt., s. 7, 36, 41–42.

⁶⁹ J. Steliga, *Z dziejów oświaty dorosłych...*, s. 266, 275–284. Steliga wspomina w swym tekście o ustawie z dnia 2 lipca 1958 r.; R. Turkowski, *Likwidacja Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”...*, s. 120–125.

ło się jednak krótkotrwałe⁷⁰. Co więcej, jest możliwe, że także Steligę dotknęła (choć bardzo powierzchownie) represyjność komunistycznego reżimu pierwszej połowy lat pięćdziesiątych. Otóż we wrześniu 1954 r. Steliga zakończył pracę w lubelskim kuratorium (przemianowanym już wówczas na Wydział Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej) i przeszedł do Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych. Być może nieprzypadkowo? Choć nie znamy okoliczności tego zdarzenia, wydaje się, że nowe stanowisko prezesa Towarzystwa Biblioteki nie było tak znaczące jak to, które spełniał w Kuratorium⁷¹.

Wiemy jednak, że naczelnik Wydziału Oświaty Dorosłych jeszcze w 1951 r. ubiegał się o przeniesienie z dotychczasowego stanowiska na posadę dyrektora Departamentu Bibliotek Powszechnych. Prośbie tej odmówiono z powodu braku odpowiedniego kandydata na jego miejsce⁷². Być może zatem także przeniesienie Steligi w 1954 r. dokonało się na jego własną prośbę?

Prośba Józefa Steligi z 1951 r. świadczy o tym, że bohater naszego szkicu przejawiał duże zainteresowanie sprawami bibliotek na początku lat pięćdziesiątych. Czy przyczyniły się do tego obowiązki związane z pełnieniem roli prezesa Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, czy może jednak predylekcje naczelnika Steligi miały starszy rodowód? Warto przyrzeć się tej kwestii choćby po to, aby ocenić kwalifikacje Józefa Steligi do sprawowania bardzo ważnej funkcji dla lubelskiej księżnicy.

Z zagadnieniami bibliotekoznawstwa Steliga musiał zetknąć się jeszcze w czasie studiów, na kursie w Centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej, który z pewnością poprzedził uzyskanie przez niego kwalifikacji instruktora tej organizacji. W programach tego rodzaju szkoleń znajdowały się zagadnienia organizacji czytelnictwa i działalności bibliotek. Również na kursach organizowanych dla kół młodzieży wiejskiej przez lubelski Zarząd Wojewódzki ZMW podejmowano tematy czytelnictwa czy introligatorstwa. Tego rodzaju szkolenie odbyło się choćby w grudniu 1925 r., a zatem w czasie, gdy jednym z wiceprezesów związku był Józef Steliga. Wojewódzkie władze CZMW działały wówczas dość aktywnie na rzecz rozwoju czytelnictwa w podległych im kołach, służąc pomocą w kompletowaniu bibliotek⁷³.

Wspomnieliśmy już wyżej, że jako szef Oddziału Oświaty Pozaszkolnej przedwojennego Kuratorium, Steliga sprawował nadzór nad działalnością „bibliotek oświatowych” w Lubelskiem. Nadzorował też akcję opracowania księgozbiorów bibliotek ruchomych⁷⁴. Wiele form tego rodzaju działalności kontynuowano także po wojnie⁷⁵. Najprawdopodobniej, to z wydziału kierowanego przez naczelnika Steli-

⁷⁰ J. Gmitruk, *Zjednoczone Stronnictwo Ludowe 1949–1989...*, s. 169–172; J. Wrona, *Stalinowskie doświadczenia ludowców...*, s. 94–95.

⁷¹ J. Doroszewski, *Słownik biograficzny...*, s. 204.

⁷² AKOL, Akta osobowe Józefa Steligi.

⁷³ G. Gzella, *Biblioteki i czytelnictwo w kołach młodzieży wiejskiej CZMW i ZMW RP "Wici" (1919–1928–1939)*, Toruń 1991, s. 59–68. W kursach tego rodzaju uczestniczyli czasem członkowie zarządów wojewódzkich.

⁷⁴ *Formy pracy oświatowej*, w: *Z oświaty pozaszkolnej w Okręgu Szkolnym Lubelskim...*, s. 67–81; J. Doroszewski, *Słownik biograficzny...*, s. 203; J. Steliga, *Z dziejów oświaty dorosłych na Lubelszczyźnie*, s. 260–262.

⁷⁵ APL, KOSL, Okólniki, instrukcje, zarządzenia..., sygn. 792, k. 3 (Pismo z dnia 5 stycznia 1946 r. dot. spraw czytelnictwa i samokształcenia); A. Uljasz, *Zespoły dobrego czytania i koła planowego czytania na terenie okręgu szkolnego lubelskiego w latach 1945–1948*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” R. 4/15, z. 1, 2012, s. 105–125; *Formy pracy oświatowej*, w: *Z oświaty pozaszkolnej w Okręgu Szkolnym Lubelskim...*, nr 4, Lublin

gę wyszła wówczas instrukcja do inspektoratów szkolnych, dotycząca czytelnictwa i samokształcenia. Wśród kursów organizowanych przez Wydział Oświaty Dorosłych w pierwszych latach powojennych znalazły się również szkolenia dla bibliotekarzy⁷⁶.

Chyba największe osiągnięcie Steligi w zakresie działalności bibliotek jest związane z VII plenarnym posiedzeniem Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, które odbyło się 9–10 I 1945 r. Wygłosił on wtedy referat zatytułowany „Potrzeby tworzenia sieci bibliotek publicznych”. W związku z tym wystąpieniem WRN przyjęła uchwałę w sprawie zwrócenia się do Rządu Tymczasowego „z prośbą o wydanie dekretu o samorządowych publicznych bibliotekach powszechnych”. Sama zaś już 10 I 1945 r. przyjęła projekty ustawy bibliotecznego oraz uchwały w sprawie przekazania bibliotekom powiatowym księgozbiorów opuszczonych. Zwłaszcza ów pierwszy akt jest dziełem dużej wagi: lubelska WRN nadała mu formę tymczasowego regulaminu. Najprawdopodobniej ów projekt został opracowany przez Steligę wspólnie z Bronisławą Wajszczukową (nieco później kierownikiem Referatu Bibliotek w lubelskim Kuratorium). Ów akt miał wiele wspólnego z przepisami późniejszego dekretu PKWN o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z 17 IV 1946 r. – określa się go mianem „preambuły” do ogólnopolskiego aktu prawnego⁷⁷. Jak zatem widzimy, Steliga bardzo dobrze orientował się w zagadnieniach, którymi przyszło mu się zajmować jako prezesowi Towarzystwa Biblioteki.

Gdy 17 IV 1946 r. PKWN wydał wspomniany przez nas wyżej dekret, księżnica im. Hieronima Łopacińskiego działała mimo wielkich trudności już od dość dawna – bo od września 1944 r. Wprowadzenie nowego prawa wywołało jednak niekorzystne dla niej skutki, a mianowicie cofnięcie subwencji Ministerstwa Oświaty. W świetle przepisów dekretu, lubelska biblioteka miała charakter księżnicy społecznej, a nie powszechnej. Co więcej, nie funkcjonowało (przynajmniej oficjalnie) Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego będące właścicielem tej instytucji. W wyniku kontroli biblioteki, przeprowadzonej w grudniu 1946 r. przez Franciszka Sedlaczka, Ministerstwo Oświaty ustaliło warunki zapewnienia księżnicy stałych subwencji. Obejmowały one wznowienie działalności Towarzystwa Biblioteki oraz wyrażenie zgody przez jego członków na włączenie lubelskiej księżnicy do sieci bibliotek powszechnych. W efekcie, 25 I 1947 r. doszło do pierwszego powojennego zebrania Towarzystwa. Wyrażono na nim zgodę na pro-

1935, s. 77–81; Chodzi o organizowanie bibliotek ruchomych, zespołów dobrego czytania, a także przeprowadzanie konkursów dobrego czytania.

⁷⁶ APL, KOSL, Okólniki, instrukcje, zarządzenia..., sygn. 792, k. 121 (Sprawa: czytelnictwo pism, 10 marca 1946 r.), Okólniki, instrukcje, zarządzenia z zakresu oświaty dorosłych (1945 r.), sygn. 793, k. 6–10 (Sprawa: czytelnictwo i samokształcenie – instrukcja, 8 lipca 1946 r.); J. Steliga, *Z dziejów oświaty dorosłych na Lubelszczyźnie...*, s. 268.

⁷⁷ APL, WRN w Lublinie 1944–1950, Protokoły posiedzeń Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie (lata 1944–1945), sygn. 39, k. 70 (Protokół VII plenarnego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej odbytego w Lublinie w dniach 9 i 10 stycznia 1945 r.), Komisja Oświaty – sprawy dotyczące bibliotek na terenie woj. lubelskiego (1947–1949 r.), sygn. 709, k. 32–38 (Prośba Prezydium WRN z 28 lutego 1949 r. skierowana do Józefa Steligi o przesłanie projektu ustawy bibliotecznego złożonej 10 stycznia 1945 r., Odpowiedź Józefa Steligi z 7 marca 1949 r., Teksty uchwał z 10 stycznia 1945 r. o samorządowych publicznych bibliotekach powszechnych oraz o przekazaniu bibliotekom powiatowym księgozbiorów opuszczonych); Z. Bieleń, *Biblioteki publiczne Lubelszczyzny 1944–1955: odbudowa, rozwój, umasowienie*, „Bibliotekarz Lubelski” R. 53, 2010, s. 9.

pozycję Ministerstwa oraz wybrano nowe władze stowarzyszenia – m.in. prezesa, Józefa Steligę⁷⁸.

Należy podkreślić, że „upublicznienie” biblioteki oznaczało nie tylko rozciągnięcie nad nią tak przecież potrzebnej finansowej opieki, ale także podporządkowanie jej działalności polityce kulturalnej państwa. Już w 1946 r. Urząd Bezpieczeństwa interesował się zbiorami niektórych ksiąźnic województwa lubelskiego. Z czasem podporządkowanie tych instytucji komunistycznym władzom stawało się coraz ściślejsze. W 1949 r. ruszyła szeroko zakrojona akcja partyjnej kontroli bibliotek w Lubelskiem. Począwszy od przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych, ksiąźnice miały mieć charakter instytucji działających na rzecz indoktrynacji i sowietyzacji społeczeństwa⁷⁹. Nie wydaje się zatem, aby wybranie na stanowisko prezesa Towarzystwa Józefa Steligi – wysoko postawionego urzędnika Kuratorium Oświaty – było przypadkowe. Wiemy, że w Lublinie, po wydaniu dekretu PKWN o bibliotekach, to właśnie Kuratorium było odpowiedzialne za przejmowanie bibliotek Polskiej Macierzy Szkolnej oraz zamykanie prywatnych wypożyczalni⁸⁰. Jeśli chodzi zaś o poglądy Steligi na funkcjonowanie ksiąźnic w powojennej Polsce, warto spojrzeć na wspomniany już przez nas wyżej projekt ustawy bibliotecznej ze stycznia 1945 r. Znalazł się tu punkt, według którego to organy wojewódzkie miały decydować o włączeniu bibliotek społecznych do sieci samorządowych bibliotek publicznych⁸¹. Steliga z pewnością uchodził zatem za człowieka pewnego, który

⁷⁸ APL, WRN w Lublinie 1944–1950, Komisja Oświaty... (lata 1947–1949), sygn. 709, k. 1 (Pismo Towarzystwa Biblioteki Publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego w Lublinie do przewodniczącego WRN w Lublinie, 21 luty 1947 r.); APL, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie (dalej: WBP w Lublinie), zespół nr 2514 (w opracowaniu), Spis zdawczo-odbiorczy nr 3, k. 11 (Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego powstała w r. 1906...), Autor tekstu wspomina, że „resort Oświaty objął Bibliotekę dnia 18.09.44...”; K. Gawarecka, *Dzieje Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, w: *Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia w Lublinie 1907–1957*, Lublin 1957, s. 156–158; Z. Bieleń, *Powojenne losy Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego (do połączenia z Miejską Biblioteką Publiczną w 1948 r.)*, „Bibliotekarz Lubelski” R. 48, 2005, s. 7–17; BŁ, rkps. 2961, Dokumenty Towarzystwa Biblioteki Publicznej..., k. 262v (Protokół z nadzwyczajnego jubileuszowego zebrania członków Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w dniu 27 maja 1957 r.). W sprawozdaniu z działalności Towarzystwa odczytanym na spotkaniu z maja 1957 r. Steliga pisze, że zarząd stowarzyszenia został wybrany 31 stycznia 1947 r. Jest to najprawdopodobniej skutek pomyłki prezesa; zob. też *Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*, Dz. U. z 1946, Nr 26, poz. 163, zwł. art. 2, s. 292, art. 14, s. 294.

⁷⁹ Z. Bieleń, *Biblioteki publiczne Lubelszczyzny 1944–1955...*, s. 12, 17–18, 26–27, 31, 34–36, 48. Na żądanie miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa, otwarcie biblioteki miejskiej w Hrubieszowie (które miało się odbyć w maju 1946 r.) opóźniono o osiem miesięcy z powodu obecności „nieprawomyślnych wydawnictw” w jej księgozbiorze; tenże, *Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Lublinie w latach 1950–1955*, „Bibliotekarz Lubelski” R. 45, 2002, s. 3–7, 17, 26–28; nt. kontroli księgozbiorów w 1949 r. zob. APL, WRN w Lublinie 1944–1950, Komisja Oświaty – sprawy dotyczące bibliotek..., sygn. 709, k. 57–84 (dokumenty związane z akcją kontroli księgozbiorów).

⁸⁰ Z. Bieleń, *Miejska Biblioteka Publiczna w Lublinie w latach 1939–1948*, „Bibliotekarz Lubelski” R. 44, 2001, s. 11–12; tenże, *Biblioteki publiczne Lubelszczyzny 1944–1955...*, s. 13, 15.

⁸¹ APL, WRN w Lublinie 1944–1950, Komisja Oświaty – sprawy dotyczące bibliotek..., sygn. 709, k. 34 (Uchwała I Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z dnia 10 stycznia 1945 r. o samorządowych publicznych bibliotekach powszechnych).

będzie kierował Towarzystwem Biblioteki zgodnie z myślą władz.

Nie oznacza to jednak, aby Steliga był złym prezesem. 21 II 1947 r., a zatem krótko po obraniu go na tę funkcję, Komitet Towarzystwa Biblioteki skierował do Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie ciekawy dokument. Zawiera on informację o wznowieniu działalności stowarzyszenia, podjętych przez nie uchwałach, ale przede wszystkim plan przekształcenia Biblioteki im. Łopacińskiego w bibliotekę wojewódzką. Szczególnie ważne jest dla nas jednak to, że w firmowanym podpisem Steligi dokumencie bardzo stanowczo stwierdza się prawa Towarzystwa. Dotyczy one nie tylko sprawy własności księgozbioru, ale także tytułu do otrzymywania informacji o zarządzaniu książnicą oraz posiadania głosu doradczego w tejże sprawie⁸².

Przeszło dwa miesiące później, w kwietniu 1947 r. bibliotekę odwiedził ponownie wizytator Ministerstwa Oświaty, Franciszek Sedlaczek. Wysłannik władz podjął rozmowy o utworzeniu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej z lubelskim kuratorem, przewodniczącym WRN, wicewojewodą, jak również z Józefem Steligą. W ich wyniku ustalono, że Towarzystwo zrewiduje swoje uchwały podjęte na ostatnim ogólnym zebraniu „w duchu ustalonych zasad”. Charakter tych zmian możemy poznać z pisma Ministerstwa Oświaty skierowanego do związanego z biblioteką stowarzyszenia, które wysłano 22 kwietnia. Otóż z załącznika do tego dokumentu dowiadujemy się, że przekazując swój majątek, Towarzystwo nie powinno „rościć sobie pretensyj do wglądu w gospodarkę” biblioteki, a jego zamierzenia powinny być uzgadniane z dyrekcją książnicy. Choć nie znamy treści rozmowy Sedlaczka ze Steligą, ze sprawozdania tego pierwszego wynika, że prezes stowarzyszenia zaakceptował postulaty wizytatora⁸³.

Ostatecznie nie doszło jednak wówczas do nadania Bibliotece im. Hieronima Łopacińskiego charakteru książnicy wojewódzkiej. Dopiero półtora roku później, 31 VII 1948 r., Towarzystwo Biblioteki zawarło umowę z władzami miejskimi, przekazując im swe zbiory w 15-letni depozyt. O podjęciu tego kroku zdecydowano na nadzwyczajnym zebraniu członków stowarzyszenia, które odbyło się 10 VI 1948 r. Zarząd Towarzystwa został wówczas upoważniony do opracowania i podpi-

⁸² APL, WRN w Lublinie 1944–1950, Komisja Oświaty – sprawy dotyczące bibliotek..., sygn. 709, k. 1–3 (Pismo Towarzystwa Biblioteki Publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego w Lublinie do przewodniczącego WRN w Lublinie..., Odpowiedź Prezydium WRN w Lublinie z dn. 10 marca 1947 r.).

⁸³ APL, WBP w Lublinie (w opracowaniu), Spis zdawczo-odbiorczy nr 4, sygn. 6 – Organizacja biblioteki. Protokół w sprawie utworzenia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie (1947 r.), k. 1–2, 5–6 (Sprawozdanie z podróży służbowej odbytej w dniach 11 i 12 kwietnia 1947 r. do Lublina w sprawie biblioteki wojewódzkiej...), k. 3–4, 7–8, 9–10 (Wytoczne umowy między Woj. Wydziałem Samorządowym a Zarządem Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Łopacińskiego w Lublinie, 15 kwietnia 1947 r.); BŁ, Papiery Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego z lat 1907–1957 (akcesja), k. 60–61v (Pismo Ministerstwa Oświaty do Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego z dnia 22 kwietnia 1947 r. w sprawie przekazania księgozbioru Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie), k. 61r–61v (Wytoczne umowy między Woj. Wydz. Samorządowym a Zarządem Towarzystwa Biblioteki Publicznej); APL, WBP w Lublinie (w opracowaniu), Spis zdawczo-odbiorczy nr 3, sygn. 5 – Organizacja. Organizacja, planowanie, sprawozdawczość, informacje dotyczące MBP im. H. Łopacińskiego i innych instytucji oświaty (1945–1948), k. 266–269 (Wytoczne umowy między Woj. Wydz. Samorządowym a Zarządem Towarzystwa Biblioteki Publicznej...); Z. Bieleń, *Powojenne losy Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego...*, s. 17–18.

sania umowy z Zarządem Miejskim. Kształt tego kontraktu miał zostać uzgodniony z podjętą na zebraniu uchwałą, choć w razie potrzeby przyznano władzom stowarzyszenia prawo do dokonania zmian „w redakcji poszczególnych postanowień”. W przyjętym na zebraniu projekcie umowy zastrzeżono dla Towarzystwa prawo głosu w sprawach dotyczących zarządu biblioteką oraz możliwość wglądu w gospodarce księgozbiorem i „kierunek prac bibliotecznych”⁸⁴.

Postulatów tych nie zrealizowano w ostatecznej umowie⁸⁵. Po przeanalizowaniu uchwały Towarzystwa, Biuro Prawne władz miejskich zaproponowało wykreślenie wspomnianych przez nas wyżej postanowień. Z kolei z pisma Antoniego Kluczyka do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej dowiadujemy się, że punkty te zostały zakwestionowane na posiedzeniu Prezydium wraz z Komisjami Regulaminowo-Prawną i Finansowo-Budżetową MRN z 28 VI 1948 r. Negocjacje w sprawie ostatecznego kształtu umowy nie były jednak jednostronne. W sprawozdaniu z działalności Towarzystwa za 1948 r. Steliga informuje, że odbyło się kilka konferencji władz stowarzyszenia i Zarządu Miasta Lublina w celu ustalenia warunków kontraktu. O jednym z nich, z udziałem m.in. należącej do zarządu stowarzyszenia Bronisławy Wajszczukowej, pisze we wspomnianym wyżej piśmie A. Kluczyk. Najciekawszym dowodem starań władz Towarzystwa Biblioteki o interesy tej organizacji jest jednak projekt umowy, który zachował się wśród protokołów posiedzeń kolegium Zarządu Miasta. Postanowienia związane z prawem Towarzystwa do udziału w zarządzie biblioteką i uzyskiwaniu informacji na ten temat są tu wykreślone ołówkiem⁸⁶. Wydaje się zatem, że władze związanego z biblioteką stowarzyszenia – razem z jego prezesem Józefem Steligą – rzeczywiście próbowały ułożyć stosunki z miastem według postulatów walnego zebrania Towarzystwa Biblioteki. Ich pominięcie w ostatecznej formie kontraktu wywołało pewien sprzeciw – na ogólnym

⁸⁴ BŁ, Papiery Towarzystwa Biblioteki Publicznej... (akcesja), k. 71r–72v, 74r–75 (Projekt uchwały Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania członków Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie w dniu 10-go czerwca 1948 r.); APL, WBP w Lublinie (w opracowaniu), Spis zdawczo-odbiorczy nr 3, sygn. 5 – Organizacja. Organizacja, planowanie, sprawozdawczość..., k. 270–273 (Projekt uchwały Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania Członków Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie w dniu 10-go czerwca 1948 r.).

⁸⁵ BŁ, Papiery Towarzystwa Biblioteki Publicznej... (akcesja), k. 79–80 (Umowa zawarta między Gminą m. Lublina [...] a Zarządem T-wa B-ki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie); BŁ, rkps. 2961, *Dokumenty Towarzystwa Biblioteki Publicznej...*, k. 236v–238r (Sprawozdanie z działalności Zarządu Towarzystwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r.); Z. Bieleń, *Powojenne losy Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego...*, s. 19–23 (tu przedruk podpisanej przez obie strony umowy); tenże, *Dzieje połączonej Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego (1948–1955)*, „Bibliotekarz Lubelski” R. 49, 2006, s. 7; K. Gawarecka, dz. cyt., s. 159–160.

⁸⁶ BŁ, Papiery Towarzystwa Biblioteki Publicznej... (akcesja), k. 70, 73 (Zmiany warunków przejęcia Biblioteki im. Łopacińskiego przez Miasto, proponowane przez Biuro Prawne, dwa egzemplarze), k. 81 (Pismo Naczelnika Wydziału A. Kluczyka do Prezydium Z.M. z 7 lipca 1948 r.); APL, Akta miasta Lublina 1944–1950, zespół nr 22, Seria 9.1 Miejska Rada Narodowa, sygn. 77, Protokoły posiedzeń kolegium Zarządu Miasta Lublina 1948 (II półrocze), k. 114 (Pismo Naczelnika Wydziału A. Kluczyka do Prezydium Z.M. z 7 lipca 1948 r.), k. 115–117 (Umowa zawarta między Gminą m. Lublina [...] a Zarządem T-wa B-ki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie ze skreśleniami ołówkiem); BŁ, rkps. 2961, *Dokumenty Towarzystwa Biblioteki Publicznej...*, k. 236v–237r (Sprawozdanie z działalności Zarządu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie za okres od 1 I do 31 XII 1949 r.).

zebraniu członków stowarzyszenia z marca 1949 r. upominano się o prawo stowarzyszenia do opiniowania tego, co dzieje się w Bibliotece⁸⁷.

Rozwiązanie z lipca 1948 r. okazało się również tymczasowe. Na zebraniu Zarządu stowarzyszenia z 29 X 1949 r. dość nagle pojawiła się sprawa przekazania zbiorów Biblioteki im. Łopacińskiego na własność miastu. Jak dowiadujemy się z protokołu tego posiedzenia „po ożywionej dyskusji (...) Prezes Zarządu Steliga stwierdził, że wszyscy zebrani zgadzają się na przekazanie zbiorów Towarzystwa na własność miastu”, jednak pod określonymi warunkami. Opinię Steligi na ten temat ujawnia protokół zwołanego pośpiesznie ogólnego zebrania członków stowarzyszenia z 19 listopada. W czasie jego trwania, prezes przekonywał do przekazania zbiorów, podnosząc argument, że taki właśnie był zamiysł Łopacińskiego, a przeniesienie własności nad księgozbiorem na miasto dopuszczał pierwotny regulamin Towarzystwa. W toku dyskusji prof. Feliks Araszkiwicz podkreślił zaś, że w umowie warto byłoby wymienić „taksatywnie” wszystkie jej warunki, jak choćby obecność przedstawicieli nauki w Miejskim Komitecie Bibliotecznym, czy otoczenie specjalną opieką szczególnie cennych zbiorów. Steliga w pełni zaaprobował te postulaty – w ostatecznej wersji projektu umowy zawarto wszystkie postulaty członków Zarządu, wysunięte przez nich w październiku. Należy też podkreślić, że podczas ogólnego zebrania z 19 listopada sam prezes bardzo stanowczo wypowiedział się za utrzymaniem naukowego charakteru biblioteki oraz dotychczasowej nazwy Towarzystwa – wobec pomysłów jego przekształcenia w „Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Miejskiej”⁸⁸. Zwłaszcza ów pierwszy postulat był niezwykle ważny dla członków stowarzyszenia: jego brak w umowie z 31 VII 1948 r. oraz postulaty naprawy tej sytuacji były przedmiotem żywej dyskusji na wspomnianym już przez nas wyżej zebraniu członków Towarzystwa Biblioteki w marcu 1949 r.⁸⁹

Nie można zatem zaprzeczyć temu, że w procesie przechodzenia Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego w ręce władz, Steliga wykazał troskę o dobro związane z księżnicą stowarzyszenia. Niemniej jednak, w warunkach totalitarnego systemu przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych, trudno przeoczyć polityczny kontekst działalności popierającego takie rozwiązanie prezesa Towarzystwa Biblioteki. Pod koniec rozmów na zebraniu 19 XI 1949 r., reprezentant Miejskiej Rady Narodowej zapewnił, że „miasto Lublin otoczy przekazane mu zbiory troskliwą opieką, tak by mogły one spełnić swe zadanie w walce o wychowanie nowego człowieka i o rozwój Polski Ludowej (...)”⁹⁰.

Nie oznacza to jednak, aby prezes Towarzystwa był osobą zadowoloną z sytuacji w Polsce w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Jak zauważyliśmy już wcześniej, także protokoły Towarzystwa Biblioteki świadczą o tym, że Steliga krytycznie patrzył na politykę kulturalną z czasów stalinizmu. W kwietniu 1957 r., na

⁸⁷ BŁ, rkps. 2961, Dokumenty Towarzystwa Biblioteki Publicznej..., k. 240r (Protokół ze zwyczajnego ogólnego zebrania członków Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego odbytego 23 marca 1949 r.).

⁸⁸ Tamże, k. 244v–245r (Protokół z obrad zebrania Zarządu Towarzystwa Biblioteki Publicznej w dniu 29 października 1949 r.), k. 248v–252 (Protokół z obrad nadzwyczajnego ogólnego zebrania członków Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w dniu 19 listopada 1949 r.); Z. Bieleń, *Dzieje połączonej Miejskiej Biblioteki Publicznej...*, s. 7–8, 22.

⁸⁹ BŁ, rkps. 2961, Dokumenty Towarzystwa Biblioteki Publicznej..., 242r–243r (Protokół ze zwyczajnego ogólnego zebrania członków Towarzystwa..., 23 marca 1949 r.).

⁹⁰ Tamże, k. 251v (Protokół z obrad nadzwyczajnego ogólnego zebrania członków Towarzystwa..., 19 listopada 1949 r.).

drugim od listopada 1949 r. posiedzeniu Zarządu Towarzystwa, Steliga stwierdził, że „przetrwalo ono okres, w którym wiele innych Towarzystw o charakterze kulturalno-oświatowym uległo likwidacji”⁹¹. Miesiąc później, na jubileuszowym zebraniu członków stowarzyszenia bohater naszego szkicu tłumaczył, że brak subwencji w tymże czasie wynikał z ówczesnych trudności dla pracy społecznej, „ze względu na powszechną opinię, iż państwo wszystkie potrzeby kulturalne samo zaspokoi”. Dopiero „w związku z VIII Plenum, które stworzyło możliwości uaktywnienia pracy społecznej”, Towarzystwo podjęło dalsze prace, tłumaczył jego prezes – zwolennik popaździernikowych reform”⁹².

Na tym samym zebraniu Steliga wystąpił z propozycją przekształcenia Towarzystwa w Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki, tak aby – według słów prezesa – przez wskazanie odpowiednich dla sytuacji stowarzyszenia celów (związanych z postanowieniami umowy z kwietnia 1950 r.) doprowadzić do ożywienia jego działalności. Wobec głosów sprzeciwu, ów projekt upadł. Jest niemal pewne, że projekt tych zmian zachował się wśród dokumentów dotyczących działalności stowarzyszenia związanego z Biblioteką im. Łopacińskiego. Poza korektami o raczej „kosmetycznym” charakterze, ograniczały się one do wykreślenia punktu, według którego Towarzystwo „zrzesza miłośników książki i propaguje zainteresowania zagadnieniami bibliofilskimi, a także organizuje sekcje bibliofilskie (...) oraz koła młodzieżowe w szkołach” (§ 8, punkt d Statutu)⁹³. Być może ów punkt kolidował z zadaniami, jakie władze powierzyły podporządkowanej im bibliotece?

Bez wątplenia Stelidze zależało jednak na tym, aby w nowych, bardziej sprzyjających warunkach, Towarzystwo Biblioteki zaczęło działać prężniej. Postulat ten pojawił się już w przemowie Steligi na rozpoczęcie pierwszego zaprotokółowanego zebrania Zarządu Towarzystwa po politycznych zmianach w Polsce (18 IV 1957 r.). Jednak mimo tego, że w stowarzyszeniu pojawiły się nowe inicjatywy (głównie wydawnicze), działalność organizacji zaczęła powoli zamierać. Steliga służył jednak Towarzystwu nadal – zwłaszcza swymi kontaktami z władzami miejskimi, których sam był członkiem⁹⁴. Co ciekawe, nie zawsze wypowiadał się pozytywnie o stosunku Miejskiej Rady do stowarzyszenia, którego był prezesem. W sprawozdaniu z działalności Towarzystwa Biblioteki od stycznia 1957 do maja 1958 r. bohater naszego szkicu informuje o pozytywnych efektach wstępnych rozmów z władzami miejskimi na temat wydawniczych planów stowarzyszenia. Przy okazji wyraża jednak nadzieję, że żywsze zainteresowanie MRN sprawami biblioteki „nie będzie tylko przejściowe. Stan dotychczasowy należałoby bowiem określić jako tolerowanie istnienia, tolerowanie wegetacji Biblioteki (...)”⁹⁵. Jak zatem widzimy, Steliga zupełnie poważnie podchodził do spraw Towarzystwa i samej Biblio-

⁹¹ Tamże, k. 256v (Protokół z posiedzenia Zarządu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w dniu 18 kwietnia 1957 r.).

⁹² Tamże, k. 266r–266v, 268r. (Protokół z nadzwyczajnego jubileuszowego zebrania członków Towarzystwa..., 27 maja 1957 r.).

⁹³ BŁ, Papiery Towarzystwa Biblioteki Publicznej... (akcesja), k. 85–90 (Statut Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego z poprawkami naniesionymi ołówkiem), zwł. k. 86 (§ 8, punkt d).

⁹⁴ BŁ, rkps. 2961, Dokumenty Towarzystwa Biblioteki Publicznej..., k. 272r (Protokół z posiedzenia Zarządu Towarzystwa..., 23 maja 1958 r.), k. 290r (Protokół z posiedzenia Zarządu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w dniu 5 listopada 1960 r.).

⁹⁵ Tamże, k. 279–280 (Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za okres od dnia 1 stycznia 1957 r. do dnia 31 maja 1958 r.).

teki im. Łopacińskiego, krytykując nawet zaniedbania władz odpowiedzialnych za finansowanie lubelskiej ksiąźnicy.

Oczywiście, stowarzyszenie i jego prezes działali na znacznie większą skalę przed 1950 r. Z kolei zanim doszło do przekazania zbiorów w depozyt miastu, to Towarzystwo sprawowało nadzór nad działalnością ksiąźnicy⁹⁶. Stąd też podpis Steligi znajduje się choćby na dokumentach dotyczących przejmowania zbiorów biblioteki przez kolejnych dyrektorów w tym okresie⁹⁷. Szczególnie żmudnym i trudnym zadaniem, jakie stało wówczas przed zarządem Towarzystwa, było pozyskiwanie środków finansowych. Steliga wspominał o nim w sprawozdaniu z działalności Towarzystwa za 1948 r., wyrażając ulgę z powodu ustania tych obowiązków po oddaniu ksiąźnicy w zarząd miastu⁹⁸. Wiemy jednak, że nawet po przekazaniu zbiorów w depozyt miastu, aktywność związanego z lubelską ksiąźnicą stowarzyszenia miała pozostać nadal znaczna za prezesury naszego bohatera. Jak dowiadujemy się ze zreferowanego przez Steligę planu pracy na 1949 r., Towarzystwo miało podjąć wówczas szeroko zakrojone prace na rzecz powiększenia i skatalogowania księgozbioru biblioteki, organizować odczyty, wykłady, wystawy, a nawet konkursy⁹⁹. Wydaje się zatem, że także i wówczas Steliga był zainteresowany pobudzeniem aktywności stowarzyszenia związanego z Biblioteką im. Hieronima Łopacińskiego.

Pozytywną rolę, jaką odegrał Józef Steliga w historii Towarzystwa Biblioteki potwierdzają okoliczności, w jakich wybierano go na kolejne kadencje. Po raz pierwszy Steliga ponowną prezesurę uzyskał w marcu 1949 r. Już na posiedzeniu Zarządu z 10 kwietnia tego samego roku stwierdził, że z utrzymaniem tej funkcji wiąże się dla niego trudności wynikające ze znacznych obciążeń pracą. Ostatecznie, „po dłuższej dyskusji (...) postanowiono jednogłośnie utrzymać podział funkcji członków zarządu bez zmian, z uwagi na dobro spraw Towarzystwa”¹⁰⁰. Jak zatem widzimy, przedłużenie kadencji nie było wynikiem jego zabiegów i ambicji, lecz raczej woli członków stowarzyszenia oraz jego poczucia odpowiedzialności za stowarzyszenie. Co więcej, urzędowanie Steligi powszechnie uznawano za służące interesom Towarzystwa.

Z podobną sytuacją spotykamy się w przypadku kolejnych wyborów – z dnia 14 VI 1958 r. Otwierając zebranie, Steliga tłumaczył, że w interesie stowarzyszenia leży przejście stanowisk, które umożliwiają prowadzenie spraw Towarzystwa (w tym funkcji prezesa), przez nowych kandydatów. W odpowiedzi na ów głos, znany nam już prof. Araszkiewicz poprosił o „wyjaśnienie powodów, dla których dotychczasowy prezes Zarządu pragnie zrzec się swej funkcji, którą wprawdzie w niezwykle trudnych warunkach, ale z doskonałymi wynikami pełni od lat z górą 10”. Steliga wytłumaczył się przejściem do pracy w Związku Nauczycielstwa Pol-

⁹⁶ Zob. np. APL, WBP w Lublinie (w opracowaniu), Spis zdawczo-odbiorczy nr 3, sygn. 14, Plany roczne i sprawozdania. Materiały sprawozdawczo-informacyjne MBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, k. 30 (Sprawozdanie z działalności Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie [1947 r.]).

⁹⁷ Tamże, k. 23 (Pismo Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego do Obyw. J. Rudniańskiej), k. 28–29 (Odpis pisma Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego do Obyw. J. Rudniańskiej oraz pismo Towarzystwa Biblioteki do Ob. Kazimiery Gawareckiej).

⁹⁸ BŁ, rkps. 2961, Dokumenty Towarzystwa Biblioteki Publicznej..., k. 239v (Sprawozdanie z działalności Zarządu Towarzystwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r.).

⁹⁹ Tamże, k. 233r–233v (Protokół z posiedzenia Zarządu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w dniu 12 lutego 1949 r.).

¹⁰⁰ Tamże, k. 244r (Protokół z posiedzenia Zarządu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w dniu 10 kwietnia 1949 r.).

skiego i objęciem wielu nowych funkcji społecznych. Ostatecznie jego kandydatura została i tak przegłosowana¹⁰¹. Po raz kolejny zauważamy, że prezesura była oceniana bardzo pozytywnie przez członków Towarzystwa. Tym razem mamy jednak do czynienia z pochwałą wyrażoną *explicite*. Co więcej, jest to opinia bardzo wiarygodna – wygłosił ją wybitny profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i jeden z najbardziej zaangażowanych działaczy Towarzystwa w okresie powojennym¹⁰².

Pod koniec lat pięćdziesiątych głównym celem, jaki postawili sobie członkowie związanego z biblioteką stowarzyszenia, było wydanie wyboru pism Łopacińskiego drukiem – zwłaszcza jego korespondencji naukowej. Bohater naszego szkicu popierał te działania, angażując się w zabiegi o uzyskanie subwencji Miejskiej Rady Narodowej na ów cel. Steliga zauważał jednak, że „w tym czasie liczba członków Towarzystwa malała, a zainteresowanie jego sprawami było coraz mniejsze”¹⁰³. Dla okresu od czerwca 1958 do kwietnia 1960 r. brak jest jakichkolwiek wpisów w księdze protokołów Towarzystwa. W 1961 r. Józef Steliga odszedł ze swego stanowiska, pozostając jednak aktywnym członkiem stowarzyszenia. Jego miejsce zajął Stefan Wojciechowski. Począwszy od grudnia 1962 r., mimo pewnych sukcesów w staraniach o środki na wydanie korespondencji Łopacińskiego, członkowie Towarzystwa przestali się zbierać, a większa część zgromadzonych przez nich środków finansowych została przekazana Bibliotece¹⁰⁴.

Jak wspomnieliśmy już wyżej, w 1958 r. Steliga rozpoczął pracę w Zarządzie Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Początkowo pełnił tu funkcję kierownika Wydziału Pracy Społeczno-Oświatowej, natomiast w latach 1959–1969 r. był wiceprezesem zarządu. Zmarł w 1980 r.¹⁰⁵ Józef Steliga miał troje dzieci. Jedną z jego córek, Maria Nowińska, przez przeszło 35 lat była pracownicą Biblioteki im. Łopacińskiego oraz jednej z jej miejskich filii¹⁰⁶.

Życie Józefa Steligi przypadło na niełatwy i burzliwy okres. Dorastał w czasie I wojny światowej, przeżył młodość w niepodległej Polsce, by w wyniku kolejnego okrutnego konfliktu zostać zmuszonym do życia w ojczyźnie niesuwerennej, podporządkowanej Rosji Radzieckiej. Nie można powiedzieć, że prezes Towarzy-

¹⁰¹ Tamże, k. 285v, 286r (Protokół z posiedzenia Zarządu Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w dniu 14 czerwca 1958 r.).

¹⁰² Zob. S. Fita, *Feliks Araszkiewicz: regionalista – naukowiec – pedagog*, w: *W kręgu Hieronima Łopacińskiego*, red. T. Jeziorski i in., Lublin 1977, s. 113–123.

¹⁰³ BŁ, rkps. 2961, Dokumenty Towarzystwa Biblioteki Publicznej..., k. 296v–297r (Protokół z dorocznego walnego zebrania członków Towarzystwa..., 27 marca 1961 r.).

¹⁰⁴ Tamże, k. 289r (Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa w dniu 13 kwietnia 1960 r.), k. 295v (Protokół z posiedzenia Zarządu odbytego dnia 27 marca 1961 r.). Steliga prosił o zwolnienie już w kwietniu 1960 r. Zarząd podjął jednak uchwałę, aby pozostał on prezesem do kolejnego walnego zebrania członków Towarzystwa, które odbyło się w marcu 1961 r.; H. Gawarecki, *Wspomnienie o doktorze Stefanie Wojciechowskim*, „Bibliotekarz Lubelski” R. 25, 1980, nr 3/4, s. 24–27.

¹⁰⁵ A. Golec, T. Mazur, Z. Szymański, *Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego w Okręgu Lubelskim w latach 1949–1973*, w: *Zarys dziejów Związku Nauczycielstwa Polskiego na Lubelszczyźnie w latach 1905–1985*, red. H. Bichta i in., Lublin 1988, s. 156, 158, 260–261; J. Doroszewski, *Słownik biograficzny...*, s. 202–204; J. S. [Jan Smolarz], dz. cyt., s. 28–29.

¹⁰⁶ Archiwum Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Teczka osobowa Marii Nowińskiej, sygn. 767; Z. Bieliń, *Od WiMBP do WiMBP, czyli dzieje Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego w latach 1955–2001. Część I: lata 1955–1975*, „Bibliotekarz Lubelski” R. 51, 2008, s. 81 (Aneks 2. Pracownicy Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w latach 1955–1975).

stwa Biblioteki nie był zaangażowany w propagowanie zasad nowego porządku politycznego. Przeczy temu jego aktywna działalność w wojewódzkich władzach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przypadła ona na przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych, a zatem okres najwyższego nasilenia represji przez komunistyczne władze. Z racji działalności w lokalnych strukturach rządu londyńskiego oraz w przedwojennym ruchu ludowym, Steliga mógł się wówczas obawiać Urzędu Bezpieczeństwa – zwłaszcza że pracował przecież na kierowniczym stanowisku w państwowej instytucji prowadzącej także działania z zakresu upowszechniania partyjnej ideologii. Nie jest zatem wykluczone, że jego działalność w TPPR nie była do końca spontaniczna. Być może nie jest też przypadkiem to, że właśnie w czasach najgłębszego stalinizmu Steliga przestał być wiceprezesem lubelskiego TPPR (1952 r.) oraz zakończył pracę na kierowniczym stanowisku w Wydziale Oświatowym Prezydium WRN (dawnym Kuratorium).

Przyglądając się biografii Józefa Steligi, nie sposób nie zauważyć, jak ważna była dla niego działalność społeczna. Koncentrowała się ona zwłaszcza wokół spraw związanych z oświatą – szczególnie osób dorosłych. Z tego rodzaju działalnością zetknął się jeszcze w domu ludowym w rodzinnym Suchodole, a od czasu swych studiów sam poświęcił jej wiele energii. To właśnie za sprawą zaangażowania w pracę społeczno-oświatową Steliga poddał krytyce politykę kulturalną władz z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Ważna część tego rodzaju działalności Steligi była związana ze sprawowaniem przez niego funkcji prezesa Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. Trudno mieć wątpliwości co do tego, że zarówno jego kandydatura, jak i główna linia działań, zwłaszcza w sprawie przejścia biblioteki przez władze, była zgodna z ich wolą. Steliga okazał się jednocześnie prezesem dbającym o dobro powierzonego mu stowarzyszenia, czego wyrazem było zdobycie uznania starszych jego członków. Jako szef zarządu Towarzystwa Biblioteki, Józef Steliga pozostał przede wszystkim uczciwym działaczem społecznym działającym jednak, jak określił to Feliks Araszkiwicz, „w niezwykle trudnych warunkach”.

Summary

Józef Steliga (1904–1980) was the last long-standing chairman of the Society of the Hieronim Łopaciński Public Library – he performed this function in the years 1947–1961. At first he worked as a teacher, but he soon specialised in the area of adult education. In the years 1934–1939 and 1944–1954 he directed the department handling this field of education in Lublin’s education office. As early as in his youth he joined up with the people’s movement: he was active in the People’s Youth Union and the Polish People’s Party “Liberation”, and after the War in the United People’s Party.

This article presents the biography of Steliga and the wider context of his activities, focusing on the period after 1944, including its political determinants. Thus, a profile is presented of an educator and community worker who came to live in the difficult post-War years. Steliga supported the new authorities and was trusted by them in the 1940s. His criticism (revealed after October 1956) was aroused by the repressive cultural policy of the authorities in the period of Stalinism aimed at liquidating all more-or-less independent social activities. As the chairman of the Society of Hieronim Łopaciński Library, Steliga most of all remained an honest social activist. Although his appointment to the post of chairman was probably related to the aspirations of the State to take control of the library, Steliga’s chairmanship was appraised in very positive terms by the older members of the Society – emphasising the significance of his achievements, after all accomplished in very difficult conditions.

Резюме

Юзеф Стелига (1904–1980) – последний многолетний председатель Общества библиотеки им. Х. Лопацинского (он занимал эту должность с 1947 по 1961). Сначала он работал учителем, потом стал специалистом по образованию взрослых. В годы 1934–1939 и 1944–1954 он был руководителем отделения занимающегося этой отраслью просвещения в люблинском отделе просвещения. В молодости он сотрудничал с Обществом деревенской молодежи и Крестьянской партией, а после войны с Соединенной крестьянской партией.

В статье экспонируется биография Стелиги, широкий контекст его деятельности, особенно период после 1944 г., а также политические условия. Он описывается как деятель просвещения и общественный деятель, который жил в трудные послевоенные годы. Стелига поддерживал новую власть, которая оказывала ему доверье особенно в сороковые годы XX века. Его критику (про которую стало известно после октября 1956 г.) вызвала однако репрессивная культурная политика властей в эпоху Сталина, целью которой было уничтожить всякую, более или менее независимую, общественную деятельность. Как председатель Общества библиотеки им. Лопацинского Стелига был в первую очередь добросовестным общественным деятелем. Несмотря на то, что назначение его на пост председателя было связано со стремлением получить контроль над библиотекой, его работу оценивали положительно.



Zdzisław Bieleń

JAK TO NIEGDYŚ W BIBLIOTECE BYWAŁO ...

The bygone days in the Library...

Давным-давно в Библиотеке...

Wśród archiwalnych dokumentów obrazujących pracę Działu Instrukcyjno-Metodycznego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie znalazł się tekst ciekawego wieczorku satyrycznego, którego autorem był prawdopodobnie ówczesny instruktor Biblioteki Stanisław Strelnik¹, wspomagany zapewne przez żonę Irenę². Czas powstania tekstu to koniec 1955 r.

Dokument zatytułowany „Scenariusz satyrycznego wieczoru rozrywkowego bibliotekarzy województwa lubelskiego” nie ma jednolitej formy literackiej, przeplatają się tam monologi, fraszki, wypowiedzi chóru, ballady, teksty o charakterze normatywnym, zagadki.

Bohaterami utworu są pracownicy Działu Instrukcyjno-Metodycznego lub osoby wywodzące się z niego, które kontynuowały pracę w innych działach merytorycznych Biblioteki (Janina Grabowska³, Jadwiga Kołataj⁴). Jedyną osobą niezwiązaną z działalnością instrukcyjną była Irena Strelnik.

Funkcję przodownika i reżysera pełni Tuba, personifikacja Nemo. Ona też rozpoczyna i kończy imprezę. Rolę krytyka pracy instruktorów i sposobu jej wykonywania wypowiada chór, natomiast poszczególne kwestie są wypowiedziane przez aktorów, z których każdy porusza jedną – dwie.

Głównym tematem utworu jest działalność instrukcyjno-metodyczna, a właściwie jej wady. Autor dostrzega różnego rodzaju niedoskonałości i mankamenty w jej prowadzeniu, które wypaczają sens, powodują bylejakość wykonania, a wszystko po to, aby sprostać wymaganiom różnego rodzaju przepisów, zarządzeń i wytycznych. Nie brakuje także innych wątków, ponieważ oprócz zagadnień pracy

¹ Stanisław Strelnik (1928–1986) – zatrudniony pierwotnie w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego jako pracownik czytelnicy w Trybunale (1953), po utworzeniu WiMBP został instruktorem. Funkcję tę pełnił do 31 V 1956 r., po czym objął funkcję kierownika Powiatowej Biblioteki Publicznej w Lublinie.

² Irena Strelnik (1925–2005) – zatrudniona od 1953 r., początkowo jako pracownik czytelnicy w Filii Trybunał, a następnie pracownik Działu Zbiorów Specjalnych. Pracowała do 1985 r.

³ Janina Grabowska (1912–1993) – w latach 1953–1954 kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego WBP, a następnie Działu Udostępnienia WiMBP (do 1977 r.).

⁴ Jadwiga Kołataj (1932–1987) – instruktor-bibliograf początkowo w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym, a następnie Dziale Informacyjno-Bibliograficznym.

instruktorskiej porusza sprawy zarządzania placówką, relacji z władzami administracyjnymi i kulturalnymi województwa czy niższych ogniw administracji terenowej.

Dla zrozumienia kontekstu utworu niezbędne jest skrótove przedstawienie stanu organizacyjno-personalnego Biblioteki. Funkcję dyrektora pełnił wtedy od dwóch lat Bolesław Grzelak⁵, a jego zastępcą była Maria Gawarecka⁶. Funkcję kierownika Działu Instrukcyjnego od jesieni 1955 r. pełniła Stefania Jarzębowska⁷.

Jedną z podstawowych funkcji Biblioteki było sprawowanie opieki instrukcyjno-metodycznej nad siecią placówek terenowych: powiatowych, miejskich i gromadzkich oraz prowadzenie dokształcania oraz doskonalenia kadry bibliotekarskiej. Zespół instruktorski w 1956 r. składał się z 6–7 osób, wywodzących się – jak wspomniano – spośród pracowników WBP i MBP oraz nowo zatrudnionych: Zofii Bielickiej⁸, Henryka Podraży⁹ i Stefana Grodzickiego¹⁰. Staż pracy najstarszych bibliotekarzy nie przekraczał 2–3 lat. Pod opieką WiMBP znajdowało się ponad 300 placówek, tworzących sieć bibliotek publicznych.

Jak wspomniano – tematem przewodnim utworu jest działalność instrukcyjno-metodyczna, a ściślej takie kwestie, jak: instruktaż terenowy, planowanie i sprawozdawczość, działalność propagandowa (dziś nazywana promocją), dokształcanie i doskonalenie zawodowe, zasób biblioteczny, kontakty z władzami terenowymi. Wszystkie te sprawy są poddane krytycznemu osądowi.

Scenariusz satyrycznie odnosi się przede wszystkim do zadań i obowiązków instruktorów, które w tamtym okresie były bardzo szerokie, a wymagano, aby były wykonywane w pełnym zakresie, zarówno podczas wyjazdów terenowych jak również na miejscu.

Podstawą działalności każdej placówki były obowiązkowe plany pracy, zarówno działowe, jak i indywidualne: roczne, kwartalne, miesięczne, wyjazdów w teren, akcji czytelniczych (te plany były zbiorowe), m.in. „Dni ...” (np. Dni Oświaty, Książki i Prasy). Po zakończeniu danego okresu/akcji należało przygotować odpowiednie sprawozdania. Liczba tych dokumentów była wyjątkowo wysoka, a ich przydatność minimalna.

W utworze sporo miejsca poświęcono wyjazdom w teren. Należały one do podstawowych zadań instruktorów. Były kierowane do podopiecznych placówek, obejmując całą sieć biblioteczną, a nawet społecznie prowadzone punkty biblioteczne. Wyjeżdżano do placówek wszystkich ogniw sieci bibliotecznej, a więc bi-

⁵ Bolesław Grzelak (1923–2005) – oficer, a następnie planista. Od 1949 r. pracownik i kierownik Urzędu Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk w kilku miastach (w tym w Lublinie). W latach 1955–1963 dyrektor i wicedyrektor WiMBP. W późniejszych latach pracował w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym i instytucjach gospodarczych.

⁶ Maria Gawarecka (1906–1986) – od 1945 r. kierowniczka Centrali Bibliotek Rucho-myh dla powiatu lubelskiego, a następnie wizytator oświaty dorosłych w lubelskim Kuratorium. W 1951 r. objęła funkcję dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Po fuzji WBP i MBP pełniła funkcję zastępcy dyrektora (do 1976 r.), po czym pracowała w dalszym ciągu w Bibliotece jako redaktor naczelny „Bibliotekarza Lubelskiego”.

⁷ Stefania Jarzębowska (1930–2011) – w WBP rozpoczęła pracę w 1953 r., a po połączeniu placówek została kierownikiem Działu Instrukcyjno-Metodycznego (1955). W 1976 r. została wicedyrektorem ds. merytorycznych (do 1992 r.), po czym jeszcze przez 6 lat pełniła funkcję redaktora naczelnego „Bibliotekarza Lubelskiego”.

⁸ Zofia Bielicka pracowała w latach 1955–1957.

⁹ Henryk Podraza zatrudniony w latach 1955–1957.

¹⁰ Stefan Grodzicki (1920–1984) – pracownik PiMBP w Białej Podlaskiej w latach 1954–1955.

bliotek powiatowych i miejskich, gromadzkich, a nawet punktów bibliotecznych. Czas pobytu w placówkach był różny i zależał od zadania, ale w praktyce dużo znaczyły możliwości komunikacyjne. Stanowiły one piętę achillesową wyjazdów tamtych lat. W wieczorku o tym nie wspomniano, bo dla wszystkich była to rzecz oczywista, ale aby dostać się w teren, instruktorzy wykorzystywali wszystkie możliwości. Do „powiatu” docierano pociągiem lub komunikacją PKS, tzw. okazją, czyli wszelkimi samochodami, które zechciały zatrzymać się i zabrać podróżującego. Po terenie powiatów poruszano się, oprócz pociągów, PKS-u i okazji, także furmankami i *per pedes apostolorum*. W rezultacie okres pobytu w terenie, jeśli był to wyjazd jednodniowy, mógł skrócić się do bardzo niewielu godzin. W przypadkach konieczności dłuższego pobytu w terenie, instruktor był zmuszony zatrzymać się w „powiecie” na dłużej, dwa lub trzy dni, a czasem nawet i tydzień.

Podsumowaniem każdej wizyty instruktora w bibliotece powinny być „zalecenia”, przy czym winny być one jak najbardziej szczegółowe. Stanowiły zestaw zauważonych niedociągnięć i uchybień, które należało usunąć w zapisanym terminie. Liczba takich zaleceń wynosiła nawet kilkanaście punktów. Mieszały się w nich sprawy drobne z ważnymi, adresowane do bibliotekarza, jak też niekiedy stanowiące postulaty pod adresem władz terenowych.

Wysokie wymagania stawiano także instruktorom w odniesieniu do zadań wykonywanych na miejscu. Zmora były zadania związane z pracą z czytelnikiem masowym, w których instruktorzy sami mieli doświadczać, podczas spotkań z czytelnikami, przydatności składanych bibliotekom propozycji imprez. W trakcie ich realizacji wskazane było (i dobrze oceniane) odwoływanie się do aktualnych wydarzeń i akcji politycznych.

W tamtych latach często stosowanymi formami pracy z czytelnikiem były wieczory literackie i głośne czytanie wybranych publikacji. Dobrze, jeśli do zajęć wybierano wartościową książkę, ale z tym mogło być różnie.

Poza przeprowadzeniem imprezy od instruktora-prelegenta oczekiwano „zwerbowania” nowych czytelników (w sprawozdaniu – koniecznie należało odnotować ich liczbę). Instruktorzy starali się oczywiście zminimalizować liczbę swoich udziałów w tych przedsięwzięciach. Słusznie zauważała Strelnikowa, że ważna była przede wszystkim liczba zajęć, a frekwencja na nich była sprawą drugorzędną.

Krytycznemu osądowi poddano też sprawozdania. Pomijając już ich ilość, dogmatycznie traktowano zapisane w planach zadania, z których należało się rozliczyć, wskazać stopień ich wykonania lub przyczyny ewentualnych opóźnień czy braku realizacji. Pożądane było, jak to mówił w swoim wystąpieniu Podraza, aby sprawozdanie zawierało, oprócz stopnia i sposobu wykonania zadania lub akcji, także odniesienia do aktualnych wydarzeń politycznych.

Inną dziedziną, za którą odpowiedzialny był Dział Instrukcyjno-Methodyczny i instruktorzy, było doksztalcanie oraz doskonalenie zawodowe. Poza WiMBP organizowały je także biblioteki powiatowe. Szkoleniami obejmowano wszystkich bibliotekarzy, a nawet kierowników społecznie prowadzonych punktów bibliotecznych. Największą liczbę szkoleń organizowała biblioteka wojewódzka. Jeśli chodzi o tematykę, to przedmiotem zajęć były sprawy polityczne i zagadnienia bibliotekarskie. Te pierwsze realizowali przeważnie prelegenci z zewnątrz, natomiast drugie – w większości instruktorzy. Oczekiwano od nich realizacji szerokiego spektrum tematów i zagadnień. Przy prowadzeniu zajęć wysoko oceniano te z nich, które odwoływały się do dyskusji i ćwiczeń.

W satyrycznym wieczorze podniesiono także sprawę księgozbiorów bibliotecznych.

Biblioteki publiczne, łącznie z WiMBP, otrzymywały książki z tzw. zakupu centralnego i przydziału. Były to gotowe zestawy, które bezpłatnie otrzymywały biblioteki. W większości były to publikacje mające kształtować tzw. nowego człowieka. Jeśli chodzi o literaturę piękną, wśród nadsyłanych publikacji dużo było utworów produkcyjnych współczesnej literatury polskiej i radzieckiej, a z literatury popularnonaukowej – publikacji dotyczących spraw społeczno-politycznych (sprawy polityczne i gospodarcze PRL, PZPR, ZSRR i jego osiągnięcia), historii ruchu robotniczego, ekonomii, dzieła klasyków marksizmu-leninizmu. W przypadku innych dziedzin wiedzy i działalności ludzkiej przeważały książki dotyczące rolnictwa, gospodarstwa domowego i techniki.

Wytyczne i zalecenia władz nadrzędnych wskazywały, aby zwracać uwagę przede wszystkim na ich popularyzację zarówno poprzez „propagandę” biblioteczną, jak i rozmowy indywidualne. Nawet jeśli bibliotekarka podejmowała się takich inicjatyw, to wyniki były mizerne. Zdarzało się, że czasami czytelnicy „pożyczali” zalecane książki „dla pani bibliotekarki”. A tak naprawdę bibliotekom potrzebna była dobrej i wartościowej literatury, tak oczekiwanej przez czytelników. Nie dziwi zatem zgłaszana w wystąpieniu Strelnika prośba książek, że chcą być czytane.

Bardzo ogólnie w utworze podniesiono sprawę relacji instruktorów z terenowymi władzami czy też instytucjami i zakładami pracy. Wytyczne dla bibliotek wskazywały na potrzebę takich kontaktów, widząc w nich środek do pozyskania partnerów i kontrahentów w rozwoju czytelnictwa. Rzeczywistość przeczyła tym wizjom.

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WiMBP był tylko jednym z elementów w strukturze bibliotek publicznych. Niższym jej segmentem były biblioteki powiatowe i miejskie (od 1954 r.; wcześniej biblioteki powiatowe), na które scedowano czuwanie nad wykonaniem nadrzędnych wytycznych, dyrektyw i zaleceń. Obarczono je odpowiedzialnością za działalność nie tylko bibliotek gromadzkich, ale także społecznie prowadzonych punktów bibliotecznych. Zrozumiały jest zatem lament kierowników bibliotek powiatowych, które w połowie lat pięćdziesiątych znajdowały się w początkowym stadium organizacji stanowisk instruktorskich.

W utworze wyróżniają się dwa wystąpienia (fragmenty): pierwsze to życzenia pod adresem placówek powiatowych, drugie – parodystyczny słownik bibliograficzny. Obecnie niemożliwe jest odczytanie wszystkich zawartych w nich podtekstów, ale niektóre są bardzo czytelne.

Życzenia miały określone odniesienia instytucjonalne lub personalne. Wiadomo, że PBP w Lublinie pragnęła pozyskania samodzielnego pomieszczenia, bo placówka mieściła się kątem w siedzibie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Inne przykłady: kierownik PiMBP w Łukowie nawiązała kontakty z Ilse Schuman, bibliotekarką z NRD, prowadząc z nią ożywioną korespondencję i wzajemnie wizytując się; Puławy długo nie miały czytelni dziecięcej, choć starały się o nią intensywnie (zorganizowano ją dopiero w latach sześćdziesiątych); życzenia pod adresem PiMBP w Radzynie – wizyty Franciszka Sedlaczka, inspektora Ministerstwa Kultury ds. budownictwa bibliotecznego, wskazują na pilne potrzeby lokalowe tamtejszej placówki; Włodawa – życzenia dotyczą powieści Henryka Smolaka *Nad Bugiem*, której treść rozgrywa się na tamtejszym terenie.

Dowcipny słownik bibliograficzny natomiast odnosił się do sytuacji przywoływanej osoby, jej cech osobowych, działalności, relacji interpersonalnych, wykonywanych czynności zawodowych. I tak: Wiktoria Zięba¹¹ miała dobre wyniki

¹¹ Wiktoria Zięba – kierownik PiMBP w Lubartowie.

w organizacji nowych bibliotek gromadzkich (w związku z reformą administracyjną wiele gromad nie miało własnych bibliotek); Maria Jungowa¹² – rozpoczęła prowadzenie w terenie, w oparciu o biblioteki, szerokiej działalności oświatowej, zwłaszcza zajęć w ramach uniwersytetów powszechnych; Daniela Jeleń¹³ z WiMBP starała się o mieszkanie w Zarządzie Osiedli Robotniczych (ZOR); Maria Gawrońska była młodą mężatką; Maria Gawarecka znana była z inwencji i organizacji udanych imprez integracyjnych; Stefania Jarzębowska potrafiła umiejętnie kierować pracą Działu Instrukcyjno-Metodycznego.

**Scenariusz
satyrycznego wieczoru rozrywkowego bibliotekarzy woj. lubelskiego
[1955]**

Osoby widowiska:

1. Tuba – potężny niski głos męski.
2. Prologus – głos męski – Henryk Podraza.
3. Stefania Jarzębowska – kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego – postać autentyczna.
4. Goniec.
5. Recytatorzy: Stanisław Strelnik, Irena Strelnik, Henryk Podraza, Stefan Grodzicki, Jadwiga Kołataj.
6. Chór mówiony i śpiewany w tychże.

Dekoracje wykonali: S. Strelnik, M. Jungowa i M. Proć.

Interludia muzyczne i akompaniament: S. Strelnik.

/Na scenie ciemno. Ukazuje się Tuba i anonsuje/

Tuba: Prologus...

/Ukazuje się postać męska spowita w czarną pelerynę od deszczu, dokładnie zakapturzona, na twarzy maska oświetlana latarką elektryczną przysłoniętą czerwonym i zielonym pergaminem; latarka umieszczona w okolicy pachy Prologusa./

Prologus: Jestem Nemo-nikt – postać tajemnicza obarczona odpowiedzialnością za wszystko, cokolwiek tu zostanie powiedziane...

/po chwili pełnej napięcia/

Ja jestem ten z głębin szarej dziw

Ja jestem synteza ludzkich dusz...

/po chwili/

I już ...

/Prologus stoi nieruchomo, zza sceny słycać głos chóru/

Chór /skanduje/: Słuchaj i pozwól niech słuchają twój,
niech się z nich każdy niewinnie rozśmiej,

¹² Maria Jungowa – kierownik PiMBP w Puławach.

¹³ Daniela Jeleń (1921–1972) – najpierw kierownik Filii Nr 3 MBP, od 1955 r. – instruktor WiMBP (do 1971 r.).

- żaden nagany sobie nie przyswoi,
nikt się nie zgorszy, mam pewną nadzieję.
- /po chwili/*
- Prawdziwa cnota krytyk się nie boi,
niechaj występki jęczy i boleje...
- Tuba:** Satyra prawdę mówi, względów się wyrzeka...
wielbi urząd, czci króla... lecz sędzi człowieka...
- S. Jarzębowska** */postać autentyczna pojawia się na scenie pełna miłych uśmiechów/:*
- Witamy zacne grono naszych miłych gości,
Nie chcemy dzisiaj widzieć żadnych smętnych twarzy,
bo wieczór dzisiaj nosić chyba będzie nazwę:
„Odrobina uśmiechu dla bibliotekarzy...”
- /Następnie zawiesza transparent z nazwą widowiska na pobliskim przygotowanym gwoździu, po czym znika/*
- Tuba:** Zaczynamy!
- /Na scenie pojawia się Chór bibliotekarzy/*
- Chór** */śpiewa/:* Hymn Bibliotekarzy.
- /Tuba ukazuje się ponad ich głowami i zapowiada/*
- Tuba:** Fraszki
- /po chwili/* Posłuchajcie i zważcie u siebie...
- /Członkowie Chóru recytują i odchodzą po swojej deklamacji/*
- H. Podraza:** *Sprawozdanie*
- Garść słów z wydźwiękiem politycznym
Parę faktów historycznych...
A wreszcie zdanie bojowe
I sprawozdanie gotowe.
- S. Strelnik:** *Plan*
- Byle co, byle niemało
No i się zaplanowało.
- S. Grodzicki:** *Lustracja*
- Przyjechałem,
Popatrzyłem,
Zarządziłem,

Wyjechałem.

I. Strelnik: *Praca z czytelnikiem*

Czy jeden czytelnik, czy dwóch
To cóż? – spróbuję
Przeczytam i odfajkuję.

J. Kołataj: *Szkolenie*

Ach, i znowu to szkolenie
Znów bądź mądry, elokwentny
I znów dyskusja i ćwiczenie,
choć umysł wciąż masz mętny.

/Wszystkie postacie znikają/

Tuba: A teraz ciisza... najmniejszego szelestu, bo... za chwilę z głowy bibliotekarza sztuką magiczną dobywać będziemy jego tajemne myśli... Cyt... Ani słowa...

/Na scenie pojawia się S. Grodzicki z głową spowitą gumowymi rurkami/

Bibliotekarz: Wolno bimbać młodzieży, ZSCH¹⁴ nas zwodzić
Wolno im nic nie robić, tylko się rozwodzić,
Wolno stosować do nas krytykę powolną,
A nam się wypowiedzieć w tym względzie nie wolno?

Tuba /szepem/: Niech się miota złość na cię i chytrość bezczelna,
Ty mów prawdę, mów szczerze, satyro rzetelna.

Bibliotekarz: O, gdzieżecie te lata, gdzieście się podziały
Kiedy nasze konkursy wszystkich mocno brały,
Kiedy to czytelnicy zwabieni darami...
Wchodzili do czytelnicy drzwiami i oknami...
Kiedy tyle papierków i ankiet bywało
...A teraz cóż nam z tego tylko pozostało?

Tuba: */pojawia się nad głową bibliotekarza/*

A plany, plany, plany
Czyż to jeszcze mało?

/Bibliotekarz kwituje to pełnym rezygnacji gestem ręki i wychodzi ciężkim krokiem. Za sceną słychać głos gońca: „Nowe Książki”..., po czym on sam wpada na scenę i wykrzykuje/

Goniec: ...Nowe Książaaaażki, Nooowe Książaaaażki, Noweee Książaaaażki...

¹⁴ ZSCH – Związek Samopomocy Chłopskiej.

S. Strelnik: /*Otwiera egzemplarz „Nowych Książek” i czyta/*

Oto ostatnie nowości wydawnicze, które mogą napawać nas, że poszliśmy po słusznej linii wydawnictw krytycznych. Posłuchajcie:

Wiktoria Ziębina – *Produkcja szybkościowa bibliotek gromadzkich*, Wydawnictwo Oddziału Kultury w Lubartowie.

Maria Kiernicka¹⁵ – *Ja i moje biblioteki: poradnik dla początkujących bibliotekarzy*.

Maria Jungowa – *Szerokie widnokreśli, czyli wyjście z czterech ścian biblioteki ku rozpaczy pracowników*.

Wacław Naklicki¹⁶ – *Ja i one: studium pogłębione na tematy rad narodowych*. Wydawnictwo Oficyny Przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Krasnymstawie. Ku przestrodze innych.

Stefan Grodzicki¹⁷ – *Blaski i cienie życia instruktora powiatowego*. Tragedia w pięciu odsłonach, ku przestrodze obcych i potomnych.

Kazimierz Mycka – *Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma: przestrogi dla nowo wstępujących do klanu bibliotekarzy*.

Regina Domańska – *Nowe przepisy o wydajności pracy bibliotekarza*. W oparciu o własne doświadczenia. Nakładem S.O.S.

Janina Mędrys i Krystyna Rajska¹⁸ – *Kto zwycięży?* – nagranie radiowe meczu „Biblioteka – Prezydium”.

Irena Chwesiuk¹⁹ – *Energia i praca – biblioteki się bogacą: zbiór piosenek z regionu parczewskiego*.

Henryk Podraza – *Humanistyka podstawą zagadnień rolnych: krótki poradnik dla niewtajemniczonych w sprawy gospodarki rolnej*.

Jadwiga Kołataj – *Rozmowy filologiczne, czyli sztuka pisania konspektów dla zespołów samokształceniowych niemowląt*.

Stefania Jarzębowska – *Sztuka sterowania okrętem przy zmiennych wiatrach i burzliwym morzu*. Epos historyczny. Wydawnictwo Wydziału Kultury przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Zofia Bielicka – *Savoir vivre instruktora, czyli wskazówki dla właścici-*

¹⁵ Maria Kiernicka – kierownik PiMBP w Łukowie.

¹⁶ Wacław Naklicki – kierownik PiMBP w Krasnymstawie.

¹⁷ Stefan Grodzicki – instruktor WiMBP.

¹⁸ Janina Mędrys – kierownik PBP i PiMBP w Zamościu w latach 1946–1968; Krystyna Rajska – instruktor PiMBP w Zamościu w latach 1955–1977.

¹⁹ Irena Chwesiuk-Sarnowska – kierownik PiMBP w Parczewie.

wego zachowania się w czasie instruktażu. Nakładem własnym autora.

Daniela Jeleń – *Potocz się potocz jabłuszko moje, to może w ZORze będą pokoje... Piosenki dla grzecznych dzieci, które umieją czekać.*

Janina Grabowska – *Pogotowie ratunkowe: zbiór przepisów na wszystkie okoliczności w życiu i w bibliotece.* Nakładem dyrektorów.

Maria Gawarecka – *Tysiąc i jedna myśl: wybór pomysłów na wszystkie okazje w życiu służbowym i prywatnym.* Nakładem autora.

Bolesław Grzelak – *Płyty Izolacyjne czyli system odbijania śmiertelnych promieni wysyłanych przez ciała oficjalno-nadzorcze.* Nakładem pracowników WiMBP.

Maria Gawrońska – *Jak kochać – poradnik dla młodych małżeństw.*

Pereswiet Sołtan – *Zapiski bibliotekarza.* Nakładem Turgieniewa.

Do wiadomości obecnych a zainteresowanych podaję, że cenne te pozycje dostępne będą wkrótce w bibliotekach wszystkich stopni organizacyjnych i rodzajów.

/Kłania się i odchodzi/

Tuba: */wysuwa się na scenę/*

Następny punkt pro...

Goniec */wpada na scenę, usuwa Tubę:/*

Trąbo szanowna bądź łaskawa,
Tu jeszcze jedna pilna sprawa...

/Wyjmuje kopertę półaktową i odczytuje adres/

Do Stefanii Jarzębowskiej – kierownika Działu Instrukcyjno-Metodycznego.

/Stefania Jarzębowska – postać autentyczna, wychodzi na scenę z widowni, odpieczętowuje, czyta po cichu/

Widownia krzyczy: Nie ma tajemnic w zacnym gronie
Niechaj się prawda nam odsłonie.

S. Jarzębowska */czyta głośno:/*

ZARZĄDZENIE

1. Nie wolno wieszać psów na nieobecnych, czyli tychże nieobecnych zohydzać, ośmieszać, wykańczać.
2. Nie wolno produkować idiotycznych i nudnych pomocy metodycznych.

- /Pamiętaj o odbiorcy/.
3. W pobliżu domów zamieszkałych przez bibliotekarzy nie wolno hałasować, grać na organkach, katarzynkach i harmonijkach oraz zakłócać wewnętrznego spokoju pracujących mistrzów. /Ważne dla Min. Kultury i Sztuki/.
 4. Zabrania się uprawiania satyry personalnej polegającej na wzajemnym podgryzaniu się i podszczyptywaniu się tudzież pokazywaniu języka. /Z odcinka współpraca/.
 5. Zakazuje się również kategorycznie wszelkiego mętniactwa pleplesji, koturnu i lipy /patrz – świetlice/.
 6. Nie wolno zadzierać nosa i klepać po ramieniu instruowanych.
 7. Nie wolno instruktorom przyciskać bibliotekarek „do muru”. Szczegóły w sprawozdaniu instr. wojewódzkiego.
 8. Nie wolno ramoleć, bajdurzyć i gonić w piętękę /ku szczególnej przestrodze/.
 9. Nie wolno udawać się służbowo w podróż kosmiczną bez „teczki instruktora”.
 10. Nie wolno bimbać sobie i zawieruszać się /Uwaga niektórzy instruktorzy/.
 11. Nie wolno używać takich słów jak zagadnienie i aspekt. Trzeba pracować.

Podpisał
Naczelnny Bibliotekarz
ze Sztucznego Księżyca

*/Stefania Jarzębowska – postać autentyczna – schodzi ze sceny/
/Za sceną słychać głos gońca/*

Rozmaitości! Rozmaitości!

/Goniec wpada z transparentem „Rozmaitości” i zawiesza go na gwoździu – za nim wchodzi recytatorzy z transparencikami na kijach: żarty, dowcipy, nagrobki, ballady, zagadki. Recytują na przemian według kompetencji/

S. Strelnik: *Ballada o dyrektorze /przy akompaniamencie własnej gitary/*

Wiosna czy lato, jesień, czy zima
wciąż dyrektora nima i nima.
I zawsze po nim tylko wspomnienie...
bo nasz dyrektor – ciągle w terenie.

Chcieli naradę zrobić wytwórczą,
bo tam w Wydziale krzyczą i burczą,
więc sami w końcu robią szkolenie...
bo nasz dyrektor...ponoć... w terenie.

/Głos z chóru/: Był...

S. Strelnik: Gdzie?

/Głos z chóru/: W Centrali.

S. Strelnik: Jak pragnę chleba!
Przecież obiecał, łapać go trzeba!
Niech w końcu wyda jakieś zlecenie...

Lecz nasz – dyrektor znowu w terenie.
I tak mijały miesiące całe,
w niejedną wpadliśmy kabałę.

Ale niech z nami nikt się nie kłóci
(tu tekst częściowo nieczytelny) tylko wróci.

S. Grodzicki: – Obywatelu przewodniczący, sufit w bibliotece grozi zawaleniem.
– Jak to grozi? Czy wy myślicie, że my się gróźb przestraszymy?

Dekomplety

Pewien kierownik świetlicy zwiedzał bibliotekę. Bibliotekarz pokazał mu starodruki.

– Druga połowa XVII wieku – objaśnił.
– A gdzie jest pierwsza? – zapytał tamten.

J. Kołataj: *Nagrobki*

Na grobie Podrazy:

Gdyby nie umarł i nie był frajerem,
Byłby zapewne Lindem lub Estreicherem.

I. Strelnik: *Zagadki*

Jest miła, mądra
i wabiąca,
Czasem okrutna i nęcąca,
Czasem tak tkliwa, wytworna,
Czasem jest groźna
i oporna,
Czasem wspaniała
i jedyna
Chyba to jednak nie dziewczyna?

S. Strelnik: *Ballada czytelników*

Książki:
...Za mało nas czytacie,
za mało o nas dbacie,
my chcemy być czytane,
nie tylko oglądane.

Czytelnicy:
Myśmy się zbuntowali –
będziemy was czytali.

Ale... nie chcemy książek trudnych,
Bezbarwnych, suchych, nudnych.

Pragniemy książek ładnych,
Z talentem i zabawnych.

Gdzie z bohaterem wspólnie walczymy o życie,
Gdy w bohaterze kochamy się już skrycie,
Gdy odbywamy podróże planetarne lub dawne,
Gdy przeżywamy przygody przezabawne.

Gdy książka uczy, bawi, jest w niej radość i życie –
Takich książek pragniemy, my czytelnicy... skrycie.

Tuba: Lament kierowników wszech bibliotek powiatowych
na porządną lekkomyślność naszą.

Chór: Siedząc przy biurku i drapiąc się w głowę,
Dział instrukcyjny plany ma gotowe.

Co trzeba zrobić? Czytelników werbować,
Setki zespołów w powiatach montować.

Robić spotkania, dyskusje, seminaria,
Zakładać biblioteki, przedstawiać realia.

Plany gotowe, a kto ma je wykonać?
Bibliotekarz z ryczału? (to już sami wiecie),
Bezpłatny punkciarz, instruktor w powiecie.

Niech co chcą robią, niech stają na głowie,
Dział instrukcyjny plany ma gotowe!

I. Strelnik: *Zagadka*

Kto to?
Nie pali, nie pije,
tylko z książek żyje?

Głos z widowni: – Bibliofil.

Tuba: – Albo kornik...

J. Kołataj: *Zamiast nagrobka*

Chór /śpiewa/: *Tren na śmierć instruktora wojewódzkiego /przy akompaniamencie gitary/*

Umarł nasz instruktor – już się nie odzywa,
Więc mu zaśpiewajmy i niech se spoczywa.
Oj, smutne to zdarzenie!

(bis)

Kto nam wpisze zalecenie?
Oj, dana moja dana, dana, oj da, da.

Był to chłop niezgorszy, nigdy się nie sierdził,
Choć było niedobrze, choć bałagan stwierdził.

Szybko swe wpisywał racje
I stemplował delegacje.

Oj, dana, dana, dana, dana, dana, da.

Zgnębia już nas teraz Powiatowe Rady,
Kto z nami pojedzie w teren do gromady?

Każdy stroni i ucieka,
Zawali się biblioteka.

Oj, dana, dana, dana, dana, dana, da.

S. Grodzicki: *Pacjent w bibliotece*

– Kto tu leży?
– Nasz plan pracy z czytelnikiem.

W terenie

– Kto przyjechał do biblioteki?
– Instruktor.
– A co on robi?
– Dobre wrażenie.

J. Kołątaj: *Nagrobek instruktora*

Tu leży instruktor – uszanujcie ciszę,
Bo jeśli się zbudzi – zalecenia wpisze.

Tuba: Koniec racjom i oracjom /w tym momencie chór wychodzi/
Teraz się przypatrzmy akcjom [czytelniczym].

Goniec: /Wbiega i zawiesza na gwoździu transparent/:

„Rok romantyzmu w naszych bibliotekach”.

/Gałczyński – „Zielona Gęś”, pt. Skarga Julka
Udział biorą: S. Grodzicki – Słowacki. Mama – J. Kołątaj
w rolach pozostałych – członkowie chóru/.

Tuba /śpiewa/: Jeszcze chwila, jeszcze dwie,
No i wkrótce skończy się.
Ale zanim się to stanie,
posłuchajcie, panowie i panie ...

Goniec: */Wbiega z transparentem „Życzenia – podarunki” i zawieszają na gwoździu/*

Recytatorzy: Strelnik, Grodzicki, Podraza

S. Strelnik: Do kolegów świetlicowych
specjalnie napisał Konstanty Ildefons Gałczyński
/"Ballada o słowikach"/.

Grodzicki i Podraza */na przemian recytują/:*

Białej życzymy „...miłości”!
Biłgorajowi – „Księgę wielkiej mądrości”,

Dla Chełma „Poradnik Bibliotekarza”,
Hrubieszów niech kina pomnaża.

Krasnystawowi waluty i instruktora,
Kraśnikowi pomocnika dać już pora.

Lublinowi lokalu pięknego,
A dla Lubartowa samolotu-dorożki.

Wielkiej przyjaźni z Demokracjami Ludowymi dla Łukowa,
Owoców w pożyciu świetlicowo-bibliotecznym dla Opola.

Pierwszego miejsca we współzawodnictwie dla Parczewa,
Puławom Czytelni Dziecięcej potrzeba.

Wizytatora Sedlaczka Radzyniowi,
Dobrej sławy Tomaszowowi.

Włodawie piękne wydanie Smolaka nad Bugiem
Zamościowi – Jonaszowej zguby.

/Za sceną skoczna melodyjka na gitarze/

Goniec: */wpada na scenę z transparentem na kiju/*

„KONIEC”

/Pokazuje wszystkim obracając się na wszystkie strony/

Widownia krzyczy: Dziękujemy za szkolenie,
I prosimy o jedzenie.

Summary

A tribute to the employees and activities of the Instruction and Methodology Department of the Hieronim Łopaciński Voivodeship Public Library in Lublin on the basis of the archival script of a satirical entertainment evening from 1955, most probably by Stanisław Strelnik. This humorous text raises many issues related to the awkward instructional and methodological work, and also addresses its imperfections and drawbacks in a critical manner.

The text presents the state of the library of the time in terms of organisation and personnel, as well as the relations of the instructors with the administrative authorities, institutions and employing establishments.

The humorous overtone of the text is complemented by the rich literary form, created by monologues, epigrams, songs, ballads and riddles.

Резюме

В статье помещается сценарий сатирического вечера, который был найден в архиве Инструкционно-методическом отделении Воеводской публичной библиотеки им. Херонима Лопацинского в Люблине.

Созданный в 1955 году сценарий сатирически экспонирует пороки и несовершенства тогдашней работы инструкторов. Автор приближает такие темы, как отчетность, планирование, инструктаж или усовершенствование. В тексте используются монологи, эпиграммы, песни, баллады и др. Несомненно достоинством сценария является использование настоящих персонажей – сотрудников Инструкционно-методического отделения.



Bożena Bogdańska

**ETYKA ZAWODOWA I PRZESTRZEGANIE ZASAD
KODEKSU ETYKI BIBLIOTEKARZA I PRACOWNIKA INFORMACJI
W OPINII POLSKICH BIBLIOTEKARZY – WYNIKI BADAŃ**

**Professional ethics and respect for the principles of the
Code of Ethics for Librarians and Information Professionals
in the view of Polish librarians – research results
Профессиональная этика и соблюдение правил
Кодекса этики библиотекаря и работника информации
по мнению польских библиотекарей – результаты исследований**

Zasady moralne wszystkich kultur są podobne, zawierają odpowiedzialność, wdzięczność, empatię. Badania porównujące dzieci amerykańskie z indyjskimi wykazały pewne różnice, ale ogólne normy moralne okazały się wspólne – nie powinno się kłamać, kraść, trzeba być dobrym dla innych¹. W Polsce i na świecie postępowanie etyczne według ustalonych praw kształtowało się na przestrzeni lat, dostosowując specyfikę poszczególnych zawodów do ogólnych wymogów etyki. Etyka nie stanowi prostych zasad, których można nauczyć się raz na zawsze. To zasady, które należy w sobie wypracować i stale pielęgnować. Decyzje trzeba podejmować w konkretnych sytuacjach, kierując się ustalonym zwyczajem i praktyką zawodową, opierając się na ogólnych kryteriach wartości moralnych i własnej wrażliwości etycznej. Każda instytucja, dla której istotne jest podniesienie standardów etycznych, po ustanowieniu kodeksu etycznego powinna stale monitorować stopień przestrzegania zasad oraz formułować zalecenia dotyczące konkretnych działań w celu poprawy tego, co najbardziej zagrożone niewłaściwym postępowaniem.

Podobnie na przestrzeni lat kształtowała się zasadność potrzeby regulacji etycznych i moralnych kwestii związanych z wykonywaniem zawodu bibliotekarza. Efektem tych prac było przyjęcie w 2005 r. *Kodeksu etyki bibliotekarza i pracownika informacji*. Kodeks nie został zatem utworzony bez przyczyny, ale miał konkretne ku temu przesłanki. Ustanowiono go w celu podniesienia prestiżu zawodu bibliotekarza, podkreślenia jego odrębności, jak również w celu dążenia do ciągłego doskonalenia pracy bibliotek, zwiększania jej efektów, satysfakcji, regulacji zdobywania kwalifikacji i awansów². Trzeba pamiętać, że dobrze przygotowany kodeks etyczny jest niezmiernie ważny dla pracownika, zmniejsza koszty a zwiększa zy-

¹ D. Lennick, F. Kiel, *Inteligencja moralna. Jak poprawić wyniki w prowadzeniu interesów i skutecznie zarządzać*, Wrocław 2007, s. 52.

² Z. Żmigrodzki, *Problemy bibliotekarskiej etyki*, Katowice 1991, s. 28.

ski (zmniejsza przypadki korupcji, defraudacji, występowania konfliktów interesów i innych złych praktyk, zwiększa także zaufanie klientów i partnerów), skutecznie wdraża pewne standardy zachowania, co podnosi wartość samej pracy³.

Bibliotekarz, pracując z ludźmi, powinien odznaczać się wysokim poziomem zachowań etycznych, przestrzegać ogólnych zasad etycznych oraz tych, które wynikają z *Kodeksu etyki bibliotekarza i pracownika informacji*. Wynika to z faktu, że „przyjmuje na siebie zobowiązania wynikające z właściwego bibliotekarstwa i profesjonalnym usługom informacyjnym posłannictwa społecznego oraz zawsze dokłada starań do kształtowania i utrwalania pozytywnego wizerunku swojego zawodu”⁴. Bibliotekarz, jak każdy człowiek powinien „mieć się dobrze i zarazem czynić dobro”⁵.

Mając na uwadze powyższe względy, zdecydowano, że warto podjąć badania na temat skali i zakresu znajomości oraz przestrzegania przez pracowników polskich bibliotek *Kodeksu etyki bibliotekarza i pracownika informacji*. Obserwując powszechny kryzys wartości, wzrost poziomu nieufności oraz drastyczne obniżenie jakości debaty publicznej, warto zadać pytanie, czy zjawiska te są również charakterystyczne dla pracowników polskich bibliotek i informacji naukowych? Na ile stopień znajomości przekłada się na codzienne wybory dokonywane przez tę grupę zawodową i czy można wskazać czynniki, które sprzyjają moralnym i etycznym zachowaniom oraz postawom w pracy bibliotekarzy.

Metodyka badań oraz charakterystyka próby

Celem badań było sprawdzenie, jaki poziom świadomości z pogranicza etyki i moralności na podstawie zasad wytycznych kodeksu etyki zawodowej prezentują polscy bibliotekarze. Główny problem badawczy sprowadzał się więc do określenia stopnia znajomości *Kodeksu etyki bibliotekarza i pracownika informacji* oraz wskazania wybranych czynników, które mogą mieć wpływ na wybory etyczne i moralne związane z pracą w bibliotece. Problem badawczy zawierał się zatem w pytaniach: czy bibliotekarzom różnego rodzaju bibliotek znany jest obowiązujący ich *Kodeks bibliotekarza i pracownika informacji*? Czy i w jakim stopniu w swoich działaniach bibliotekarze kierują się zasadami, normami etyki ogólnej i zawodowej? Z kolei problemy szczegółowe zawierają się w zestawie pytań o datę zatwierdzenia kodeksu, znajomość wytycznych kodeksu, konkretnych zachowań w różnych sytuacjach, np. udostępniania danych osobowych, informowania o zbiorach, pobierania opłat za usługi świadczone w bibliotekach, dostęp do zbiorów specjalnych. To także pytania o sylwetkę i cechy charakterystyczne bibliotekarza, wzór pracownika, o stosunek do zawodu. Analiza odpowiedzi na powyższe zagadnienia pozwoliła ustalić, czy i w jakim stopniu bibliotekarze znają i przestrzegają zasady kodeksu oraz jakie jest ich podejście do kwestii z pogranicza etyki i norm moralnych.

W badaniach posłużono się metodą wywiadu kwestionariuszowego. Badania miały charakter jednorazowy i anonimowy. Kwestionariusz ankiety składał się z trzynastu pytań oraz metryczki. Pytania ankietowe dotyczyły znajomości *Kodeksu bibliotekarza i pracownika informacji* oraz zastosowania reguł moralności do codziennych

³ K. Brzoza, [dostęp: 19 I 2014], <[⁴ S. Cisek i in., *Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji*, Warszawa 2006, s. 7.](http://mailgrupowy.pl/shared/resources/4378, podstawy-komunikacji-spoecznej/12086, wyklad-ix-etyka-kodeks-etyczny-etyka-zawodowa-zasady-etyki-zaw-materialy,>.</p></div><div data-bbox=)

⁵ J. M. Huntsman, *Zwycięzcy nie oszukują*, Gliwice 2005, s. 15.

sytuacji. Zostały one podzielone na trzy części: pierwsza stanowiła pytania ogólne (1–3), druga odnosiła się do szczegółowych kwestii opisanych w *Kodeksie* (4–9), natomiast trzecia dotyczyła stosowania etyki zawodowej na co dzień (10–13).

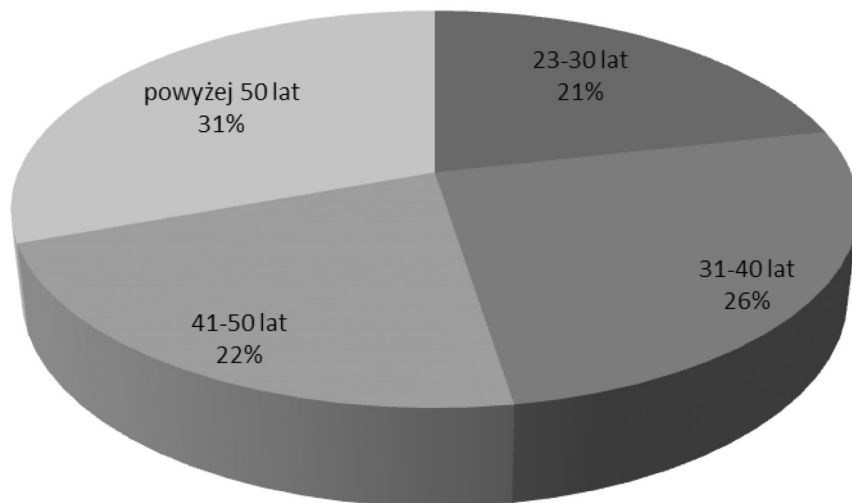
Ankiety rozesłano losowo drogą internetową (przy wykorzystaniu serwisu <http://ankiety.interaktywnie.com>) do wybranych jednostek na terenie całego kraju (m.in. do Gdańska, Poznania Wrocławia, Warszawy, Lublina, Łodzi, Częstochowy, Zielonej Góry, Białegostoku, Krakowa, Kielc, Olsztyna, Mragowa, Szczytna, Ostrołęki). Nieznaczną część udostępniono w formie drukowanej (dotyczyło to kilku filii bibliotek miejskich na terenie Olsztyna).

Badania przeprowadzono od listopada 2013 do stycznia 2014 r. W ankiecie wzięło udział 261 osób (w tym 235 kobiet – tj. 90% badanych i 26 mężczyzn, którzy stanowili 10% badanej próby).

Uwzględniając staż pracy respondentów należy powiedzieć, że podział pracowników według lat pracy jest następujący:

- 0–5 lat stażu pracy zadeklarowało 54 osoby (co stanowi 20% badanej populacji);
- podobny odsetek badanych charakteryzował się stażem pracy 5–10 lat i ich liczba wyniosła 59 osób (23%);
- najczęściej badanych przekroczyło 10 lat pracy w zawodzie bibliotekarza (było to 148 osób, co stanowi 57%).

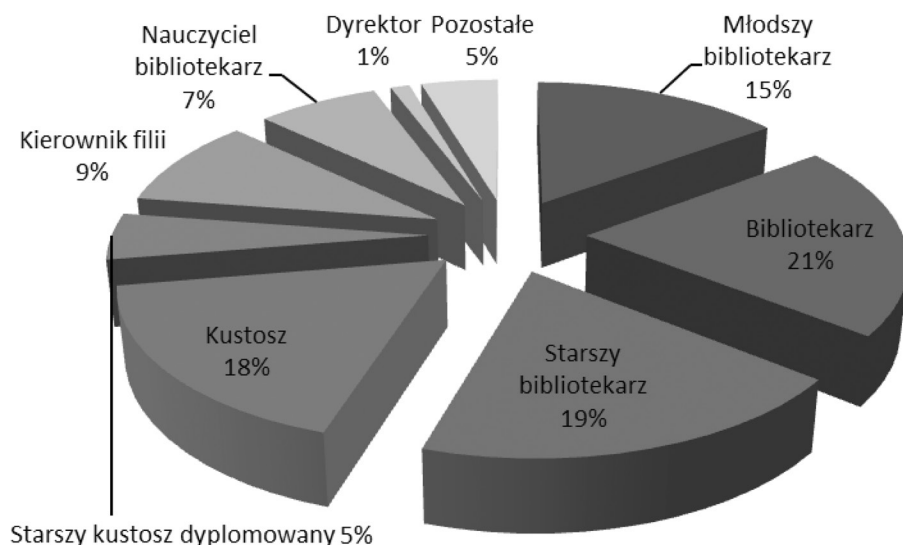
Strukturę wiekową oraz rozkład badanej próby w zależności od zajmowanego stanowiska zaprezentowano na rycinach 1 i 2.



Ryc. 1. Struktura wiekowa badanej próby bibliotekarzy (w proc.)

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z zaprezentowanych danych, wśród badanych pracowników bibliotek i oddziałów informacji naukowej dominowały osoby powyżej 50. roku życia. Najmniejszą grupę stanowili zaś bibliotekarze najmłodszy. Można jednak przyjąć, że ze względu na tę cechę badana populacja była dość jednolita.



Ryc. 2. Charakterystyka badanej populacji ze względu na zajmowane stanowisko (w proc.)
Źródło: opracowanie własne.

Jak można zauważyć, w dużej mierze struktura badanej grupy w zależności od zajmowanego stanowiska pokrywa się z wynikami stażu pracy oraz z wiekiem. Młodzi bibliotekarze są na stanowiskach młodszego bibliotekarza lub bibliotekarza, osoby ze stażem 5–10 lat to zwykle starsi bibliotekarze (w tym jeden bibliotekarz dyplomowany i doktor), a osoby ze stażem ponad 10-letnim to doktorzy, starsi bibliotekarze, kustosze, starsi kustosze, kustosze dyplomowani, dyrektorzy, kierownicy filii). W kategorii „Pozostałe” znalazły się, m.in.: osoby ze stopniem naukowym doktora, bibliotekarz dyplomowany, dokumentalista, bibliotekarz systemowy, magazynier, specjalista informacji i inni.

Uwzględniając miejsce pracy badanych osób, podział przedstawia się następująco: w bibliotekach uniwersyteckich pracuje 166 osób (64% badanej grupy bibliotekarzy), w bibliotekach miejskich 76 osób (29%), w bibliotekach wojewódzkich najmniej, tj. 19 osób (7%).

Na koniec wzięto pod uwagę poziom wykształcenia. Z wykształceniem średnim pracuje 11 spośród badanych osób (4%), wyższe wskazały 182 osoby (70%), wyższe plus studia podyplomowe zadeklarowały 64 osoby (25%), natomiast stopniem doktora legitymują się 4 osoby (1%). Charakterystyczne jest to, że poziom wykształcenia nie był czynnikiem różnicującym badaną populację pod względem udzielanych odpowiedzi.

Znajomość oraz stopień przestrzegania *Kodeksu etyki bibliotekarza i pracownika informacji* wśród polskich bibliotekarzy – wyniki badań

Pierwsze pytanie dotyczyło daty zatwierdzenia *Kodeksu*. Spośród wszystkich udzielonych odpowiedzi 189 osób (72%) odpowiedziało właściwie: *Kodeks* został zatwierdzony w Polsce w 2005 r. Jednocześnie 31 osób (12%) jest innego zdania, a 41 badanych (16%), przyznało się do tego, że nie wie, kiedy nastąpiło zatwierdzenie *Kodeksu*. Jedynym czynnikiem, który wyraźnie różnicował badaną

populację pod względem odpowiedzi udzielanych na to pytanie, było miejsce ich pracy. Najwięcej, bo 76% bibliotekarzy uniwersyteckich zna datę wprowadzenia w życie *Kodeksu*. Wśród pracowników bibliotek miejskich odsetek ten wyniósł 70%, natomiast wśród bibliotekarzy bibliotek wojewódzkich zaledwie 53%.

Kolejne pytanie dotyczyło znajomości treści *Kodeksu*. Na tak postawiony problem 246 osób (94%), czyli znacznie więcej niż pamiętających datę jego powstania, odpowiedziało twierdząco. Tak duży odsetek osób znających *Kodeks* pozwala mieć nadzieję, że znajomość treści w nim zawartych będzie przekładała się na stosowanie jego zasad, czego dotyczyło kolejne pytanie. Spośród udzielonych odpowiedzi 212 osób (82%) opowiedziało się za wdrażaniem go do codziennych działań w pracy. Bardzo charakterystyczne jest to, że odsetek bibliotekarzy deklarujących przestrzeganie zasad i postanowień *Kodeksu* maleje wraz z długością ich stażu pracy. Biorąc pod uwagę to kryterium, można zauważyć, że 96% bibliotekarzy ze stażem 0–5 lat stosuje go w toku codziennej pracy, dla bibliotekarzy ze stażem 5–10 lat odsetek ten wynosi 81%. Natomiast jedynie 75% bibliotekarzy z ponad 10-letnim stażem pracy stosuje się do zasad obowiązujących w *Kodeksie*. Jest to dość zaskakujące, ponieważ można się spodziewać, że wraz z nabywanym doświadczeniem i dobrą znajomością specyfiki zawodu oraz czytelników zwiększa się także zdolność do rozstrzygnięcia problematycznych kwestii i zachowań z pogranicza moralności czy etyki.

Niepokojące jest to, że aż 49 osób (18%) nie stosuje się do jego zasad. Może to wynikać z niezajomości lub też z nieświadomości istnienia dokumentu ustanowionego z myślą o dobru bibliotekarzy albo ze świadomym odrzuceniu jego zapisów. Znaczenie wytycznych kodeksu w ramach grupy zawodowej zależy od czynników ekonomicznych i politycznych, praworządności i sprawiedliwości, od ogólnej sytuacji społeczeństwa, jego poziomu dyscypliny, poczucia moralności. Warunki te tworzą naturalną infrastrukturę etyki i nie są spełnione, jeśli wytyczne kodeksu pozostają tylko teorią⁶. Do zasad *Kodeksu* najczęściej stosują się młodzi, żeby nabrać właściwych nawyków, umiejętności postępowania w różnych sytuacjach w celu poznania swojego zawodu. Wraz z wiekiem stosowanie się do wymagań *Kodeksu* ulega osłabieniu. Niezależnie od wieku, stażu pracy, prestiżu stanowiska, płci bibliotekarz powinien kierować do siebie pytania: „Jakie działania są słuszne?”, „Co jest moim obowiązkiem?”, „Co należy czynić?”, „Jakim należy być człowiekiem, jakie cechy powinien w sobie wykształcić człowiek?”⁷. I w tym właśnie pomocny jest *Kodeks*. Zatem słusznie zdecydowana większość stosuje się do jego zasad.

Kolejnych pięć pytań odnosiło się do szczegółowych sytuacji, które pojawiają się na co dzień w bibliotekach. Etyka zawodowa to zbiór konkretnych reguł moralnych dotyczących zachowania w charakterystycznych dla wybranego zawodu sytuacjach, to również przekonania moralne przedstawicieli zawodu i rzeczywiste ich postępowanie według kryteriów⁸. Jak bibliotekarze zachowują się w codziennych sytuacjach, czy kierują się w stronę szlachetności czy też niegodziwości⁹, ilustrują poniższe odpowiedzi.

W pytaniu czwartym poruszono kwestię, co powinien robić bibliotekarz i pracownik informacji naukowej w sytuacji, gdy użytkownik biblioteki nie potrafi

⁶ Z. Żmigrodzki, dz. cyt., s. 29.

⁷ J. Ziobrowski, *Koncepcje etycznego działania*, w: *Etyka u schyłku drugiego tysiąclecia*, red. J. Ziobrowski, Warszawa 2013, s. 21–22.

⁸ *Etyka zawodowa*, red. A. Sarapata, Warszawa 1971, s. 19.

⁹ Arystoteles, *Etyka wielka. Etyka eudemejska*, Warszawa 1977, s. 25.

dokładnie określić swoich potrzeb i preferencji w zakresie dostępu do księgozbioru. Spośród wszystkich 384 udzielonych odpowiedzi wielokrotnego wyboru, 204 osoby (78%) poparły to, co stanowi *Kodeks*, czyli: „bibliotekarz rozpoznaje, zaspokaja i rozwija potrzeby informacyjne, naukowe, edukacyjne użytkownika”. Kolejnych 117 odpowiedzi (44%) potwierdza wytyczne *Kodeksu*: „bibliotekarz stwarza możliwość swobodnego i powszechnego dostępu do księgozbioru”¹⁰. I odpowiednio 56%, 53% i 35% bibliotekarzy uznaje potrzebę „stwarzania możliwości swobodnego i powszechnego dostępu do księgozbioru”, co jest wynikiem zadowalającym.

Analizując udzielone odpowiedzi, można zauważyć, że młodzi bibliotekarze chcą kierować się *Kodeksem* na co dzień. Starsi, pomimo zaznaczonej wcześniej nieznamośności *Kodeksu*, zakreślili tę odpowiedź. Można przypuszczać, że wynika to z doświadczenia nabytego przez szereg lat. Jak sugeruje *Kodeks*, bibliotekarz zobowiązany jest do „świadczenia usług najwyższej jakości z jednakową sumiennością na rzecz każdego użytkownika”¹¹.

Pozostałe odpowiedzi, które nie mieszczą się w zapisie *Kodeksu*: bibliotekarz odsyła taką osobę do katalogu, niech radzi sobie sama – wybrało 13 osób (5% ankietowanych); bibliotekarz prosi o samodzielne przeszukanie baz danych lub innych źródeł udostępnionych przez bibliotekę – zaznaczyło 25 osób (9%), pozostali zachęciłoby czytelnika do przyścia innym razem, „po uściśleniu swoich preferencji”, kiedy będzie wiedział, czego potrzebuje – 35 osób (13%).

Następne pytanie dotyczyło zasadności pobierania opłat za świadczenie usług i udostępnianie materiałów z biblioteki, czyli miejsca finansowanego ze środków publicznych. 51 osób (20%) potwierdziło tę zasadność, 183 osoby (70%) zaprzeczyło, a 27 osób (10%) nie miało zdania na ten temat. *Kodeks* wyraźnie informuje, że dostęp ten powinien być bezpłatny¹².

Odpowiedzi udzielone na kolejne pytanie, dotyczące ochrony danych osobowych czytelników, potwierdziły lepszą niż w poprzednim pytaniu znajomość *Kodeksu*. Wynika to zapewne z faktu, że do tej kwestii przykładą się coraz więcej uwagi. Znacznie więcej osób jest świadomych faktu przestrzegania ścisłej ochrony danych w miejscu pracy, tym bardziej że niestosowanie się do tych zasad grozi poważnymi konsekwencjami. *Kodeks* bezsprzecznie nakazuje bibliotekarzowi „przestrzeganie prawa użytkowników do prywatności i dyskrecji”¹³.

Na podstawie tego punktu postawiono kolejne pytanie o udostępnianie adresu czy numeru telefonu osobie, która znalazła legitymację studencką innej osoby. Zaledwie 2 osoby udostępniłyby takie dane (1% ankietowanych). Jedna osoba udzieliła dodatkowej odpowiedzi, że „sam bibliotekarz kontaktuje się z właścicielem karty”. 9 osób (3%) podałyby dane innej osoby, gdyby znało personalia znalazcy. Natomiast 250 osób (96%) udzieliło właściwej odpowiedzi na to pytanie, czyli nie udostępniłyby powyższych informacji. Można jednak zauważyć, że wraz ze wzrostem stażu pracy rośnie odsetek bibliotekarzy, którzy byliby skłonni udostępnić dane osobowe czytelników osobom trzecim. Otóż 92% bibliotekarzy ze stażem krótszym niż 5 lat nie udostępniłyby powyższych informacji, podobnie zachowałyby się 98% bibliotekarzy ze stażem 5–10 lat i 88% bibliotekarzy ze stażem ponad 10 lat. Co ciekawe, wszyscy (100%) bibliotekarze bibliotek wojewódzkich udzielili prawidłowej

¹⁰ S. Cisek i in., dz. cyt., s. 7.

¹¹ Tamże, s. 9.

¹² Tamże, s. 9.

¹³ Tamże, s. 9.

odpowiedzi na to pytanie. Spośród pracowników innych jednostek 97% bibliotekarzy bibliotek miejskich i 93% bibliotekarzy bibliotek uniwersyteckich odmówiłoby podania danych osobowych osobie postronnej.

Według *Kodeksu*, „wszelkie wiadomości o użytkownikach, ich zainteresowaniach oraz ich dane osobowe chronią i zachowują dla siebie, wykorzystując wyłącznie do celów określonych prawem”¹⁴. Ponadto ochrona danych osobowych jest niezbędna i konieczna do przestrzegania w takim miejscu jak biblioteka, o czym bibliotekarze doskonale wiedzą.

Następne pytanie poruszało kwestię dopuszczania użytkownika do cennych i rzadkich zbiorów, które posiada biblioteka. Zapytano respondentów, czy można je udostępnić po wcześniejszym poinformowaniu o warunkach korzystania z nich. Zapisy *Kodeksu* stanowią, że powinno się takie zbiory udostępniać, ponieważ są one dobrem społeczeństwa. „Bibliotekarz ułatwia dotarcie do poszukiwanych materiałów bez względu na treść, nośnik i technikę dostępu”¹⁵.

Takie zdanie miała zdecydowana większość badanych, bo aż 242 osoby (93%), 6 osób zaprzeczyło (2%), a 13 nie znało właściwej odpowiedzi (5%). Wśród odpowiedzi tych osób warto wyróżnić prawidłowe – 92% młodych bibliotekarzy (staż 0–5 lat), 96% bibliotekarzy ze stażem 5–10 lat, 87% bibliotekarzy ze stażem ponad 10 lat dopuściłoby czytelników do korzystania z cennych zbiorów bibliotecznych po uprzednim omówieniu zasad ich wykorzystania. Rozkład odpowiedzi udzielonych na to pytanie, biorąc pod uwagę miejsce pracy ankietowanych, również należy ocenić pozytywnie, bowiem 95% twierdzących odpowiedzi uzyskano od bibliotekarzy bibliotek uniwersyteckich, 93% od bibliotekarzy bibliotek wojewódzkich i 90% od bibliotekarzy bibliotek miejskich. Wyniki te są zatem zadowalające, bibliotekarze pamiętają, że działają dla pożytku publicznego, a nie w celu utrudniania korzystania ze zbiorów.

A jaki jest pogląd samych bibliotekarzy na swój zawód? Porównując ich zarobki ze średnią płacą w gospodarce krajowej (szczególnie w początkowych etapach kariery zawodowej), trudno doszukiwać się w nich satysfakcji finansowej. Należy więc znajdować inne pozytywne strony zawodu. Spośród badanych 179 osób (69%) wydaje się pogodzonych z tym faktem i potwierdziło, że bibliotekarz „nie powinien uzależniać jakości wykonywanych zadań od płacy jaką otrzymuje”. Ciekawe, że taką opinię ma 50% młodych bibliotekarzy. Co więcej, 71 osób (27%) uważa, że bibliotekarz „powinien traktować swój zawód jako powołanie”. W liczbie tej znajdowało się 26% bibliotekarzy bibliotek uniwersyteckich, 40% bibliotekarzy bibliotek wojewódzkich i 55% bibliotekarzy bibliotek miejskich. Warto więc w tym miejscu podkreślić, że celem zawodu-powołania jest ochrona podstawowych wartości społecznych, wymaga on odpowiedzialności, poświęcenia, rezygnacji z myślenia wyłącznie o własnych interesach¹⁶. Pozytywnie zaskakuje to, iż 71 osób tak właśnie postrzega swój zawód. Docenić należy także i to, że połowa badanej grupy młodych bibliotekarzy uważa, że bibliotekarz powinien traktować swój zawód jako powołanie.

Pogląd na tę kwestię z czasem się jednak zmienia, ponieważ 34% badanych o stażu dłuższym niż 10 lat uważa, że bibliotekarz powinien traktować swój zawód jak powołanie. Dodatkowo 11 osób (4%) przyznało, że uzależniłoby wykonywane przez siebie prace od zarobków, jakie otrzymują. W *Kodeksie* możemy przeczytać, że bibliotekarze „mają prawo oczekiwać, wymagać i upominać się o godne wyn-

¹⁴ Tamże, s. 14.

¹⁵ Tamże, s. 14.

¹⁶ Z. Żmigrodzki, dz. cyt., s. 23.

grodenie, odpowiadające ich kwalifikacjom i trudności pracy, nie powinni jednak uzależniać jakości wykonywania swych zadań od płacy¹⁷.

Każdy człowiek ma w sobie „kompas moralny”¹⁸, czyli wrodzoną zdolność do zachowania pewnych zasad moralnych. Zdolność ta jednak musi być pielęgnowana, aby czuć zgodność między wartościami, celami i działaniem, inaczej ginie w codziennych sytuacjach. Pytanie dziewiąte dotyczyło zachowania się w pracy, moralności (czyli przekonań etycznych – norm i ocen, sposobów postępowania etycznego¹⁹) oraz tego, jaki jest pogląd badanych na siebie. Udzielając odpowiedzi, 93 osoby (36%) wskazały, że zachowują się moralnie w każdej sytuacji. Dalszych 118 osób (45%) zachowuje się dobrze, tzn. ogólnie przestrzega zasad etycznych, kieruje się dobrem człowieka, jednak są wyjątki od reguły, gorsze dni, niecodzienne sytuacje, w których to przestrzeganie gdzieś zanika. Natomiast 47 osób (18%) nie kieruje się ogólnymi zasadami moralnymi, ale próbuje je dostosowywać do zaistniałych sytuacji i osób, z którymi ma do czynienia; łamie zasadę bezstronności, narusza przyjęte zasady, przepisy, nieformalnie daje niektórym przyzwolenie na przywileje, innym je odbiera.

Z badań nad etyką zawodową wynika, że indywidualnej i grupowej moralności pracowniczej sprzyjają właściwe warunki w miejscu pracy, np. precyzyjne określenie i realność zadań, bezpośrednie kontakty w zespole, umacnianie poczucia osiągnięć, perspektywa pomyślnej realizacji zadań, poczucie użyteczności własnych działań, niesprzeczność zadań z podstawowymi interesami jednostek i ogółu²⁰. Jeśli te warunki nie są zachowane, pojawiają się, świadome lub nie, odstępstwa od właściwych zachowań. Jeśli człowiek nie pracuje nad sobą, nie pielęgnuje zasad i wartości, gubi się w szumie codzienności.

W kolejnym pytaniu podjęto próbę określenia, jak podejście moralne do pracy badanych osób zmieniało się na przestrzeni lat. Udzielając odpowiedzi, 170 osób (65%) stwierdziło, że od lat zachowuje się tak samo, 37 osób (14%) dawniej uważało swoje zachowanie za lepsze niż obecnie, a 54 osoby (21%) traktuje moralne zasady poważniej niż kiedyś. Pewne interesujące różnice są dostrzegalne przy analizie odpowiedzi na powyższe pytanie w zależności od stażu pracy:

- 92% bibliotekarzy ze stażem ponad 10 lat zachowuje się tak jak dawniej w kwestiach dotyczących postaw moralnych, po 4% mniej lub bardziej stosuje się do zasad obwarowanych *Kodeksem*;
- 62% bibliotekarzy (5–10 lat pracy) zachowuje się tak jak dawniej, 28% dawniej zachowywało się lepiej, a 11% teraz przestrzega zasad bardziej niż kiedyś;
- 96% młodych bibliotekarzy zachowuje stałość w swoich zachowaniach na przestrzeni lat, a 4% próbuje stosować się do zasad bardziej niż na początku swojej kariery zawodowej.

Najlepiej w tym zestawieniu wypadają młodzi bibliotekarze. Wynika to zapewne z faktu, że krótki staż pracy nie wywołał w nich jeszcze efektu wypalenia i nie zniechęcił ich do właściwego zachowania w toku wykonywania codziennych obowiązków. Krytyczne pod tym względem wydają się lata pracy między 5. a 10. rokiem. Bez dodatkowych badań trudno rozstrzygnąć, co jest przyczyną tak wyraźnego spadku liczby osób zachowujących się moralnie. Być może wynika to z rutyny

¹⁷ S. Cisek i in., dz. cyt., s. 23.

¹⁸ D. Lennick, F. Kiel, dz. cyt., s. 67.

¹⁹ W. Podlecki, *Poglądy moralno-etyczne na przestrzeni historii*, Częstochowa 2009, s. 16.

²⁰ Z. Żmigrodzki, dz. cyt., s. 16.

i stresu związanego z pokonywaniem kolejnych szczebli kariery zawodowej, którym nie towarzyszy odpowiednio wysokie wynagrodzenie. Pewnym potwierdzeniem tezy, że po 10 latach pracy, czyli po czasie kiedy można spodziewać się awansów czy podwyżek, odsetek bibliotekarzy zachowujących się moralnie ponownie wzrasta.

Zgadając się z teorią M. Ossowskiej, autor niniejszych badań nie chce rozstrzygać, co jest moralnie dobre, a co złe i dlaczego²¹. Interesuje go natomiast to, co w danym środowisku uważa się za dobre i złe oraz jak to wpływa na działanie człowieka. W tym celu postawiono pytanie, kto stanowi wzór pracownika dla bibliotekarza. Na to pytanie można było wybrać trzy najbardziej trafne odpowiedzi. Wzorem pracownika dla 256 osób z 723 udzielających odpowiedzi (35%) jest ten, kto podnosi swoje kwalifikacje zawodowe. Dla 105 i kolejnych 108 osób (15%) ten, kto zgłasza pomysły, wnioski do realizacji i kto występuje w obronie współpracowników. Na równi są też: przedkładanie interesu zakładu pracy ponad własne dobro (97 osób, 13%) oraz zgłaszanie się z własnej inicjatywy do dodatkowych zajęć (92 osoby, 13%). Najmniej odpowiedzi (46 osób – 6%) dotyczyło krytyki niemoralnego postępowania innych.

Wśród tych osób aż dla 81% młodych bibliotekarzy posiadających mniej niż 5 lat pracy istotne jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Dla 62% populacji młodych bibliotekarzy ważne jest także zgłaszanie pomysłów, wniosków do realizacji, czyli szeroko pojmowana kreatywność.

Podobnie jak młodzi bibliotekarze, ich starsi koledzy z minimum dziesięcioletnim stażem pracy uważają za ważne podnoszenie swoich kwalifikacji (58%) oraz zgłaszanie wniosków i pomysłów do realizacji (53%). Pozostałe cechy wzorowego pracownika mieszczą się w granicach 36% i są to: obrona współpracowników, zgłaszanie się do dodatkowych zajęć i przedkładanie interesu zakładu ponad własny (ok. 20% badanych). Inne cechy otrzymały po 8–10 %.

Można było też udzielić dodatkowej odpowiedzi (19 osób, 3%) na pytanie „Kto według Pani/Pana jest wzorem pracownika? Oto niektóre spośród nich:

- „ten, kto wypełnia swoje obowiązki zawodowe, nie tracąc przy tym szacunku ani do samego siebie ani do innych współpracowników/klientów”;
- „ten, kto rzetelnie wypełnia swoje obowiązki, jest kompetentny i życzliwy, uczciwy”;
- „osoba zachowująca się profesjonalnie (kompetentna, życzliwa, rozwijająca się zawodowo, odpowiedzialna, z szacunkiem odnosząca się do klientów i współpracowników)”;
- „osoba, która wypełnia swoje obowiązki zawodowe powierzone mu przez firmę, rozwija się w profesji, wspiera kolegów i umie pracować zespołowo”;
- „osoba kompetentna, etyczna i kreatywna”;
- „osoba, która z sercem wykonuje swoje obowiązki”.

Każda praca wymaga odpowiedniej postawy moralnej, odpowiedniego przyzwyczajenia, które kształtuje charakter, prowadzi do doskonałości etycznej²². Zachowanie pracownika można określić za pomocą wielu cech, o czym świadczą powyższe odpowiedzi ankietowanych. W literaturze zostały opisane ogólne wytyczne, jakimi można określać poziom moralności pracownika, tzw. 11 sprawdzianów, np.: sam fakt wykonywania pracy to akt moralnie dodatni, zaangażowanie i wyniki pracy, przestrzeganie przepisów (dyscyplina, bhp), właściwe zachowanie się wobec przełożonych i innych pracowników, wysiłek, wkład trudu, intencje pracownika oraz cechy (wiek, płeć, pochodzenie, pozycja, stanowisko, zdrowie), sytuacja

²¹ W. Podlecki, dz. cyt., s. 18.

²² Arystoteles, dz. cyt., s. 19–20.

(osobista i materialna), tło, czyli zachowanie się na tle innych w związku z przyjętą tradycją i normami obowiązującymi w środowisku, zachowanie się w sytuacji czynu niemoralnego, popełnionego przez innego pracownika²³. Na ich tle wskazania respondentów można ocenić pozytywnie.

W pytaniu dwunastym należało wskazać kogoś, kto jest dla danej osoby wzorem pracownika w sensie moralnego postępowania. Dla 69 osób (26%) jest to szef, dla 119 osób (46%) współpracownik, natomiast aż 52 osoby (20%) takiego wzorca nie mają wcale. Relatywnie duży odsetek osób, które wskazały ostatnią opcję, jest szczególnie niepokojący, ponieważ bez odpowiednich wzorców, także osobowych, trudno jest kształtować swoją postawę wobec siebie i innych. Niezwykle łatwo jest także relatywizować własne postępowanie, co może z kolei prowadzić do utraty wspomnianego „kompasu moralnego”. W zestawieniu z odpowiedziami na pytanie dziewiąte może to także wskazywać, że przynajmniej część badanych bibliotekarzy, swoje zachowanie i postawę ceni bardziej niż postępowanie współpracowników.

Były też dodatkowe odpowiedzi udzielone przez 21 osób (8%), np. dotyczące kwestii wiedzy i umiejętności, ogólnej postawy, sprawowanej funkcji, szacunku do osób i instytucji, prawidłowego postępowania. W tym przypadku również nie można było zauważyć dużych różnic w strukturze udzielanych odpowiedzi w zależności od stażu pracy. Wzorem pracownika dla młodych bibliotekarzy są: szef (35%), współpracownik (46%), nikt (27%). Z kolei wzorem pracownika dla bibliotekarzy o stażu pracy 5–10 lat są: szef dla 32%, współpracownik dla 49%, nikt dla 15%. Osobą godną naśladowania dla bibliotekarzy pracujących ponad 10 lat są: współpracownik (38%), szef (31%), ale też nikt (dla aż 31%). Uwzględnianie wieku czy miejsca pracy w tym przypadku również nie przynosi znacznych różnic. Głosy są podzielone w każdej grupie.

W 1909 r. Charles Knowles Bolton z Bostonu przedstawił 17 cech bibliotekarza. Oto niektóre z nich: odpowiedzialność, lojalność, szczerść, spełnianie obowiązków wobec zespołu i biblioteki, ostrożność w udzielaniu fachowych opinii, szlachetna rywalizacja, przestrzeganie zakresu kompetencji, obiektywny dobór książek, poczucie jedności i wartości zawodu²⁴.

Jak wobec nich kształtuje się wzorowy profil współczesnego bibliotekarza? Najważniejsze cechy dobrego pracownika według ankietowanych bibliotekarzy to:

- obowiązkowość (173 odpowiedzi spośród 706, tj. 25%);
- kreatywność (158–22%);
- organizacja pracy (140–20%);
- podnoszenie kwalifikacji (107–15%);
- zapał (50–7%);
- na ostatnim miejscu pozostają skrupulatność i solidarność (33 i 35 głosów, tj. 5%).

Inne cechy dobrego pracownika, które 10 osób uznało za cenne to: kompetentność, życzliwość i szacunek dla innych osób, rzetelność, zaangażowanie, empatia, asertywność, umiejętność pracy w grupie.

W rozróżnieniu ze względu na staż pracy wyniki są następujące: za najważniejsze cechy dobrego pracownika bibliotekarze o ponaddziesięcioletnim stażu uznają kreatywność (71%) i obowiązkowość (73%). Stosunkowo mniej bibliotekarzy (62%) o stażu pracy 5–10 lat zakreśliło te cechy. Natomiast 54% wskazań, te cechy uzyskały od bibliotekarzy najmłodszych. Równie często podkreślali oni także

²³ *Etyka zawodowa*, red. A. Sarapata, Warszawa 1971, s. 98.

²⁴ Ch. K. Bolton, *The Librarian's Code of Ethics*, „Public Libraries” 1909, vol. 14, nr 6, s. 203, cyt. za: Z. Żmigrodzki, dz. cyt.

zapał do pracy. Bibliotekarze uniwersyteccy za najważniejsze cechy dobrego pracownika uważają: obowiązkowość (73%), kreatywność (65%), organizację pracy (55%). Najmniej procent uzyskały solidarność (19%) i skrupulatność (13%). W dodatkowych odpowiedziach pojawiły się empatia i asertywność.

Najwięcej, bo 67% bibliotekarzy bibliotek wojewódzkich, wskazało kreatywność, dalej uplasowały się: obowiązkowość (60%), organizacja pracy (53%), podnoszenie kwalifikacji (57%). Aż 30% spośród bibliotekarzy bibliotek wojewódzkich, oprócz podanych opcji do wyboru, miało własne zdanie na temat tego, kto jest wzorem pracownika. Były to odpowiedzi dotyczące takich cech, jak: rzetelność, kompetencje, szacunek dla innych, życzliwość, sumiennność, komunikatywność, profesjonalizm, umiejętność pracy zespołowej, kierowanie się etycznymi zasadami.

Wzorem pracownika dla bibliotekarzy bibliotek miejskich jest ten, kto odznacza się obowiązkowością i kreatywnością (67%), dobrą organizacją pracy (49%) i podnoszeniem kwalifikacji (42%). Tylko po 24% uzyskały takie cechy, jak solidarność i zapał, a skrupulatność 9%.

Jak pisał Arystoteles, „żadna cnota nie jest wrodzona, każde prawidłowe zachowanie trzeba w sobie wypracować, a tego, co wrodzone nie da się zmienić przyzwyczajeniem”²⁵. Wszystkie te cechy kwalifikowane przez bibliotekarzy jako pożądane są wzorcami, do których należy dążyć, wypracowywać je, urabiać, traktować jako nawyk, a jeśli ktoś nie ma predyspozycji do czegoś, na nic jego starania.

Podsumowanie i wnioski

Podsumowując niniejsze badania, należy stwierdzić, że stosunek polskich bibliotekarzy do *Kodeksu* jest zadowalający. Zdecydowana większość badanych zna *Kodeks* i stosuje się do jego zasad. Ponadto właściwie reaguje na różnego rodzaju okoliczności, z którymi ma do czynienia na co dzień. Wybrane przez autora sytuacje problemowe zostały zweryfikowane pozytywnie. Bibliotekarze bibliotek uniwersyteckich, wojewódzkich oraz miejskich właściwie odpowiadali na postawione problemy, w 70–90% przypadków zgodnie ze wskazaniem *Kodeksu*.

Swoją stan moralny oceniali w 43% jako dobry, w 32% jako bardzo dobry niezależnie od sytuacji. 25% ankietowanych wymaga zmiany zachowań, poprawienia swojego stosunku do zagadnień moralności. W 84% ankietowanych stan zachowań moralnych utrzymuje się na przestrzeni lat na tym samym poziomie. Bibliotekarze mają się na kim wzorować w 74% populacji, pozostałe 26% niestety nie ma wzorca.

Znajomość *Kodeksu* przez wybraną grupę bibliotekarzy jest zadowalająca. Problemy poruszające kwestię ochrony danych osobowych, pomocy czytelnikowi w kontekście udzielania informacji fachowych czy dopuszczania do cennych zbiorów są znane bibliotekarzom i nie nastęrczają im trudności.

Wzorce osobowe są zakorzenione w mentalności bibliotekarzy. Podnoszenie kwalifikacji, kreatywność, zgłaszanie się do wykonywania nowych dodatkowych zajęć, obrona współpracowników – otrzymały najczęściej głosów. Za najważniejsze cechy pracownika uznano obowiązkowość, kreatywność i organizację pracy. Ponadto w większości przypadków bibliotekarze mają od kogo czerpać wzory.

Stan moralny pracowników bibliotek w 75% przypadków nie pozostawia dylematów, ale jest grupa osób (25%), gdzie pewne kwestie powinny być naprawione, zasady *Kodeksu* wpojone na nowo i utrwalone, aby biblioteka była miejscem chętnie odwiedzanym przez czytelników. Trzeba też pamiętać, że pomimo różnych złudzeń

²⁵ Arystoteles, dz. cyt., s. 20.

zawsze wygrywa ten, kto jest dobry, łagodny, kto kieruje się stałymi zasadami moralnymi wspólnymi dla wszystkich, kto jest szczery, odpowiedzialny za siebie i innych²⁶.

Poszukując najważniejszych warunków i źródeł moralnego zachowania oraz postaw wśród pracowników bibliotek i oddziałów informacji naukowej, w zależności od wieku, stażu pracy, miejsca pracy czy zajmowanego stanowiska, trudno jest wskazać jednoznaczny wzorzec. Na tle badanej próby można jednak zauważyć, że młodzi bibliotekarze wyróżniają się względnie wysokim poziomem moralności i etyki zarówno na poziomie deklaracyjnym, jak i codziennych zachowań. Pokazują, że współczesne programy kształcenia dostatecznie dużo uwagi poświęcają kwestiom moralności i etyki w pracy bibliotekarza. Młodzi pracownicy bibliotek jako świeżo upieczeni absolwenci kierunków bibliotekoznawczych mają więc dostatecznie dobrą podbudowę teoretyczną z tego zakresu pracy. Ponadto udzielone odpowiedzi przynajmniej częściowo wskazują, że główną motywacją do pracy i moralnej postawy dla młodych bibliotekarzy są: właściwy temu wiekowi zapał, poczucie misji i służenia innym. Jednocześnie najbardziej niepokoi zauważalny spadek znajomości *Kodeksu* oraz postępowania zgodnie z jego wytycznymi wśród doświadczonych bibliotekarzy. Szczegółowe zbadanie przyczyn tego zjawiska wymaga dokładniejszych analiz. Wydaje się, że może być ono spowodowane rutyną i swego rodzaju rozczarowaniem pracą w bibliotece, a także względami finansowymi. Niezależnie od realnych uwarunkowań tego procesu, zauważalny spadek etycznego nastawienia do pracy i czytelników wśród tej grupy pracowników powinien być dla dyrektorów bibliotek sygnałem do podjęcia wysiłków zmierzających do rozwiązania tego problemu.

Summary

This article presents the results of research into the level of familiarity with the *Code of Ethics of Librarians and Information Professionals* in a group of Polish librarians. The research, in the form of a survey, was conducted from November 2013 to January 2014. It covered a group of 261 librarians ranging from 23 to over 50 years of age in various positions (junior, senior and qualified librarians, curators, senior curators, doctors, personnel of university libraries, and staff and directors of branches of municipal and regional libraries).

The results of the research indicate good familiarity with the *Code* in the surveyed group of librarians, and their appropriate conduct, as far as ethical and moral choices are concerned. Librarians with little work experience particularly stand out against the background of the respondents. Apart from their high level of knowledge of the guidelines of the *Code* they are also characterised by proactive and ethical attitudes towards readers and colleagues.

Резюме

В статье представляются результаты исследований касающихся уровня знания *Кодекса этики библиотекаря и работника информации* в группе польских библиотекарей. Исследования были проведенные в виде анкеты с ноября 2013 г. по январь 2014 г. В исследованиях приняла участие группа 261 библиотекарей в возрасте с 23 по свыше 50 лет, работники разных уровней (младшие, старшие и дипломированные библиотекари, хранители, старшие хранители, кандидаты наук, сотрудники академических библиотек, сотрудники и руководители городских и воеводских отделений).

По результатам опроса, проверенная группа хорошо знает *Кодекс этики библиотекаря и работника информации* и отличается хорошим подходом к этическим и моральным выборам. На фоне респондентов выделяются библиотекари с коротким трудовым стажем. Кроме высокого уровня знаний на тему *Кодекса*, они отличаются также проактивным и этическим поведением в контакте с читателями и сотрудниками.

²⁶ D. Lennick, F. Kiel, dz. cyt., s. 51.



Blanka Snopková

SŁOWACKIE BIBLIOTEKI W CZASACH E-, LUB USŁUGI BIBLIOTECZNE DLA GENERACJI UŻYTKOWNIKÓW, KTÓRA NIE PISZE LISTÓW...

**Slovak libraries in e-period: library services for generation of users
who do not write letters ...**

**Словацкие библиотеки в е-время, или услуги для генерации пользо-
вателей, которая не пишет писем....**

Współczesne pokolenie czterdziestolatków jest świadkiem ogromnych zmian. Obserwuje ono, jak całe realne życie człowieka zawęży się do przestrzeni wirtualnej, jak rzeczywistość i jej obraz zlewają się, utrudniając odnalezienie odpowiedniej drogi. Jest świadkiem narodzin nowej generacji, która przedkłada wirtualne przyjaźnie czy rozmowy ponad te realne, a krótkie wiadomości e-mail, sms lub na Facebooku, nierzadko pozbawione interpunkcji, ponad napisanie listu lub pocztówki. Wirtualne zwierzątko jest czymś ciekawszym od zwyczajnego „futrzaka”, a wirtualna rodzina zyskuje więcej zainteresowania niż ta prawdziwa. Dążenia jednostek do tego, aby większość spraw załatwiać on-line, doprowadziła do przeniknięcia elektroniki niemalże do wszystkich obszarów życia, w tym także do bibliotek. Era elektroniczna, e-papier, e-atrament, e-książka stały się pojęciami, które z dnia na dzień wymagają coraz większej uwagi ze strony pracowników bibliotek. E-generacja użytkowników usług bibliotekarsko-informacyjnych coraz częściej wymaga, aby dokumenty były udostępniane za pośrednictwem internetu i aby zainteresowani mieli do nich nieograniczony dostęp, z dowolnej lokalizacji, w dowolnym czasie, bez jakichkolwiek ograniczeń, z szybkim dostępem do treści i prostą nawigacją doprowadzającą wprost do poszukiwanych informacji.

Tradycyjne versus elektroniczne

Pojęcie książki elektronicznej nie jest niczym nowym. Możliwością elektronicznego dystrybuowania publikacji wydawnictwa zajmują się już od kilku dziesięcioleci. Jednak dopiero w nowym tysiącleciu ten segment rynku rozwinął się do rzeczywiście ogromnych rozmiarów i wkroczył na drogę ciągłego wzrostu, który jest wspierany wyraźnym rozwojem technologicznym. Każdego roku można odnotować intensywniejszy wzrost korzystania z książek elektronicznych. Tego trendu nie mogły zignorować również biblioteki. Zadanie polegające na zapewnieniu czytelnikowi bogatej oferty książek elektronicznych stało się dla bibliotek naprawdę dużym wyzwaniem. Starają się one rozszerzać swoją ofertę o książki elektroniczne, poszukując odpowiednich dostawców i form akwizycji dokumentów elektronicznych, a czasem przejmują rolę wydawców e-dokumentów. Często rodzi się pytanie, czy z czasem tradycyjne biblioteki zmieniają się na wirtualne. Przykładają się do tego w szczególności opinie znanych osób, np. Dicka Brassy, wiceprezesa ds. rozwoju technicznego firmy

Microsoft, który sądzi, że już w 2018 r. nie będą istniały gazety i czasopisma w formie, z jaką kojarzymy je dzisiaj. Czy rzeczywiście możemy wierzyć w takie wizje? Większość specjalistów zgadza się ze stwierdzeniem, że w najbliższej przyszłości nie należy oczekiwać aż takich zmian. Zatem jakie są właściwie korzyści z e-książek w porównaniu z drukowanymi? Autorki Babicová i Krjaková podsumowały je w pięciu „K” (korzyściach)¹:

a) brak ograniczeń fizycznych – o ile klasyczną książkę możemy dotknąć, to w przypadku elektronicznej mamy do czynienia tylko z formą niematerialną; żadnych rozmiarów, stała wielkość liter, zostają tylko dane o liczbie znaków, ewentualnie słów;

b) brak ograniczeń zawartości – możliwość korzystania z linków umożliwi przelączenie się z tekstu książki na tekst umieszczony „poza książką”, co tworzy zupełnie nowy wymiar czytania;

c) praca z tekstem/indywidualizacja książki – w przypadku książki klasycznej niedopuszczalne jest robienie w niej notatek, książka elektroniczna umożliwia jednak umieszczanie własnych zapisków, jak również pracę z tekstem w zależności od indywidualnych potrzeb;

d) nie zajmują miejsca;

e) udogodnienie dla niedowidzących (wybór rozmiaru czcionki), niewidomych (możliwość włączenia odczytu tekstu) itp.

Z uwagi na pochodzenie, e-książki można podzielić na: poddane digitalizacji i tzw. *born digital*, czyli „dokumenty elektroniczne, które powstały z myślą o tym, że nie będą posiadały analogowego odpowiednika, tj. nie powstały ani w wyniku digitalizacji analogowej formy (np. wydrukowanej książki), ani nie zakłada się, że mogą zostać przeniesione do formy analogowej. Przykładem jest strona internetowa. Ze względu na brak analogowego odpowiednika ponosi się ryzyko jej uszkodzenia, zdeformowania lub utraty”².

Stan dyskusji naukowej dotyczącej problematyki udostępniania e-zbiorów

O tym, że bibliotekarze zrozumieli nieuchronną potrzebę skupienia się nad problematyką budowania e-zbiorów w bibliotekach oraz ich udostępniania, świadczą liczne spotkania naukowe, seminaria i konferencje w poszczególnych regionach, również na poziomie międzynarodowym. Dzięki współpracy partnerskiej z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Opolu, z którą Państwowa Biblioteka Naukowa w Bańskiej Bystrzycy współpracuje już od dekady nie tylko w zakresie wymiany książek, ale w szczególności w zakresie wymiany stażowej pracowników oraz w obszarze nauko-badawczym³, mamy możliwość obserwowania rozwoju bibliotekarstwa, również

¹ Z. Babicová, I. Krjaková, *Elektronická kniha - nová forma alebo filozofia?*, „ITlib” 2012, nr 3, [dostęp: 3 II 2014], <http://itlib.cvtisr.sk/archiv/2012/3/elektronicka-kniha-nova-forma-alebo-filozofia.html?page_id=496>.

² L. Cubr, J. Havlová, *Born digital*, w: *KTD: Česká terminologická databáze knihovnictví a informační vědy (TDKIV)* [baza danych on-line], Praga 2003, [dostęp: 3 II 2014], <http://aleph.nkp.cz/F/X77478P6KKF99769LVHRH3IN7E9CTMKK991'TQ74ARX5E7N-QC4A-06128?func=find-b&find_code=WTD&x=0&y=0&request=born+digital&adjacent=N>.

³ H. Jamry, *Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu – księżniczą regionalną*, w: *Znaczenie osobistości dla miast i regionów: biblioteki i budowanie regionalnych baz danych*, Bańska Bystrzyca 2012, s. 55–65.

tego elektronicznego, w Polsce⁴. Niniejszy artykuł, napisany w ramach opolskiej konferencji „Epoka e-czytelnictwa”, jest doskonałym sposobem do zaprezentowania stanu wykorzystania e-zbiorów w bibliotekach na Słowacji.

Pomimo tego, że temat budowania i udostępniania e-zbiorów jest nadzwyczaj aktualny, na Słowacji nie został mu poświęcony fachowy projekt z wydzielonym periodykiem, w którym można obserwować nieustanny rozwój zagadnienia, który kreowałby przestrzeń do wymiany doświadczeń, prezentowałby dostawców pełnotekstowych baz danych lub wystawców e-książek. Częściowo tej problematyce jest poświęcona konferencja „Biblioteka elektroniczna”, która odbywa się dwa razy do roku w Jasnej na terenie Niżnych Tatr i skupia się w szczególności na zagadnieniu digitalizacji, rozwoju nowych technologii i ich zastosowaniu w praktyce bibliotecznej. Kilka wykładów na ten temat zostało opublikowanych w trzecim numerze czasopisma specjalistycznego „ITlib” w 2012 r., którego naczelnym tematem była problematyka e-książek.

Ponadto daje się zauważyć brak platformy wzajemnej wymiany myśli pomiędzy wydawcami i bibliotekarzami. Pracownicy bibliotek skarżą się, że słowaccy i czescy wydawcy nie potrafią sobie wyobrazić tego, co bibliotekarze mają na myśli, mówiąc o „e-książce w bibliotekach”. Aktualny stan jest taki, że bibliotekarze niechętnie akceptują warunki zarówno słowackich, jak i czeskich wydawców podczas zakupu oferowanych przez nich tytułów elektronicznych, a sprzedawcy książek nie są ugodowi wobec wymagań stawianych przez biblioteki. Jak jednak opisuje swoje rokowania z niemieckimi związkami wydawców prezes stowarzyszenia bibliotek EBLIDA – Klaus-Peter Böttger⁵, sytuacja w Niemczech nie jest lepsza: „Wydawnictwa, które odmawiają udzielenia licencji, wypominają bibliotekom rynkowy kanibalizm. Oprócz tego nas bezprawnie obwiniają, że zawartość naszych portali internetowych nie jest zabezpieczona przed nielegalnym pobieraniem i tworzeniem pirackich kopii”⁶.

Z powodu braku fachowej literatury opisującej podjętą problematykę, postanowiłam przeprowadzić badanie skupione na stwierdzeniu stanu faktycznego w największych, ewentualnie w najważniejszych bibliotekach na Słowacji, na dzień 31 I 2014 r. Do badań włączyły się biblioteki publiczne o zasięgu wojewódzkim, państwowe biblioteki naukowe oraz biblioteki akademickie największych uniwersytetów, które wypełniły formularz zawierający siedem pytań. Cztery pytania dotyczyły baz danych e-książek pozyskiwanych przez biblioteki w ramach własnych umów licencyjnych (nazwa bazy danych i liczba e-książek, które zostały zakupione, dostawca bazy danych i sposób akwizycji e-książek w ramach danej bazy danych). Trzy pytania dotyczyły wykorzystania czytników e-książek w bibliotekach (liczba i typ czytników, liczba dokumentów udostępnianych w ten sposób). Do wypełnionych formularzy bibliotekarze dołączyli również komentarze opisujące ich doświadczenia, pomysły na poprawę itp.

⁴ Ł. Brudnik, *Sposoby pozyskiwania czytelników w erze multimedialnej w Wojewódzkiej Publicznej Bibliotece w Opolu*, w: *Konkurencyjność bibliotek w czasach omni-medialnych = Competitiveness of the Libraries in the omni-media ages*, Bańska Bystrzyca 2013, s. 57–65.

⁵ Neuer Präsident des europäischen Bibliotheksverbandes EBLIDA ist Klaus-Peter Böttger aus Essen, [dostęp: 3 II 2014], <<http://www.bibliotheksverband.de/blog/neuer-prasident-des-europaischen-bibliotheksverbandes-ebilda-ist-klaus-peter-bottger-aus-essen/>>.

⁶ D. Giersberg, *Prawo do czytania książek elektronicznych – Kampania popierająca książki elektroniczne w bibliotekach*, [dostęp: 3 II 2014], <<http://www.goethe.de/ins/sk/bra/kul/mag/biw/sk12084378.htm>>.

Udostępnianie e-książek na Słowacji a ustawa o prawach autorskich⁷

Nawet jeśli tradycyjne papierowe książki różnią się od książek elektronicznych jedynie swoją formą lub nośnikiem, to z prawnego punktu widzenia, w tym, czy biblioteka kupi wersję papierową czy elektroniczną, jest ogromna różnica. W ujęciu tradycyjnym książka staje się własnością kupującego, jednak w przypadku książki elektronicznej biblioteka zyskuje w większości jedynie prawo dostępu. O ile w obszarze wypożyczania dokumentów drukowanych obowiązująca ustawa o prawach autorskich precyzuje bibliotekom na Słowacji dokładne warunki korzystania z dzieła i jego wypożyczania czytelnikom (na podstawie umów zawartych pomiędzy Ministerstwem Kultury Słowacji i poszczególnymi związkami autorów), o tyle nie dotyczy one udostępniania e-dokumentów. Według ustawy nawet publikowanie okładki książki w katalogach on-line jest zabronione. Książki, które mają załącznik elektroniczny (w formie CD, DVD) wypożyczane są bez niego, co wielu korzystających z usług bibliotecznych uznaje za naruszenie ich prawa do informacji. Również wielu autorów negatywnie ocenia ten proceder, określając go przycinaniem ich kompaktowego dzieła. Wypożyczanie do domu nagrań dźwiękowych lub wideo w bibliotekach na Słowacji pozostaje tylko w sferze marzeń.

Problematyką ochrony praw autorskich książek elektronicznych, jak również ograniczeniami w ich udostępnianiu na terenie Słowacji zajmuje się profesor Martin Konvit⁸. Bardzo smutny wydaje się fakt, iż słowacki czytelnik ma obecnie możliwość komfortowego dostępu do zagranicznych pełnotekstowych baz danych na odległość, ale aby mógł studiować słowacką literaturę (również naukową), nadal jest zmuszony do odwiedzenia biblioteki. Oprócz tego, podobnie jak w Republice Czeskiej, od 2010 r. przerwano budowę Słowackiej Narodowej Bibliografii Artykułów, zatem czytelnik nie ma możliwości odnalezienia odpowiednich materiałów za pomocą baz danych. Nie następuje zatem rozwój, a raczej regres, bo czytelnik jest zmuszony wypożyczać w czytelni setki numerów periodyków naukowych i przeszukiwać je ręcznie⁹. W większości krajów europejskich rozwój udostępniania e-dokumentów w bibliotekach spowolnił albo zatrzymał się w związku z drakońskimi prawami autorskimi. Coraz częściej mówi się o potrzebie wytworzenia ogólnoeuropejskich ram prawnych, które regulowałyby sposób obchodzenia się z mediami elektronicznymi w bibliotekach. Celem jest zapewnienie obywatelom Unii Europejskiej kompleksowego i wolnego dostępu do dokumentów elektronicznych i ochrona interesów bibliotek w świecie elektronicznym. Znaczącą inicjatywę w tym kierunku rozwija europejskie stowarzyszenie bibliotek EBLIDA. 23 IV 2014 r. odbyła się ogólnoeuropejska kampania pn. „Prawo do czytania książek elektronicznych” (The Right to E-read)¹⁰. „Żądamy dla wszystkich obywateli Unii Europejskiej prawa do pełnego i wolnego dostępu do informacji elektronicznych w bibliotekach”, mówi pre-

⁷ Ustawa nr 618/2003 o prawie autorskim i prawach powiązanych z prawem autorskim (ustawa o prawach autorskich).

⁸ M. Konvit, *Digitálne knihy z pohľadu práva*, „Biblioteka” R. 13, 2012, nr 6, s. 9–13, [dostęp: 3 II 2014], <http://www.snk.sk/swift_data/source/casopis_kniznica/2012/jun/09.pdf>.

⁹ B. Snopková, *Quo vadis bibliografia? Bibliograf a/alebo tvorca metadát*, [dostęp: 3 II 2014], <http://www.snk.sk/swift_data/source/NBU/Zborniky/12_BK/Snopkova.pdf>.

¹⁰ D. Giersberg, *Prawo do czytania książek elektronicznych – Kampania popierająca książki elektroniczne w bibliotekach*, [dostęp: 3 II 2014], <<http://www.goethe.de/ins/sk/bra/kul/mag/biw/sk12084378.htm>>.

zes stowarzyszenia EBLIDA Klaus-Peter Böttger. „Równocześnie chodzi o to, abyśmy chronili interesy bibliotek w świecie elektronicznym. To niedopuszczalne, aby użytkownicy bibliotek zostali wykluczeni i nie mogli korzystać z części spektrum publikacji komercyjnych wydawanych przez wydawnictwa”¹¹.

Słowaccy bibliotekarze z pewnością wspomogą tą ogólnoeuropejską inicjatywę za pośrednictwem działań podejmowanych przez swoje związki branżowe¹². Bardzo bylibyśmy zadowoleni, gdybyśmy w tym zakresie mogli zajmować się podobnymi problemami, jakimi zajmują się koledzy z USA. Oni, w związku z udostępnianiem e-dokumentów, skupiają się głównie na problemach organizacyjnych i ekonomicznych. Rozwój rynku spowodował utworzenie wielu firm, które formalnie oferują tę samą usługę, różniącą się jednak zawartością, a biblioteki muszą wybrać z ogromnej liczby dostawców takiego, który będzie potrafił zaoferować jak najwięcej książek, na najbardziej korzystnych warunkach finansowych.

E-zbiory w bibliotekach na Słowacji i ich wykorzystanie

W kwestii udostępniania e-zbiorów wyjątkowo korzystne dla bibliotek na Słowacji są licencje narodowe na dostęp do zagranicznych elektronicznych baz danych, w szczególności w ramach projektu NAVIGA, projektów NISPEZ I i II¹³ oraz narodowa licencja dostępu do baz danych EBSCO.

Jednym z projektów narodowych był projekt „stworzenia sieci z powiązaniem informacyjnie bibliotekami naukowymi, akademickimi i specjalistycznymi oraz ich modernizacja”¹⁴, lepiej znany jako: projekt NAVIGA. Partnerem wiodącym projektu była Słowacka Biblioteka Narodowa w Martinie, partnerami projektu było dziesięć kolejnych bibliotek: Centralna Biblioteka Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie, sześć bibliotek akademickich¹⁵ oraz trzy państwowe biblioteki naukowe w Bańskiej Bystrzycy, Preszowie i Koszycach. Elementem tego projektu, realizowanego w latach 2008–2013, było udostępnienie aplikacji internetowej do zarządzania zewnętrznymi źródłami informacyjnymi i praw dostępowych użytkowników NAVIGA, która służy do przeglądania, wyszukiwania, selekcjonowania i zarządzania zewnętrznymi źródłami informacji w bibliotekach, ponadto rejestrowania, aktywacji i zarządzania prawami dostępu użytkowników do poszczególnych źródeł zewnętrznych oraz dająca bibliotekarzom uprawnienia do dodawania oraz edycji zewnętrznych źródeł informacji.

Za pomocą zdalnego dostępu czytelnicy bibliotek biorących udział w projekcie mają dostęp do ośmiu baz danych: Springer eBooks, zawierającej rozbudowaną światową kolekcję książek elektronicznych z lat 2007–2009 w wersji pełnoteksto-

¹¹ Tamże.

¹² Związek Bibliotekarzy Słowackich (SSK) oraz Słowacki Związek Bibliotek (SAK).

¹³ Narodowy system informacyjny wspierania badań i rozwoju na Słowacji – dostęp do elektronicznych źródeł informacji (NISPEZ).

¹⁴ Projekt był realizowany w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Przemysł i usługi”, priorytet „Wzrost konkurencyjności przemysłu i usług z wykorzystaniem rozwoju krajowego potencjału wzrostowego”, działanie „Wsparcie budowy i rekonstrukcji infrastruktury”.

¹⁵ Słowacka Biblioteka Chemiczna przy FCHPT STU w Bratysławie, Biblioteka Uniwersytecka przy Uniwersytecie św. Cyryla i Metodego w Trnawie, Słowacka Rolnicza Biblioteka przy Słowackim Uniwersytecie Rolniczym w Nitrze, Biblioteka Uniwersytecka przy Uniwersytecie Trenczyńskim Alexandra Dubčeka w Trenczynie, Biblioteka Uniwersytecka przy Uniwersytecie Żylińskim w Żylinie, Słowacka Biblioteka Leśna i Drzewna przy Uniwersytecie Technicznym w Zwoleniu.

wej, dostępnych za pośrednictwem platformy SpringerLink, w liczbie 10 800 tytułów; SAGE Premier 2008–2009, oferującej pełne treści ponad 480 czasopism z obszaru nauk społecznych, humanistycznych i przyrodniczych; Elsevier Engineering Village – REFEREX zawierającej dostęp do referencyjnych tytułów maszynowych w formacie e-book z obszaru materiałów i mechaniki, elektroniki i elektrotechniki, chemii, petrochemii i procesów; Elsevier–SD–Encyclopedies and RefWorks posiadającej informacje encyklopedyczne z obszaru materiałów kompozytowych, chemii, nauk analitycznych, biologii, fizyki, energii elektrycznej, przemysłu rolnego, nauk przyrodniczych, systemów informacyjnych, mediów, komunikacji i nauk o języku; E-books Elsevier Science 2008 zawierającej ponad 3500 książek – w pełni zintegrowanych z usługą ScienceDirect, która jest uznawana za najbardziej znaczącą na świecie platformę źródeł pełnotekstowych z obszaru nauki i badań; bazy danych wydawnictwa Emerald: Emerald Insight 2007–2009 (Emerald Management First, BestofBiz, Emerald Management Xtra (EMX175), The Emerald Business and Management Collection (E-bundles series and serials from Elsevier) Management, Business and Economics, The Emerald Social Sciences Collection), zawierającej pełnotekstowe czasopisma i wybrane najlepsze „top” artykuły z obszaru handlu, zarządzania, marketingu, księgowości, finansów, ekonomii, badań rynku, praw przemysłowych i raportów dotyczących sytuacji poszczególnych krajów świata; InterScience E-books – kolekcji 533 e-książek zorientowanych na handel, chemię, technologie obliczeniowe, nauki przyrodnicze, maszynoznawstwo, prawo, matematykę, statystykę, polimery i naukę o materiałach; bazy danych: InterScience Reference Works zawierającej encyklopedie i podręczniki referencyjne zorientowane głównie na chemię, naukę o materiałach i polimerach, technologie obliczeniowe i nauki przyrodnicze.

Wszystko jest dostępne za pośrednictwem platformy InterScience wydawnictwa John Wiley and Sons, które z globalnego punktu widzenia stanowi jedną z najbardziej znaczących akademickich multidyscyplinarnych pełnotekstowych baz danych oraz pełnotekstową bazę danych IET Digital Library¹⁶, zorientowaną na komunikację, kontrolę, elektronikę, technologie informacyjne, zarządzanie, produkcję, energię i transport.

Pomimo tego, że projekt NAVIGA zakończył się w zeszłym roku, platforma działa nadal. Wymienione bazy danych wraz z dostępem do ponad 22 500 e-książek czytelnicy mogą wykorzystywać bez ograniczenia. Prawdopodobnie jednak statystyki dotyczące wykorzystania baz danych nie będą udostępniane bibliotekom.

Bazy danych EBSCO pojawiły się na Słowacji już pod koniec 1999 r. w ramach projektu eIFL Direct (Electronic Information For Libraries Direct), przy którym współpracowała Fundacja Otwartego Społeczeństwa z Bratysławy, finansująca bazy danych dla słowackich bibliotek jeszcze w 2000 r. W następnym roku do finansowania dołożyło się Ministerstwo Edukacji Słowacji, Słowacka Biblioteka Lekarska z Państwowego Funduszu Zdrowia (Ministerstwo Zdrowia Słowacji), Państwowy Fundusz „Pro Slovakia” (Ministerstwo Kultury Słowacji), Biblioteka Uniwersytecka w Bratysławie (Ministerstwo Kultury Słowacji) i Uniwersytet Komeński w Bratysławie (Ministerstwo Edukacji Słowacji). Począwszy od 2003 r. bazy danych EBSCO finansuje tylko Słowacka Biblioteka Narodowa jako „licencję narodową” dla wszystkich słowackich bibliotek akademickich, naukowych, publicznych i specjalnych. W 2008 r. Słowacka Biblioteka Narodowa podpisała w Martinie z firmą EBSCO Publishing nową umowę licencyjną na dostęp do baz danych z rozbudową elektronicznych źródeł informacji. Dostęp do nich mają wszystkie typy niekomercyjnych bibliotek, które świadczą usługi

¹⁶ Wydawana przez Institution of Engineering and Technology.

publiczne czyli akademickie, naukowe, medyczne, publiczne, narodowa i parlamentarna, biblioteki ministerstw, również organizacje pozarządowe. Obecnie w pełni aktywne i zarejestrowane są 153 słowackie biblioteki.

Projekt Narodowy NISPEZ od grudnia 2008 r. realizuje Centrum Informacji Naukowo-Technicznych Słowacji w Bratysławie. Finansowany jest z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, a włączyło się do niego 25 bibliotek (obok bibliotek akademickich również Centralna Biblioteka Słowackiej Akademii Nauk oraz Biblioteka Uniwersytecka w Bratysławie, będąca biblioteką naukową). Głównym celem projektu jest wsparcie informacyjne pracowników naukowych na Słowacji. W ramach przedsięwzięcia dostępnych jest 13 baz danych udostępnianych poszczególnym instytucjom, w zależności od specjalizacji danej szkoły wyższej, uniwersytetu lub biblioteki naukowej. Oprócz pełnotekstowych i bibliograficznych baz danych częścią oferowanej kolekcji są również bazy danych cytatów i scientometrii¹⁷. Ponieważ projekt kończy się w maju 2014 r., już od zeszłego roku przygotowywana jest jego kontynuacja – projekt NISPEZ II.

Własne dostępy licencyjne bibliotek na Słowacji do zagranicznych baz danych e-książek

Obok licencji narodowych biblioteki umożliwiają użytkownikom uzyskiwanie dostępu do zagranicznych źródeł elektronicznych również w ramach własnych umów licencyjnych z dostawcą baz danych. Do sprawdzonych dostawców zagranicznych baz danych e-książek, z których usług najczęściej korzystają biblioteki na Słowacji, należą firmy Albertina icome Bratysława, Suweco i Slovart G.T.G. Niektóre biblioteki mają umowy również bezpośrednio z zagranicznymi firmami i wydawcami. Pakiety oferują dzisiaj komfortowy dostęp do wybranych kolekcji książek branżowych (ebrary oferowane przez firmę ProQuest, eBook Collection oferowane przez firmę EBSCO itp.) z różnymi możliwościami aplikacji (dostęp on-line/off-line, własne konto, podstawowe/zaawansowane wyszukiwanie, kopiowanie/wklejanie tekstu i in.). Użytkownik może mieć dostęp bezpośredni (kontrola IP instytucji lub hasło) albo dostęp zdalny (osobisty numer identyfikacyjny ID i hasło).

W trakcie roku biblioteki korzystają z testowych dostępow do różnych baz danych e-książek i e-periodyków, a na podstawie statystyki wykorzystania biorą pod uwagę możliwość dalszej ich prolongaty.

Najwięcej e-książek oferuje swoim czytelnikom Biblioteka Uniwersytecka w Bratysławie. Za pośrednictwem licencji zakupiła dostęp do bazy danych World eBook Library (około 3 000 000 e-książek) i bazy danych eBook Public Library Collection z EBSCO (25 000 e-książek).

Centrum Informacji Naukowo-Technicznych Słowacji w Bratysławie wzbogaca swój księgozbiór o książki elektroniczne już od ponad 8 lat, a w ostatnim czasie e-książki udostępnia swoim użytkownikom również bez potrzeby wychodzenia z domu. Na podstawie własnych umów licencyjnych udziela dostępu do prawie 2000 e-książek¹⁸. Niektóre tytuły są zakupywane na stałe, jednak większość tytułów jest udostępniana na podstawie rocznej przedpłaty.

¹⁷ ACM, Art Museum Image Gallery, Gale Virtual Reference Library, IEEE Xplore, Knovel Library, SpringerLink, Web of Knowledge – Current Contents a Web of Science, ProQuest Central, ScienceDirect, SCOPUS, Wiley Online Library.

¹⁸ Safari Tech Books (60), KNOVEL (wyše 1700), ELSEVIER (18), EBSCO (95), IGI GLOBAL (57), Wiley (4), ebrary (22).

Centralna Biblioteka Słowackiej Akademii Nauk (SAV) w ramach rocznego abonamentu udostępnia swoim użytkownikom ponad 120 000 e-książek zgromadzonych w bazie danych EBSCO eBook Academic Subscription Collection oraz kolejnych 50 tytułów zakupionych z wydawnictwa Wiley.

Państwowe biblioteki naukowe również starają się zaoferować swoim odwiedzającym dostęp do zagranicznych e-książek. Państwowa Biblioteka Naukowa w Preszowie dla swoich czytelników kupiła na stałe 80 tytułów specjalistycznych książek elektronicznych z Cambridge University Press i zamówiła kolejnych 20 tytułów. Początkowo udostępnianie e-książek odbywało się za pośrednictwem konkretnego adresu IP w bibliotece, jednak już wkrótce (po zakupie serwera dużej pojemności) czytelnik będzie miał komfortowy dostęp do książek, za pośrednictwem hasła dostępu i loginu z poziomu swojego domowego komputera. Państwowa Biblioteka Naukowa w Bańskiej Bystrzycy od stycznia 2013 r. oferuje swoim czytelnikom zdalny dostęp do 25 234 tytułów książek z bazy danych ebrary Public Library Complete. Dostęp do tej bazy jest zapewniony od dwóch lat, dzięki opłacenemu z góry rocznego abonamentowi. Już kolejny rok z rzędu, dzięki współpracy z biblioteką w Szanghaju, czytelnicy mają także dostęp do bazy danych kolejnych 1284 e-książek w języku angielskim. Biblioteka Akademicka Uniwersytetu Komeńskiego, największego słowackiego uniwersytetu, zapewniła w formie rocznego abonamentu dla wszystkich bibliotek wydziałowych dostęp do 84 359 e-książek w ramach bazy danych ebrary Academic Complete oraz do 119 755 e-tytułów w ramach bazy danych eBook Academic Collection z EBSCO. Oprócz tego, w ramach swoich umów licencyjnych, biblioteki wydziałowe zapewniają sobie również inne dostępy, np. biblioteka Wydziału Medycyny Uniwersytetu Komeńskiego w Bratisławie oferuje swoim czytelnikom kolejnych 95 tytułów¹⁹. Pomimo tego wśród bibliotek akademickich można znaleźć również takie, które nie oferują e-książek swoim czytelnikom (Biblioteka Uniwersytecka Uniwersytetu Konstantyna Filozofa w Nitrze, Biblioteka Uniwersytecka Uniwersytetu w Trnawie i in.).

Zupełnie inna sytuacja jest w bibliotekach publicznych o zasięgu wojewódzkim²⁰, które nie oferują e-książek swoim czytelnikom. Większość z nich rozważała akwizycję e-książek w formie rocznego dostępu i testowała większość zagranicznych baz danych w ramach bezpłatnego dostępu testowego. Przykładowo Wojewódzka Biblioteka L. Štúra w Zwoleniu posiada doświadczenia w testowym dostępie do baz danych E-books z EBSCO, Wojewódzka Biblioteka w Żylinie w 2013 r. włączyła się do projektu Books On-line, którego celem było pogłębienie współpracy zaangażowanych w projekt bibliotek z Republiki Czeskiej i Hiszpanii oraz zabezpieczenie pozycji książek elektronicznych w procesie budowania nawyków czytelnicznych i wspierania czytelnictwa. Kolejną próbą z obszaru udostępniania e-książek podjętą przez bibliotekę w Żylinie był zakup jednego tytułu na płycie CD w księgarni. Ze względu na brak wykorzystania praktycznego tej książki w procesie wypożyczania, jak również z powodu ograniczeń legislacyjnych biblioteka zdecydowała o przerwaniu dalszej rozbudowy zbiorów e-książek.

Ze względu na wymagania użytkowników bibliotek publicznych, którzy preferują słowackie i czeskie e-książki oraz możliwość pobierania ich do swojego urządzenia przenośnego, biblioteki widzą ogromne ryzyko w tym, że zagraniczne tytuły

¹⁹ Z baz danych eBook Collection (EBSCO), Wiley Online Library a Elsevier-Library.

²⁰ Publiczna Biblioteka Jána Bocatia w Koszycach, Biblioteka P. O. Hviezdoslava w Preszowie, Wojewódzka Biblioteka Karola Kmet'ka w Nitrze, Biblioteka Juraja Fándly'ego w Trnawie, Małokarpacką Biblioteka w Pezinku, Publiczna Biblioteka M. Rešetku w Trenczynie, Publiczna Biblioteka L. Štúra w Zwoleniu, Wojewódzka Biblioteka w Żylinie.

w formie elektronicznej nie byłyby odpowiednio wykorzystywane. Złe warunki finansowe bibliotek publicznych powodują, że nie uznają one zakupów zagranicznych baz danych za efektywne i czekają na nowelizację ustawy o prawach autorskich, która umożliwi im kupowanie i udostępnianie słowackich książek. W warunkach obecnego środowiska legislacyjnego zdają się bardzo sceptycznie podchodzić do wykorzystania słowackich e-książek i czytników. Udostępnianie na e-czytnikach zakupionych e-książek tylko w pomieszczeniach biblioteki uznają za pozbawione sensu.

E-książki z własnej bibliotekarskiej produkcji edycyjnej

Większość bibliotek wskazało w badaniu, że same również włączają się do działalności wydawniczej. Uniwersytet Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach (UPJŠ) wydaje dzieła również w formie elektronicznej, dlatego już przy wypełnianiu wniosku o publikację elektroniczną, autor może udzielić zgody na publikowanie dzieła w internecie lub w sieci wewnętrznej (intranecie) uniwersytetu, która jest wkomponowana w treść umowy licencyjnej w następujący sposób: „Wyrażam zgodę na wolną publikację dokumentu w pełnym zakresie na czas nieokreślony bez prawa do honorarium autorskiego”. Państwowa Biblioteka Naukowa w Bańskiej Bystrzycy skorzystała z możliwości, jaką oferuje baza danych ebrary i wykorzystuje ją również jako własną bibliotekę wirtualną, w której obecnie udostępnia ponad 500 zdigitalizowanych druków ze zbioru starych i rzadkich dokumentów oraz ze zbiorów swoich własnych tytułów edycyjnych. Oprócz tego umożliwia w ramach swojej strony internetowej dostęp do bazy danych swoich „born digital” tytułów edycyjnych, w szczególności materiałów konferencyjnych. Słowacka Biblioteka Chemiczna w Bratysławie oferuje czytelnikom 15 własnych e-tytułów edycyjnych.

Sposoby akwizycji e-książek

W ramach badania biblioteki mogły wybrać w kwestionariuszu jeden z pięciu najczęściej występujących sposobów akwizycji e-książek.

1) Zakup indywidualnych tytułów lub kolekcji e-książek – czyli prosty jednorazowy zakup książki bezpośrednio od wydawcy lub za pośrednictwem dostawców. Często pojawia się również forma oferowanych pakietów-kolekcji, zawierających książki wyselekcjonowane według klucza tematycznego, ewentualnie według daty wydania. W większości przypadków jest to wybór konkretnych tytułów przygotowany przez dostawcę, w niektórych przypadkach biblioteka może nawet ingerować w skład oferowanej kolekcji. Jeśli dostęp do tytułu jest zakupiony jako pełny, to wówczas biblioteka może uzyskać czasowo nieograniczony dostęp do dokumentu. Czasami występują różne opłaty okresowe, pobierane za wejście na stronę internetową dostawcy.

2) Prenumerata dostępu do e-książek wpłacana z góry na określony czas (w większości na jeden rok kalendarzowy) – jest to prenumerata dostępu do określonego zakresu baz danych, ewentualnie konkretnych książek elektronicznych na ustalony okres, przy czym ostateczna cena za dostęp do dokumentów zależy od wielu czynników: regionu, liczby użytkowników lub liczby opłaconych lat.

3) System kredytowy – w tej formie akwizycji biblioteka zakupuje określoną liczbę kredytów i przy każdym pobraniu książki lub wglądu do niej w trybie on-line z „wirtualnego portfela” zostaje odliczona odpowiednia liczba kredytów.

4) Wynajem e-książek – to forma wykorzystywana w przypadku indywidualnych wypożyczeń, w których za opłatą uzyskuje się krótkotrwały dostęp do konkretnego dokumentu. Wynajem może być uzależniony, np. od liczby kopii e-książek dostępnych

w realnym czasie, w którym to przypadku cena kształtuje się w zależności od tego, ilu czytelnikom w tym samym czasie można wypożyczyć książkę.

5) Zakup przez wykorzystanie (PDA²¹) – sposób, w którym o zakupie publikacji decydują sami użytkownicy, przy czym pierwotnego wyboru dostępnych dokumentów dokonuje biblioteka. Tytuły są dostępne dla wszystkich klientów biblioteki i po przekroczeniu określonych ram wykorzystania (czas przeglądania dokumentu, pobranie książki itp.) publikacja automatycznie staje się trwałą częścią zbiorów danej instytucji, ewentualnie jest wypożyczana na określony termin.

Badanie ujawniło, że biblioteki na Słowacji preferują przy akwizycji e-tytułów formę prenumeraty dostępu do e-książek na czas określony, czyli pewnego typu wynajem e-książek w ramach licencji rocznych, przy czym wolą mieć możliwość własnego wyboru tytułów z baz danych do swojej kolekcji. Jeśli ofertę kolekcji tematycznej przygotowuje wydawca, to jest ona z reguły zbyt droga i biblioteki nie mogą sobie pozwolić na kolekcję tego rodzaju.

Drugą najczęściej występującą formą akwizycji jest stały zakup e-tytułów do księgozbioru. Państwowa Biblioteka Naukowa (SVK) w Preszowie oferuje swoim czytelnikom pozyskane w ten sposób e-książki za pośrednictwem katalogu dostępnego w trybie on-line – książki mają swoją sygnaturę i numer dostępu²². Istotnym elementem udostępniania książek elektronicznych jest ich bezpośrednie wprowadzenie do katalogu bibliotecznego. Udowodniono, że e-booki wciągnięte bezpośrednio do katalogu bibliotecznego są częściej wykorzystywane niż e-booki znajdujące się bezpośrednio na stronie dostawcy baz danych. Czytelnicy wskazują w badaniu katalog biblioteczny jako bezpośrednie źródło wyszukiwania i dostępu do książek elektronicznych. Jak na razie udostępnianie e-książek w SVK w Preszowie jest ograniczone do adresu IP komputera znajdującego się w bibliotece, ale czytelnik może skopiować sobie e-książkę na pendrive'a, do własnego urządzenia czytającego, ewentualnie cały egzemplarz lub jego części może przesłać sobie na swój adres e-mail. Prawa autorskie są załatwione bezpośrednio u wydawcy, dlatego też zarejestrowanych użytkowników biblioteki nie dotyczą żadne ograniczenia. Zasady są uzgodnione w umowie zawartej pomiędzy biblioteką a dostawcą.

Również w Bibliotece Uniwersyteckiej UPJS za najbardziej korzystny sposób uzupełniania księgozbioru o nowe tytuły e-książek uznawany jest zakup trwałego dostępu do e-książek. Centralna Biblioteka Słowackiej Akademii Nauk poprzez stały zakup do księgozbioru uzyskała 50 e-książek z wydawnictwa Wiley.

Większość bibliotek wskazuje, że sposób PDA jest uznawany za najbardziej efektywny i chętnie wypróbowałyby go u siebie, jednak aktualnie takie warunki nie są dostępne dla bibliotek na Słowacji. Dyrektorzy bibliotek obawiają się również niedostatków, które ta metoda w sobie skrywa, a których nie powinni pomijać przy obecnych możliwościach finansowych.

Słowackie e-książki w bibliotekach

Ze względu na brak dyskusji pomiędzy bibliotekarzami a wydawcami oraz z powodu obowiązujących przepisów prawnych, słowackie e-książki są w bibliotekach luksusem a nie powszednim stanem rzeczy. Wyjątek stanowią wolno dostępne tytuły, ewentualnie bazy danych utworzone poprzez digitalizację druków mających ponad 70 lat, które nie są już objęte prawami autorskimi. Jedną z najbardziej znaczących,

²¹ Patron Driven Acquisition.

²² Czytelnik może sobie wyszukać w katalogu on-line pod sygnaturą svkpoE 1 - svkpoE 80.

zmierzających do utworzenia wolno dostępnych baz danych książek słowackich, jest biblioteka elektroniczna literatury słowackiej dziennika „Sme” oraz Instytutu Literatury Słowackiej przy Słowackiej Akademii Nauk SR pod nazwą: www.zlatyfond.sme.sk.

Jedną z niewielu bibliotek na Słowacji, która ma doświadczenie z zakupem książek elektronicznych za pośrednictwem słowackich księgarń, jest Biblioteka Uniwersytecka UPJŠ w Koszycach – w ramach grantu, który uzyskała z Fundacji UPJŠ, za pośrednictwem księgarni internetowej www.martinus.sk, zakupiła siedem tytułów specjalistycznych e-książek w języku czeskim. Przy zakupie działali zgodnie z zasadami ustalonymi dla księgarń²³ i uwzględniali ustawę o prawach autorskich, skutkiem tego zakupione tytuły książki biblioteka może wypożyczać jedynie do studiowania bezpośredniego w pomieszczeniach biblioteki.

Pracownicy słowackich bibliotek akademickich uznają, że największym brakiem jest to, że nadal nie pojawiło się wydawnictwo specjalizujące się w e-wersjach podręczników, tak jak jest to przyjęte za granicą. W szczególności dla dziedzin naukowych, które rozwijają się szybko i muszą dokonywać corocznej aktualizacji podręczników (medycyna, farmakologia, nauki techniczne). Wydawanie e-podręczników umożliwiłoby natychmiastowe wprowadzanie nowych książek na rynek, ewentualnie do bibliotek. Prawdopodobnie w tym obszarze doczekamy się zmian dopiero w dalekiej przyszłości, ponieważ słowacki rynek książki jest mały i największym problemem ewentualnych wydawców e-podręczników byłoby określenie odpowiedniej ceny e-wersji.

Czytniki książek elektronicznych w bibliotekach

Do odczytu e-książek niezbędne są odpowiednie urządzenia – komputery-PC, tablety, notebooki, smartphony oraz specjalne urządzenia, jakimi są czytniki e-booków. Ten przenośny sprzęt przeznaczony do czytania e-książek miał już prawdopodobnie w rękach każdy bibliotekarz. Wizja, że do pamięci takiego małego mechanizmu można wpisać tysiące książek, które obecnie zajmują kilometry półek, jest bardzo kusząca.

Na rynku dostępne są czytniki o różnej wielkości pamięci wewnętrznej, wiele z nich umożliwia rozszerzenie pamięci za pomocą kart pamięci. Korzystają z elektronicznego papieru, którego czytelność praktycznie nie różni się od zwykłego papieru. Jest to płaska jednostka obrazująca, która odbija światło tak jak normalny papier i jest zdolna do zachowania tekstu i obrazów na stałe bez zużycia elektryczności oraz daje możliwość zmiany zawartości. Standardowo można czytniki podłączyć do internetu” – w ten sposób pokrótce podsumowały problematykę e-czytników dwie słowackie autorki²⁴.

Opinie pracowników bibliotek na temat udostępniania czytelnikom urządzeń elektronicznych (czytników, tabletek itp.) są podzielone. Biblioteki akademickie oraz część państwowych bibliotek naukowych są przekonane, że urządzenia techniczne szybko się starzeją, a ich zakup jest nieefektywną, a nawet zbyt dużą inwestycją. W szczególności, że studenci dysponują często sprzętem wyższej jakości, na który dostępne bezpłatnie e-książki pobierają sobie bez pomocy pracownika biblioteki. Odwrotne zdanie mają pracownicy bibliotek publicznych, którzy oferują swoje usługi również osobom o niższych zdolnościach technicznych lub mniej sa-

²³ Zasady w pełnym brzmieniu są publikowane na stronie księgarni, [dostęp: 11 VI 2014], <<http://www.martinus.sk/eknihy/uvod/?uSection=stepl.>>.

²⁴ Z. Babicová, I. Krjaková, *Elektronická kniha – nová forma alebo filozofia?*, „ITlib” 2012, nr 3, [dostęp: 3 II 2014], <http://itlib.cvtisr.sk/archiv/2012/3/elektronicka-kniha-nova-forma-alebo-filozofia.html?page_id=496>.

modzielnym czytelnikom. Za ważne zadanie w tym obszarze biblioteki publiczne uznają konieczność edukacji. Podstawą jest tutaj nauczanie czytelników z najstarszych grup wiekowych oraz osób bezrobotnych obsługi nowego urządzenia mobilnego oraz pracy z nim tak, aby mogli w pełni wykorzystywać usługi elektroniczne państwowej, publicznej i gminnej administracji lub sektora prywatnego (zakupy on-line, bankowość on-line itp.). Celem byłoby przede wszystkim pobudzenie zainteresowania użytkowników czytnikami i umożliwienie im praktycznego ich testowania.

O ile Biblioteka Uniwersytecka w Bratysławie i Państwowa Biblioteka Naukowa w Preszowie nie wypożyczają swoim czytelnikom e-czytników książek, to Państwowa Biblioteka Naukowa w Koszycach ma w tej dziedzinie bogate doświadczenia. Uzyskane poprzez zakupy e-książki zapisują w pamięci czytników, które wypożyczają do domu członkom klubu czytelnika²⁵, działającego przy czytelniku InfoUSA. Inni czytelnicy nie mogą wypożyczać czytników. Obecnie dysponuje ośmioma czytnikami książek elektronicznych typu Amazon Kindle, na których oprócz zakupionych książek udostępniono również indywidualnie podarowane e-tytuły (Amerykański Departament Stanu podarował około 60 tytułów dla centrów, które z nim współpracują). Oprócz oczywistych korzyści finansowych płynących ze sprowadzenia książek elektronicznych na potrzeby klubu literatury, koledzy z Koszyc cenią sobie również inne korzyści: „Narzędzia Kindle pomagają czytelnikom zrozumieć i przyswoić język angielski. Nasi czytelnicy bardzo doceniają możliwość wykorzystania zainstalowanego słownika angielsko-słowackiego, natomiast przy czytaniu książek doceniają również jej funkcję »text-to-speech«, która umożliwia odsłuchanie tekstu w języku angielskim. Kolejnym plusem w porównaniu z klasycznie wydrukowaną książką jest fakt, że czytniki oferują z pomocą połączenia bezprzewodowego Wi-Fi bezpośrednie połączenie z internetem i tym samym możliwość bardziej interaktywnej obróbki informacji”²⁶.

Doświadczenia w wypożyczaniu czytników ma od 2010 r. również Państwowa Biblioteka Naukowa w Bańskiej Bystrzycy, która udostępnia na nich prawie 190 bezpłatnych tytułów. Pierwszym czytnikiem był czytnik Evolve (1 szt.), którego mankamentem był brak dotykowego ekranu. Kolejnym był Sony PRS-600BC (1 szt.), którego plusem była większa rozdzielczość ekranu. W 2011 r. zakupiono trzy kolejne czytniki typu Sony PRS-T1. W 2013 r. czytniki wypożyczyło 18 czytelników.

Biblioteka uniwersytecka UPJŠ zdecydowała o zakupie trzech typów czytników: Amazon Kindle, Prestigio oraz jetBook mini. Jak podkreślili w badaniu, przy przenoszeniu tytułów do wielu czytników konieczne jest branie pod uwagę warunków licencji, które ograniczają liczbę pobrań poszczególnych tytułów, jak również możliwości samych czytników – muszą być kompatybilne z ochroną DRM. Obecnie biblioteka rozważa wypożyczanie do domu czytników jako jednostki bibliotecznej bez właściwej zawartości, co planuje nawet wprowadzić do nowelizacji regulaminu czytelnika.

Spośród bibliotek publicznych doświadczenie z wykorzystaniem czytnika książek ma Wojewódzka Biblioteka w Żylinie, która w 2013 r. zakupiła jeden egzemplarz. Nie jest on wypożyczany czytelnikom do domu, raczej służy nauce o e-książkach, a treść wypełniają książki skopiowane bezpłatnie z internetu. W przy-

²⁵ Angielski Klub Literacki jest jednym z długodystansowych programów Państwowej Biblioteki Naukowej w Koszycach. Rozpoczął działalność w 2005 r., a w jego działaniach brało udział prawie 900 członków.

²⁶ Za informację dziękuję Jozefovi Fabriciemu – konsultantowi InfoUSA w ŠVK w Koszycach.

szłości rozważany jest zakup kolejnego czytnika do wypożyczania czytelnikom do domu. Publiczna Biblioteka M. Rešetku w Trenczynie w zeszłym roku otrzymała w darze dwa e-czytniki, które w tym roku wypożycza czytelnikom korzystającym na miejscu. Obecnie zawierają tylko bezpłatne tytuły. W 2012 r. również w Staromiejskiej Bibliotece w Bratysławie zakupiono dla swoich czytelników dwa czytniki typu Pocket Book Touch 622.

Jak dotąd, jedyną biblioteką, która czytelnikom oferuje również iPady, jest Słowacka Biblioteka Chemiczna w Bratysławie, która w 2011 r. zapewniła swoim czytelnikom aż 6 sztuk tych urządzeń i w ten sposób udostępniła 193 e-książki.

Zakończenie

Mamy nadzieję, że już niedługo na Słowacji i w innych krajach Europy, za pośrednictwem wspólnej inicjatywy, uda nam się zmienić prawo autorskie na korzyść rozwoju usług bibliotekarskich, że uda się wypełnić działający rynek biblioteczny e-książkami słowackich i czeskich autorów, a słowaccy bibliotekarze będą każdego dnia korzystać z efektywnej metody akwizycji – PDA, aby jak najcelniej zredukować efekt przypadkowego doboru literatury do księgozbioru na podstawie konsensu uzyskanego w komisji akwizycyjnej – aby biblioteki inwestowały swoje pieniądze tylko w zakup takich książek, które będą rzeczywiście wykorzystywane przez czytelników.

Szerzej tym tematem zajmowała się również XIV edycja seminarium naukowego dla pracowników bibliotek o nazwie: „Akwizycja, budowanie, udostępnianie i ochrona e-zbiorów bibliotekarskich – e-książki w e-repozytoriach”, która odbyła się 29 IV 2014 r. w Państwowej Bibliotece Naukowej w Bańskiej Bystrzycy.

Summary

This article is focused on the issue of sharing e-sources, particularly e-books, in libraries in Slovakia, and has been prepared based on research conducted in regional public libraries, academic libraries and national scientific libraries. It discusses national licences, on the basis of which readers have access to foreign databases. It focuses on the possibilities of access to e-books created by libraries for their users by way of their own licence agreements with service providers. Incidentally, the author also deals with the restrictions resulting from the binding copyright and the pan-European initiative supported by EBLIDA (the European Bureau of Library, Information and Documentation Associations). Experiences related to the use of databases of own electronic titles in libraries, and with the use of e-readers, are presented on the basis of examples from some of the libraries in Slovakia.

Резюме

В статье обсуждаются проблемы доступа к е-источникам, особенно к е-книгам в библиотеках на Словакии. Она была написана на основе опросов проведенных в публичных воеводских, академических и государственных научных библиотеках. В статье идет речь о национальных лицензиях, на основе которых читатели получают доступ к заграничным базам данных. Автор сосредоточивается на возможностях доступа к е-книгам, которые библиотеки дают своим читателям на основе собственных лицензионных договоров с поставщиками. Автор говорит также об ограничениях, возникших как результат действующего авторского права и общеевропейской инициативы, поддерживаемой EBLIDA (**European Bureau of Library, Information and Documentation Associations**). Опыт в области использования баз данных собственных электронных ресурсов в библиотеках, а также с использованием ридеров был показан на основе примеров из некоторых библиотек на Словакии.



Lamya Edan Mohammed

NARODOWY ZBIÓR KSIĄŻEK I DOKUMENTÓW IRAKU – WCZORAJ I DZIŚ

National Collection of Books and Documents of Iraq yesterday and today Национальный фонд книг и документов Ирака вчера и сегодня

Narodowy Zbiór Książek i Dokumentów Iraku (Dar al-Kutub wa-al-Wasa'ik al-Wataniyya)¹ powstał w 1987 r. w wyniku połączenia Narodowego Zbioru Dokumentów (Dar al-Wasa'ik al-Wataniyya) i Biblioteki Narodowej (Al-Maktaba al-Wataniyya) w Bagdadzie. Stanowi on niezwykle ważną instytucję dla współczesnej kultury i nauki tego kraju, realizującą cele oraz zadania przewidziane przez Ustawę o Bibliotece Narodowej nr 51 z 1961 r. oraz Ustawę o Ochronie Dokumentów nr 70 z 1983 r.

Sekcje Zbioru

Narodowy Zbiór Książek i Dokumentów składa się z Biblioteki Narodowej, która dzieli się na Wydział Zaopatrzenia, Wydział Klasyfikacji i Indeksowania, Wydział Periodyków, Wydział Katalogowania i Wydział Usług Bibliotecznych oraz Archiwum Narodowego, w którego skład wchodzi Wydział Badawczy, Wydział Obsługi Technicznej, Wydział Obsługi Pracowników Naukowych oraz Zbiór Dokumentów. Do sekcji administracyjnej i technicznej należą Departament Zasobów Ludzkich, Księgowość, Wydział Planowania, Biuro Prasowe, Rejestr Publikacji, Dział Techniczno-Informatyczny, a także Biuro Badań, Biuro Prawne, Laboratorium Dokumentów oraz Dział Wymiany i Przyjmowania Darowizn.

Po upadku Saddama Husajna w kwietniu 2003 r., Narodowy Księgozbiór padł ofiarą zorganizowanego rabunku ze strony zwolenników byłego reżimu. W dniach 10 i 12 IV 2003 r. w budynku Zbioru wybuchł pożar i mimo szybkiej akcji ratowniczej zniszczeniu uległo 25% księgozbioru bieżącego i 60% materiałów Archiwum Narodowego. Pomimo trudnej sytuacji panującej w kraju, ograniczonych środków

¹ Problematyka poruszana w niniejszym artykule nie doczekała się jeszcze naukowych opracowań. Informacje o Irackim Zbiorze Książek i Dokumentów pochodzą z bezpośrednich kontaktów oraz korespondencji, a także następujących źródeł: 1) strona internetowa Narodowego Zbioru Książek i Dokumentów Iraku (<http://www.iraqnl-iq.com/>); 2) elektroniczny miesięcznik kulturalny „Al-Maurus” (<http://www.iraqnl-iq.com/fp/journal77/index.htm>) poświęcony światu książki, bibliotek, dziedzictwa kulturowego, archiwizacji w Iraku oraz kulturze ogólnej; 3) elektroniczny miesięczny biuletyn kulturalny „Rawafid Sakafijja” (<http://www.iraqnl-iq.com/fp/rawafid%2069/index.htm>), wydawany przez Narodowy Zbiór Książek i Dokumentów.

finansowych i dużej ilości prac, których nie można było opóźnić, pracownicy Zbioru zaczęli działać na rzecz przywrócenia jego funkcjonowania, pracując także poza oficjalnymi godzinami pracy i w dni wolne. Ponowne otwarcie Biblioteki Narodowej, zorganizowanie wystawy zdjęć, przygotowanie katalogu, uczestnictwo w konferencjach w krajach arabskich i na całym świecie, a także w warsztatach i szkoleniach w Iraku i poza jego granicami, miało duży wpływ na zdobycie wysokich kwalifikacji przez pracowników, na których można w pełni polegać.

Biblioteka Narodowa

Biblioteka Narodowa powstała w 1920 r. w Bagdadzie, gdy specjalna komisja złożona z wybitnych pisarzy, uczonych i innych ważnych osobistości, podjęła się zbierania datków pieniężnych oraz książek w celu założenia biblioteki publicznej. Bibliotekę otwarto 16 IV 1920 r. pod nazwą Maktabat as-Salam (Biblioteka Pokoju, która wzięła się od jednej z nazw Bagdadu, brzmiącej Madinat as-Salam – Miasto Pokoju). Zarządzał nią ojciec Anastazy Mari al-Karamli, a jej budżet wynosił wówczas około 433 dinary. Dużą rolę odegrała w jej organizacji archeolog i orientalistka Gertrude Bell, pełniąca wówczas funkcję brytyjskiego Wysokiego Komisarza. Kilka lat później, po tym jak jej zarządcy nie byli w stanie obsługiwać czytelników, biblioteka przeszła pod kontrolę Ministerstwa Nauki. Wówczas przeniosła się ze szkoły Al-Mamunijja w bagdadzkiej dzielnicy Bab al-Mu'azzam i zyskała nazwę Biblioteka Powszechna (Al-Maktaba al-Amma). W 1929 r., na mocy dekretu króla Fajsala I, stała się oficjalną biblioteką państwową i od tamtej pory zajmowała oddzielny budynek przy ulicy Ar-Raszid w pobliżu Bab al-Agha. W 1957 r. budynek został wburzony w związku z otwarciem ulicy Al-Dżumhurijja, a Biblioteka została przeniesiona na ulicę Az-Zahawi, gdzie mieściła się aż do 1977 r. Stąd przeniesiono ją do obecnej siedziby. Określenia „Biblioteka Powszechna” używano do 1961 r., gdy wydano Ustawę o Bibliotece Narodowej nr 51/1961, na mocy której w Bagdadzie ustanowiono Bibliotekę Narodową, której zadaniem było zbieranie i przechowywanie książek, rękopisów, publikacji periodycznych, mikrofilmów i innych materiałów związanych z dziedzictwem narodowym, arabskim i cywilizacji ludzkiej oraz praca na rzecz obsługi pracowników naukowych. W 1964 r. na mocy ustawy nr 43/1964 Biblioteka Narodowa została włączona pod zarząd Ministerstwa Kultury, a w 1970 r. wydano ustawę nr 37/1970 o klasyfikacji wydawnictw, na mocy której Biblioteka Narodowa stała się ośrodkiem prowadzącym klasyfikację publikacji, w późniejszym czasie wydano także przepisy uzupełniające tę ustawę. W 1987 r., na mocy dekretu Ministerstwa Kultury i Środków Przekazu (nr 8/1987) połączono Bibliotekę Narodową z Narodowym Zbiorem Dokumentów, dzięki czemu powstał Narodowy Zbiór Książek i Dokumentów, a sama Biblioteka stała się jedną z jego części.

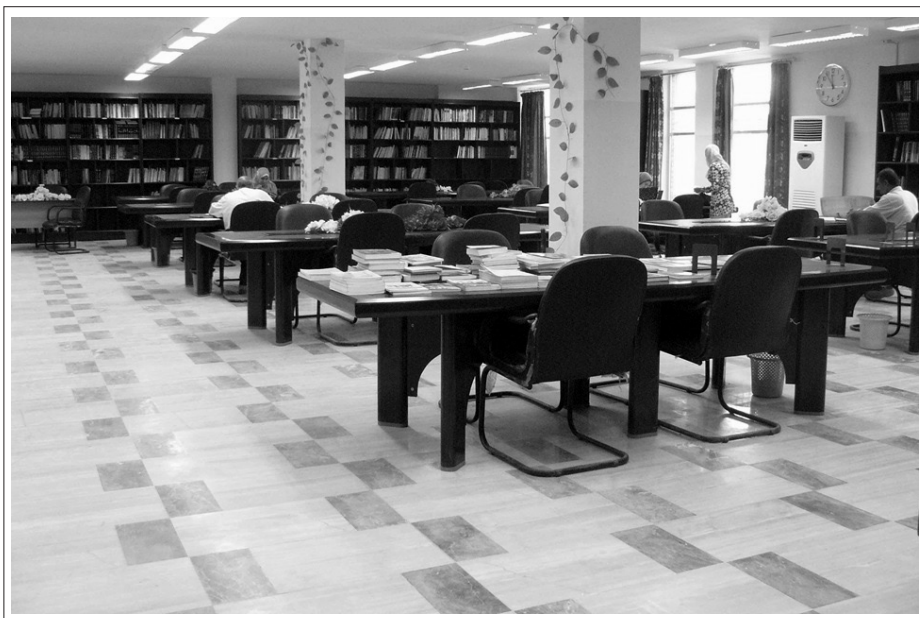
Biblioteka Narodowa realizuje swoje cele poprzez spełnienie następujących zadań:

- 1) systematyczne wydawanie narodowego irackiego katalogu publikacji;
- 2) wymianę publikacji na poziomie świata arabskiego, regionalnym, międzynarodowym oraz rozwijanie stosunków kulturalnych z bibliotekami narodowymi na świecie;
- 3) gromadzenie irackiego dorobku intelektualnego wydawanego poza granicami Iraku i udostępnianie go w całości autorom, tłumaczom i badaczom.

Według obliczeń z 1999 r., zasoby Biblioteki osiągnęły około miliona woluminów, z czego 43 899 jednostek to gazety, czasopisma, prace licencjackie i ma-



Biblioteka



Czytelnia w Bibliotece



Magazyn książek



Laboratorium biblioteczne

gisterskie. W wyniku sytuacji, jaka zapanowała w Iraku w 2003 r., Biblioteka Narodowa padła ofiarą zniszczeń, które dotknęły sekcję techniczną i obsługę, ponadto uległo spaleniowi wiele katalogów, indeksów i niezbędny do pracy sprzęt. Dzięki nadzwyczajnym wysiłkom pracowników Biblioteki, w lipcu 2005 r. udało się ponownie otworzyć Bibliotekę Narodową, Zbiór Dokumentów oraz Dział Obsługi Pracowników Naukowych, z którego korzystają również studenci.

Archiwum Narodowe (dawniej Narodowe Centrum Dokumentów)

Archiwum Narodowe powstało na mocy ustawy nr 142, ustanawiającej zbiór dokumentów w Bagdadzie pod nazwą Narodowe Centrum Przechowywania Dokumentów, które początkowo było częścią Uniwersytetu Bagdadzkiego, a następnie kierowało nim niezależne biuro związane z Urzędem Rady Ministrów. W późniejszym czasie wprowadzono dwie nowelizacje do wspomnianej ustawy: pierwsza (nr 55/1969) zakładała przyłączenie Centrum do Ministerstwa Kultury i Środków Przekazu zamiast Rady Ministrów, druga (nr 108/1973) zmieniła nazwę Narodowe Centrum Przechowywania Dokumentów na Narodowe Centrum Dokumentów. W 1987 r. na mocy decyzji nr 8/1987 Centrum połączono z Biblioteką Narodową, przez co powstał Narodowy Zbiór Książek i Dokumentów.

Decyzje Ministerstwa Kultury z 2004 r. dotyczyły zmian w strukturze organizacyjnej jego komórek i zmiany nazw niektórych z nich, zwłaszcza noszących imię byłego dyktatora. Narodowe Centrum Dokumentów zamieniono na Archiwum Narodowe, bowiem nazwa ta jest powszechnie używana na świecie w odniesieniu do zbiorów dokumentów i innych instytucji kulturalnych.

Archiwum Narodowe funkcjonuje według celów i zadań określonych przez ustawę o przechowywaniu dokumentów (nr 70/1983), która nakazuje mu zbieranie i przechowywanie dokumentów oficjalnych, osobistych i innych, znajdujących się w urzędach państwowych, stowarzyszeniach, organizacjach, zakładach prywatnych oraz u osób indywidualnych. Dokumenty te przedstawiają większą wartość i stanowią zapis prawny bądź część dziedzictwa materialnego czy kulturalnego państwa i społeczeństwa, a także ułatwienie dostępu do nich zgodnie z regułami ustalonymi przez prawo. Archiwum Narodowe zawiera dużą liczbę woluminów i dokumentów oficjalnych, mających duże znaczenie historyczne, polityczne i administracyjne, np. dokumentów związanych z okresem okupacji brytyjskiej (1916–1932), dokumentów przechowywanych na dworze królewskim, w tym również tych, które bezpośrednio dotyczą króla Fajsala I i Ghaziego, a także umów, traktatów i korespondencji dotyczącej stosunków pomiędzy Irakiem a państwami sąsiednimi, świadectw o partiach i osobistościach życia politycznego oraz społecznego, które odegrały pewną rolę we współczesnej historii Iraku.

Archiwum Narodowe dzieli się na następujące oddziały: Wydział Badawczy, Wydział Obsługi Technicznej, Wydział Obsługi Pracowników Naukowych oraz Zbiór Dokumentów. Departamenty te wykonują procedury administracyjne i techniczne oraz usługi w ramach celów i zadań Archiwum w sferze nauki. W wyniku zniszczeń towarzyszących upadkowi reżimu politycznego w 2003 r., które dotknęły urzędy państwowe oraz instytucje naukowe i kulturalne, Archiwum Narodowe straciło wiele zbiorów dokumentów, wiele uległo uszkodzeniu, dużą część jego sal i wydziałów strawił pożar, a spora część dokumentacji i katalogów rozsypała się na podłodze. Wznowienie funkcjonowania Archiwum i przywrócenie jego materiałów do użytku pracowników naukowych wymagało wiele wysiłku ze strony jego pracowników, niezależnie od ich rangi i specjalizacji.

W 2009 r. otwarto kolejne, ważne wydziały. Były to: Biblioteka Cyfrowa, Wydział Periodyków Cyfrowych i Wydział Archiwizacji Cyfrowej.

Biblioteka Cyfrowa

Pojęcie bibliotek cyfrowych różni się od pojęcia bibliotek skomputeryzowanych, ponieważ ten ostatni rodzaj opiera się na systemie tradycyjnym, podczas gdy system cyfrowy pozwala na rezygnację z pracy fizycznej na rzecz technik komputerowych. Komputer staje się wówczas sprzętem służącym do przechowywania danych oraz korzystania z nich na różne sposoby. Wysiłek człowieka ogranicza się do uruchomienia i nakierowania tych urządzeń tak, by wykonywały określone zadania i usługi.

Utworzenie Biblioteki Cyfrowej służy rozwinięciu metod gromadzenia źródeł informacji z różnych dziedzin wiedzy, klasyfikowaniu ich, przechowywaniu na różne sposoby oraz szerokim udostępnieniu w różnych formach, co pozwala na korzystanie z tych samych źródeł wiedzy przez więcej niż jedną osobę jednocześnie. Istnieje wiele planów i wzorów bibliotek cyfrowych, które odgrywają obecnie dużą rolę w zakresie badań naukowych i wykorzystują najnowsze osiągnięcia w dziedzinie informatyki czy telekomunikacji. Wartość rzeczy zależy od pożytku, jaki przynosi, dlatego obecność osób korzystających z Biblioteki Cyfrowej, jej księgozbioru i usług jest podstawą funkcjonowania, czynnikiem decydującym o jej sukcesie i trwaniu. Stąd Narodowy Zbiór Książek i Dokumentów, a zwłaszcza Wydział Technologii Informatycznej, dąży do osiągnięcia podstawowego celu Biblioteki Cyfrowej, a mianowicie udostępnienia użytkownikowi cennego materiału, który być może nie jest dostępny nigdzie indziej. Biblioteka Cyfrowa rozpoczęła kampanię mającą na celu rozpowszechnienie materiałów z gazet, czasopism, manuskryptów i map za pośrednictwem międzynarodowego portalu www.wdl.org.

Praca tego wydziału dzieli się na trzy etapy:

I – proces przekształcania publikacji drukowanych z formy papierowej na cyfrową za pomocą nowoczesnego skanera stworzonego specjalnie dla tego celu (Suprascan 12S Digibook); II – utworzenie metadanych opisowych oraz administracyjnych za pomocą kilku programów komputerowych; III – proces zapisywania materiałów w formie cyfrowej na twardych dyskach o dużej pojemności. Następnie materiały te są publikowane według ich ważności na stronie międzynarodowej biblioteki cyfrowej (WDL). Wydział korzysta z nowoczesnych urządzeń, takich jak: skaner Suprascan 12S Digibook czy komputery najnowszej generacji.

Do osiągnięć wydziału należą:

1) opublikowanie czasopisma „Lajla”, które jest pierwszym magazynem irackim przeznaczonym dla kobiet i poświęconym ich sprawom; jego redaktorem naczelnym była Paulin Hassun; w latach 1923–1925 ukazało się jedynie 20 numerów tego czasopisma i wszystkie zapisano w formie cyfrowej w postaci 1336 plików graficznych oraz opublikowano na wyżej wymienionej stronie;

2) opublikowanie kurdyjskojęzycznej gazety „Al-Fahm al-Hakiki”, którą od stycznia 1918 do stycznia 1919 r. administracja brytyjska wydała w 65 numerach; przyczyna zaprzestania wydawania jej nie jest znana; została zapisana w formie cyfrowej w postaci 228 plików graficznych;

3) opublikowanie gazety „Al-Irak”, która zaczęła ukazywać się 1 VI 1920 r., i której właścicielem był Razzuk Dawud Ghannam; był to dziennik o tematyce polityczno-literackiej; proces zapisywania jej w formie cyfrowej wciąż trwa, do tej pory udało się zapisać numery od 1 do 948 w postaci 3863 plików graficznych;

- 4) opublikowanie pierwszego tomu aktów Dawuda Paszy w języku osmańskim w postaci 135 plików graficznych;
- 5) opublikowanie trzeciego tomu aktów Dawuda Paszy w postaci 191 plików;
- 6) opublikowanie siedmiu numerów naukowego czasopisma „An-Nadi” w postaci 131 plików;
- 7) opublikowanie trzech numerów czasopisma „An-Naszi’a” w postaci 161 plików;
- 8) opublikowanie pięciu numerów czasopisma „An-Nasz al-Dżadid” w postaci 252 plików;
- 9) opublikowanie dziesięciu egzemplarzy czasopisma „Tanwir al-Afkar” w postaci 463 plików;
- 10) opublikowanie czasopisma „Sulajman Pasza” w języku osmańskim w postaci 157 plików;
- 11) opublikowanie irackich znaczków pocztowych w 65 plikach;
- 12) opublikowanie monet irackich w 57 plikach;
- 13) opublikowanie monet osmańskich w 4 plikach;
- 14) opublikowanie gazety „Az-Zaman” w 6 plikach;
- 15) opublikowanie zdjęć byłego przywódcy Abd al-Karima Kasima;
- 16) opublikowanie dwunastu numerów czasopisma „Al-Ilm” z pierwszego roku wydawania w postaci 659 plików.

W sumie Biblioteka Cyfrowa zeskanowała i opublikowała 8099 plików graficznych.

Wydział Periodyków Cyfrowych

Jest to jeden z wydziałów utworzonych w 2009 r. Ze względu na wszechobecny rozwój w dziedzinie nauki, a zwłaszcza technik informatycznych, oraz dużą liczbę periodyków (gazet i czasopism) będących w posiadaniu Narodowego Zbioru Książek i Dokumentów, utworzono Wydział Periodyków Cyfrowych. Sekcja zajmuje się zapisywaniem periodyków w formie cyfrowej na płytach CD i DVD, co znacznie ułatwia korzystanie z nich, przeglądanie i publikowanie w Internecie bądź ponowne wydrukowanie zniszczonych egzemplarzy w formie papierowej.

Do osiągnięć tego wydziału, którego działalność rozpoczęła się dopiero w drugim kwartale 2009 r., należą:

- 1) zeskanowanie czasopism wydanych w latach 1910–1929;
- 2) zeskanowanie czasopism wydanych w latach 1930–1934;
- 3) indeksowanie i klasyfikacja czasopism;
- 4) liczba zeskanowanych i przerobionych plików graficznych wynosi 17 000;
- 5) liczba sklasyfikowanych pozycji wydawniczych wynosi 2250;
- 6) liczba czasopism, które zeskanowano w całości wyniosła 54;
- 7) liczba czasopism, które opublikowano w Internecie, wynosi 44;
- 8) nawiązanie współpracy z instytucjami kulturalnymi w celu zakończenia publikacji niektórych czasopism;
- 9) najważniejszymi czasopismami, które zostały zeskanowane w całości, są: „Al-Ulum” od 1910 r., „Al-Ilm” od 1910 r., „Ar-Rusafa” od 1913 r., „Al-Lisan” od 1919 r., „Al-Marad” od 1925 r., „As-Sakafa” od 1927 r., „Al-Aklam” od 1928 r.

Wydział Archiwizacji Cyfrowej

To kolejny wydział powstały w 2009 r. Pojęcie archiwizacji w państwach rozwiniętych polega na przechowywaniu dokumentów od momentu ich powstania w urzędach publicznych, korzystania z nich, a następnie decydowania o ich ostatecznym losie – dalszym przechowywaniu bądź zniszczeniu. Systemy cyfrowe szybko rozpowszechniają się we wszystkich sferach pracy oraz życia społecznego i kulturalnego, a centra dokumentacji, archiwa i biblioteki narodowe korzystają z systemów cyfrowych na szeroką skalę. Na całym świecie rozpoczęto długotrwały proces tworzenia cyfrowych kopii książek, zdjęć oraz nagrań, stanowiących dziedzictwo kulturowe ludzkości.

Systemy cyfrowe pozwalają pracownikom naukowym na zapoznanie się z tym dziedzictwem kulturowym we własnych biurach bez konieczności udawania się do bibliotek i archiwów. Na tej podstawie Wydział Archiwizacji Cyfrowej w Narodowym Zbiorze Książek i Dokumentów zajmuje się przechowywaniem dokumentów irackich poprzez przekształcenie mikrofilmów w zdjęcia cyfrowe za pomocą skanera o wysokiej rozdzielczości. Kolejnym etapem jest obróbka zdjęć za pomocą programów graficznych, zapisanie ich na dyskach o bardzo dużej pojemności, a następnie odpowiednie opisanie tych dokumentów. Wydział zaczął także wybierać niektóre dokumenty i publikować je w Internecie.

Celem archiwizacji cyfrowej jest:

- 1) przechowywanie dokumentów;
- 2) zmniejszenie powierzchni potrzebnej do przechowywania dokumentów;
- 3) ułatwienie pracownikom naukowym odnalezienia odpowiedniego dokumentu w jak najszybszym czasie.

W wydziale pracuje wielu wyspecjalizowanych pracowników, którzy korzystają ze skanerów EPSON 1000XL, skanera CANON do zdjęć fotograficznych, nowoczesnych komputerów do obróbki, zachowywania i udostępniania dokumentów pracownikom naukowym oraz zainteresowanym historycznymi dokumentami irackimi, urządzenia Hard External USB do tymczasowego przechowywania dokumentów przed ich ostateczną archiwizacją, a także twarde dyski Hard External o pojemności 1000 GB do przechowywania dokumentów w porządku chronologicznym po ich ostatecznej obróbce.

Do najważniejszych zadań pracowników Archiwum Cyfrowego należą:

- 1) skanowanie dokumentów rządu irackiego i przekształcenie ich z Microfish w zdjęcia cyfrowe;
- 2) obróbka dokumentów rządu irackiego za pomocą programu Photoshop;
- 3) zmniejszanie rozmiaru obrobionych dokumentów za pomocą Photoshop do takiego, który pozwala na umieszczenie ich na stronach internetowych;
- 4) umieszczenie odnośników do obrobionych dokumentów w arkuszu programu Excel w celu ułatwienia pracownikom naukowym i zainteresowanym przeglądania materiałów;
- 5) ponowna obróbka dokumentów, koordynacja pracy z Wydziałem Obsługi Pracowników Naukowych i ułożenie sprawozdania dziennego i miesięcznego;
- 6) wykonanie kart z danymi o książkach w języku arabskim, angielskim, niemieckim, arabskich pracach naukowych i dokumentach;
- 7) wydanie kart wstępu dla czytelników i pracowników naukowych w celu ułatwienia dostępu do biblioteki każdemu według jego specjalizacji i zainteresowania;
- 8) tworzenie legitymacji, identyfikatorów, logo, plakatów, świadectw ukończenia kursów archiwizacji oraz okładek do książek wydawanych przez Narodowy

Zbiór Książek i Dokumentów

Do osiągnięć Archiwum Cyfrowego w 2010 r. należą:

- 1) zorganizowanie kursów obsługi programu MS Word dla pracowników Zbioru;
- 2) udział w specjalnych kursach w dziedzinie bibliotek cyfrowych;
- 3) udział w szkoleniach w dziedzinie bibliotek cyfrowych we Włoszech, organizowanych przez organizację UPP we współpracy z Unią Europejską;
- 4) współpraca z Narodowym Centrum Medialnym w zakresie wydawania dokumentów z okresu królewskiego.

Całkowita liczba wprowadzonych do systemu książek, dokumentów i prac naukowych przedstawia się następująco: książki arabskojęzyczne – 6081; książki anglojęzyczne – 1444; książki niemieckojęzyczne – 1517; dokumenty – 379; prace naukowe – 140.

W 2010 r. nastąpił znaczny postęp w procesie szkoleniowym poprzez zorganizowanie szkoleń w Iraku i poza jego granicami dla wielu pracowników Zbioru. Kursy te mają na celu przygotowanie kadr wyspecjalizowanych w zakresie technologii informatycznej, bibliotek, dokumentacji oraz administracji i przygotowania ich pod względem teoretycznym i praktycznym do sprawnego korzystania z doświadczeń lokalnych, świata arabskiego oraz międzynarodowych.

Jeśli chodzi o stosunki międzynarodowe, to Zbiór stał się piątym członkiem-założycielem Międzynarodowej Biblioteki Cyfrowej (International Digital Library); uczestniczył także w niektórych wspólnych projektach wraz z biblioteką brytyjską, od której otrzymał dziesiątki tysięcy brytyjskich dokumentów cyfrowych. Ponadto odnowił swoje członkostwo w Międzynarodowym Związku Stowarzyszeń Bibliotekarskich (IFLA – International Federation of Library Associations) oraz w Międzynarodowej Radzie Archiwizacji (ICA – International Council on Archives) po ponad dwudziestu latach przerwy.

W obecnym czasie Zbiór dąży do poszerzenia swoich usług poprzez budowę dwu sąsiadujących z nim budynków, z których pierwszy będzie mieścił Archiwum Narodowe, w tym przechowalnię dokumentów, laboratoria mikrofilmów i obróbki technicznej, a drugi – pod nazwą Biblioteka Pokoleń (Maktabat al-Adżjal) – będzie przeznaczony na bibliotekę dla dzieci i młodzieży w wieku 5–17 lat, a głównym jej celem ma być stworzenie mocnej więzi pomiędzy młodzieżą a książką co może być skutecznym impulsem zachęcającym do czytania.

Iracki Zbiór Książek i Dokumentów potwierdził swoje pragnienie osiągnięcia lepszego poziomu usług na tle innych państw świata poprzez programy rozwoju i szkolenia, a także nawiązanie ścisłych kontaktów oraz współpracy z lokalnymi i międzynarodowymi instytucjami kulturalnymi, pomimo małej liczby dziedzin, w których Zbiór się specjalizuje oraz jego ograniczonych uprawnień.

Dzięki wielkim wysiłkom jej pracowników instytucja ta będzie dalej pełnić swoją rolę na rzecz narodu i ludzkości.

Summary

National Collection of Books and Documents of Iraq is the leading institution for contemporary culture and science of this country. It consists of the National Library and the National Archives, which, despite many difficulties, have been guarding literary works in Iraq. This article presents the main tasks implemented by the National Library, discusses in detail the work of the most important departments of the National Archives and their achievements in the local and international arena. The raised issues have not been the subject of academic papers so far, and the information presented by the author comes from direct contacts, correspondence and Internet sources.

Резюме

Национальный фонд книг и документов Ирака – главная институция в пользу современной культуры и науки в этой стране. Он состоит из Национальной библиотеки и Национального Архива, которые несмотря на различные трудности, уже много лет сохраняют литературные труды Ирака. Статья описывает главные задачи реализованные Национальной библиотекой, работу важнейших отделений Национального Архива, а также их местные и международные достижения. Эта тема не нашла еще отражения в научных работах, все информации были собраны благодаря непосредственному контакту, корреспонденции и интернету.



Jadwiga Kotulska

**TWÓRCZOŚĆ JOSEPHA WITTIGA – TEOLOGA, KRONIKARZA
I POETY W ZBIORACH BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ
UNIwersYTETU OPOLSKIEGO**

The writings of Joseph Wittig - theologian, chronicler and poet – in the collection of the Main Library of the Opole University
Творчество Йозефа Виттига – теолога, хрониста и поэта собранное в Главной библиотеке Опольского университета

Fundacja Odnowy Ziemi Noworudzkiej była inicjatorem przywrócenia pamięci o Josephie Wittigu, wybitnym teologu, uczonej, pisarzu, kronikarzu związanym ze Śląskiem, szczególnie z Ziemią Noworudzką i Kłodzką, Wrocławiem i Uniwersytetem Wrocławskim. Sympozja Wittigowskie organizowane od 1997 r. w Nowej Rudzie miały na celu nie tylko przybliżenie twórczości Josepha Wittiga czy zapoznanie się ze stanem badań naukowych nad jego dorobkiem. Stanowiły także okazję do spotkań i wspólnych rozmów dawnych oraz obecnych mieszkańców Kotliny Kłodzkiej. Dla jasności wyводу zasadne wydaje się przedstawienie biografii wielowymiarowej postaci, jaką był prof. dr hab. J. Wittig, oraz zaprezentowanie roli Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego w dziedzinie ochrony i popularyzacji jego dziedzictwa.

Wittigowie przybyli na Ziemię Kłodzką w XIX w. z Saksonii i zamieszkali w Wambierzycach, Nowej Rudzie i Słupcu. Zajmowali się tkactwem, snycerstwem i ciesielstwem. Budowa szopek betlejemskich, rzeźbionych w drewnie lipowym, malowanych i okładanych płatkami złota, w rodzinie Wittigów należała do tradycji przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Największym osiągnięciem artystycznym rodziny Wittigów była ruchoma szopka betlejemka w Wambierzycach, która nadal wzbudza zachwyty osób odwiedzających tamtejsze sanktuarium¹.

¹ Mechaniczna szopka pochodzi z drugiej połowy XIX w. Umieszczona jest u podnóża Kalwarii Wambierzyckiej w budynku, w którym mieszkał autor i inicjator jej budowy Longin Wittig z rodziną. W 1850 r. rozpoczął pracę nad sceną przedstawiającą narodzenie Jezusa. Motywem przewodnim dzieła tworzonego do 1882 r. było życie Świętej Rodziny, wzbogacone przez autora scenami rodzajowymi i śląskimi pejzażami. Po śmierci Longina Wittiga opiekę nad szopką przejął jeden z jego synów Herman Wittig, dziadek Josepha Wittiga. Powiększył szopkę o kolejne sceny religijne oraz przedstawiające kopalnię węgla i zabawę ludową. Ruchoma szopka autorstwa Longina i Hermana Wittigów zajmuje jedno z poczesnych miejsc na liście wambierzyckich zabytków. Zob. Sanktuarium Matki Bożej Wambierzyckiej Królowej Rodzin, [dostęp: 31 III 2014], <www.wambierzyce.pl/sanktuarium/ruchoma-szopka.html>.

Joseph Wittig urodził się 22 I 1879 r. w Słupcu-Dolinie (Neusorge), obecnie Nowa Ruda – Słupiec. Był szóstym dzieckiem Eduarda Wittiga i Johanny Wittig, z domu Strangfeld². Przełomowym momentem w życiu młodego Josepha było spotkanie w 1892 r. neoprezbitera, księdza Heinricha Maya, który w miejscowym kościele zastępował proboszcza. Duchowny ten stał się dla Wittiga przyjacielem, towarzyszem, mentorem i opiekunem³. Ksiądz May zaprosił Josepha do swojej parafii w Nowym Gierałtowie, aby przygotować zdolnego ucznia do nauki w gimnazjum. Uczył chłopca matematyki, literatury, języków obcych i kultury, a także religii oraz gry w szachy. W kwietniu 1893 r. Joseph Wittig zdał egzaminy wstępne i został przyjęty do Gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu⁴. W okresie gimnazjalnym dojrzały jego przekonania religijne i zamiłowanie do języka ojczystego⁵.

Po złożeniu egzaminu dojrzałości, w 1899 r. rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim, które ukończył w 1902 r. W tym samym roku został doktorem filozofii na podstawie rozprawy o papieżu Damazym I. Święcenia kapłańskie przyjął w czerwcu 1903 r. w kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża we Wrocławiu. Mszę prymicyjną odprawił w kaplicy klasztornej siostr Jadwizanek we Wrocławiu, u których mieszkał w czasie nauki w gimnazjum. Następnie Joseph Wittig otrzymał skierowanie do pracy duszpasterskiej w Lubaniu Śląskim, gdzie przebywał przez czternaście miesięcy.

Podczas studiów uniwersyteckich Joseph poznał księdza profesora Maksymiliana Sdralka⁶ – twórcę wrocławskiej szkoły historii Kościoła, który stał się

² A. Marcol, *Josepha Wittiga teologia narratywna. Studium historyczno-krytyczne*, Opole 1997, s. 7; R. Kijowski, *Joseph Wittig (1879–1949), „Zeszyty Edukacji Kulturalnej”* 2009, nr 65, s. 139–141; M. Adamska-Poszwa, *Wielkanocne misterium Josepha Wittiga, „Ziemia Kłodzka”* 2009, nr 185, s. 31.

³ S. Kleymann, *Joseph Wittig, Heinrich May a modernizm*, w: *Joseph Wittig: człowiek – religia – kultura*, red. L. Koćwin, Nowa Ruda–Zielona Góra 2005, s. 71–73.

⁴ Gimnazjum św. Macieja (Königliches St. Matthias-Gymnasium) we Wrocławiu kontynuowało tradycje szkoły założonej w 1638 r. przez jezuitów. Gimnazjum było przeciwwagą dla ewangelickich gimnazjów, szczególnie św. Elżbiety i św. Marii Magdaleny. W 1811 r. klasy gimnazjum wydzielono w odrębną katolicką szkołę humanistyczną, którą przeniesiono z gmachu głównego Uniwersytetu Wrocławskiego do budynku skasowanego Zakładu Szpitalnego Kawalerów Krzyżowych z Czerwoną Gwiazdą, (obecnie siedziba Zakładu Narodowego im. Ossolińskich), który na podstawie edyktu o sekularyzacji dóbr klasztornych, wydanego w 1810 r. w Prusach, stał się własnością uniwersytetu. W 1878 r. do gimnazjum uczęszczało 816 uczniów, co stanowiło najwyższą liczbę pobierających naukę w historii szkoły. Do szkoły chodzili chłopcy w wieku od 10 do 18 lat, głównie narodowości niemieckiej. Polscy uczniowie gimnazjum wywodzili się głównie ze Śląska i do 1914 r. mieli możliwość nauki języka polskiego, poza programem obowiązkowym. Szkoła dysponowała własną biblioteką, gabinetami do nauk przyrodniczych, salą gimnastyczną, muzyczną i rysunkową. Do wybitnych absolwentów Gimnazjum św. Macieja należą m.in. J. Eichendorff, J. Dzierżoń, J. Elsner, J. Wittig. Gimnazjum ukończyło wielu przyszłych duchownych, w tym szesnastu biskupów i dwóch arcybiskupów. Szkoła zakończyła działalność w 1945 r. Zob. *Encyklopedia Wrocławia*, red. J. Harasimowicz, Wrocław 2001, s. 226; *Katolickie Gimnazjum św. Macieja*, [dostęp: 30 III 2014], <<http://www2.oss.wroc.pl/index.php/aktualnosci/historia-znio/katolickie-gimnazjum-sw-macieja/>>.

⁵ A. Marcol, dz.cyt., s. 20–22.

⁶ M. Sdralk urodził się 11 X 1855 r. w Woszczycach. Brat profesora, Juliusz Sdralk, był również kapłanem diecezji wrocławskiej, m.in. pełnił funkcję proboszcza w Radkowie i Paczkowie. M. Sdralk był twórcą wrocławskiej szkoły historii Kościoła. W roku akademickim 1906/1907 pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego wykłady cie-

jego autorytetem i nowym przewodnikiem duchowym. Dzięki staraniom profesora Joseph otrzymał stypendium naukowe Instytutu Archeologicznego w Berlinie, co umożliwiło mu dwuletnie studia w rzymskim Collegium Germanicum przy Campo Santo. W trakcie studiów prowadził badania archeologiczne grobu św. Sotera. Badał także statuetkę św. Piotra w Bazylice Watykańskiej oraz proces Izaaka przeciwko papieżowi Damazemu I.

Po powrocie z Rzymu, w 1909 r. podjął pracę duszpasterską w Paczkowie, następnie we Wrocławiu w Kościele Najświętszej Maryi Panny na Piasku, gdzie był wikarym i kierownikiem biblioteki kościelnej.

Profesor Sdralek rozbudził w młodym teologu zamiłowanie do pracy naukowej, co zaowocowało studiami nad historią kościoła starożytnego, archeologią i patrystyką. Na prośbę swojego mentora Wittig zrezygnował z działalności duszpasterskiej na rzecz kariery naukowej. Habilitował się, przedstawiając rozprawę o Ambrożyjstrze. W 1911 r., w setną rocznicę powołania Uniwersytetu Wrocławskiego⁷, otrzymał nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego historii Kościoła, a w 1915 r. został profesorem zwyczajnym teologii. Pełnił również funkcję dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego⁸.

Joseph Wittig był zwolennikiem teologii narratywnej, modelu teologii dostosowanej do potrzeb odbiorcy i jej skutecznych metod przekazywania treści wiary oraz wzbudzania zainteresowania przekazywanymi wiadomościami. Twórczość Wittiga, pomimo ogromnej popularności, nie znalazła akceptacji w środowisku cenzorów kościelnych, co wywołało dotkliwie dla teologa konsekwencje. Dwutomowym dziełem *Życie Jezusa w Palestynie, na Śląsku i gdzie indziej*, rozpoczętą pracę nad projektem reformy Kościoła katolickiego, którego idea została zrealizowana w okresie pontyfikatu Jana XXIII. Radykalną propozycją zmian i rozwiązań reformatorskich było opowiadanie *Zbawieni (Die Erlösten)*, nazwane przez autora „orędziem wielkanocnym”. Stało się ono przyczyną poruszenia w katolickim świecie.

szyły się dużym uznaniem studentów zainteresowanych samodzielnymi badaniami naukowymi. Zasłużył się również jako założyciel i wydawca czasopisma „Kirchengeschichtliche Abhandlungen”, w którym publikował dorobek naukowy wrocławskich historyków Kościoła. Sdralek był mianowany na fotel arcybiskupa Gniezna i Poznania. W 1911 r. przejął katedrę historii Kościoła oraz został wybrany dziekanem Wydziału Teologii Katolickiej. Zmarł w lipcu 1913 r. w Łądku Zdroju. Następcą profesora M. Sdrałka był jego uczeń, młody J. Wittig. Zob. *E-ncyklopedia wiedzy o Kościele katolickim na Śląsku. Sdralek Maksymilian (1855–1913), historyk*, [dostęp: 31 III 2014], <http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Sdralek_Maksymilian>.

⁷ Rok powstania Uniwersytetu Wrocławskiego w polskich opracowaniach datowany jest na 1702 r. (wyniesienie kolegium jezuickiego do godności uniwersytetu, przy wsparciu cesarza Leopolda); w niemieckich źródłach na 1811 r. (połączenie Akademii Leopoldyńskiej z przeniesionym do Wrocławia, Uniwersytetem we Frankfurcie nad Odrą–Viadriną, na mocy decyzji króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III). Po połączeniu uczelni powstał Universitas Litteratum Vratislaviensis, nazywany Uniwersytetem Królewskim (Königliche Universität zu Breslau), z pięcioma Wydziałami: Teologii Katolickiej, Teologii Protestantckiej, Filozofii, Medycyny i Prawa. Uniwersytet spełniał rolę głównej uczelni wyższej na Śląsku, a po 1811 r. również na obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego. W czterech pruskich prowincjach na wschód od Odry funkcjonowały dwa uniwersytety – we Wrocławiu i w Królewcu. Uniwersytet Wrocławski pod względem poziomu pracy badawczej oraz kształcenia cieszył się bardzo dobrą opinią i mógł konkurować z najlepszymi uniwersytetami w Niemczech. Zob. I. Alechnowicz, *Filozofia na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1895–1935*, Opole 2007, s. 9–13.

⁸ A. Marcol, dz. cyt., s. 23–24.

Jak podaje Alojzy Marcol, kardynał Adolf Bertram oczekiwał, że autor ze względu na niepedagogiczne potknięcia, wycofa opowiadanie z obiegu, ale Wittig uważał, że jest ono zgodne z nauką Kościoła⁹. W lipcu 1925 r. Stolica Apostolska podjęła decyzję o umieszczeniu sześciu utworów Wittiga na indeksie ksiąg zakazanych, czego autor nie zaakceptował i nie przyjął do wiadomości.

Kardynał Bertram zdecydowanie odrzucił podejmowane próby łagodzenia konfliktu oraz propozycję spotkania się z profesorem. Wittigowi nakazano odwołać popełnione błędy teologiczne, złożyć egzamin ze znajomości *Katechizmu trydenckiego* i złożyć „przysięgę antymodernistyczną”. Odmowa profesora spowodowała, że kardynał Bertram wystąpił do Stolicy Apostolskiej o ekskomunikę dla Wittiga, którą wydano w 1926 r. Wykluczenie i życie poza Kościołem diametralnie zmieniło sytuację duchownego. Kilka lat później J. Wittig stwierdził, że „Kościół krwawi z jednej rany, gdy laik bywa oderwany od jego matczynego serca, z tysiąca natomiast ran, gdy dzieje się to z kapłanem. Tych tysiąc ran bardziej odczuwa serce kapłana, który stał się bezdomny, niż serce prałatów, którzy rządzą domem Kościoła”¹⁰. Teolog powtarzał z uporem i przekonaniem, że bez względu na okoliczności, zawsze pozostanie katolikiem. Znaczący przedmiot uważają, że Wittig jawnie wystąpił przeciwko postawie koncyliarnej, podnosząc przeciwko centralnej instancji kościelnej zarzut mijania się z prawdą. Stwierdzeniem, że nie ma zaufania do Świętego Oficjum, odrzucił wymaganą w Kościele obediencję, czym wywołał wokół siebie wiele niepotrzebnego zamieszania, a przede wszystkim zniweczył szansę na porozumienie z władzami kościelnymi. Marcol wyraził pogląd, iż Wittig powinien przestrzegać obowiązujących rygorów i jedynie mógł wpływać na ich zmianę, ale przede wszystkim powinien zastanowić się nad strategią intelektualnej obrony i odparciem stawianych mu zarzutów¹¹.

Wiele osób zaangażowało się w obronę Josepha Wittiga. Do grona zwolenników profesora należała córka ówczesnego burmistrza Bystrzycy Kłodzkiej Bianka Geisler, z którą w 1927 r. zawarł związek małżeński. Dla wielu osób ślub cywilny Wittiga i założenie rodziny było niezaprzeczalnym dowodem odwrócenia się profesora od Kościoła. W tym samym czasie nie przyjął propozycji władz Uniwersytetu Wrocławskiego przeniesienia się na Wydział Filozoficzny. Zdecydował się na powrót w rodzinne strony i działalność wolnego pisarza teologiczno-publicystycznego¹².

W 1926 r. Wittig założył z Martinem Buberem i Wiktorem von Weizsäckerem miesięcznik „Kreatur”, który ukazywał się do 1930 r. i był uznawany za jedno z najbardziej znaczących czasopism w Niemczech. Po 1930 r., a szczególnie po 1933 r., Wittig przestał publikować swoje prace. W latach 1937–1943 prowadził wykłady publiczne i prelekcje na zaproszenie protestantów, głównie na północy Niemiec. W 1939 r. udał się do Wittenbergi, aby wspólnie z teologiem protestanckim przejść drogę od domu Martina Lutra do katedry, na drzwiach której miał wywiesić swoje tezy. Wittig z punktu widzenia historyka uznawał reformację, ale jako człowiek głęboko wierzący, związany z kościołem katolickim, nie akceptował rozłamu w chrześcijaństwie.

W 1943 r. profesor zwrócił się do kardynała Bertrama z prośbą o wszczęcie oficjalnego postępowania mającego doprowadzić do zdjęcia ekskomuniki, ale

⁹ Tamże, s. 27.

¹⁰ Tamże, s. 29.

¹¹ Tamże, s. 28–31, 238–239; J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku. Czasy nowożytne (1845–1887)*, t. 3, cz. 2, Warszawa 2008, s. 274.

¹² J. Kosian, *Józef Wittig a Vaticanum II*, „Zbliżenia Polska–Niemcy” 2000, nr 1, s. 91.

jednocześnie zaznaczył, że nie można mówić o jego pojednaniu z Kościołem czy powrocie, gdyż nigdy od niego nie odszedł ani nie odstąpił od religii, wiary i przekonań. Pismo Wittiga kardynał odłożył *ad acta*. Wikariusz kapitulny, ksiądz kanonik Ferdynand Piontek, po śmierci Bertrama w 1945 r., odnalazł i przekazał oświadczenie profesora Wittiga administratorowi apostołskiemu we Wrocławiu, księdzu Karolowi Milikowi. Ze względu na zły stan zdrowia profesora Wittiga polski kardynał August Hlond, administrator apostołski Ziem Zachodnich i Północnych Polski, zwrócił się w jego sprawie do Stolicy Apostolskiej i skutecznie przyczynił się do rozwiązania *casusu Wittiga*. W marcu 1946 r. zwolniono Wittiga z ekskomuniki i przeniesiono do stanu świeckiego. Profesor skierował dziękczynny list do papieża Piusa XII. W imieniu papieża, życzenia wraz z papieskim błogosławieństwem i pomocą finansową, przekazał sekretarz stanu Giovanni Battista Montini, późniejszy papież Paweł VI¹³.

W kwietniu 1946 r. Wittigowie w ramach akcji przesiedleńczej opuścili swój dom w Słupcu-Dolinie, w którym pozostały manuskrypty profesora oraz bogata korespondencja¹⁴ i wyjechali do Alteny w Westfalii. Wittig przeniósł się do miejscowości Göhrde w Dolnej Saksonii. Zmarł w sierpniu 1949 r. na zawał serca, jak pisał, „na swym niemieckim wygnaniu”¹⁵, w przeddzień przeprowadzki do nowego domu. Został pochowany na cmentarzu w Meschede, a na belce nagrobnego krzyża wyrzeźbiono słowa duchowego testamentu profesora J. Wittiga: „Ufajcie, ufajcie, jesteśmy zbawieni” (*Getröst, getröst, wir sind erlöst*)¹⁶.

Twórczość Wittiga jest określana mianem „teologii ziemi rodzinnej”. Jego opowiadania zasadniczo koncentrowały się wokół wydarzeń autobiograficznych, w większości związanych z Ziemią Kłodzką. Służyły zawsze określonej tezie moralnej i pouczeniom religijnym, mówiły, jak żyć i postępować. Nie znajdziemy w nich zmysłowości ani fascynujących opisów przyrody i krajobrazów, tym bardziej bogatych życiorysów ludzi. Główny trzon tekstów stanowiły chłopska pracowitość i sprawiedliwość, gorąca codzienna religijność i zmysłowość odbioru krajobrazu.

Działalność literacka Wittiga wynika z wielkiego szacunku i przywiązania do stron rodzinnych, w tym wypadku do Ziemi Kłodzkiej – ziemi, którą człowiek w formie daru otrzymuje od Boga. Politolog Lesław Koćwin twierdzi, że dorobek literacki profesora z uniwersalnymi wartościami i dominującą kwestią „miłości ziemi ojczystej” tworzy teoretyczne podstawy regionalizmu, ochrony tradycji, eduka-

¹³ Tamże, s. 92–93.

¹⁴ B. Kobzarska-Bar, analizując znaczenie twórczości J. Wittiga w procesie pojednania polsko-niemieckiego, stwierdza że dom profesora został „sześć razy splądrowany przez polskich bandytów”. A. Behan podkreśla, że skład do druku kroniki Słupca, zaplanowany na wrzesień 1945 r., został zniszczony przez polską ludność przybyłą do Nowej Rudy. Wydanie tej samej kroniki stało się możliwe dopiero w 1983 r. dzięki uratowanej ostatniej odbitce korektorskiej. Zdaniem R. Kijowskiego, w 1945 r. żołnierze Armii Czerwonej splądrowali dom Wittiga. Autorzy wymienionych prac nie podają źródeł informacji, co może podważać ich wiarygodność i obiektywizm procesu badawczego, w którym ważną rolę mogą odgrywać osobiste preferencje badacza. Zob. B. Kobzarska-Bar, *Znaczenie twórczości Josepha Wittiga (1879–1949) w procesie pojednania polsko-niemieckiego*, „Studia Zachodnie” 1998, nr 3, s. 86; A. Behan, *Joseph Wittig – teolog i kronikarz Nowej Rudy*, „Zeszyty Muzeum Ziemi Kłodzkiej” 2001, z. 7, s. 148; R. Kijowski, *Joseph Wittig (1879–1949)*, „Zeszyty Edukacji Kulturalnej” 2009, nr 65, s. 143.

¹⁵ S. Łobodziński, „Ojczyzna moja jest daleko za mną”. O twórczości Josepha Wittiga, [dostęp: 19 IV 2014], < <http://www.podkowiaskimagazyn.pl/nr40/wittig.htm> >.

¹⁶ A. Marcol, dz. cyt., s. 37.

cji międzykulturowej oraz sprzyja budowaniu „zbiorowej biografii” mieszkańców Ziemi Kłodzkiej¹⁷. Wittig doceniał znaczenie ojczyrstych stron i w niepowtarzalny sposób wyraził tęsknotę za Ziemią Kłodzką w słowach:

„(...) oto podnoszę dziwną czasę ofiarą ku niebu. Na jej obrzeżach sine góry. Na ich szczytach i w dolinach, jak zdobne diamenty i rubiny, sanktuaria Maryjne: Bardo, Maria Śnieżna, Karlików i Wambierzyce. Przy drogach setki statuetek i krzyżyków. W samym środku, jak perła w muszli, mój dom rodzinny w dolinie łąk i olch. Tę czasę wyrywam sobie z serca i drżącymi rękoma podnoszę ku niebu tę najcześniezą ofiarę mojego życia. Niech będzie Bogu złożona”¹⁸.

Europa na przestrzeni wieków ukształtowała swą mentalność, duchowość i kulturę na fundamencie tradycji chrześcijańskiej i cywilizacji zachodniej oraz dziedzictwie starożytnych Greków i Rzymian. Jednocześnie była świadkiem tragicznych wydarzeń historycznych, lekcji okrucieństwa i ludobójstwa, różnic, antagonizmów, konstruowania „kurtyn” wzajemnej nienawiści oraz oskarżeń, niewyjaśnionych zdarzeń, wojen, podbojów, eksterminacji, deportacji i exodusu ludności. Traumatyczne doświadczenia wojenne oraz znajomość mechanizmów rządów totalitarnych przyspieszyły dyplomatyczne zabiegi o realizację projektu zjednoczonej Europy, który utożsamiano z pojednaniem i przezwyciężeniem niechlubnej przeszłości.

Jednym z ważnych warunków pełnego scalenia Europy ponad różnicami i podziałami jest stymulowanie twórczej siły wzajemnego oddziaływania kultur między społeczeństwami wielonarodowymi, wieloetnicznymi i wielokulturowymi¹⁹ oraz poszanowanie i promowanie różnorodności kulturowej, a także ochrona dorobku i dziedzictwa kulturowego. Zdaniem Jana Pruszyńskiego, dziedzictwo kulturowe obejmuje „zasób rzeczy nieruchomych i ruchomych wraz ze związanymi z nimi wartościami duchowymi, zjawiskami historycznymi i obyczajowymi uznawany za godny ochrony pokoleniom, z uwagi na zrozumiałe i akceptowane wartości historyczne, patriotyczne, religijne, naukowe i artystyczne, mające znaczenie dla tożsamości i ciągłości rozwoju politycznego, społecznego i kulturalnego, dowodzenia prawd i upamiętniania wydarzeń historycznych, kulturowania poczucia piękna i wspólnoty cywilizacyjnej”²⁰. Status dziedzictwa przysłu-

¹⁷ L. Koćwin, *Twórczość Josepha Wittiga jako tendencja i projekcja dla edukacji międzykulturowej polskich mieszkańców Ziemi Kłodzkiej*, w: *Joseph Wittig a wyzwania współczesności*, red. L. Koćwin, Nowa Ruda 2007, s. 156–157; L. Koćwin, *Kim jest dla nas Joseph Wittig*, „Ziemia Kłodzka” 2009, nr 180, s. 30. Z kolei autorzy *Encyklopedii Wrocławia* stwierdzili, iż J. Wittig „silnie eksponował nacjonalizm”. Zob. *Encyklopedia Wrocławia*, dz. cyt., s. 900. Natomiast A. Behan wyraził pogląd, że J. Wittig napisał teksty, które świadczą o jego przywiązaniu do małej ojczyzny. Stwierdza, że w okresie III Rzeszy poglądy profesora na temat Niemiec jako ojczyzny i małej ojczyzny były na rękę szczególnie lokalnym działaczom partii narodowosocjalistycznej. A. Behan, dz. cyt., s. 141–143.

¹⁸ J. Wittig, *Die Christgeburt auf der Straße nach Landeck*, Leimen–Heidelberg 1981, s. 100, cyt. za: T. Bazała, *Profesor Joseph Wittig – teolog, pisarz, kronikarz Nowej Rudy*, w: *Joseph Wittig a wyzwania współczesności*, Nowa Ruda 2007, s. 49; A. Marcol, dz. cyt., s. 36.

¹⁹ T. Lewowicki, *O przybliżeniu spraw szkolnictwa dla mniejszości narodowych i etnicznych – perspektywa edukacji międzykulturowej*, w: *Szkoły dla mniejszości narodowych i społeczności kaszubskiej w Polsce*, red. T. Lewowicki, J. Nikitorowicz, A. Szczurek-Boruta, Warszawa 2013, s. 11.

²⁰ J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. 1, Kraków 2001, s. 49–50; Konwencja haska UNESCO o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego z 1954 r. zalicza rękopisy, książki oraz zbiory naukowe i zbiory książek

guje nie tylko kulturze wytworzonej przez minione pokolenia, ale również kulturze współczesnej.

Dziedzictwo kulturowe stanowi dar otrzymany od poprzedników, przedstawiający bezcenną wartość, który należy zabezpieczać i chronić w celu zachowania go dla przyszłych pokoleń, chociaż praktyka życia codziennego potwierdza, że „każde pokolenie ustanawia nowe, depcząc to, co było najistotniejsze dla pokolenia poprzedniego”²¹. Jednakże kolejne pokolenia na nowo odczytują i oceniają spuściznę kulturową minionych epok i podejmują działania na rzecz przywrócenia pamięci o przeszłości. W konsekwencji, zdaniem francuskiego historyka Pierre’a Nora, następuje rozkwit epoki upamiętniania, która polega na gwałtownej erupcji pamięci²². Epokę upamiętniania, jako zjawisko kulturowe o zasięgu światowym, literatura przedmiotu zalicza do historycznego fenomenu współczesności, który jest rezultatem głębokich zmian politycznych, jakie dokonały się na kontynencie europejskim, wraz z upadkiem dwudziestowiecznych reżimów totalitarnych oraz gwałtownych zmian cywilizacyjnych.

Proces odradzania i odzyskiwania pamięci przez społeczeństwa spowodował wzrost zainteresowania przeszłością, historią regionalną, dziedzictwem kulturowym, a także faktami z przeszłości, wcześniej często ukrywanymi przed światem²³. Kwestionowana oficjalna historia rozbija mity, zmienia sposób, w jaki postrzegana jest przeszłość, oraz prowadzi do wytworzenia silnych więzi „między uznaniem dla przeszłości a poczuciem przynależności, samoświadomością a świadomością zbiorową, pamięcią a tożsamością”²⁴.

Zawrotne tempo zmian powoduje, że świat i przyszłość stały się dla współczesnego społeczeństwa nieprzewidywalne i niepewne, co powoduje zwrot w stronę przeszłości. Obecne pokolenie, aby odtworzyć więzi z przeszłością, korzysta z usług oferowanych przez biblioteki, archiwa i muzea, które nie tylko przybliżają historię i przechowują namacalne ślady przeszłości, ale również umożliwiają zachowanie świata minionego. Wymienione instytucje są odpowiedzialne za rejestrowanie i magazynowanie wszystkiego, co zdaniem współczesnych, powinno zostać zachowane dla potomnych. Dominuje tendencja do zachowania i utrwalenia każdego aspektu rzeczywistości, ponieważ „nie wiemy, jaka wiedza o przeszłości będzie potrzebna następnym pokoleniom do zrozumienia ich losu”²⁵.

Wielość społeczności narodowych i etnicznych w Polsce stanowi o różnorodności i wspólnym bogactwie oraz dorobku polskiej kultury, na który składają się dokonania Polaków, ale również Niemców, Litwinów, Ormian, Francuzów i Włochów, a także przedstawicieli wielu innych grup narodowych i etnicznych²⁶. Przedmiotem pamięci narodów jest cała przeszłość, która stanowi niezatarty ślad ludzkich działań i wpływa na zachowanie więzi między minionym a obecnym pokoleniem.

czy archiwaliów do dóbr, które posiadają wielką wagę dla dziedzictwa kulturowego narodu i podlegają ochronie bez względu na ich pochodzenie oraz osobę ich właściciela. Ochronie podlegają również gmachy bibliotek, muzea i składnice archiwalne. Zob. *Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego wraz z regulaminem wykonawczym do tej konwencji*. Dz. U. z 1957 r. Nr 46, poz. 212.

²¹ M. Golka, *Socjologia kultury*, Warszawa 2007, s. 250.

²² P. Nora, *Epoka upamiętniania. Rozmowa z Pierrem Nora*, w: J. Żakowski, *Rewanż pamięci*, Warszawa 2002, s. 59.

²³ Tamże, s. 59–61.

²⁴ Tamże, s. 60.

²⁵ Tamże, s. 61.

²⁶ T. Lewowicki, dz. cyt., s. 11.

Szczególnie ważną rolę w zakresie ochrony i popularyzacji dziedzictwa kulturowego poszczególnych społeczności żyjących na terenie danego państwa odgrywają biblioteki, które biorą czynny udział w procesie przekazywania z pokolenie na pokolenie odziedziczonych zasobów kultury. Transmisja zapewnia zachowanie ciągłości kulturowej, istotnego i niezbędnego budulca tożsamości społeczeństwa, któremu często „doskwiera brak środków do budowy naprawdę solidnych, trwałych tożsamości, a nie znajdują oni gruntu, w którym mogliby nabytą tożsamość zakotwiczyć, chroniąc ją przed dryfowaniem”²⁷.

Biblioteka zawsze pełniła rolę mostu, „podpory, dzięki której w rzeczywistości praktycznej można się fizycznie przeprawić na drugą stronę, ale jest również podporą dla spojrzenia scalającego krajobraz z obu brzegów i (...) jako lina rozpięta między dwoma punktami wyznacza bezwzględnie pewny kierunek”²⁸. W tym kontekście nowego znaczenia nabierają słowa Antoine’a de Saint Exupéry, iż jesteśmy jedni dla drugich pielgrzymami, którzy różnymi drogami zdążają w to samo miejsce, na to samo spotkanie. Myśl ta może pomóc lepiej zrozumieć zaangażowanie bibliotek i bibliotekarzy w działania na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego.

Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego²⁹ od ponad 60 lat gromadzi, opracowuje i przechowuje dorobek minionych stuleci oraz informuje o zawartości udostępnianych zbiorów bibliotecznych, będących przedmiotem badań naukowych, a także zapewnia dostęp do zasobów nauki i kultury polskiej oraz światowej. Biblioteka i jej zbiory stanowią dobro narodowe, służą zachowaniu dziedzictwa narodowe-

²⁷ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000, s. 52.

²⁸ G. Simmel, *Most i drzwi*, w: tegoż, *Most i drzwi. Wybór esejów*, Warszawa 2006, s. 250–255.

²⁹ Historia Biblioteki Głównej nierozzerwalnie związana jest z dziejami Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Wrocławiu, którą w 1954 r. wraz z księgozbiorem przeniesiono do Opola. Zbiory wrocławskiej szkoły liczące ponad 15 tys. woluminów, zapoczątkowały działalność Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, największej naukowej biblioteki na Opolszczyźnie. Z połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich i Instytutu Teologiczno-Pastoralnego w Opolu, 1 X 1994 r. powstał Uniwersytet Opolski. Biblioteka Główna uzyskała status biblioteki uniwersyteckiej i przyjęła nazwę: Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego. Do zbioru bibliotecznego dodatkowo włączono ponad 200 tys. woluminów książek i czasopism z zakresu teologii i dziedzin pokrewnych. Profil zbiorów odpowiada kierunkom i specjalnościom studiów oraz badaniom naukowym realizowanym na Uniwersytecie Opolskim. Za pięćdziesięcioletnią działalność na rzecz rozwoju polskiego bibliotekarstwa Zarząd Główny SBP przyznał Bibliotece Głównej Uniwersytetu Opolskiego Medal Bibliotheca Magna–Perennisque. W 1997 r. biblioteka otrzymała egzemplarz obowiązkowy, co wpłynęło na wzbogacenie i odtworzenie księgozbioru, szczególnie po katastrofalnej powodzi, w wyniku której około 120 tys. woluminów książek i czasopism uległo całkowitemu zniszczeniu. Zbiory Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego i bibliotek specjalistycznych na koniec 2013 r. liczyły 953 194 woluminów książek, czasopism oraz zbiorów specjalnych. Biblioteka Główna funkcjonuje w ogólnokrajowej Federacji Bibliotek Cyfrowych i współtworzy Śląską Bibliotekę Cyfrową. Głównym celem działania jest prezentacja kulturowego dziedzictwa Śląska w jego historycznej i współczesnej różnorodności oraz publikowanie naukowego dorobku regionu i wspieranie działalności dydaktyczno-edukacyjnej. Zob. W. Matwiejczuk, *Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego 2001–2011: daty i fakty*, Opole 2011; *Śląska Biblioteka Cyfrowa. Opis projektu*, [dostęp: 12 IV 2014], <<http://www.sbc.org.pl/dlibra/text?id=library-desc>>; *Sprawozdanie z działalności Biblioteki Głównej i bibliotek specjalistycznych Uniwersytetu Opolskiego za rok 2013*, [dostęp: 7 IV 2014], <http://bg.uni.opole.pl/images/Sprawozdanie_2013.pdf>.

go oraz kulturowego, przez które „przedzieramy się z respektem, niepewni wybranej drogi, czasem naprawdę zagubieni, a czasem olśnieni niezwykłym bogactwem”³⁰. Książki to cenny obszar ludzkiej pamięci i wyobraźni, często rekompensata za stracone dziedzictwo i łączność z przeszłością, skazaną na zapomnienie. Biblioteka z racji swojej roli i pozycji w regionie zobowiązana jest do gromadzenia i popularyzacji piśmiennictwa, które pod względem treściowym i formalnym związane jest z historią i dziejami Śląska.

W bogatych zasobach Biblioteki Głównej znajdują się prace Josepha Wittiga, niemieckojęzycznego teologa, pisarza, kronikarza i bibliotekarza, w którego biografii, podobnie jak w dzieje księżnicy Uniwersytetu Opolskiego, na stałe wpisał się Dolny Śląsk i Wrocław. Wittigowi nie były obce tajniki pracy bibliotecznej i świadomość odpowiedzialności, jaka ciąży na bibliotekarzach, których celem nadrzędnym jest ochrona dorobku kultury piśmienniczej oraz ocalenia każdego przejawu kultury.

Przegląd piśmiennictwa popularnoteologicznego J. Wittiga zgromadzonego w Bibliotece Głównej przeprowadzono według klasyfikacji opracowanej przez Alojzego Marcola. Ten znawca twórczości Wittiga za podstawowe kryterium podziału przyjął rodzaj piśmiennictwa, co może burzyć chronologiczny porządek powstawania utworów, ale pozwala na logiczne ich uporządkowanie³¹. Marcol podzielił dorobek teologa na kazania literackie, pisma apologetyczno-polemiczne, opowiadania oraz listy i dialogi.

Kazania literackie są przykładem praktycznego przedłużenia nauczania z ambony. W bibliotece Uniwersytetu Opolskiego dostępne są utwory kaznodziej-skie, opowiadania, które autor nazywał „przepowiadaniem” i narracją przypisaną posłańcom, których zadaniem jest trafienie do serca czytelnika. Biblioteka Główna posiada również publikacje zaliczone przez Marcola do kazań literackich³². Wittig niejednokrotnie podkreślał, że nie chce pisać rozpraw teologicznych, ale „chce tylko opowiadać”³³. Pragnął oddać i uchwycić to, co jest proste i pierwotne oraz naturalne, ale umiejętność ta wymaga ogromnej wiedzy, co zdaniem A. Marcola jest „wynikiem wykształcenia i kultury”³⁴.

Zgromadzono także utwory Wittiga, sklasyfikowane do grupy pism apologetyczno-polemicznych, w których następuje przesunięcie akcentów z „przepowiadania” na apologię i polemikę. W zasobach bibliotecznych znajduje się pierwsze dzieło apologetyczne³⁵ teologa. Geneza tego utworu związana jest z artykułem Wittiga, zatytułowanym *Meine Geschichte von den Erlösten*. Biblioteka posiada także pierwszy i jedyny utwór polemiczny³⁶, w którym Wittig polemizuje ze swoimi przeciwnikami i zdecydowanie odpiera pomówienia czy oszczerstwa oponentów. Autor namawia, aby w życiu kierować się nie tyle intelektem, co sercem oraz wyraża uznanie dla elementów irracjonalnych w życiu ludzkim³⁷.

³⁰ J. Tomkowski, *Zamieszkać w Bibliotece*, Ossa 2008, s. 210.

³¹ A. Marcol, dz. cyt., s. 38–51.

³² J. Wittig, *Herrgottswissen von Wegrain und Straße*, Freiburg 1922; J. Wittig, *Wiedergeburt*, Habelschwerdt 1923; J. Wittig, *Die Kirche im Waldwinkel und andere Geschichten vom Glauben und vom Reiche Gottes*, Kempten 1924.

³³ A. Marcol, dz. cyt., s. 52.

³⁴ Tamże, s. 52.

³⁵ J. Wittig, *Meine Erlösten in Buße, Kampf und Wehr*, Habelschwerdt 1923.

³⁶ J. Wittig, *Höregott: ein Buch vom Geiste und vom Glauben*, Gotha 1929.

³⁷ A. Marcol, dz. cyt., s. 44–46.

Biblioteka nie posiada w swoich zbiorach dialogów i listów, które stanowią odrębny rodzaj twórczości profesora. Literatura przedmiotu podaje, że Wittig otrzymał około 20 tys. listów, na które w większości odpowiedział. Korespondencja zaginęła i dotychczasowe poszukiwania nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Drukiem ukazały się tylko dwa niewielkie zbiory listów napisanych przez Wittiga – pierwszy w 1979, drugi w 1993 r.³⁸

Katalog biblioteczny nie rejestruje również opowiadań, które zdaniem A. Marcola, nie były już literackimi „przepowiedniami” z pierwszego okresu twórczości Wittiga, ale czystą poezją. Opowiadania z tego okresu twórczości występują w postaci małych szkiców zebranych w zbiory lub jako utwory większego formatu, w których jedna przygoda stanowi treść całego utworu. Temat i ramy opowiadań wyznaczał rok kościelny i przypadające w nim święta, szczególnie Boże Narodzenie i Wielkanoc. Joseph Wittig przypisywał tym świętom szczególne znaczenie, gdyż, jak sam wyznał „bożonarodzeniowe opowiadania przyniosły mi miano poety, wielkanocne orędzie *Die Erlösten* złamało mi życie”³⁹.

Zaprezentowane dzieła Wittiga dotyczą niemieckiej teologii i literatury katolickiej z pierwszej połowy ubiegłego wieku, która kształtowała się i wpływała na życie religijne i pozycję Kościoła katolickiego na Śląsku.

W księgozbiornie Biblioteki Głównej znajdują się również prace historyczno-naukowe, do których należy rozprawa o roli i historycznym znaczeniu papieżstwa w dziejach ludzkości⁴⁰. Katalog biblioteczny rejestruje też publikację o historii Ziemi Kłodzkiej⁴¹ i kronikę Nowej Rudy⁴², miejsc szczególnie bliskich autorowi. Bezpośrednią przyczyną powstania tej pracy było sześćsetlecie istnienia Nowej Rudy. Opracowane przez Wittiga, dzieje miasta od 1337 do 1936 r. i ziemi noworudzkiej, mogą być podstawą dalszych badań naukowych.

Twórczość J. Wittiga wywoływała szeroki oddźwięk w kręgach czytelników, teologów, krytyków. Powstały liczne opracowania, recenzje i artykuły oma-

³⁸ Wittig oprócz listów napisał także dialogi sceniczne oraz był autorem utworów dla wrocławskiego radia, (*Karsamstagsgespräche, Feierabend, Die Dorfnacht*). Zob. tamże, s. 51.

³⁹ A. Marcol, dz. cyt., s. 47.

⁴⁰ J. Wittig, *Das Papsttum: seine Weltgeschichtliche Entwicklung und Bedeutung in Wort und Bild dargestellt*, Hamburg 1913.

⁴¹ J. Wittig, *Aus der schönen Graffchaft: 44 Bilder von Georg Marx*, Glatz 1925. W pracy zaprezentowano fotografie Ziemi Kłodzkiej wykonane przez Georga Marxa (1887–1971), przedstawiciela nurtu artystycznej fotografii krajobrazowej. Prace G. Marxa były umieszczane w przedwojennych wydawnictwach oraz w prasie lokalnej, propagujących piękno regionu i wyjątkowość architektury. Po pierwszej wojnie światowej G. Marx, zajmował się głównie fotografią krajobrazową i produkcją widokówek, które zachęcały do odwiedzenia Hrabstwa Kłodzkiego, a także przyczyniły się do rozwoju ruchu turystycznego. Firma „Foto-Marx”, która funkcjonowała w Kłodzku do 1945 r., rocznie proponowała swoim odbiorcom 3 tys. wzorów widokówek w nakładzie 500 tys. egzemplarzy. Miłośnik sztuki fotograficznej i splot szczęśliwych zdarzeń sprawił, że archiwum znakomitego fotografa przetrwało i zachowało się do dnia dzisiejszego. W 1945 r. w Kłodzku zamieszkał lwowski inżynier i fotograf Jerzy Mańkowski, który od znanego niemieckiego wydawcy I. Poppa kupił firmę wydającą pocztówki oraz archiwum G. Marxa. Po śmierci J. Mańkowskiego, jego syn sprzedał Muzeum Filumenistycznemu w Bystrzycy Kłodzkiej kolekcję liczącą 11 tys. negatywów i odbitek zdjęć Ziemi Kłodzkiej, które zaprezentowano na licznych wystawach muzealnych. Zob. A. Franczukowska, *Wystawa archiwalnych zdjęć Georga Marxa „Lądek jakiego nie znacie”*, [dostęp: 24 IV 2014], <<http://nowa.mojabrama.pl/2011-19/wystawa-archiwalnych-zdjec-georga-marxa-ladek-jakiego-nie-znacie?page=5&v=20110608165105>>.

⁴² J. Wittig, *Chronik der Stadt Neurode*, Neurode 1937.

wiające dorobek teologa oraz prace krytyczno-polemiczne, kwestionujące poglądy i myśl teologiczną profesora. Do grona zagorzałych przeciwników i nieprzejednanych antagonistów Wittiga, zdaniem Marcola, należeli Anton Gisler, który zarzucał teologowi luterzańskie poglądy oraz profesor Engelbert Krebs⁴³. Autorzy współczesnych opracowań zwracają szczególną uwagę na metodę narratywną oraz problematykę teologiczno-moralną w twórczości Wittiga. Badaczy interesuje również Wittig jako poeta⁴⁴ oraz recepcja jego twórczości. W okresie konfliktu J. Wittiga z Kościołem protestanckie wydawnictwa Leopold Klotz w Gotha oraz Euglen Salzer w Heilbronn podjęły się całościowej edycji dzieł profesora, w tym polemik i apologii⁴⁵.

W zbiorach bibliotecznych znajdują się wybrane opracowania dotyczące J. Wittiga, jego twórczości, życia i działalności⁴⁶ oraz publikacja⁴⁷ traktująca o sytuacji Wittiga – teologa i duchownego – po nałożeniu ekskomuniki przez władze kościelne a także praca omawiająca *casus Wittiga*⁴⁸. Na uwagę zasługuje współczesny przyczynek do biografii Wittiga⁴⁹. Piśmiennictwo o profesorze zgromadzone w Bibliotece Głównej rejestruje studium historyczno-krytyczne o teologii narratywnej J. Wittiga⁵⁰ autorstwa A. Marcola, wydane przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego. Księgozbiór biblioteki wzbogacił się o publikacje powstałe po kolejnych Polsko-Niemieckich Sympozjach Wittigowskich w Nowej Rudzie⁵¹.

Zdaniem ks. prof. A. Marcola, Wittig jako „pisarz wszedł ze swoją teologiczno-poetycką twórczością do historii niemieckiej międzywojennej literatury. Jako teolog, mimo pewnych słabości doktrynalnych, w pewnych poglądach wyraźnie wyprzedzał epokę. Jako człowiek zaliczany bywa do wielkich postaci religijnych XX wieku”⁵². Równocześnie stwierdza, że był postacią tragiczną. W ostatniej książce, *Roman mit Gott*, profesor ubolewał nad „swoją nieszczęśliwą miłością w stosunku do tego, co zwykło się zwać bogiem”, co w ocenie A. Marcola charakteryzuje duchowość i nastawienie Wittiga, dla którego teologia była życiem, a życie nadawało kształt jego teologii⁵³. Często dawał o sobie znać stan rezygnacji i zmęczenia, czego wyrazem było gorzkie wyznanie Wittiga w liście do Gerharda Pachnicke:

⁴³ A. Marcol, dz. cyt., s. 12–13.

⁴⁴ W 1942 r. na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Wrocławskiego powstała rozprawa doktorska, która dotyczyła analizy semantycznej twórczości J. Wittiga. Por. G. Pachnicke, *J. Wittig – Mensch und Werk*, obrona 2 X 1942, Sygnatura U 42 1269, cyt. za: A. Marcol, dz. cyt., s. 13.

⁴⁵ A. Marcol, dz. cyt., s. 12.

⁴⁶ *Joseph Wittig: sein Leben, Wesen und Wirken*, red. L. Wolf, Habelschwerdt 1925. Publikacja jest także dostępna w trybie on-line, w zasobach Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej i na portalu Europeany, który obejmuje dokumenty cyfrowe, pochodzące z europejskich bibliotek, archiwów, muzeów, i umożliwia przeszukiwanie zasobów europejskiego dziedzictwa kulturowego.

⁴⁷ E. Krebs, *Joseph Wittigs Weg aus der kirchlichen Gemeinschaft*, München 1928. Nadbitka z: „Der Katholische Gedanke” I, 1928, s. 238–288.

⁴⁸ T. Kampmann, R. Padberg, *Der Fall Joseph Wittig fünfzig Jahre danach*, Paderborn 1975.

⁴⁹ *Joseph Wittig: Historiker, Theologe, Dichter*, red. J. Köhler, München 1980.

⁵⁰ A. Marcol, dz. cyt.

⁵¹ *Joseph Wittig i nasze czasy*, red. L. Koćwin, Nowa Ruda 2002; *Joseph Wittig: człowiek – religia – kultura*, red. L. Koćwin, Nowa Ruda 2005; *Joseph Wittig a wyzwania współczesności*, red. L. Koćwin, Nowa Ruda 2007.

⁵² A. Marcol, dz. cyt., s. 252.

⁵³ Tamże, s. 252.

„moje książki wydały mi się nie tyle kolebką »życia«, jakim mnie obdarowano, co jego grobem”⁵⁴.

Zakres tematyczny dorobku, od rozpraw naukowych o historii Kościoła do opowiadań, świadczy o ogromnej rozpiętości zainteresowań J. Wittiga, a przede wszystkim o niekwestionowanej erudycji autora. Znaczący przedmiot podkreślają, że prace profesora dotyczące problematyki teologicznej proponują czytelnikom nie tylko interesujący wywód naukowy, ale również inspirujący materiał do osobistych przemyśleń.

Upływający czas zweryfikował dokonania Wittiga, ale nie obronił w pełni autora i jego dzieł przed zapomnieniem. Najczęściej bowiem spoczywały one na bibliotecznych półkach lub wzbogacały prywatne księgozbiory. Z perspektywy lat okazuje się, że problematyczna i kwestionowana twórczość J. Wittiga, wzbudza coraz większe zainteresowanie różnych środowisk, o czym świadczą stosunkowo liczne wznowienia jego prac. Po raz kolejny i z pewnością nie ostatni, spełniło się proroctwo C. K. Norwida: „syn – minie pismo, lecz ty spomnisz, wnuku, (...) Tak znów odczyta on, co ty dziś czytasz, Ale on spomni mnie...bo mnie nie będzie”⁵⁵. Dopiero przyszłe pokolenia docenią i odczytają właściwe przesłanie twórczości J. Wittiga, które nie jest „obłędnym”, ale „wielce rzeczywistym” pamiętnikiem i intelektualnym testamentem autora.

Znaczący historii regionalnej podkreślają, że pamięć o profesorze Wittigu w Nowej Rudzie wygasła wraz z wysiedleniem ludności niemieckiej⁵⁶. Dzięki staraniom Fundacji Odnowy Ziemi Noworudzkiej, w 1992 r. na ścianie domu profesora odsłonięto tablicę pamiątkową, a w 1997 r. otwarto Dom-Muzeum im. Josepha Wittiga w Nowej Rudzie⁵⁷. Muzeum stanowi zewnętrzne repozytorium pamięci zbiorowej, poświęcone J. Wittigowi i Ziemi Kłodzkiej. Zgromadzone przedmioty, nasycone emocjami i symboliką, które do tej pory były skrzętnie skrywane przez rodzinę oraz byłych i obecnych mieszkańców społeczności lokalnych, mogą powodować u odbiorcy sztuki identyfikację z regionem oraz uprawomocnić ochronę lokalnego dziedzictwa kulturowego⁵⁸. Chroniąc historię lokalną przed zapomnieniem, pracow-

⁵⁴ Tamże, s. 46.

⁵⁵ C. K. Norwid, *[Klaskaniem mając obrzękłe prawice]*, w: tegoż, *Wiersze*, wybór M. Dobrosielski, Białystok 1985, s. 94–96.

⁵⁶ A. Behan, dz. cyt., s. 149.

⁵⁷ Zona profesora J. Wittiga podarowała muzeum oryginalne klucze do bramy wejściowej ich domu w Słupcu, kilka książek, listy i fotografie. Córka J. Wittiga, B. Prinz przekazała okulary profesora oraz fotokopie artykułów i listów. W oficjalnym otwarciu muzeum uczestniczył m.in. ks. kardynał H. Gulbinowicz i ks. prof. A. Marcol, wybitny znawca życia i twórczości J. Wittiga. Zob. *Powstaje Muzeum Josepha Wittiga*, „Gazeta Noworudzka” 1997, nr 128, s. 7.

⁵⁸ E. Nieroba, *Popkulturowe mechanizmy kreowania światów minionych. Dziedzictwo kulturowe we współczesnych praktykach wystawienniczych*, w: *Dziedzictwo kulturowe „nadbagażem” codzienności?*, red. H. Rusek, K. Czerwińska, K. Marcol, Katowice 2012, s. 182–183. Warto również w dyskursie o znaczeniu i ochronie regionalnego dziedzictwa kulturowego przytoczyć opinię K. Gładkowskiego, który zauważa, iż w wypadku wielokulturowego dziedzictwa miast i regionów trudno jest określić jego zakres terytorialny i prawa własności. Zmienność granic Polski spowodowała pozostawienie na terytorium państwa dziedzictwo materialne i niematerialne społeczności narodowych oraz etnicznych. Dziedzictwo podlega wartościowaniu, a w dalszej kolejności konserwacji i ochronie. Na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski od 1945 do 1946 r. żyli obok siebie Polacy, w przeważającej części wysiedleni z Kresów II RP, i Niemcy, przewidziani do wysiedlenia na terytorium Niemiec i „tak stali się dziedzicami obcego im środowiska, w którym musieli

nicy muzeum dowartościowują ją narracją świadków zdarzeń, gdyż „ludzie wierzą, że we wspomnieniach jest prawda”⁵⁹. Muzeum prowadzi działalność edukacyjną oraz organizuje sympozja naukowe dotyczące życia i działalności Josepha Wittiga.

Podsumowując, należy podkreślić, że Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego jest szczególnym miejscem poszanowania tradycji i zwyczajów, zaś jej bibliotekarze są uczestnikami sztafety pokoleń, którzy z pietyzmem i troską dbają o schedę kultury dla przyszłych pokoleń. Śląsk jest krainą historyczno-geograficzną, na obszarze której dochodzi do zderzenia i wzajemnego przenikania kultury polskiej, czeskiej i niemieckiej, co zobowiązuje bibliotekę do aktywnego wspierania dialogu między kulturami oraz podjęcia działań mających na celu kultywowanie wspólnego dziedzictwa kulturowego tego niezwykłego regionu.

Summary

The aim of this article is to present the role of the Main Library of Opole University within the scope of protecting and popularising the writings of Joseph Wittig (1879–1949), an eminent German theologian, scholar and writer connected with Silesia, in particular the Nowa Ruda and Kłodzko Lands, Wrocław and the University of Wrocław. The preliminary review of Wittig’s popular theological writings collected in the Main Library of Opole University was conducted in accordance with the classification designed by Alojzy Marcol, an eminent expert on the works of Wittig.

Joseph Wittig was a supporter of narrative theology adapted to the needs of the audience, and its effective methods for conveying the essence of faith and arousing interest in the conveyed information. Wittig’s writings, in spite of their huge popularity, have not been accepted into the circle of Church critics due to the radical proposals for changes and reforming solutions in the Catholic Church. The short story *The Redeemed (Die Erlösten)*, called by the author the “Easter message”, was the cause of the decision of the Holy See to place six of Wittig’s writings on the List of Prohibited Books and to excommunicate him, which the author never accepted. The expulsion and remaining outside the Church diametrically changed the life and the situation of the clergyman whose original theological thought aroused controversy.

Wittig’s literary activity is a result of great respect for and attachment to Kłodzko Land. Political scientist Lesław Koćwin states that the literary works of the professor with universal values and the dominant issue of “love for the homeland” created the theoretical basis for regionalism, the protection of tradition, and intercultural education, and favours the creation of “the collective biography” of the residents of Kłodzko Land.

Резюме

Статья посвящается роли Главной библиотеки Опольского университета, в которой хранятся и популяризируются труды Йозефа Виттига (1879–1949), выдающегося теолога, ученого и писателя связанного с Силезией, особенно с новорудской и клодской землей, городом Вроцлав и Вроцлавским университетом. Обзор популярно-теологических трудов Виттига, собранных в Главной библиотеке Опольского университета был проведен согласно классификации, которую приготвил Алойзы Маркол, известный знаток творчества Виттига.

żyć (...). Narodziny i wzrastanie uczyniły niemieckie dziedzictwo kulturowe w sposób naturalny ich własnym”. Autor konstatuje, że dziedzictwo nie mogło w pełni stać się nasze, bo było obce oraz prawda o nim do 1989 r. delegitymizowała ówczesną władzę, która nie była zainteresowana zachowaniem dziedzictwa kulturowego tych ziem. Zob. K. Gładkowski, *Dziedzictwo kulturowe jako część osobowości i jego instrumentalizacja w życiu społeczno-politycznym*, w: *Dziedzictwo kulturowe „nadbagażem” codzienności?*, dz. cyt., s. 16–19.

⁵⁹ P. Nora, dz. cyt., s. 67.

Йозеф Виттиг – сторонник нарративной теологии согласной с потребностями потребителя, а также ее эффективных методов передавать смысл веры и вызывать интерес к передаваемой информации. Работы Виттига, несмотря на огромную популярность, не были положительно приняты католическими цензорами по поводу радикальных предложений реформаторских решений в католическом костеле. Рассказ „Избавленные” (Die Erlösten) названный автором „пасхальным обращением”, стал причиной решения Святого Престола о помещении шести работ Виттига в Индекс запрещенных книг и его отлучении от костела, с чем автор никогда не согласился. Отлучение от костела диаметрально изменило жизнь и ситуацию Виттига, которого оригинальная теологическая идея вызывала разногласие.

Литературная деятельность Виттига свидетельствует об его глубоком уважении и привязанности к Клодской земле. Политолог Леслав Кочвин констатирует, что литературный труд профессора с универсальными ценностями и доминирующим мотивом „любви к родной земле” создает теоретические основы регионализма, сохранения традиции, межкультурного образования а также способствует созданию „совместной биографии ” жителей Клодской земли.



Zdzisław Bieleń

JAN SZCZEPAN TYMIŃSKI I JEGO WSPOMNIENIA O UDZIALE W POWSTANIU STYCZNIOWYM

**Jan Szczepan Tymiński and his memories of participation
in the January Uprising**
Ян Щепан Тыминьски и его воспоминания о Январском восстании

Życie i działalność powstańcza Jana Szczepana Tymińskiego

Krótkie wspomnienie Jana Tymińskiego zostało napisane z inspiracji Henryka Wiercieńskiego¹, powstańca i Sybiraka, historyka, publicysty oraz działacza społecznego, który już w latach poprzedzających I wojnę światową zaczął gromadzić wspomnienia i materiały na temat powstania styczniowego, głównie z terenu Lubelszczyzny. Interesowały go informacje m.in. o jednym z wybitniejszych dowódców powstańczych działającym na Podlasiu i Lubelszczyźnie – Marcynie Borelowskim², ps. Lelewel.

Uczony zwrócił się do Tymińskiego z prośbą o napisanie relacji dotyczącej okoliczności śmierci jego dowódcy. Adresat odpowiedział listem, w którym opisał swoje przygody wojenne w trakcie powstania, a jeden z akapitów poświęcił nie Borelowskiemu, a bitwie pod Panasówką, w której ten dowodził. Dla autora oznaczała ona koniec wojennej epopei.

Jan Tymiński wywodził się z rodziny mieszczańskiej z Lublina. Był najstarszym synem Jakuba, miejscowego rzeźnika i Józefy z Sulewskich (Sulowskich), przed zamążpójściem służącej. Wychowywał się w wieloosobowej rodzinie; miał co najmniej sześcioro rodzeństwa. Jan urodził się 24 XII 1838 r.³ Nic nie wiemy o jego dzieciństwie i latach młodzieńczych, jak też o miejscu i przebiegu edukacji szkolnej.

¹ H. Wiercieński (1843–1923) – powstaniec z oddziału Czachowskiego i Langiewicza. Za udział w powstaniu zesłany na Syberię, gdzie spędził pięć lat. Po powrocie zajął się gospodarowaniem, ale zrujnowany opuścił rodzinny Niezabitów i przeniósł się do Nałęczowa, gdzie zajął się działalnością publicystyczno-naukową. Wstawił się obroną Chełmszczyzny przed jej włączeniem do Cesarstwa Rosyjskiego. Jest autorem cennej publikacji *Statystyka guberni lubelskiej*. W ostatnim ćwierćwieczu życia był aktywnym działaczem gospodarczym, społecznym i kulturalnym.

² M. Borelowski, ps. Lelewel (1829–1863) – majster studniarski. W konspiracji warszawskiej od 1861 r. Dowódca oddziału na Podlasiu i w Lubelskiem, naczelnik wojskowy woj. podlaskiego. Z Galicji poprowadził trzy wyprawy na Lubelszczyznę; po zwycięskiej bitwie pod Panasówką (3 IX), zginął pod Batorzem (6 IX).

³ AP Lublin. USC. Akta parafii rzymskokatolickiej św. Mikołaja w Lublinie. Księga urodzeń, małżeństw i zgonów z 1838 r. Akt urodzenia nr 149.

W zyciorysie napisał, że przed powstaniem nie było go pięć lat w domu, co pozwala ustalić, że poza domem rodzinnym przebywał w latach 1857–1862. Wyjazd z Lublina nastąpił po okresie, kiedy inni młodzi ludzie kończyli naukę w gimnazjum. Lata nieobecności mogą oznaczać studia wyższe. Do rodzinnego domu musiał powrócić nie później niż pod koniec 1862 r.

W Lublinie szybko nawiązał kontakty z miejscową konspiracją niepodległościową. W nocy z 22 na 23 I 1863 r. miał wziąć udział w planowanym ataku na odwach, mieszczący się w dzisiejszym Urzędzie Miejskim. Do zamachu jednak nie doszło na skutek wcześniejszego aresztowania dowódcy, setnika Emiliana Władzińskiego⁴. Kiedy od następnego dnia rozpoczęły się aresztowania spiskowców, Tymińskiemu udało się uniknąć zatrzymania, jednak czuł się zagrożony, tym bardziej że los ten dotknął jego ojca i brata, których ostatecznie zwolniono w końcu kwietnia.

Powstanie w Lubelskiem, przytłumione w ciągu pierwszych dwóch miesięcy, od początku wiosny 1863 r. zaczęło ożywać na nowo. Impuls przyszedł z Galicji, kiedy to na teren Lubelszczyzny od połowy marca przechodziły i podejmowały walkę tamtejsze partie ochotników. Niezależnie od wsparcia ze strony rodaków z zaboru austriackiego w regionie lubelskim także tworzyły się na nowo miejscowe oddziały partyzanckie. I tak w okolicach Bychawy organizował się oddział pod dowództwem Jana Czerwińskiego⁵. Rzeczą charakterystyczną było to, że składał się w większości z miejscowych włościan. Partia utworzona na początku kwietnia, po krótkim okresie organizacyjnym, przeszła w okolice Urzędowa–Józefowa n. Wisłą. Tam 28 kwietnia koło Bobów napadł na nią płk Adam Cwiciński na czele silnej kolumny rosyjskiej i mimo bohaterskiej obrony zadał jej klęskę⁶. Na skutek tego Polacy byli zmuszeni opuścić tereny Powiśla i przejść do południowo-wschodniej Lubelszczyzny, gdzie wkraczały z Galicji nowe oddziały: pierwszy pod dowództwem gen. Antoniego Jeziorańskiego, a niedługo po nim drugi – dowodzony przez mjr. Jana Żalplachtę-Zapałowicza⁷.

Tymiński do powstania zaciągnął się w pierwszych dniach maja. Aby uniknąć podejrzeń, że przyłącza się do powstańców, wyrobił sobie paszport na wyjazd do Warszawy, ale zamiast do stolicy wyruszył do miejsca pobytu partii Czerwińskiego, w okolice Zamościa oraz Biłgoraja, bo ta często zmieniała miejsce zakwaterowania. Dotarcie do celu nie było trudne, gdyż informację o oddziale i jego przemieszczeniu się zapewniała dobrze funkcjonująca poczta narodowa. Partia, do której do-

⁴ E. Władziński – uczeń gimnazjum lubelskiego, dziesiątnik i setnik w Organizacji Narodowej w Lublinie; niedoszły dowódca napadu na tutejszy odwach w nocy z 22 na 23 I 1863 r. (z powodu aresztu). 11 II 1863 r. został aresztowany. Sąd wojskowy skazał go na karę śmierci, zamienioną na zesłanie do wojska rosyjskiego na Syberii, według innej wersji – na ciężkie roboty.

⁵ J. Czerwiński (? – po 1890) – dowódca oddziału utworzonego w okolicach Bychawy w kwietniu 1863 r. 28 kwietnia stoczył (przegraną) bitwę pod Bobami i pomaszerował stamtąd w okolice Tomaszowa. W połowie maja połączył swój oddział z oddziałem mjr. Jana Żalplachty-Zapałowicza i wspólnie stoczyli bitwy pod Mołożowem i Tuczępami (dziś Tuczępy). Jego oddział przeszedł granicę Galicji. Po powstaniu pracował w sądownictwie w Monasterzyskach (miasto k. Buczacza na Ukrainie).

⁶ S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1964*, Rapperswil 1913, s. 87–88.

⁷ J. Żalplachta, ps. Zapałowicz (1834–1894) – porucznik armii austriackiej, w powstaniu major. Walczył na Lubelszczyźnie i na Wołyniu, najpierw pod dowództwem Czechowskiego, a następnie jako dowódca samodzielnego oddziału (bitwy: Tyszowce, Mołożów), potem uczestnik wyprawy na Poryck. Po powstaniu pracował przy budowie kolei w Galicji.

tarł Tymiński, liczyła ponad 600 ludzi, różnie uzbrojonych, zwłaszcza jeśli chodzi o piechotę; miała też 100 nieuzbrojonych żołnierzy, bezbronnych⁸. Gdy Tymiński 13 maja dotarł do partyzantów, niedaleko Suśca, między Józefowem a Tomaszowem, nastąpiło połączenie oddziału Czerwińskiego z nowo zorganizowaną partią złożoną z ochotników galicyjskich, dowodzoną przez mjr. Jana Żalplachtę-Zapałowicza.

W dniach 17–18 maja, Tymiński w szeregach oddziału Czerwińskiego wziął udział w bitwach pod Turkowicami, Miętkiem oraz Tuczępami i Mołożowem⁹, a po klęsce – razem z innymi przeszedł koło Bełzca do Galicji. Udało mu się uniknąć aresztowania i czekał na możliwość wzięcia udziału w następnej wyprawie. Okazja nadarzyła się dopiero pod koniec czerwca. Wtedy gotowało się do wejścia na teren Wołynia silne zgrupowanie powstańcze.

Wyprawa na Wołyń była przygotowywana od dłuższego czasu, wreszcie na początku lata 1863 r. zakończono prace organizacyjne. Zdecydowano, że na terytorium nieprzyjacielskie wkroczą trzy oddziały pod ogólnym dowództwem gen. Józefa Wysockiego¹⁰, mającego za sobą wieloletnią służbę wojskową, a ostatnio naczelnika wojskowego województwa lubelskiego i Rusi. Na czele jednego z oddziałów stanął płk Józef Miniewski i to do jego szeregów zaciągnął się Tymiński.

Wyprawa zakończyła się kompletnym fiaskiem. Rosjanie pobili oddziały Wysockiego i Bogusława Horodyńskiego, a oddział Miniewskiego w ogóle nie dotarł na plac boju i po kilkudniowym błądzeniu wzdłuż granicy, niepokoiony przez Austriaków, przeszedł do Galicji. I tym razem Tymiński, po powrocie do Galicji, uniknął zatrzymania, nic bowiem o tym nie wspomina.

W sierpniu płk Marcin Borelowski w okolicach Przeworska rozpoczął przygotowywanie do nowej wyprawy w Lubelskie. Była to oczekiwana przez Tymińskiego okazja do zaciągnięcia się do nowej partii. Ochotnicy, a w ich liczbie i Tymiński, wyruszyli w kierunku granicy na początku trzeciej dekady sierpnia, a w nocy z 25 na 26 sierpnia przekroczyli granicę w okolicach Tarnogrodu. Będąc w szeregach tego oddziału, miał stopień porucznika. Lelewel przydzielił go do kompanii kpt. Edwarda Nyaryego¹¹, z którą wziął udział w bitwie pod Panasówką. Został tam ranny, dostał się do szpitala powstańczego, a stamtąd przetransportowano go do Galicji, do Cieszanowa.

⁸ T. Romanowicz, *Pamiętnik szeregowca gwardii z oddziału majora Zapałowicza*, w: *Powstanie styczniowe w biografii wpisane* (w druku); S. Zieliński, dz. cyt., s. 90.

⁹ Turkowice, Miętkie, Tuczępy, Mołożów – wsie położone k. Tyszowiec, na granicy powiatów tomaszowskiego i hrubieszowskiego.

¹⁰ J. Wysocki (1809–1873) – oficer z 1831 r., potem emigrant we Francji, działacz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. W czasie rewolucji węgierskiej 1848–1849 r. był dowódcą Legionu Polskiego i dowódcą korpusu węgierskiego. W 1862 r. był komendantem polskiej szkoły wojskowej w Genui i Cuneo. W powstaniu od lutego 1863 r., najpierw jako minister wojny, a następnie dowódca sił powstańczych woj. lubelskiego i Rusi. Na początku lipca 1863 r. był dowódcą wyprawy na Radziwiłłów (Wołyń). Po powstaniu wyjechał do Francji i tam zmarł.

¹¹ E. Nyary (?–1863) – pułkownik, Węgier, uczestnik wojny węgierskiej 1848 r., walczył w Legionie Polskim w Siedmiogrodzie pod dowództwem gen. Józefa Bema. Brał udział w wojnie krymskiej oraz pod dowództwem Giuseppe Garibaldi w wojnie austriacko-włoskiej. W powstaniu 1863 r. walczył pod Radziwiłłowem, a następnie zaciągnął się do oddziału Borelowskiego (był dowódcą jazdy). Zmarł w wyniku odniesionych ran w bitwie pod Panasówką.

Po opuszczeniu szpitala i rekonwalescencji został aresztowany i osadzony w twierdzy w Königgrätz¹², skąd umknął do Drezna w Saksonii. Stamtąd przeniósł się do Szwajcarii, gdzie mieszkał jakiś czas. W latach dziewięćdziesiątych XIX w. mieszkał w Warszawie i był nawet właścicielem kamienicy¹³. W stolicy przebywał co najmniej do 1916 r., bo od tego roku notowano jego pobyt w Lublinie¹⁴. Tutaj też zmarł 26 XI 1919 r. Jest pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej¹⁵. Był żonaty z Zofią Józefowicz.

Opis dokumentu

Tekst wspomnień ma formę listu pisanego do Wiercieńskiego i w lapidarniej formie przedstawia kolejne etapy życia Tymińskiego. Brak jest jakichkolwiek opisów bitew, charakterystyk dowódców, kolegów i szczegółów życia obozowego, niemniej jednak dorzuca do opisu przebiegu powstania na Lubelszczyźnie kilka szczegółów nieznanymi z innych źródeł. Dzisiejszego czytelnika musi zadziwić determinacja powstańców, którzy rozbici w bitwie lub wyparci do Galicji powracali do walki – pod tym samym dowódcą, a jeśli z jakichś powodów zrezygnował, to z innym, pierwszym, który wkraczał na pole walki. Lektura listu-wspomnienia potwierdza, że za rzecz typową w tamtych latach, prawie normalną, należy uznać sytuację każdego żołnierza, a szczególnie oficera, który po bojach powstańczych, w obawie przed zemstą Rosjan, był skazany na tułaczkę po obcych krajach i los, jaki był z nią związany.

Dokument napisany jest piękną polszczyzną, bez zarzutu pod względem literackim, ładnym charakterem pisma, co może wskazywać na stałe posługiwanie się piórem. Tekst liczy cztery strony formatu A4. Zawarty jest w zbiorze pamiętników i materiałów informacyjnych o powstaniu i nosi sygnaturę 1896 (k. 210–211). Tytuł pamiętnika pochodzi od wydawcy, bo autor swego tekstu nie określił. Zachowano pisownię oryginalną, natomiast uzupełniono niektóre znaki interpunkcyjne.

Jan Szczepan Tymiński

„Mój udział w powstaniu styczniowym”

W styczniu, zdaje się 21, 1863 r., kiedy jedna część lubelskiej młodzieży wyruszyła pod Lubartów¹⁶, druga, do której i ja należałem, zebrała się w kościółku księży bonifratrów przy ulicy Lubartowskiej, ażeby po powrocie partii lubartowskiej połączyć się z nimi i uderzyć na odwach w magistracie lubelskim – zabrać broń, bośmy byli z gołymi rękami, ale pełni fantazji, a potem na koszary.

Kto taki plan ułożył i kto był komendantem tego nie wiem, ale stało się wbrew przewidywaniom – partię pod Lubartowem rozbili, a nas rozpuścili. Potem nastąpiły masowe aresztowania w Lublinie, a że mnie nie znali, bom 5 lat nie był

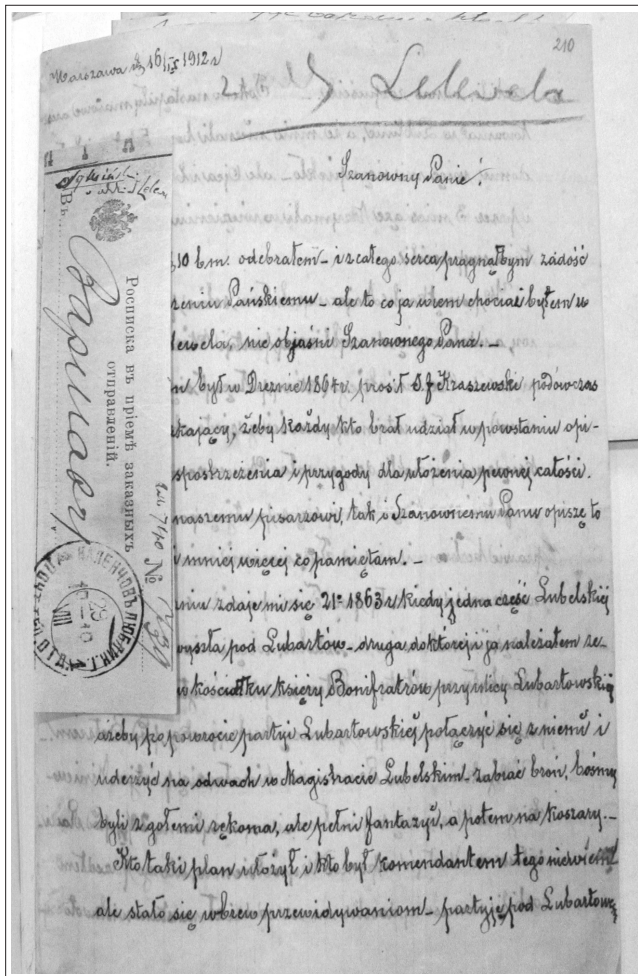
¹² Obecnie Hradec Králové – miasto w Czechach.

¹³ „Józefa Ungra Kalendarz Warszawski” na lata 1892–1895. Taryfy domów. Tymiński był właścicielem kamienicy przy ul. Ślepej 2.

¹⁴ APL, Komitet Wsparć Weteranów 1863 r., sygn. 3, k. 108, 115 v.

¹⁵ Z. Bieleń, *Groby uczestników powstania styczniowego na cmentarzach Lublina*, Lublin 1985, s. 39; A. Kaproń, *Komitet Wsparć Weteranów 1863 roku w Lublinie*, „Annales UMCS”, sec. F, vol. 52/53 (1997/1998), s. 126.

¹⁶ W nocy z 22 na 23 stycznia spiskowcy lubelscy oraz z Lubartowa i Kamionki zaatakowali park artyleryjski pod Lubartowem. Powstańcy ponieśli klęskę.



Fragment rękopisu

w domu, więc mi się upiekło, ale ojca i brata mego zabrali i przez 3 miesiące trzymali w więzieniu i w końcu kwietnia wypuścili.

W początkach maja wyrobiłem sobie paszport do Warszawy, a udałem się do najbliższej partii, która była pod Lublinem, do Czerwińskiego (który połączył się potem z Zapałowiczem), a było to w tej miejscowości, gdzie chłopci związanego księdza przywieźli do generała Chruszczowa¹⁷.

Jakiś czas kręciliśmy się z partią po różnych okolicach prawie bezbronni, aż pod Tyszowcami mieliśmy potyczkę, a na drugi dzień cały pod Tuczapami, a że nie miałem szczęścia należenia do sztabu, więc i nie mogłem wiedzieć, jakie były rezultaty. Potem napierani, głodni i niewyspani przeszliśmy w rozsypce granicę austriacką pod Bełżcem.

W jakiś czas w Rzeszowie zbierała się partia Miniewskiego, do której się zapisałem, i wyruszyliśmy 29 VI [1863 r.] pod Radziwiłłów¹⁸ na Wołyniu w pomoc Wysockiemu, ale go przedtem rozbili nimeśmy doszli, a nasz oddział na stanowisku otoczyły wojska austriackie, odebrały broń, a nas pod strażą odstawili do Brodów.

Udało mi się w damskim przebraniu przejść warty, które zdaje się przez szpary patrzyły i umknąłem do Lwowa.

We Lwowie formowała się partia Lelewela, do której się zapisałem. Wiem, że była dobrze wyekwipowana i uzbrojona w belgijskie sztucery. Przeszliśmy granicę pod Różańcem¹⁹. Wielu nas było, nie wiem. Wiem, że służyłem w 2. kompanii kapitana Niarego, Węgry, i pod Panasówką wyczekiwaliśmy starcia, które nastąpiło. Wiem, że 2. kompania stała w czystym polu, oko w oko, i że prawie w początku bitwy zostałem ranny, jedną kulą w lewą rękę, która mi trzy dziury zrobiła, bo i pod pachą, i plecami pod łopatką wyszła. Jeszcze wystrzelił i przewróciłem się na polu, bo krew ranami, a nawet ustami i nosem zaczęła uchodzić, ale widocznie, że nasi dobrze napierali, a druga strona ustępowała, gdyż leżąc na ziemi jakimś cudem znalazłem się na wozie, i w obozie i to pamiętam, że ksiądz kazał mi się bić w piersi i dał św[ięte] oleje.

Rannych przewieźli do Zwierzyńca²⁰, a było – jak mówili – 80, rozumie się – na drugi dzień mniej, a bardzo wielu z drugiej kompanii. Kapitan Niary zabity na miejscu.

Na drugi dzień wielu przewieźli do szpitala w Szczerbieszynie²¹, gdzie dowiedziałem się, że Leleweł zginął pod Batorzem.

To są moje wszystkie wiadomości o Lelewelu. Co zaś do mnie, wywieźli mnie ze Szczerbieszyna do Galicji, do Cieszanowa²², w obawie przed zabraniem rannych do Lublina. W Cieszanowie byłem z półtora miesiąca, podleczyłem się nieźle i miałem wyjechać, ale Austriacy zabrali [nas] do cytadeli we Lwowie, a że byłem jeszcze

¹⁷ A. Chruszczow (1806–1875) – generał-adiutant, uczestnik wojny krymskiej. W latach 1861–1863 dowódca 5. dywizji piechoty i naczelnik wojenny Oddziału Lubelskiego, potem pomocnik dowodzącego wileńskim okręgiem wojskowym, a w latach 1866–1874 generalny gubernator Syberii Zach.

¹⁸ Radziwiłłów – miasto na Wołyniu. 2 VII 1863 r. trzy oddziały galicyjskie (gen. Józefa Wysockiego, płk. Franciszka Horodyńskiego i płk. Józefa Miniewskiego) rozpoczęły wyprawę na Wołyń, której początkiem miało być zdobycie Radziwiłłowa. Nieskoordynowane uderzenia dwóch oddziałów powstańczych zakończyły się ich klęską. Oddział Miniewskiego nie wziął udziału w ataku z winy organizacji cywilnej. Powstańcy cofnęli się do Galicji.

¹⁹ Wieś niedaleko Tarnogrodu.

²⁰ Zwierzyniec, miasto w pow. zamojskim.

²¹ Szczerbieszyn – miasto w pow. zamojskim.

²² Cieszanów, miasto w Galicji, blisko granicy z Królestwem, obecnie pow. Lubaczów.

niezdrow, oddali [mnie] do szpitala, w początkach zaś 1864 r. [wysłali] do fortecy w Kenigrec²³, skąd po trzech miesiącach zemknąłem do Drezna, jako rekonwalescent. Tu chodziłem do szkoły wojennej polskiej, a że i powstanie w kraju ucichło, wyjechałem do Szwajcarii.

Summary

This article is about the January Uprising in the Lublin Region. To date, its course has been known from the accounts of the contemporary press, archival and printed documents of the national authorities, and a small number of memoirs. The presented text complements the latter group. It is the life history of the insurrectionist, Jan Szczepan Tymiński, who came from a family of modest means. He took part in a conspiracy prior to the uprising, and fought in the uprising from May to September 1863 in the units of Jan Czerwiński, Józef Miniewski and Marcin Borelowski-Lelewel, participating in the victorious battle of Panasówka, in which he was wounded. Transported to Galicia, he never returned to combat. After a state of siege was imposed in Galicia, he emigrated.

The text of the diary is preceded by the author's biography, most of which is filled with a presentation of the historical context of the memoirs. This memoir (biography) comes from the collection of Henryk Wierciński, which is emphasised by the author in the presentation of the manuscript.

Резюме

В статье речь идет о Январском восстании. До сих пор мы знаем ход событий благодаря тогдашней прессе, документам национальных властей, а также небольшому количеству дневников. Статья пополняет информацию полученную благодаря последней группе. Она экспонирует биографию повстанца Яна Щепана Тыминького. Он родился в небогатой семье. Участвовал в конспирации перед восстанием. В восстании участвовал с мая по сентябрь 1863 г. в отрядах Яна Червинского, Юзефа Миневского и Марцина Бореловского-Лелевеля. Был участником сражения под Панасувкой, где был ранен. Уехал лечиться в Галицию, больше не участвовал в сражениях, затем эмигрировал.

Дневник открывает биография автора, в которой важную часть занимает исторический контекст воспоминаний. Дневник (биография) является частью коллекции Хенрика Верценского, что подчеркивается автором при описании рукописи.

²³ Chodzi o Königgrätz.



Marta i Arkadiusz Gudowscy

NAGROBKI DZIECIĘCE NA CMENTARZU RZYMSKOKATOLICKIM PRZY UL. LIPOWEJ W LUBLINIE DO ROKU 1918¹

**Children's gravestones in the Roman-Catholic cemetery on Lipowa Street
in Lublin up to 1918**

**Детские надгробные памятники на римскокатолическом кладбище
на улице Липовой в Люблине до 1918 года**

Z miasta żyjących, pełnego ruchu, wrzawy i zabiegów ludzkich, przy końcu głównej ulicy „Krakowskie przedmieście”, z lewej strony tejże skręca się na ulicę „Cmentarną”, wybrukowaną, z obu stron lipami wysadzoną, która prowadzi do drugiego miasta – umarłych, w przeciwstawieniu pierwszemu, zawsze cichego, spokojnego, a nacechowanego powagą i smutkiem, t.j. do cmentarza grzebalnego obu parafii rzymsko-katolickich w Lublinie, obok którego również są położone dwa oddzielne cmentarze dla prawosławnych i ewangelików².

Już 150 lat przed napisaniem tego na poły literackiego opisu cmentarza przy ul. Lipowej w Lublinie, w połowie XVIII w. w Europie zaczęto zakładać pierwsze cmentarze poza miastem. Przepisy w tym zakresie jako pierwszy wydał parlament paryski 12 III 1763 r., zaś w skali całego państwa król Francji, który edyktem z 10 V 1776 r. zakazał grzebania zmarłych w kościołach i kaplicach³. Śladem francuskiego władcy poszedł także cesarz austriacki, który dekretem z 23 VIII 1784 r. nie tylko wprowadził podobny zakaz, ale nakazał chowanie zwłok bez trumien, w skromnych grobach, pozwalając na stawianie pomników jedynie przy cmentarnych murach⁴. Jak łatwo się domyślić, tak rygorystyczne przepisy spotkały się z oporem, za to zarządzenie władz austriackich z 1795 r., zabraniające grzebania zmarłych na terenie miasta, nie było już tylko przepisem martwym, a Lublin był wówczas właśnie w zaborze austriackim⁵. W międzyczasie powstały już pierwsze pozamiejskie cmen-

¹ Obszerne fragmenty niniejszego artykułu zostały wygłoszone jako referat podczas Ogólnopolskiej Interdyscyplinarnej Studencko-Doktoranckiej Konferencji Naukowej pt. „Motyw śmierci i umierania – od starożytności po dzień dzisiejszy” zorganizowanej przez Koło Naukowe Historyków Studentów UMCS w Lublinie, w dniach 22–23 V 2014 r.

² S. Ostrołęcki, *Cmentarz parafialny rzymsko-katolicki w Lublinie*, Warszawa 1902, s. 5–6.

³ J. Dominikowski, *Nekropolia Łodzi wielkoprzemysłowej. Cmentarz Stary przy ulicy Ogrodowej: dzieje i sztuka 1854–1945*, Łódź 2004, s.16.

⁴ K. Grodziska-Ozóg, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*, Kraków 1987, s. 19.

⁵ W opisywanym okresie Lublin wielokrotnie zmieniał swoje geopolityczne położenie: 25 VII 1792 r. – zajęcie Lublina przez wojska rosyjskie; grudzień 1793 r. – wycofanie się wojsk rosyjskich; 13 VI 1794 r. – ponowne wkroczenie Rosjan; 8 VII, 8 VIII, 10 X

tarze w takich miastach, jak Wilno (1769), Płock (1780), Warszawa (1781), Ostrów Wielkopolski (1782), Lwów (1786), Warszawa – Powązki (1790), bo krakowski cmentarz Rakowicki powstał dopiero w 1801 r.⁶

W 1792 r. do Lublina wkroczyły wojska rosyjskie. Komisja Policji Obojga Narodów już 18 lutego tegoż roku wydała *Uniwersał do Miast Wolnych względem cmentarzy i szlachtuzów*, dając w nim trzy miesiące na urządzenie cmentarzy pozamiejskich. 26 III 1792 r. jedyna wówczas w Lublinie parafia św. Michała uzyskała pozwolenie przeora na założenie cmentarza przylegającego do murów klasztornych na ziemi brygidek. Zgoda biskupa chełmskiego i lubelskiego Wojciecha Skaryszewskiego jest datowana dopiero na 21 III 1794, podczas gdy umowa kupna trzech mórg ziemi od Zgromadzenia Panien Brygidek Klasztoru Lubelskiego N.M.P. od Zwycięstwa została podpisana 14 lutego tegoż roku⁷.

Źródła wskazują, że pomimo formalności przeprowadzonych w latach 1792–1794 historia cmentarza lipowskiego zaczyna się najwcześniej 28 XII 1809 r., gdy magistrat dokonał jego powtórnego założenia. Katolicy przyzwyczajeni do pochówków w pobliżu kościołów, pozamiejskie cmentarze kojarzyli z mogiłami ofiar epidemii, nieochrzczonymi, heretykami i samobójcami. Źródła nie są zgodne co do pierwszych pochówków. Można znaleźć wzmianki o nagrobkach z 1800 r.⁸, przełamaniu przesądów przez wolnomyślicieli, których pierwsze pogrzeby miałyby przypaść na październik 1811 r.⁹, ale i takie, które twierdzą, że najstarszy nagrobek Tomasza Wiechy z 1812 r. został na cmentarz przeniesiony, zaś rzeczywiście najdawniej pochowany to Tomasz Dederko, zmarły w 1816 r.¹⁰

Bezimienna ulica, przy której położony jest cmentarz, na początku XIX w. zyskała nazwę „Grobowa”, od 1844 r. w aktach magistratu zmieniona jest na „Cmentarna” bądź „Smentarna”, a od 1912 r. nazwa zmieniona została na „Lipową”¹¹. Sam cmentarz w pierwszym momencie nazywany był od wsi, na której terenach został założony: „na Rurach”¹², „rurski”¹³; wkrótce potem zauważono lipy porastające jego obrzeża, w związku z czym zyskał nowe miano: „na Lipkach”¹⁴, „pod lipkami”¹⁵,

1794 r. – trzy kolejne zajęcia miasta przez Austriaków; 24 X 1794 r. – włączenie Lublina do Monarchii Austriackiej; 14 V 1809 r. – wyzwolenie Lublina przez wojska napoleońskie; 1810 r. – w Księstwie Warszawskim powstaje Departament Lubelski; styczeń 1813 r. – wojska rosyjskie zajmują Księstwo Warszawskie; 20 VI 1815 r. powstaje Królestwo Polskie z departamentem lubelskim (od 1816 r. województwem, a od 1837 r. gubernią) ze stolicą w Lublinie; 1915 r. – do miasta wkraczają wojska niemieckie i austrowęgierskie; 6/7 XI 1918 r. proklamowanie w Lublinie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej jako pierwszej próby utworzenia władzy ogólnokrajowej.

⁶ M. Gmiter, B. Kotowski, K. Kucharska, B. Laskowska, L. Popek, *Cmentarz rzymskokatolicki przy ul. Lipowej w Lublinie*, Lublin 1990, s. 12.

⁷ Tamże, s. 17.

⁸ Br. Ch., *Lublin*, w: F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 5, Warszawa 1884, s. 428.

⁹ M. Gmiter, B. Kotowski, K. Kucharska, B. Laskowska, L. Popek, dz. cyt., s. 12.

¹⁰ S. Ostrołęcki, dz. cyt., s. 6.

¹¹ M. Gmiter, B. Kotowski, K. Kucharska, B. Laskowska, L. Popek, dz. cyt., s. 16.

¹² Br. Ch., *Lublin*, w: F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, dz. cyt., s. 428; M. Gmiter, B. Kotowski, K. Kucharska, B. Laskowska, L. Popek, dz. cyt., s. 12.

¹³ S. Ostrołęcki, dz. cyt., s. 6; M. Gmiter, B. Kotowski, K. Kucharska, B. Laskowska, L. Popek, dz. cyt., s. 12.

¹⁴ Br. Ch., *Lublin*, w: F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, dz. cyt., s. 428.

¹⁵ S. Ostrołęcki, dz. cyt., s. 6; M. Gmiter, B. Kotowski, K. Kucharska, B. Laskowska, L. Popek, dz. cyt., s. 12.

„lipki”¹⁶. Nazwy te długo funkcjonowały zamiennie. Pierwsza z czasem zanikła – od końca XIX w. funkcjonowała nazwa „cmentarz parafialny”¹⁷, po czym powróciła funkcjonująca do dziś, choć pochodząca już pośrednio od drzew, a bezpośrednio od nazwanej z ich powodu ulicy „przy Lipowej”. Przez lata zmieniały się nie tylko nazwy własne. W publikacji z 1884 r. znajduje się forma „cmentarz rzymsko-katolicki” (przez „ę” i z dywizem)¹⁸, książki z lat 1902 i 1988 zawierają już formę z „en” („cmentarz rzymsko-katolicki”)¹⁹, a ta z 1990 r. obowiązuje do dziś: „cmentarz rzymskokatolicki”²⁰.

Oprócz ludności żydowskiej, która stanowiła ponad 50% mieszkańców, w dziewiętnastowiecznym Lublinie mieszkali również Rosjanie, Francuzi, Niemcy, Włosi, Grecy, Ormianie, a do tego na cmentarze trafiali też tułacze, chorzy lecący się w tutejszych szpitalach i żołnierze kolejnych stacjonujących tu formacji. Większość mieszkańców zatem nie była katolikami, dlatego do erygowanej 1 I 1832 r. parafii św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty oraz powstałej w 1884 r. parafii Nawrócenia św. Pawła Apostoła, którym służył cmentarz, należały również okoliczne wsie. W 1839 r. w Lublinie było siedem miejsc pochówku, z tym że tylko jedno rzymskokatolickie. Według ksiąg parafialnych od 1821 do 1901 r. pochowano tu 45 732 zmarłych. 96,4% z nich spoczęło w grobach czasowych, które bez wątpienia nie przetrwały do naszych czasów. W efekcie w 1902 r. na cmentarzu było 1258 nagrobków, a pod nimi 1630 zmarłych. Zdecydowaną większość fundowała rodzina; pojedyncze – „parafianie, przyjaciele, uczniowie, towarzysze broni, społeczność miasta, chłopci, współpracownicy”²¹.

Główny podział powierzchni dziewiętnastowiecznego cmentarza najpierw miał charakter religijny – ziemia poświęcona i niepoświęcona. W tej drugiej chowani byli samobójcy, heretycy, dzieci zmarłe bez chrztu. Groby rodzin wielowyznaniowych znajdowały się w murze między cmentarzem katolickim a protestanckim, od strony tego drugiego. Właściwą, poświęconą część cmentarza różnicował podział grobów na stałe (pojedyncze lub rodzinne) wokół kaplicy i przy alejkach oraz czasowe – wewnątrz sektorów. Wyjątkowy był obszar wokół kaplicy, który zajmowały groby duchowieństwa, a później także zasłużonych dla miasta, ojczyzny czy kultury. Dzieci do 7 lat chowano między grobami stałymi a czasowymi. Trzy osobne kategorie wśród grobów czasowych stanowiły pochówki bezimiennych (grzebanych na koszt dozoru), więźniów oraz zmarłych na choroby zakaźne, z tym że ta ostatnia przestrzeń mogła być ponownie wykorzystana dopiero po 50 latach²².

Również wśród autorów nagrobków można dokonać podziału na fachowców lubelskich i spoza miasta. Sygnowane są one bowiem nazwą zakładu kamieniarskiego albo nazwiskiem artysty rzeźbiarza. Najwyższej klasy artystów zatrudniał lubelski kamieniarz Adolf Saturnin Timme, dobrych – zakład kamieniarski Wacława Cingrosa i Jarosława Nowaka, zaś Stanisław Waśniewski zatrudniał rzeźbiarzy o bardzo zróżnicowanym poziomie. Lubelskimi artystami, którzy z nimi współpracowali,

¹⁶ M. Gmiter, B. Kotowski, K. Kucharska, B. Laskowska, L. Popek, dz. cyt., s. 12.

¹⁷ S. Ostrołęcki, dz. cyt., s. 6; M. Gmiter, B. Kotowski, K. Kucharska, B. Laskowska, L. Popek, dz. cyt., s. 6.

¹⁸ Br. Ch., *Lublin*, w: F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, dz. cyt., s. 428.

¹⁹ S. Ostrołęcki, dz. cyt.; K. Kucharska, L. Popek, B. Kotowski, B. Laskowska, dz. cyt.

²⁰ M. Gmiter, B. Kotowski, K. Kucharska, B. Laskowska, L. Popek, dz. cyt.

²¹ Tamże, s. 9–20.

²² Tamże, s. 16–21.

byli Franciszek Dec, Leon Migalski i Władysław Barwicki. Wśród artystów warszawskich warto wymienić Henryka Żydoka, Bolesława Jeziorańskiego, Hipolita Kasjana Marczewskiego, Antoniego Kurzawę, Andrzeja Pruszyńskiego, Ludwika Pyrowicza, Bolesława Syrewicza, Romana Lubowieckiego i Józefa Jana Manzla. Oprócz nich pojawiają się jeszcze Konstanty Laszczka z Krakowa oraz A.[?] Kierond.

Tematem artykułu są nagrobki dedykowane dzieciom, znajdujące się na cmentarzu rzymskokatolickim przy ulicy Lipowej w Lublinie, a powstałe od założenia cmentarza do 1918 r. Podczas kwerendy przeprowadzonej na terenie nekropolii i w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków udało się odnaleźć 171 nagrobków dziecięcych, w tym 88 poświęconych chłopcom, a 83 dziewczynkom. Kwerenda wskazuje natomiast, że przy doborze obiektów do analizy należy jeszcze uwzględnić, że społeczna świadomość dzieciństwa w XIX i na początku XX w. na pewno nie sięgała osiemnastego roku życia. Maksymalnie jest to koniec gimnazjum, a najpewniej moment jego rozpoczęcia. Z inskrypcji wynika, że do klasy wstępnej dziewiętnastowiecznego gimnazjum lubelskiego uczęszczały dzieci między 9. a 12. rokiem życia (kończyły je zatem mając od 17 do 20 lat). Analiza stosowania zdrobniałych form imion na nagrobkach przynosi podobne wnioski. Można tu mówić o dwóch okresach: przewagi zdrobnień w odniesieniu do dzieci do 12 roku życia²³ oraz zdecydowanej przewagi form oficjalnych u starszych²⁴. Umieszczanie na nagrobku tekstu „Powiększył(a/li) grono aniołków/aniołów” dotyczy natomiast w zdecydowanej większości dzieci do 3. roku życia²⁵, w stosunku do starszych pojawia się on sporadycznie – maksymalnie do 10 lat²⁶. Do tego dochodzi wspomniane szczególnie miejsce pochówku dzieci do 7 lat, uznawanych za niepełniające jeszcze grzechów²⁷. Powyższe fakty uzasadniają ograniczenie stosowania pojęcia „dzieciństwo” w sensie ścisłym najwyżej do 12 roku życia. Tworzy to niejako drugi etap, który można by nazwać młodzieżowym, gdyby chodziło w nim tylko o wiek. Tymczasem jego istotą w sztuce cmentarnej jest fakt, że w świadomości społecznej, zmarłej osobie dorosłej nagrobek fundowali rodzice. Szczegółowej analizie należy pozostawić, w jakim stopniu relacje te wyrażają się w elementach architektonicznych i rzeźbiarskich. Niejednokrotnie na „młodzieżowy” charakter grobu wskazuje bezpośrednia dedykacja nagrobka córce lub synowi. W przypadku mężczyzn to jedyna poszlaka w tej kwestii. Nagrobki kobiet różnicuje też konsekwentny w XIX w. zwyczaj wpiśnięcia mężatkom nazwiska panińskiego bądź przeciwnie – umieszczenie określenia „panna”. Wiek zmarłego nie jest tak bardzo istotny, a co warto zauważyć, nie tylko nie jest ograniczony w górę, ale zdarza się, że i osiemnastoletnia zmarła była już zamężna i jej nagrobek nie może nosić cech dziecięcego. Tak jest z pierwotnie zakwalifikowanym do analizy nagrobkiem, który zmarłej w 1828 r. osiemnastoletniej zaledwie kobiecie dedykował mąż²⁸. Zaznaczyć też trzeba, że za datę wykonania nagrobka przyjmuje się datę śmierci najwcześniej pochowanego zmarłego. Założenie takie potwierdzają realizacje, których rok powstania jest znany. Pod nagrobkiem

²³ Stosunek form oficjalnych do zdrobniałych w materiale z kwerendy: 26 do 96.

²⁴ Stosunek form oficjalnych do zdrobniałych w materiale z kwerendy: 69 do 4.

²⁵ Tego przedziału wiekowego (zaledwie 3 lata) dotyczy 19 z 25 inskrypcji o tej treści.

²⁶ Dalsze 6 z 25 inskrypcji rozkłada się na pozostałe 7 lat – oczywiście z przewagą młodszych zmarłych.

²⁷ Z tego samego powodu również współcześnie w katolicyzmie pierwszą spowiedź odbywa człowiek w wieku 7–9 lat.

²⁸ Nagrobek Maryanny z Drewnowskich Rodakiewiczowej, 18 lat, zm. w 1828 r.

podpisany: „A. Pruszyński 1884” pierwszy pochowany został Edzio Rudnicki, zmarły w 1882 r.; inskrypcję: „Pracownia Bolesława Syrewicza b. Zamku w Warszawie 1888” wykonano zaś na nagrobku Antoniego Bobrowskiego, zmarłego w 1885 r.

Nagrobki, które oparły się wpływowi czasu, ludzi i warunków atmosferycznych wykonane są z materiałów trwałych, zwłaszcza z kamienia (piaskowiec, granit, marmur, lastryko, cegła, beton), względnie z metalu (dwa w całości i kilka elementów). Zdarzają się proste, zdobione oraz artystyczne zarówno pod względem architektonicznym, jak i rzeźbiarskim. Najstarsze zwykle są pionowe (obelisk (1), cokół (2), złamana kolumna (3), kolumna (4), tablica (5), pień drzewa (6), ołtarz (7), gotycka wieża (8) lub budowla (9), portyk (10), stela (11), dwukondygnacyjna tablica z płaskorzeźbami zniczy (12)²⁹, stos kamieni oraz rzeźby figuralne). Poziome są natomiast: grobowiec³⁰ w postaci prostej tumby pokrytej czterospadowym dachem z płaskorzeźbą odwróconych zniczy i inskrypcją na płaskorzeźbionym rombie oraz sarkofag³¹, o którym za chwilę. Później popularne stały się nagrobki w postaci płyt, choć pierwszy taki pochodzi już z 1834 r. Na omawianym cmentarzu obecnie są trzydzieści dwie duże płyty postawione dla dzieci³², zaś siedemnaście kolejnych jest mniejszych³³. Najmniejsza taka płyta (z 1872 r. – dziś już nieczytelna) ma wymiary zaledwie 30 na 50 cm. W międzyczasie zaczynają pojawiać się formy mieszane – na płytach widać ozdobne nastawy czy nawet rzeźby, a kiedy inskrypcje uciekają przed destrukcyjnym wpływem czynników atmosferycznych na zagłówki bądź płaszczyzny pionowych płyt, nagrobki stają się coraz bardziej podobne do współczesnych³⁴. Płyty najczęściej są gładkie, ewentualnie z prostą płasko rzeźbioną tablicą w różnym kształcie. Sporadycznie są zdobione: najczęściej są to kwiaty na rogach, ale występują też zwój, wieniec laurowy, anioły, pochodnie, róże.

Na szczególną uwagę zasługuje forma nagrobka w postaci stosu kamieni. Głaz bądź kamienne usypisko to jeden z najstarszych modeli nastawy grobu, wynikający tyleż z chęci upamiętnienia miejsca pochówku, co ochrony zwłok przed zwierzętami. Inna rzecz, że jedno i drugie jest wyrazem szacunku dla zmarłego. Tutaj jednak rzeźba stosu kamieni zwieńczonego krzyżem z nieokorowanych belek (najczęściej brzozowych) nawiązuje raczej do charakterystycznych grobów powstańców styczniowych, na co wskazuje wcześniejszy ich brak (poza pojedynczymi przypadkami – niewykluczone, że późniejszymi niż na to wskazują inskrypcje) i zwiększona ich liczba po 1863 r. Wzór ten bywa nazywany romantycznym, ponieważ rozprzestrzenił się jako element tej popularnej w XIX w. idei. Na omawianym cmentarzu występuje on na grobach dziecięcych dziesięciokrotnie samodzielnie

²⁹ Są to: 1) nagrobki z lat: 1828, 1871, 1882, 1890, 1897, 1901, 1913, 1913, 1917; 2) nagrobki pojawiające się od 1821 r. wielokrotnie w różnych postaciach; 3) nagrobki z lat: 1850, 1885, 1898, 1900, 1911; 4) nagrobek z 1876 r.; 5) nagrobki z lat: 1881, 1905, 1906, 1912, 1913, 1915, 1917; 6) nagrobek z roku 1895; 7) nagrobek z 1833 r.; 8) nagrobki z lat: 1863, 1886; 9) nagrobek z 1854 r.; 10) nagrobki z lat: 1896, 1900, 1918; 11) nagrobki z lat: 1856, 1881, 1903; 12) nagrobek z 1917 r.

³⁰ Nagrobek z 1824 r.

³¹ Nagrobek sprzed 1830 r.

³² Nagrobki z lat: 1853, 1865, 1866, 1868, 1876, 1876, 1880, 1886, 1886, 1886, 1888, 1890, 1892, 1892, 1894, 1894, 1894, 1898, 1899, 1900, 1901, 1901, 1902, 1905, 1912, 1914, 1915, 1915, 1916, 1917, 1918, 1918.

³³ Nagrobki z lat: 1834, 1862, 1872, 1872, 1874, 1878, 1884, 1887, 1898, 1898, 1898, 1909, 1912, 1914, 1915, 1917, 1918.

³⁴ Nagrobki z lat: 1904, 1906, 1907, 1907, 1908, 1911, 1912, 1913, 1913, 1914, 1914, 1915, 1916, 1917, 1917.

(w latach 1840–1908) oraz wielokrotnie jako podbudowa pod rzeźby (w latach 1867–1918), raz zaś pod cokół (1900). Sama forma kamieni w stosach jest bardzo zróżnicowana pod względem wielkości oraz faktury. W kilku przypadkach stos zwieńczony jest jednym większym głazem (1). Inskrypcje umieszczone są na zwoju (2), postrzępionym fragmencie karty (3), prostokątnej tablicy (4)³⁵, a w przypadku nagrobków z rzeźbami także w płycinie, na tarczy, bądź bezpośrednio na głazie. Wśród kompozycji, w których stos kamieni stanowi główny motyw, poza jednym przypadkiem³⁶ jest on zwieńczony krzyżem z nieokorowanych belek. W nagrobku z 1895 r. stoi on jednak nie bezpośrednio na kamieniach, ale na grubszym pniu drzewa, zaś w nagrobku z 1908 r. nie tyle jest on wbity w skałę, ile wrasta w nią korzeniami. We wszystkich przypadkach belki mają liczne sęki, natomiast mocno zróżnicowana jest faktura kory. Tego typu nagrobki ozdobione są: trzema liśćmi paproci (1), wieńcem z liści dębu przepasującym krzyż (2) czy laurowym na nawisie skalnym (3), kwiatami (4), także z gałęziami i liśćmi (5), bluszczem (6), kotwicą (7) czy czaszką (8)³⁷.

Zachowały się jedynie trzy nagrobki dziecięce utrzymane w stylistyce gotyckiej. Najstarszy z nich³⁸ przybrał formę otwartej niszy w kształcie osłego grzbietu, ustawionej na prostopadłościennym cokole, z rzeźbą klęczącego na poduszce anioła w środku, który trzyma w ręce wieniec z kwiatów. Nisza zwieńczona jest kwiatem, z czterech stron wystają pinakle ozdobione czołgankami, z przodu i z tyłu w szczycie jej łuku pojawił się motyw czwórliścia w okręgu, ujętego dwoma trójliśćmi. Cokół po bokach ozdobiony jest płaskorzeźbami w formie wieńców: z jednej strony z kwiatów z przewróconą amforą, z drugiej z liści laurowych ze skrzyżowanymi płonącymi pochodniami, skierowanymi ku dołowi. Dwa pozostałe³⁹, podobne do siebie, mają formę wieży ustawionej na dwóch bądź trzech stopniach. Z korpusu, na rogach cokołu wydzielają się służkami płyciną zakończone dwuspadowymi dachami. Większe płyciny ozdobione są maswerkami. Całość wieńczy w obu przypadkach pinakiel, w młodszym nagrobku jest on dodatkowo flankowany mniejszymi.

Kolejną charakterystyczną grupę stanowią nagrobki z rzeźbami figuralnymi. Podczas kwerendy udało się odnaleźć trzydzieści jeden dziecięcych nagrobków rzeźbionych, w tym trzy w formie płaskorzeźby⁴⁰. Podstawę dla rzeźb najczęściej

³⁵ Są to: 1) nagrobki: Waława Kazimierza Suseckiego, 18 lat, zm. w 1895 r.; Bolesława Ptaka, 15 lat, zm. w 1904 r.; Celiny Korsak, [„panna w kwiecie wieku”], zm. w 1898 r.; Ewy Grędy, 28 lat, zm. w 1904 r.; 2) nagrobki: Władysia Marcinkowskiego, 5 lat, zm. w 184(?) r.; Stanisławy Narzynieckiej, 17 lat, zm. w 1857 r.; Stasia Krzeczowski, 6 lat, zm. w 1896 r.; Marii Srótowskiej, 3 tygodnie, zm. w 1852 r.; Ewy Grędy, 28 lat, zm. w 1904 r.; 3) nagrobki: Amelji Buniewicz, 17 lat, zm. w 1895 r.; Zochny Lübek, 9 miesięcy, zm. w 1908 r.; 4) nagrobki: Waława Kazimierza Suseckiego, 18 lat, zm. w 1895 r.; Bolesława Ptaka, 15 lat, zm. w 1904 r.; Feliksa Rynkiewicza, 16 lat, zm. w 1871 r.

³⁶ Nagrobek Marii Srótowskiej, 3 tygodnie, zm. w 1852 r.

³⁷ Są to: 1) nagrobki: Amelji Buniewicz, 17 lat, zm. w 1895 r.; Waława Kazimierza Suseckiego, 18 lat, zm. w 1895 r.; 2) nagrobek Amelji Buniewicz, 17 lat, zm. w 1895 r.; 3) nagrobek Waława Kazimierza Suseckiego, 18 lat, zm. w 1895 r.; 4) nagrobek Zochny Lübek, 9 miesięcy, zm. w 1908 r.; 5) nagrobek Ewy Grędy, 28 lat, zm. w 1904 r.; 6) nagrobek Feliksa Rynkiewicza, 16 lat, zm. w 1871 r.; 7) nagrobek Zochny Lübek, 9 miesięcy, zm. w 1908 r.; 8) nagrobek Ewy Grędy, 28 lat, zm. w 1904 r.

³⁸ Nagrobek Kazimierza Horodyskiego, 18 lat, zm. w 1854 r.

³⁹ Nagrobki: Zofii Maruszewskiej, 34 lata, zm. w 1876 r.; Maniusi Sudolskiej, 13 lat, zm. w 1886 r.

⁴⁰ Nagrobki: Edzia, 5 lat i Zosi, 3 lata, zm. w 1882 r.; Aleksandry Kikrowskiej, 27 lat, zm. w 1863 r.; Mariji Gabryeli Frieman, 21 lat, zm. w 1872 r.

stanowi omawiany już jako samodzielna forma stos kamieni (1), głaz (2), wreszcie cokół o prostokątnej podstawie (3)⁴¹. Inskrypcje najczęściej umieszczone są w płycinie o kształcie prostokąta (1), sporadycznie zwieńczonej półokrągło (2) bądź trójkątnie (3). Napisy pojawiają się również na zwoju (4), tablicy (5), tarczy (6) lub postrzępionym materiale (7). Czasami wykonane są bezpośrednio na cokole (8), jednym z głazów podstawy (9) czy na pniu drzewa (10)⁴².

Głównym elementem rzeźbiarskim są postaci ludzi albo aniołów. Należy je interpretować nie w zależności od obecności skrzydeł, ale w kontekście reprezentowania zmarłego dziecka. Pokutuje tu, podobnie jak w inskrypcjach typu „Powiększył grono aniołków”, teologicznie błędna świadomość większości katolików, że zmarłe dziecko staje się aniołem. W dwóch przypadkach na nagrobku dziecka stoi figurka Dzieciątka Jezus, jedną ręką trzymającego koronę cierniową, drugą obejmującego krzyż⁴³. Stosunkowo łatwo zrozumieć intencję przedstawienia zmarłej osoby przez rzeźbiarza – choćby przez liczbę, płeć i wiek wyrzeźbionych postaci⁴⁴. Naj-

⁴¹ Są to: 1) nagrobki: Mani Rozman, 6 lat, zm. w 1867 r.; Jgnasi Kluszewskiej, 12 lat, zm. w 1874 r.; Stasia Malewskiego, 5 lat, zm. w 1884 r.; Jurka Manikowskiego, 1 rok, zm. w 1900 r. i Tadzia Manikowskiego, 4 lata, zm. w 1901 r.; Jania Wadowskiego, 6 lat, zm. w 1901 r.; Krysiuni, 2 lata i Danusi, 5 lat Andruszkiewicz, zm. w 1907 r.; Stefuni Rudzińskiej, 1 rok, zm. w 1909 r.; Stanisławy Kwiecińskiej, 18 lat, zm. w 1912 r.; Halisi Wasilewicz, 1 rok, zm. w 1916 r.; Bochdanka Okońskiego, 1 rok, zm. w 1918 r.; Celiny Korsak, [„panna w kwiecie wieku”], zm. w 1898 r.; 2) nagrobki: Maryi Piotrowskiej, 17 lat, zm. w 1895 r.; Juli Januszewskiej, 12 lat, zm. w 1905 r.; Muńcia Lerkama, 6 lat, zm. w 1909 r.; Jasia Kłobskiego, 1 rok, zm. w 1911 r.; Januni Matys, wiek nieznan, zm. w 1913 r.; Rysia Tadziuma Strzelca, 6 miesięcy, zm. w 1915 r.; 3) nagrobki: Piotrusia i Olesia Korzeniowskich, wiek nieznan, zm. w 1880 r.; Antoniego Bobrowskiego, 17 lat, zm. w 1885 r.; Jadwini Czaplickiej, 9 miesięcy, zm. w 1905 r.; Lucjana Bogusławskiego, 15 lat, zm. w 1913 r.; Tadzia Wojtana, 4 lata, zm. w 1913 r.; Władusia Zimmermana, 2 lata, zm. w 1913 r.; Sabiny Bratkiewicz, 25 lat, zm. w 1897 r.; Joanny Fopp, 20 lat, zm. w 1895 r.; Janiny Marii Gosiewskiej, [„dziecko Maryi”], [„właścicielka dóbr Radlin”].

⁴² Są to: 1) nagrobki: Krysiuni, 2 lata i Danusi, 5 lat Andruszkiewicz, zm. w 1907 r.; Stefuni Rudzińskiej, 1 rok, zm. w 1909 r.; Tadzia Wojtana, 4 lata, zm. w 1913 r.; Władusia Zimmermana, 2 lata, zm. w 1913 r.; Sabiny Bratkiewicz, 25 lat, zm. w 1897 r.; Marji Gabryeli Frieman, 21 lat, zm. w 1872 r.; Aleksandry Kikrowskiej, 27 lat, zm. w 1863 r.; 2) nagrobek Stanisławy Kwiecińskiej, 18 lat, zm. w 1912 r.; Joanny Fopp, 20 lat, zm. w 1895 r.; 3) nagrobek Rysia Tadziuma Strzelca, 6 miesięcy, zm. w 1915 r.; 4) nagrobki: Mani Rozman, 6 lat, zm. w 1867 r.; Jgnasi Kluszewskiej, 12 lat, zm. w 1874 r.; Stasia Malewskiego, 5 lat, zm. w 1884 r.; Celiny Korsak, [„panna w kwiecie wieku”], zm. w 1898 r.; 5) nagrobki: Jurka Manikowskiego, 1 rok, zm. w 1900 r. i Tadzia Manikowskiego, 4 lata, zm. w 1901 r.; Lucjana Bogusławskiego, 15 lat, zm. w 1913 r.; 6) nagrobek Jania Wadowskiego, 6 lat, zm. w 1901 r.; 7) nagrobek Maryi Piotrowskiej, 17 lat, zm. w 1895 r.; 8) nagrobki: Piotrusia i Olesia Korzeniowskich, wiek nieznan, zm. w 1880 r.; Edzia, 5 lat i Zosi, 3 lata Rudnickich, zm. w 1882 r.; Antoniego Bobrowskiego, 17 lat, zm. w 1885 r.; Jadwini Czaplickiej, 9 miesięcy, zm. w 1905 r.; Janiny Marii Gosiewskiej, [„dziecko Maryi”], [„właścicielka dóbr Radlin”]; 9) nagrobki: Halisi Wasilewicz, 1 rok, zm. w 1916 r.; Bochdanka Okońskiego, 1 rok, zm. w 1918 r.; 10) nagrobek Muńcia Lerkama, 6 lat, zm. w 1909 r.

⁴³ Nagrobki Jgnasi Kluszewskiej, 12 lat, zm. w 1874 r.; Mani Rozman, 6 lat, zm. w 1867 r.

⁴⁴ Rzeźby ludzi przedstawiające zmarłych: Mani Rozman, 6 lat, zm. w 1867 r.; Piotrusia i Olesia Korzeniowskich, wiek nieznan, zm. w 1880 r.; Jania Wadowskiego, 6 lat, zm. w 1901 r.; Krysiuni, 2 lata i Danusi, 5 lat Andruszkiewicz, zm. w 1907 r.; Stanisławy Kwiecińskiej, 18 lat, zm. w 1912 r.; Władusia Zimmermana, 2 lata, zm. w 1913 r.; Halisi Wasilewicz, 1 rok, zm. w 1916 r.; Bochdanka Okońskiego, 1 rok, zm. w 1918 r.; nieprzedstawiające zmarłych: Jgnasi Kluszewskiej, 12 lat, zm. w 1874 r.; Stasia Malewskiego, 5 lat, zm.

częściej są one ukazane w postawie stojącej, przodem do czytającego inskrypcje. Na nagrobku z 1880 r. wyrzeźbione dzieci stoją jednak tyłem do napisu. W kilku przypadkach ustawiono je (zwykle jedno z dwóch) bokiem (1), a w jednym półprofilu (2). Cztery klęczą na prawym kolanie (3), dwie na obu (4), trzy natomiast siedzą (5), w dwóch wypadkach uskrzydłone postacie wyraźnie się unoszą (6)⁴⁵. Ubiór nie jest bardzo zróżnicowany. Można wyróżnić trzy tendencje: tunika do kolan, zwykle przewiązana w pasie (1), szata do ziemi, zazwyczaj z rękawami (2), w jednym przypadku postaci mają nagie torsy i luźno przepasany materiał na biodrach (3)⁴⁶. Regułą jest, że stopy zawsze są gołe. W większości przedstawień obecny jest krzyż. Stoi on niezależnie (1), jest obejmowany (2), rzadziej trzymany w ręce (3)⁴⁷.

Nagrobki rzeźbione we wskazanym okresie są zdobione różnymi motywami roślinnymi. Najczęściej występują róże (1) – luźno rzucone na nagrobek, trzymane pojedynczo lub w bukietach albo umiejscowione, np. w rogach ramek. Popularne są

w 1884 r.; Antoniego Bobrowskiego, 17 lat, zm. w 1885 r.; Rysia Tadzunia Strzelca, 6 miesięcy, zm. w 1915 r. Rzeźby aniołów przedstawiające zmarłych: Edzia, 5 lat i Zosi, 3 lata Rudnickich, zm. w 1882 r.; Jurka Manikowskiego, 1 rok, zm. w 1900 r. i Tadzia Manikowskiego, 4 lata, zm. w 1901 r.; Muńcia Lerkama, 6 lat, zm. w 1909 r.; Stefuni Rudzińskiej, 1 rok, zm. w 1909 r.; przedstawiające anioły: Maryi Piotrowskiej, 17 lat, zm. w 1895 r.; Juli Januszewskiej, 12 lat, zm. w 1905 r.; Jasia Kłobskiego, 1 rok, zm. w 1911 r.; Januni Matys, wiek nieznan, zm. w 1913 r.; Tadzia Wojtana, 4 lata, zm. w 1913 r.

⁴⁵ Są to: 1) nagrobki: Krysiuni, 2 lata i Danusi, 5 lat Andruszkiewicz, zm. w 1907 r.; Stanisławy Kwiecińskiej, 18 lat, zm. w 1912 r.; Jurka Manikowskiego, 1 rok, zm. w 1900 r. i Tadzia Manikowskiego, 4 lata, zm. w 1901 r.; 2) nagrobek Bochdanka Okońskiego, 1 rok, zm. w 1918 r.; 3) nagrobki: Antoniego Bobrowskiego, 17 lat, zm. w 1885 r.; Krysiuni, 2 lata i Danusi, 5 lat Andruszkiewicz, zm. w 1907 r.; Halisi Wasilewicz, 1 rok, zm. w 1916 r.; Aleksandry Kikrowskiej, 27 lat, zm. w 1863 r.; 4) nagrobki: Kazimierza Horodyskiego, 18 lat, zm. w 1854 r.; Marji Gabryeli Frieman, 21 lat, zm. w 1872 r.; 5) nagrobki: Jania Wadowskiego, 6 lat, zm. w 1901 r.; Krysiuni, 2 lata i Danusi, 5 lat Andruszkiewicz, zm. w 1907 r.; Jurka Manikowskiego, 1 rok, zm. w 1900 r. i Tadzia Manikowskiego, 4 lata, zm. w 1901 r.; 6) nagrobki: Edzia, 5 lat i Zosi, 3 lata Rudnickich, zm. w 1882 r.; Jasia Kłobskiego, 1 rok, zm. w 1911 r.

⁴⁶ Są to: 1) nagrobki: Mani Rozman, 6 lat, zm. w 1867 r.; Jgnasi Kluszewskiej, 12 lat, zm. w 1874 r.; Piotrusia i Olesia Korzeniowskich, wiek nieznan, zm. w 1880 r.; Krysiuni, 2 lata i Danusi, 5 lat Andruszkiewicz, zm. w 1907 r.; Muńcia Lerkama, 6 lat, zm. w 1909 r.; Stefuni Rudzińskiej, 1 rok, zm. w 1909 r.; Władusia Zimmermana, 2 lata, zm. w 1913 r.; Rysia Tadzunia Strzelca, 6 miesięcy, zm. w 1915 r.; Bochdanka Okońskiego, 1 rok, zm. w 1918 r.; 2) nagrobki: Stasia Malewskiego, 5 lat, zm. w 1884 r.; Antoniego Bobrowskiego, 17 lat, zm. w 1885 r.; Maryi Piotrowskiej, 17 lat, zm. w 1895 r.; Jania Wadowskiego, 6 lat, zm. w 1901 r.; Juli Januszewskiej, 12 lat, zm. w 1905 r.; Krysiuni, 2 lata i Danusi, 5 lat Andruszkiewicz, zm. w 1907 r.; Jasia Kłobskiego, 1 rok, zm. w 1911 r.; Stanisławy Kwiecińskiej, 18 lat, zm. w 1912 r.; Januni Matys, wiek nieznan, zm. w 1913 r.; Tadzia Wojtana, 4 lata, zm. w 1913 r.; Halisi Wasilewicz, 1 rok, zm. w 1916 r.; Celiny Korsak, [„panna w kwiecie wieku”], zm. w 1898 r.; Marji Gabryeli Frieman, 21 lat, zm. w 1872 r.; Aleksandry Kikrowskiej, 27 lat, zm. w 1863 r.; Janiny Marii Gosiewskiej, [„dziecko Maryi”], [„właścicielka dóbr Radlin”]; 3) nagrobek Edzia, 5 lat i Zosi, 3 lata Rudnickich, zm. w 1882 r.

⁴⁷ Są to: 1) nagrobki: Jurka Manikowskiego, 1 rok, zm. w 1900 r. i Tadzia Manikowskiego, 4 lata, zm. w 1901 r.; Jania Wadowskiego, 6 lat, zm. w 1901 r.; Juli Januszewskiej, 12 lat, zm. w 1905 r.; Muńcia Lerkama, 6 lat, zm. w 1909 r.; Halisi Wasilewicz, 1 rok, zm. w 1916 r.; 2) nagrobki: Mani Rozman, 6 lat, zm. w 1867 r.; Jgnasi Kluszewskiej, 12 lat, zm. w 1874 r.; Stasia Malewskiego, 5 lat, zm. w 1884 r.; Maryi Piotrowskiej, 17 lat, zm. w 1895 r.; 3) nagrobki: Edzia, 5 lat i Zosi, 3 lata Rudnickich, zm. w 1882 r.; Władusia Zimmermana, 2 lata, zm. w 1913 r.

też wianki laurowe (2), wieńce wykonane z ciernia (3), drobnych (4) czy dużych kwiatów (5), w tym z róż (6). Sporadycznie występują także trzy liście paproci (7), trzy płaskie, szerokie liście (8), kwiaty (9), bluszcz (10), lilia (11), liść palmy (12). Z dodatkowych elementów dekoracyjnych wyróżnić można feston (13), przewróconą amforę (14), pochodnię (15) – płonąca, skierowaną ku dołowi, jednak nie są one tak bardzo popularne w badanej grupie⁴⁸. Ornamenty, zarówno roślinne jak i pozostałe, w większości mają swoje znaczenie i nie bez powodu znalazły się na nagrobkach. Analiza ich symboliki przekracza jednak objętościowe ramy tej pracy.

Niewielką, choć osobną grupę, stanowią cztery przedstawienia Marii stojącej na połowie kuli ziemskiej. W pierwszym i drugim przypadku depcze ona węża, a dłonie ma skrzyżowane na piersiach (1) albo złożone do modlitwy (2). W trzeciej rzeźbie ręce są w pozycji modlitewnej, z prawego przedramienia zwisa różaniec, a glob oplata pnącze (3). W czwartym przedstawieniu Maria oprócz węża pod stopami ma również półksiężyc, zaś dłonie rozkłada symetrycznie w dół (4)⁴⁹. Te połączenia typów Nowej Ewy, Niewiasty Apokaliptycznej, Niepokalanie Poczętej oraz Różańcowej i Pośredniczki mają ewidentny wydźwięk eschatologiczny.

Zupełnie odosobnionym przypadkiem jest nagrobek czterastoletniego Antoniego Słoczyńskiego⁵⁰ w formie sarkofagu. Tumba w kształcie skrzyni, zdobiona jest fryzem metopowo-tryglifowym z dwiema rozetkami i płytą z trzema pionowymi żłobkowaniami na przemian. Powyżej gzymsowanie. Wierzchnią warstwę tworzy płyta zakończona wolutami zawiniętymi pod spód. Na wieku niegdyś spoczywała duża poduszka⁵¹, dziś pozostał tylko ślad po mocowaniu. Być może na niej znajdowała się inskrypcja. Niestety nie zachowała się data śmierci chłopca. Z napisu zachowanego na tumbie można wnioskować, że pomnik ten wzniesiono przed

⁴⁸ Są to: 1) nagrobki: Edzia, 5 lat i Zosi, 3 lata Rudnickich, zm. w 1882 r.; Stasia Malewskiego, 5 lat, zm. w 1884 r.; Juli Januszewskiej, 12 lat, zm. w 1905 r.; Krysiuni, 2 lata i Danusi, 5 lat Andruszkiewicz, zm. w 1907 r.; Stefuni Rudzińskiej, 1 rok, zm. w 1909 r.; Januni Matys, wiek nieznan, zm. w 1913 r.; Tadzja Wojtana, 4 lata, zm. w 1913 r.; Bochdanka Okońskiego, 1 rok, zm. w 1918 r.; Janiny Marii Gosiewskiej, [„dziecko Maryi”], [„właścicielka dóbr Radlin”]; 2) nagrobek Kazimierza Horodyskiego, 18 lat, zm. w 1854 r.; 3) nagrobki: Mani Rozman, 6 lat, zm. w 1867 r.; Jgnasi Kluszewskiej, 12 lat, zm. w 1874 r.; 4) nagrobki: Antoniego Bobrowskiego, 17 lat, zm. w 1885 r.; Jania Wadowskiego, 6 lat, zm. w 1901 r.; 5) nagrobek Stanisławy Kwiecińskiej, 18 lat, zm. w 1912 r.; Kazimierza Horodyskiego, 18 lat, zm. w 1854 r.; 6) nagrobek Kazimierza Horodyskiego, 18 lat, zm. w 1854 r.; 7) nagrobki: Maryi Piotrowskiej, 17 lat, zm. w 1895 r.; Muńcia Lerkama, 6 lat, zm. w 1909 r.; 8) nagrobki: Krysiuni, 2 lata i Danusi, 5 lat Andruszkiewicz, zm. w 1907 r.; Stefuni Rudzińskiej, 1 rok, zm. w 1909 r.; Celiny Korsak, [„panna w kwiecie wieku”], zm. w 1898 r.; 9) nagrobki: Edzia, 5 lat i Zosi, 3 lata Rudnickich, zm. w 1882 r.; Muńcia Lerkama, 6 lat, zm. w 1909 r.; 10) nagrobki: Jurka Manikowskiego, 1 rok, zm. w 1900 r. i Tadzja Manikowskiego, 4 lata, zm. w 1901 r.; Muńcia Lerkama, 6 lat, zm. w 1909 r.; Feliksa Rynkiewicza, 16 lat, zm. w 1871 r.; 11) nagrobek Maryi Piotrowskiej, 17 lat, zm. w 1895 r.; 12) nagrobek Janiny Marii Gosiewskiej, [„dziecko Maryi”], [„właścicielka dóbr Radlin”]; 13) nagrobek Lucjana Bogusławskiego, 15 lat, zm. w 1913 r.; 14) nagrobek Kazimierza Horodyskiego, 18 lat, zm. w 1854 r.; 15) nagrobek Muńcia Lerkama, 6 lat, zm. w 1909 r.; Kazimierza Horodyskiego, 18 lat, zm. w 1854 r.

⁴⁹ Są to: 1) nagrobek Jadwini Czaplickiej, 9 miesięcy, zm. w 1905 r.; 2) nagrobek Sabiny Bratkiewicz, 25 lat, zm. w 1897 r.; 3) nagrobek Joanny Fopp, 20 lat, zm. w 1895 r.; 4) nagrobek Lucjana Bogusławskiego, 15 lat, zm. w 1913 r.

⁵⁰ Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie, *Lublin, ul. Lipowa, Cmentarz rzymskokatolicki. Fiszki*, sekcja 3f, R.III, nr 12 / RzII, 8.

⁵¹ M. Gmiter, B. Kotowski, K. Kucharska, B. Laskowska, L. Popek, dz. cyt., s. 28.

1830 r., gdyż z tego czasu pochodzi dochówek, być może matki chłopca. Można przypuszczać, że sarkofag był wzorowany na puławskim pomniku wzniesionym na cześć Augusta Czartoryskiego i Zofii z Sieniawskich. W 1800 r. został on przewieziony do Puław przez księcia Adama Czartoryskiego. Sarkofag w Puławach jest pierwszym na ziemiach polskich wzorowanym na sarkofagu Luciusa Corneliusa Scypiona⁵² (III w. p.n.e.), odkrytym w 1782 r. Taka forma uczczenia pamięci ważnej osoby była popularna w XIX w.⁵³, o czym świadczą inne przykłady, m.in. ku pamięci Stanisława Kostki Potockiego z 1824 r. z Gucin-Gaju, znajdujący się obecnie w ogrodach wilanowskich. Oczywiście sarkofag w Lublinie nie jest dokładnym odwzorowaniem obiektu z III w. p.n.e., jednak można przypuszczać, że puławski pomnik nie pozostał bez wpływu na nagrobek Antoniego Słoczyńskiego.

Odrębnym elementem sztuki cmentarnej jest fotografia nagrobna. Najstarszym nagrobkiem dziecięcym na cmentarzu przy ul. Lipowej zdobionym fotografią zmarłego jest kolumna z 1878 r. na grobie czternastoletniego Henryka Szanajcy⁵⁴. Przypadek ten jest tym bardziej interesujący, że w górnej części epitafium znajduje się pionowy owal fotografii legitymacyjnej chłopca, zaś na kolumnie poniżej tablicy można zobaczyć fotografię tego samego kształtu lecz w układzie poziomym i ukazującą go leżącego na marach. Do 1918 r. jest to jedyny taki przypadek na tym cmentarzu oraz jedyna zachowana fotografia pośmiertna. W sumie zaś istnieje dziewięć zachowanych fotografii na ośmiu pomnikach⁵⁵ i pięć nagrobków⁵⁶, na których takie fotografie niegdyś istniały. Prezentują osoby nastoletnie z wyjątkiem rocznej dziewczynki w wózku, w beciku⁵⁷ oraz siedmioletniego chłopca⁵⁸ (nie zachowała się).

Niestety tylko w nielicznych przypadkach znani są autorzy nagrobków. Praktyka ich sygnowania stała się popularna dopiero w drugiej poł. XIX w.⁵⁹ Sygnowanych nagrobków odnaleźliśmy pięć, wśród których naszym zdaniem naj-

⁵² Cyt. za: [b.a.], [b.t.], [dostęp: 29 III 2014], <<http://www.przystanekpolska.vel.pl/viewtopic.php?t=112>>, „Sarkofag z białego marmuru z Carrary wykonał w 1797 r. rzymski rzeźbiarz Maksymilian Laboureur na zamówienie Stanisława Kostki Potockiego. Do Puław przewiózł go ok. 1800 r. książę Adam Czartoryski, który w owym czasie pełnił rolę ambasadora rosyjskiego przy królu Sardynii. Monument postawiono na cześć Augusta Czartoryskiego i Zofii z Sieniawskich – rodziców ówczesnych właścicieli Puław. Jest on istotnie wzorowany na starożytnym sarkofagu, odsłoniętym w 1782 r., który należał do jednego z przedstawicieli znanego rzymskiego rodu – Luciusa Corneliusa Scypiona, zwanego Barbatus (konsula z ok. 298 r. p.n.e.)”.

⁵³ Cyt. za: G. Orłowska-Rybicka, *Wokół jednej starej fotografii i nie tylko*, [dostęp: 29 III 2014], <http://khit.pttk.pl/teksty/wokol_jednej_starej_fotografii.pdf>.

⁵⁴ Nagrobek Henryka Szanajcy, 14 lat, zm. w 1878 r.

⁵⁵ Nagrobki: Henryka Szanajcy, 14 lat, zm. w 1878 r.; Eugenjusza Woźniakowskiego, 16 lat, zm. w 1905 r.; Juliana Tadeusza Edelmana, 14 lat, zm. w 1897 r.; Stanisławy Waśniewskiej, 17 lat, zm. w 1900 r.; Zosiuni Gąsiorowskiej, 1 rok, zm. w 1911 r.; Stanisława Sawickiego, 18 lat, zm. w 1913 r.; Feliksa Górniaka, 18 lat, zm. w 1917 r.; Juli Januszewskiej, 12 lat, zm. w 1905 r.; Feliksa Rynkiewicza, 16 lat, zm. w 1871 r.

⁵⁶ Nagrobki: Bolesława Ptaka, 15 lat, zm. w 1904 r.; Tadzia Seweryna Woźniakowskiego, 7 lat, zm. w 1917 r.; Heleny Helm, 17 lat, zm. w 1900 r.; Stasia Malewska, 5 lat, zm. w 1884 r.; Franciszka Wojcióra, 13 lat, zm. w 1894 r.

⁵⁷ Nagrobek Zosiuni Gąsiorowskiej, 1 rok, zm. w 1911 r.

⁵⁸ Nagrobek Tadzia Seweryna Woźniakowskiego, 7 lat, zm. w 1917 r.

⁵⁹ J. Waldorff, H. Szwankowska, D. Jendryczko, B. Olszewska, Z. Czyńska, *Cmentarz Powązkowski w Warszawie*, Warszawa 1984, s. 18.

piękniejszy wyrzeźbił Andrzej Pruszyński⁶⁰ (1), zaś jeden z ciekawszych⁶¹ powstał w pracowni Bolesława Syrewicza⁶² w 1888 r. (2). Równie piękne nagrobki powstawały również w zakładach kamieniarskich Adolfa Saturnina Timme (3) oraz Stanisława Waśniewskiego (4)⁶³.

	1819-1828	1829-1838	1839-1848	1849-1858	1859-1868	1869-1878	1879-1888	1889-1898	1899-1908	1909-1918	K+M=
?								M	M		0+2=2
0			K	KK	M		MMM	KM	KKMM	KMMMMM	7+12=19
1				K	M	M	KK	KMM	KM	KKKKKMMMMM	10+10=20
2					K	M	M	M	KK	KMMMM	4+7=11
3		K				M	M			MK	2+3=5
4					M				KMM	M	1+4=5
5			M			K	MMM	M	K	KM	3+6=9
6					KK	M		KM	M	KMM	4+5=9
7		K				K	M	M	K	KMMM	4+5=9
8							M		M	M	0+3=3
9											
10								M		MK	1+2=3
11						M		M			0+2=2
12						K			K		2+0=2
13						K	K	M			2+1=3
14	M					M	M	KMM		K	2+5=7
15	K	K		M			KK	KMM	KMM	KKKM	8+4=12
16				M	K	M	K	K	M		3+3=6
17				K	K		M	KKK	KK	KKKKM	11+2=13
18				M	KM	KK		M		KMMM	4+6=10
?								K			1+0=1
19							M				0+1=1
20			K				K	KM			3+1=4
21						K			M		1+1=2
22				K							1+0=1
24				K							1+0=1
25				K							1+0=1
26								M			0+1=1
27					K			K			2+0=2
28	M							K			1+0=1
33									K		1+0=1
	1+2=3	3+0=3	2+1=3	7+3=10	7+3=10	7+7=14	5+13=18	12+13=25	14+13=27	22+31=53	80K+86M=166

K – płeć żeńska, M – męska

Tab. 1. Zestawienie nagrobków omawianych w artykule w zależności od wieku, płci i roku śmierci (opracowanie własne)⁶⁴

Przedstawione w tabeli 1. ogólne zestawienie wykazuje pewną tendencję, którą łatwo było przewidzieć, mianowicie wzrost liczby nagrobków z upływem lat. Wynika to z aż dwóch czynników: zwiększenia liczby ludności miasta oraz ludzkich i atmosferycznych czynników niszczących materiał, z których były wykonane.

⁶⁰ I. Bał, *Andrzej Pruszyński*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966): malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 8, Warszawa 2007, s. 85–91, oraz *Pruszyński Andrzej*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII/4, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 610–613.

⁶¹ M. Gminter, B. Kotowski, K. Kucharska, B. Laskowska, L. Popek, dz. cyt., Lublin 1990, s. 38.

⁶² J. Laskownicka, *Syrewicz Bolesław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XLVI/2, Warszawa–Kraków 2009, s. 281–283.

⁶³ Są to: 1) nagrobek Edzia, 5 lat i Zosi, 3 lata Rudnickich, zm. w 1882 r.; 2) nagrobek Antoniego Bobrowskiego, 17 lat, zm. w 1885 r.; 3) nagrobki: Stanisławy Waśniewskiej, 17 lat, zm. w 1900 r.; Celiny Korsak, [„panna w kwiecie wieku”], zm. w 1898 r.; Franciszka Wojcióra, 13 lat, zm. w 1894 r.; 4) nagrobki: Juli Januszewskiej, 12 lat, zm. w 1905 r.; Muńcia Lerkama, 6 lat, zm. w 1909 r.; Maryi Kułakowskiej, 16 lat, zm. w 1885 r.

⁶⁴ Brak w zestawieniu pięciu nagrobków uwzględnionych w analizie wynika z niemożności umieszczenia ich w tabeli w jednej komórce, z powodu braku danych na temat daty śmierci bądź pochówku w jednym roku w danym grobie kilkorga dzieci o różnym wieku lub płci.

W większości to niestety niezbyt trwałe piaskowice. Dopiero w ostatniej analizowanej dekadzie (1909–1918) można odnotować intensywniejszy wzrost ich liczby. Jeśli chodzi o strukturę wieku dzieci, którym zostały dedykowane te zachowane obiekty, to jej analiza wymagałaby dokładniejszych danych na temat układu społecznego Lublina w tym okresie, śmiertelności dzieci w zależności od ich wieku. Na liczbę zmarłych w danym roku dzieci w określonym wieku wpływa nie tylko liczba ludności, poziom medycyny, narażenie na wypadki czy stan zdrowia, ale także epidemie chorób zakaźnych występujące co pewien czas⁶⁵. Przy tym większa była bez wątpienia śmiertelność dzieci biednych, których rodziców nie stać było na nagrobki, które przetrwałyby wiek czy dwa. W związku z tym, przy tak małej grupie kontrolnej i liczby czynników fakt śmierci dziecka (która sama w sobie jest niezgodna z naturalnym porządkiem rzeczy) i to akurat w rodzinie zamożnej wprowadza element przypadkowości, który skutecznie fałszuje wyniki analiz.

Jesteśmy świadomi, że wiele kwestii, które sygnalizował tekst i których zdawał się wymagać, nie zostało poruszonych. Problematyka jest obszerna i stosunkowo słabo opracowana. Wymaga rzetelnej analizy historyczno-sztucznej (najlepiej zanim przedmioty zostaną unicestwione), a czasami pracy niemal detektywistycznej. Jak bowiem inaczej odpowiedzieć na pytanie, dlaczego siedmioletnia Melania z Podgórskich Rzeszotarska ma nazwisko panięskie?⁶⁶ Na myśl przychodzą dwie hipotezy⁶⁷: dziewczynka była adoptowana albo była dzieckiem panięskim, przysposobionym przez późniejszego męża matki (niewykluczone, że przy tym jej biologicznego ojca). Niestety ani Księgi Ochrzczonych z 1826 r.⁶⁸ ani Księgi Zmarłych z 1833 r.⁶⁹ lubelskich parafii nie zawierają wpisów o osobie, która choćby w części odpowiadała temu, co wiadomo o Melanii. Dlaczego rzeźba Piotrusia i Olesia Korzeniowskich stoi tyłem do mówiącej o nich inskrypcji?⁷⁰ Jak to możliwe, że nikt nie zauważył, iż Adaś Mickiewicz według inskrypcji zmarł 31 IX 1881 r., pomimo że wrzesień ma tylko 30 dni?⁷¹

Staranna kwerenda wykazała natomiast mocniejsze, niż to się wydawało, związki między nagrobkami dedykowanymi dzieciom. Pomimo niejednokrotnej

⁶⁵ Przykładem może być tu cholera, która panowała w Lublinie w latach 1831, 1848, 1852, 1855, 1867, 1873, 1892 (S. Ostrołęcki, dz. cyt., s. 10–11) i w 1915 r. (cyt. za: J. Zętar, *Historia Lublina – kalendarium*, [dostęp: 31 III 2014], <http://teatrn.pl/leksykon/node/90/historia_lublina_%E2%80%93_kalendarium>. Oprócz niej także gruźlica, tyfus, cyt. za: [b.a.] *Lublin przed odzyskaniem niepodległości*, [dostęp: 04 IV 2014], <<http://teatrn.pl/leksykon/kalendarium/wydarzenie/1608>> oraz dyfteryt, dyzenteria i wiele innych.

⁶⁶ Nagrobek Melanii z Pogórskich Rzeszotarskiej, 7 lat, zm. w 1833 r.

⁶⁷ Prezentowane hipotezy zawdzięczamy życzliwości prof. dra hab. Zbigniewa Niebelskiego.

⁶⁸ Księga urodzeń, małżeństw i zgonów w roku 1826, w: Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej św. Jana w Lublinie, Archiwum Państwowe w Lublinie, sygn. 35/1859/0/2.4/1; Księga urodzeń, małżeństw i zgonów w roku 1826, w: Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Mikołaja i św. Agnieszki w Lublinie (Kalinowszczyzna), Archiwum Państwowe w Lublinie, sygn. 35/1861/0/2.4/19.

⁶⁹ Księga urodzeń, małżeństw i zgonów w roku 1833, w: Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej św. Jana w Lublinie, Archiwum Państwowe w Lublinie, sygn. 35/1859/0/2.4/10; Księga urodzeń, małżeństw i zgonów w roku 1826, w: Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Mikołaja i św. Agnieszki w Lublinie (Kalinowszczyzna), Archiwum Państwowe w Lublinie, sygn. 35/1861/0/2.4/26.

⁷⁰ Nagrobek Piotrusia i Olesia Korzeniowskich, wiek nieznany, zm. w 1880 r.

⁷¹ Nagrobek Zosi, 1 rok i Adasia, 3 lata Mickiewiczów, zm. w 1881 r.

trudności w kwalifikowaniu poszczególnych realizacji do tej grupy widać, jak bardzo wyróżnia się ona pod wieloma względami. Z drugiej strony, poprzez zaprezentowanie poszczególnych typów nagrobków chcieliśmy zwrócić uwagę na różnorodność form, które dają wyraz emocjom towarzyszącym osieroconym rodzicom. Poprzedzenie analizy historyczno-sztucznej nagrobków wstępem o historii cmentarza, wzmiankami o autorstwie nagrobków i wreszcie informacjami statystycznymi, pozwoliło kompleksowo ująć temat, a także wskazać kierunki badawcze.

Summary

The Roman-Catholic cemetery on Lipowa Street in Lublin is one of the oldest necropoleis in Poland, to which it owes its renown. The text relates the history of this location, indicating the legal basis for the foundation of the cemetery, the first burials that were held here, and the change of the name of the street and of the necropolis itself, the specificity of 19th-Century Lublin, and the characterisation of the division of the area of the cemetery, and of the sculptors and monumental masons whose works can be found here. The article discusses the children's gravestones created up to 1918. The subjects of the analysis were the form of the gravestones, with an indication of the characteristic groups, the sculpted figures (their clothes, pose, number), the flora gracing the monuments, and the gravestone photographs. The authors point out the interesting and isolated case of a sarcophagus, probably modelled on the monument to August Czartoryski and Zofia, née Sieniawska, in Puławy. Owing to detailed preliminary research it was possible to prepare a table showing the increase in the number of gravestones over the course of the years, and definitely the highest mortality of children occurred up to the second year of life. At the end the authors indicate special cases, the explanations for which have to wait for new sources.

Резюме

Римскокатолическое кладбище на улице Липовой в Люблине – один из старейших некрополей в Польше. В статье речь идет об истории этого места, приводятся законодательные акты, на основе которых возникло кладбище. Автор пишет о первых похоронах, перемене названия улицы и кладбища, жителях Люблина в XIX веке, описывает территорию кладбища, а также перечисляет имена скульпторов, работы которых находятся на кладбище. В статье говорится о детских надгробных памятниках созданных до 1918 года. Анализируются: формы памятников, определенные группы памятников, изображенные персонажи (одежда, поза, количество), растительные мотивы на памятниках и фотографии. Авторы обращают внимание на интересный и редкий саркофаг, выполнен вероятно по образцу находящегося в городе Пулавы памятника Августу Чарторискому и Софии Сенявской. Подробный розыск позволил создать таблицу показывающую увеличение количества надгробных памятников с течением времени, а также обратить внимание на самую высокую смертность детей до 2 года жизни. В последней части статьи упоминаются случаи, описание которых станет возможным благодаря новым исследованиям.



Agnieszka Chwiałkowska

**SOPHIE POSTOLSKA – NIEZNANA UCZENNICA RODINA.
ŚLADAMI JEJ POLSKICH PRZODKÓW – RODZINY KUCZEWSKICH¹**

**Sophie Postolska – Rodin’s unknown apprentice. Following the traces of her
Polish ancestors – the Kuczewski family**
**Софии Постольска – неизвестная ученица Родена. По следам ее польских
предков – семьи Кучевских**

Sophie Postolska była córką polskiej emigrantki Emilii Kornelii Kuczewskiej oraz rosyjskiego porucznika Nicolasa Ladislava Postolskiego. Dziadek Sophie, Jan Kuczewski, Emilia oraz jej pierwszy mąż Kajetan Cieszkowski, byli czynnymi działaczami narodowymi w okresie powstania styczniowego. W trakcie represji związanych z jego upadkiem Emilia wraz ze swoją matką Zofią (z domu Piotrowską) opuściły Królestwo Polskie, udając się do Francji, gdzie mieszkały do końca życia. Wywodząca się z Lubelszczyzny rodzina Kuczewskich herbu Poraj (ukazującego pięciopłatkową srebrną różę w czerwonym polu) była właścicielem dóbr Staroścín, Milin oraz Bładaczka².

Sophie urodziła się 20 XII 1868 r. w Reims jako pierwsze dziecko Kuczewskiej i Postolskiego. Według aktu urodzenia, spisane go 22 XII 1868 r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Reims, Nicolas Ladislav Postolski, nieposiadający wówczas zawodu, zgłosił narodziny córki „(...) ze swej matki Emilii Kuczewski wiek 34 lata, bez zawodu”, nadając jej imię Sophie³. Dwa lata później, 27 III 1870 r. w Lyonie, przyszła na świat ukochana siostra Zofii – Kazimiera Matylda zwana przez wszystkich Kisią⁴. Przeprowadzka rodziny do odległego o 400 kilometrów Lyonu wiązała się prawdopodobnie z potrzebą znalezienia pracy przez rodziców. Położone w środ-

¹ Niniejszy artykuł powstał na podstawie materiałów zgromadzonych przy pisaniu pracy magisterskiej na Wydziale Nauk Humanitycznych KUL, w Instytucie Historii Sztuki: A. Chwiałkowska, „Sophie Postolska – próba monografii”, pod kierunkiem dr hab. prof. KUL Doroty Kudelskiej, Katedra Komparatystyki Artystycznej, Lublin 2014. Praca ta została wyróżniona w konkursie o Nagrodę „Archiwum Emigracji” za 2013 r. Wszelkie materiały archiwalne – o ile nie zaznaczono inaczej – zostały odszukane przez autorkę podczas francuskich kwerend i są publikowane po raz pierwszy. Za pomoc w zorganizowaniu zagranicznych badań dziękuję dr hab. prof. KUL Dorocie Kudelskiej oraz Maciejowi Popławskiemu.

² Jak podają niektóre źródła – Bładaczka.

³ Akt urodzenia Sophie Postolskiej, 22 XII 1868 r., Archiwum Stanu Cywilnego, Reims.

⁴ Akt urodzenia Casimierzy Postolskiej, 27 III 1870 r., Archiwum Stanu Cywilnego, Lyon.

kowo-wschodniej części kraju miasto pełniło wówczas funkcję ośrodka skupiającego Polaków. Osiedlenie się w Paryżu było niemożliwe ze względu na rozpoczętą 19 VII 1870 r. wojnę francusko-pruską. Stolica Francji nie była bezpiecznym miejscem również ze względu na następujące po wojnie przemiany polityczno-ustrojowe.

Od 1872 do 1905 r., czyli aż do swojej śmierci, rodzinie towarzyszyła Augustyna Majewska, która pełniła funkcję służącej, a także opiekunki i przyjaciółki dziewczynek. W 1879 r. rodzina Kuczewskich zamieszkała w Paryżu, gdzie w grudniu Emilia i Ladislav zawarli związek małżeński. Przeprowadzka do stolicy Francji była błogosławieństwem, wywarła również znaczny wpływ na ukształtowanie się życiowej drogi Zofii i Kazimiery.

Spółeczność polska zamieszkała na ziemiach francuskich zaczęła kształtować się już po upadku powstania listopadowego. Przedstawiciele pierwszej fali Wielkiej Emigracji, często osiedlający się tu na stałe, brali udział w formowaniu się artystyczno-intelektualnej kolonii polskiej skupionej początkowo na Montmartrze, później zaś na Montparnassie. Na przestrzeni lat charakter uchodźstwa Polaków ulegał zmianom. Dla jednych był on kwestią wyboru spowodowanego pobudkami edukacyjnymi, najczęściej związanymi z działalnością artystyczną, dla innych wiązał się ze względami politycznymi czy też ekonomicznymi. Paryż epoki *fin de siècle'u* znajdował się w pełni ekonomicznego i intelektualno-artystycznego rozkwitu. Przejął rolę Monachium i Rzymu, które do tej pory były najważniejszymi ośrodkami kształtującymi młodych adeptów sztuki. Stał się obowiązkowym punktem na mapie Europy, gdzie młodzi artyści mogli kształtować nie tylko swój warsztat, ale i twórczą swobodę⁵. Wszystkie wymienione powyżej czynniki w znaczny sposób wpłynęły na kierunek twórczej drogi Zofii Postolskiej. Przyszła rzeźbiarka pierwsze nauki pobierała w Académie de Paris, otrzymując w 1887 r. dyplom, zezwalający jej na nauczanie dzieci do lat jedenastu⁶. Prawdopodobnie równolegle kształciła się w Académie Julian⁷, co potwierdza *Catalogue general des élèves dames depuis 1868* przechowywany dziś w kolekcji André del Debbio⁸. Uczęszczała na lekcje do pracowni umieszczonej w Passage des Panoramas pod nazwą Galerie Montmartre, o numerze 27⁹. Edukację rzeźbiarską kontynuowała prawdopodobnie w atelier przy 16 Impasse du Maine należącym do Antoine'a Bourdelle'a¹⁰. Pracownia, która dziś stanowi muzeum artysty, była

⁵ E. Bobrowska-Jakubowska, *Artyści polscy we Francji w latach 1890–1918. Wspólnoty i indywidualności*, Warszawa 2004, s. 12.

⁶ Dyplom Académie de Paris dla Sophie Postolskiej wystawiony 16 II 1887 r., Prywatne Archiwum Rodziny Postolskich.

⁷ O możliwości pobierania nauki w obydwu miejscach jednocześnie świadczy fotografia (przechowywana w kolekcji Frances Benjamin Johnston) z około 1885–86 r., na której wśród wielu wspomnianych profesorów znajduje się Sophie Postolska.

⁸ Kolekcja A. del Debbio, *Catalogue general des élèves dames depuis 1868*, Paryż [?], s. 1.

⁹ Dzięki zestawieniu przygotowanemu przez E. Bobrowską wiadome jest, że około 1886 r. do grona profesorów z Galerie Montmartre należeli: Jules Lefebvre, Jean-Paul Laurens i Jean-Joseph Benjamin-Constant. Owa lista pozwala przypuszczać, że Zofia pobierała nauki u jednego ze wspomnianych profesorów. Cyt. za: E. Bobrowska-Jakubowska, *Emanacyjantki? Artystki polskie w Paryżu na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Archiwum Emigracji. Studia – szkice – dokumenty*, red. M. A. Supruniuk, Toruń 2012, s. 15.

¹⁰ É. A. Bourdelle (1861–1929) – francuski rzeźbiarz i pedagog, uczeń École des Beaux-Arts w Paryżu, pomocnik w atelier Auguste'a Rodina, jego wieloletni przyjaciel. Początkowo uległ silnym wpływom sztuki Rodina, później wypracował indywidualny styl,



Sophie Postolska. Autor nieznany.
Prywatne Archiwum Rodziny Postolskich



Emilia Kuczewska i Ladislav Nicolas Postolski. Autor nieznany.
Prywatne Archiwum Rodziny Postolskich

miejszem, do którego młodzi twórcy, nie mogąc uzyskać należytego wykształcenia na terenach dawnej Rzeczypospolitej, przybywali w owym czasie najliczniej¹¹. Było to miejsce wyjątkowo życzliwe Polakom, tu Postolska zetknęła się zapewne z artystycznie uzdolnionymi rodakami. Antoine Bourdelle, wybitny rzeźbiarz, uczeń oraz serdeczny przyjaciel Auguste'a Rodina¹², tak pisał o talencie Postolskiej: „Twoja praca jest bardzo poruszająca i pełna życia. (...) Kroczysz wielką i chwalebna ścieżką. Poczulem wielkie uczucie przed Twoim talentem. Jest tak, ponieważ Rodin widzi niepewności, które wywołują pytania o to czy po tym czasie będą jeszcze rzeźbiarze. Boi się, że nauki o życiu zostaną zapomniane. Boi się, że ludzie zgubią się w labiryncie nauk prawdy. Do Ciebie i do nas należy obrona świętej spuścizny (...)”¹³. List ten świadczy o uznaniu, które rzeźbiarz żywił do talentu Postolskiej. Jasno wskazuje również na znajomość rzeźb młodej artystki.

W 1897 r. Zofia Postolska została przyjęta przez Auguste'a Rodina do jego studia, co sytuuje ją, jako jedną z niewielu polskich artystów, w grupie oficjalnych uczniów francuskiego rzeźbiarza. W trakcie pobytu w atelier Rodina pracowała nie tylko nad swoimi studiami rzeźbiarskimi, ale wykonywała także fragmenty rzeźb mistrza, tak jak miało to miejsce w 1889 r., kiedy rzeźbiła „Geniusza”¹⁴. Rodin pisał do niej: „Jesteś dobra i będziesz wielką artystką, ponieważ siła ducha jest również rzeczą konieczną do posiadania talentu”¹⁵. Część studiów autorstwa Postolskiej, datowanych na późniejszy okres została przez nią wykonana w trakcie pobytu w Zakopanem oraz prawdopodobnie w Krakowie. Zofia pojawiła się w pracowni Rodina po odejściu Camille Claudel¹⁶, w okresie, kiedy mistrz pracował nad „Wrotami Piekieł”, grupą ukazującą „Mieszczan z Calais”, czy nad „Balzakiem”. Początkowo była tylko uczennicą, ale szybko stała się również jego kochanką. Związek Postolskiej i Rodina nie był jedynie przelotnym kaprysem wielkiego rzeźbiarza. Kiedy Zofia odeszła z jego atelier, podarował jej wykonaną w brązie figurę „Mieszczanina z Calais”. Przesyłał jej również pieniądze, dbając o to, aby niczego jej nie brakowało i by mogła swobodnie podróżować. O wyjątkowym charakterze relacji

który cechowało wycucie bryły, rytmu oraz impulsywność. Bourdelle jest autorem takich dzieł, jak: „Ludwig van Beethoven” (1903), „Pomnik Adama Mickiewicza” (1909), „Herkles-lucznik” (1929).

¹¹ A. Chwiałkowska, dz. cyt., s. 21. Cyt za: M. Dąbrowska, *Bourdelle – mistrz i inspirator. Polskie rzeźbiarki w Paryżu*, Toruń 2012, s. 64.

¹² A. Rodin (1840–1917) – francuski rzeźbiarz, uważany za jednego z najbardziej wpływowych twórców końca XIX i XX w., prekursor rzeźby nowoczesnej, uczeń École Impériale Spéciale de Dessin et de Mathématiques oraz Collège de France. W rzeźbach łączył elementy symbolizmu, impresjonizmu oraz ekspresjonizmu. Przez niektórych krytyków sztuki uważany za największego portrecistę, przyjaciel Claude'a Moneta. Do ważniejszych dzieł artysty należą: „Wrota Piekieł” (1880–1917), „Pocałunek” (1889), „Mieszczanie z Calais” (1889), „Balzac” (1898), czy „Myśliciel” (1902).

¹³ List A. Bourdelle'a do Z. Postolskiej, niedatowany. Prywatne Archiwum Rodziny Postolskich, tłum. A. Chwiałkowska.

¹⁴ Postolska pracowała nad brązem przedstawiającym „Geniusza”. Cyt. za: notatka sporządzona przez Jeana Paula, w latach trzydziestych XX w., Musée Rodin, Paryż.

¹⁵ List A. Rodina do Z. Postolskiej, wrzesień 1898 r. Prywatne Archiwum Rodziny Postolskich, tłum. A. Chwiałkowska.

¹⁶ C. Claudel (1864–1943) – francuska rzeźbiarka, siostra poety i dyplomaty Paula Claudela. Uczennica Académie Colarossi, Alfreda Bouchera oraz Auguste'a Rodina. Dzieła jej i Rodina odznaczają się wzajemnymi artystycznymi wpływami. Autorka takich dzieł jak: „Giganti” (1885), „Sakuntala” (1888), „Walc” (1893) czy „Fala” (1897).

powstałej pomiędzy parą rzeźbiarzy świadczy również obfita korespondencja, którą wymieniali między sobą od 1897 aż do 1917 r., czyli do roku śmierci Rodina. Mimo nieustannych zmian, które w życiu wielkiego rzeźbiarza wynikały z nawiązywania znajomości z kolejnymi kochankami, kontynuował on korespondencję z Postolską. Listy, tworzące rodzaj dziennika ilustrowanego pocztówkami z Zakopanego czy Krakowa, w większości opisują relacje prywatne, ale pojawia się również grupa dotycząca podróży oraz pracy nad kolejnymi gipsami. Zofia Postolska wystawiała na Salonie Jesiennym w Paryżu (1906), w Zakopanem (1907) oraz w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie (1911)¹⁷. Dorastając w Paryżu, znalazła się w samym sercu artystycznego świata. Przyjaźniła się nie tylko ze wspomnianym Antoine'em Bourdelle'em, ale też z Marthe Alers-Abran¹⁸ czy Janem Szczepkowskim¹⁹. Bywała w pracowni Olgi Boznańskiej na Montparnassie²⁰, gdzie niewątpliwie poznała hrabinę Koziembrodzką czy profesora Lutosławskiego, o czym wspomina w pamiętniku Jan Szczepkowski²¹.

Mieszkając w Zakopanem w pensjonacie doktora Andrzeja Chramca²², stała się częścią kształtującego się wówczas zakopiańskiego mitu. Obracała się w intelektualno-twórczym środowisku, do którego należeli m.in.: Wojciech Brzega, Stanisław Ignacy Witkiewicz, Jan Bołoz-Antoniewicz czy Julian Fałat. Mimo uzyskanego we Francji wykształcenia, przez niemalże całe swoje życie powracała do Zakopanego i Krakowa. Prawdopodobnie odwiedziła również Staroścín – dawną rodzinną siedzibę, co świadczy o poczuciu związku z polską tradycją.

Staroścín, jako jedna z trzech wsi, należał do majątku ziemskiego, który Jan Kuczewski odziedziczył po swoim ojcu Ignacym – oficerze Wielkiego Księstwa Litewskiego. O młodości Jana wiadomo jedynie tyle, że pobierał on nauki, a gdy ukończył 17 lat otrzymał dyplom, który zaświadczał, że zdał egzamin z metafizyki, filozofii, logiki, historii naturalnej, algebry, geometrii, a także religii. Mając 19 lat został mianowany porucznikiem Armii Polskiej, zaś w wieku 38 lat przyznano mu prawa do głosowania w imieniu Senatu i Księstwa w Lublinie²³. 31 III 1883 r. w Staroścínie przysłała na świat jego oraz trzydziestoletniej Zofii z domu Piotrowskiej jedyna córka – Emilia Kornelia Kuczevska. Według Marca Toledano – francuskiego pisarza oraz przyjaciela żyjącej części rodziny – impulsywna Emilia okres nauki spędziła w szkole z internatem Serca Jezusowego w Lublinie. Mając jedenaście

¹⁷ A. Chwiałkowska, dz. cyt., s. 30–53.

¹⁸ M. Alers-Abran – rzeźbiarka, przyjaciółka Z. Postolskiej, którą prawdopodobnie poznała w atelier Rodina.

¹⁹ J. Szczepkowski (1878–1964) – polski rzeźbiarz. Nauki pobierał w Szkole Przemysłu Drzewnego oraz Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W 1904 r. otrzymał stypendium Książąt Czartoryskich na pobyt we Francji, gdzie poznał twórczość A. Rodina oraz A. Bourdelle'a, która wywarła znaczny wpływ na jego twórczość. Szczepkowski jest autorem Kapliczki Bożego Narodzenia (1925), płaskorzeźby na elewacji Sejmu w Warszawie (1927–1928), pomnika Wojciecha Bogusławskiego (1936).

²⁰ Paryska pracownia wybitnej malarki Olgi Boznańskiej (1865–1940) skupiała nie tylko polskie środowisko artystyczne, łączyła także różne kręgi społeczne.

²¹ Jan Szczepkowski, *Wypukłe i wklęsłe: wspomnienia*, oprac. K. Chrudzimska-Uhe-
ra, Milanówek 2010, s. 85.

²² A. Chramiec (1859–1939) – lekarz, społecznik. Pierwszy góral, który uzyskał wyższe wykształcenie, kończąc studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Właściciel pensjonatu leczniczego w Zakopanem, który stał się ośrodkiem życia intelektualno-artystycznego.

²³ A. Chwiałkowska, dz. cyt., s. 81.

lat została wysłana do prowadzonej przez siostry zakonne placówki, która rządziła się dyscypliną oraz określonymi normami postępowania²⁴. Jak utrzymuje Toledano, Emilia przez długi czas żywiła urazę do matki, która nie pozwoliła jej kształcić się w domu z książek zgromadzonych w rodzinnej bibliotece. Emilia była inteligentna oraz odczytana, co znalazło swój wyraz w jej późniejszych poczynaniach. Odnosiła sukcesy w nauce takich przedmiotów, jak: historia, matematyka oraz doskonaliła języki: łaciński, francuski, a także obowiązkowy w tym czasie język niemiecki i rosyjski. Według testamentu sporządzonego przez ojca, w wieku 15 lat została dziedziczką rodzinnego majątku²⁵. Co więcej, w owym dokumencie Kuczewski dokładnie określił kwoty, które poszczególne osoby miały otrzymać po jego śmierci. Do dziś nie jest jasne, dlaczego Jan postanowił zapisać posiadłość córce, a nie swojej żonie. Nie jest także znana dokładna data śmierci Kuczewskiego, jednakże w oparciu o dokumenty, które znajdują się w Prywatnym Archiwum Rodziny, wiadomo, iż w 1854 r. Zofia Kuczewska, która była wówczas już wdową, a także jej córka Emilia zezwoliły na ofiarowanie pieniędzy z rodzinnego majątku Kajetanowi Cieszkowskiemu. Mężczyzna otrzymał kwotę 17 000 złotych, która była równoważna z sumą 2000 rubli²⁶. Nie ma pewności co do tego, czy już wtedy był mężem Emilii. Pochodzący z Seroczyna Kajetan Cieszkowski herbu Dołęga był synem Ignacego – posła na sejmy Królestwa Polskiego (1820–1830) i Albiny²⁷ z domu Świrskiej. Dzierżawił w powiecie krasnostawskim wioskę – Kozią Górkę. Emilia w posagu wniosła mu majątek ziemski, klejnoty i srebra²⁸. W usposobieniu był dość gwałtowny „zamaszysty w ruchach, rozprawiający głośno, we wszystkim zdradzał usposobienie i popęd do wojaczki”²⁹. Zarówno Kuczewska, jak i Cieszkowski, zapisali się na kartach historii jako wybitni działacze w okresie powstania styczniowego. Jak pisze Justyn Sokulski: „(...) osiedlili się w Starościeńcu gdzie dali się poznać jako gorący patrioci. Bywali na słynnych zebraniach »entuzjastki« Narczy Zmichowskiej w Warszawie, a należąca do tego samego grona literatka Eleonora Ziemięcka prowadziła w Starościeńcu szkołę ludową (...)”³⁰. W starościńskim dworze, w którym wychowywali się dwaj synowie Emilii – Jan oraz Stanisław – utworzyła skład mundurów i bielizny dla powstańców. Z rodzinnych funduszy powołała do funkcjonowania szkołę elementarną dla chłopców oraz szpital, do którego sama transportowała rannych z pola bitwy³¹. Niejednokrotnie narażała życie, przemycając broń oraz amunicję, była kurierką Cieszkowskiego oraz Karola Kryńskiego³². Wraz z Kajetanem, który był twórcą i naczelnikiem 5. Oddziału Wojsk Narodowych w województwie lubelskim, prowadziła szeroko rozwiniętą działalność konspiracyjną i agitacyjną³³. Jak utrzy-

²⁴ Informacje uzyskane w oparciu o dokumenty znajdujące się w Prywatnym Archiwum Rodziny Postolskich.

²⁵ M. Toledano, *La Polonaise de Rodin*, Paryż 1986, s. 183.

²⁶ Informacje uzyskane w oparciu o dokumenty znajdujące się w Prywatnym Archiwum Rodziny Postolskich.

²⁷ Jak podają niektóre źródła – Anny Świrskiej.

²⁸ J. Sokulski, *Cieszkowski Kajetan*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 67.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

³¹ T. Mencil, *Lubelskie wypadki i ludzie powstania styczniowego*, [dostęp: 13 III 2014], <http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/9288/lubelskie_wypadki.pdf>.

³² A. Gzella, *Pamiętajmy o bohaterach powstania styczniowego 1863*, Lublin 2003, s. 9.

³³ A. Chwiłkowska, dz. cyt., s. 82. Cyt. za: P. Głuchowski-Fedirko, *Potyczka nad stawem*, [dostęp: 10 VI 2014], <<http://www.spp.vxm.pl/Potyczka%20Nowy%20Staw.pdf>>

muje Tadeusz Mencil: „Dwór starościński od początku powstania stał się jednym z ważniejszych punktów łączności powstańczej, dokąd przesyłano korespondencję wprost od Rządu Narodowego, stamtąd wysyłano raporty do Warszawy oraz rozkazy dla oddziałów”³⁴. Ten sam Rząd Narodowy, uznając liczne zasługi, mianował Cieszkowskiego pułkownikiem 5. Oddziału Wojsk Narodowych w województwie lubelskim mimo tego, że nie posiadał on odpowiednich kwalifikacji wojskowych.

Jak pisze Justyn Sokulski, Cieszkowski „przybrał nazwisko »Ćwiek« i oddział ochotników jego oddziału nazywano »Ćwiekami«”. Umundurowani jednakowo w szare kurty z żółtymi wyłogami, wyróżniali się „sercem i postawą wojskową”, męstwem i odwagą³⁵. Oddział składał się z kompanii strzelców, dwóch kompanii Żuławów, kawalerii oraz kosynierów. W porównaniu do innych oddziałów, które liczyły około 1000 osób, utworzony przez Cieszkowskiego był najmniejszy pod względem liczebności. Oprócz jednolitego umundurowania, Ćwieki odznaczały się dobrym uzbrojeniem, kompania Żuławów posługiwała się „sztucami” (sztucery) belgijskimi. Strzelcy posiadali karabiny z bagnetami, zaś kawaleria była uzbrojona w krótkie karabiny belgijskie, szable oraz rewolwery systemu Adamsa³⁶. Oddziały Kajetana Cieszkowskiego należały do zgrupowań powstańczych, które pozostały w gotowości od lipca 1863 do stycznia 1864 r., co stanowiło długi okres w porównaniu z funkcjonowaniem innych oddziałów. Ćwieki stoczyły bitwy m.in. pod Ireną koło Zaklikowa (lipiec), Depułtyczami (5 sierpnia), Hżą (20 sierpnia), Biłgorajem (2 września), Panasówką (3 września) czy pod Batorzem (6 września)³⁷. W 1864 r. Emilia została aresztowana przez Austriaków w Rozwadowie, ale według Tadeusza Mencla udało się jej uciec z synem i matką poza granice kraju³⁸. W trakcie szeroko rozwiniętej działalności, którą Emilia prowadziła na terenie Lubelszczyzny, zarzucono jej jedno – nazbyt duże zainteresowanie adiutantem w oddziale męża – Gozdawą-Postolskim³⁹ który, jak pokazał czas, dołączył do Kuczewskiej na emigracji. Prawdopodobną przyczyną ukształtowania się tak zażyłej relacji było to, że pochodzący z Mahiliev w Rosji Nicolas Ladislav Postolski pełnił funkcję bezpośredniego przełożonego Emilii⁴⁰. Działalność Cieszkowskiego, jego żony, a także Ćwieków, została opisana przez wielu członków 5. Oddziału Wojsk Narodowych w licznych tomach wspomnień. Również sam Cieszkowski, przebywając na leczeniu we Francji⁴¹, prowadził pamiętnik zatytułowany: „Pamiętnik dla syna Jana”. Niestety wraz z wybuchem powstania zakończył sporządzanie wpisów.

Po upadku powstania styczniowego, zrujnowany zdrowotnie i finansowo Kajetan Cieszkowski, idąc w ślady swojej żony, udał się na obczyznę. Początkowo, tak jak Emilia, utrzymywał się z pieniędzy, które udało mu się uzyskać ze sprzedaży majątku, później zarabiał na życie, trudniąc się pracą korespondenta „Gazety

³⁴ T. Mencil, dz. cyt.

³⁵ J. Sokulski, dz. cyt., s. 67–68.

³⁶ P. Głuchowski-Fedirko, 5 Oddział Wojsk Narodowych Województwa Lubelskiego, [dostęp: 08 VII 2014], <[³⁷ A. Chwiałkowska, dz. cyt., s. 82. Cyt. za: A. Gzella, dz. cyt., s. 9.](http://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&ved=0CB8QFjAA&url=http%3A%2F%2Fwww.spp.vxm.pl%2Fprezentacja%2520na-%2520informatyke.odp&ei=wKXGU9ejObGP4gSz64D4Aw&usg=AFQjCNH_ozC-NxxwYP6zGXzFIZsjLXN1maw&bvm=bv.71126742,d.bGE,>.</p>
</div>
<div data-bbox=)

³⁸ T. Mencil, dz. cyt.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ M. Toledano, dz. cyt., s. 230.

⁴¹ Według źródeł podczas nieobecności Cieszkowskiego oddziałem Ćwieków dowodził płk Walery Kozłowski. Cyt. za: J. Sokulski, dz. cyt., s. 68.

Narodowej⁴². W Prywatnym Archiwum Rodziny Postolskich znajduje się dokument świadczący o sprzedaży bydła, w którym czytamy: „Przychód otrzymany ze sprzedaży części inwentarza z polecenia W^{ci} Kuczewskiej we wsi Starościnnie dla spłacenia pensji służbie dworskiej do 24 VI 1864 r.”⁴².

W 1876 r. Kajetan Cieszkowski powrócił do Krakowa, gdzie rok później po długiej chorobie zmarł na rozedmę płuc. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, gdzie do dziś jest jego nagrobek. Agaton Giller, dziennikarz, pisarz i działacz niepodległościowy w nekrologu poświęconym Cieszkowskiemu pisał: „Była to natura szczerą, w mowie jasny, w boju waleczny, typ szlachcica”⁴³.

Nie jest jasne, czy w trakcie pobytu we Francji Cieszkowski dołączył do Emilii oraz jej matki Zofii. Trudno również jednoznacznie określić, co stało się z Janem i Stanisławem – synami Emilii. Imię Stanisława nie pojawia się w żadnych pamiętnikach ani dokumentach. Jan zaś zostaje kilkakrotnie wspomniany w liście kierowanym do Emilii przez Sewerynę Grabowską, która zarządzała majątkiem lub też była nową właścicielką Starościna. Grabowska w listach z 1873 r. do Emilii czterokrotnie wspomina o jej przyjeździe do Polski, pytając, czy rozpoczęła już starania związane z przekroczeniem granicy⁴⁴. Wiadomo, że w 1884 r. jakiś Jan Kuczewski zakupił w Lublinie kamienicę Rynek 15. Z pewnością nie mógł to być dziadek, gdyż według dokumentów Zofia Kuczewska w 1854 r. została wdową. Kamienica niedługo później została podarowana Juliannie Lasockiej⁴⁵. W oparciu o wymienione powyżej fakty możemy przypuszczać, że Jan powrócił z ojcem do Krakowa lub też nigdy nie opuścił kraju. Według legendy krążącej wśród mieszkańców Starościna, mający trzy lata syn Emilii utopił się w stawie znajdującym się tuż przed zabudowaniami gospodarczymi należącymi do rodziny, zaś Kuczewska na znak tego tragicznego wydarzenia wzniosła kapliczkę tuż nad stawem. Jak przypuszczam, nie mógł to być Jan, gdyż według aktu urodzenia pochodzącego z ksiąg Stanu Cywilnego, które są dziś przechowywane w Archiwum Lubelskim, narodziny chłopca zgłoszono w 1853 r.⁴⁶ Mało prawdopodobne jest, aby Kajetan Cieszkowski prowadził pamiętnik dla syna tuż przed wybuchem powstania, gdyby ten zmarł w 1856 r. Brak jakichkolwiek wspomnień dotyczących Stanisława zdaje się zaś potwierdzać miejscową legendę. Za sprawą proboszcza parafii Starościna – Jana Bednara, kapliczka znajdująca się nad stawem została odrestaurowana. W Starościnnie podjęto także starania o wzniesienie pomnika ku czci Kuczewskiej⁴⁷. Pamięć dotycząca działań powstańczych Kajetana „Ćwieka” Cieszkowskiego oraz Emilii Kuczewskiej jest wciąż żywa dzięki Grupie Edukacji Patriotycznej Lubelskie Ćwieki 1863, która podejmuje starania mające na celu odtworzenie działań 5. Oddziału Wojsk Narodowych Województwa Lubelskiego. Grupa działa we współpracy z Domem Nasutów oraz Stowarzyszeniem Słuchaj Patrz Pomagaj⁴⁸.

⁴² Informacje uzyskane w oparciu o dokumenty znajdujące się w Prywatnym Archiwum Rodziny Postolskich.

⁴³ A. Chwiałkowska, dz. cyt., s. 82–83. Cyt. za: J. Sokulski, dz. cyt., s. 67.

⁴⁴ Tamże, s. 83.

⁴⁵ A. Malik, *Rynek 15 w Lublinie*, [dostęp: 29 II 2014], <http://teatrnn.pl/leksykon/node/2579/rynek_15_w_lublinie, >.

⁴⁶ Akt urodzenia Jana Kuczewskiego, [b.d.] 1853, Archiwum Stanu Cywilnego, Lublin.

⁴⁷ Informacja uzyskana od M. Olejnika w rozmowie z autorką, 17 VII 2014 r.

⁴⁸ Autor nieznaną, *Grupa Edukacji Patriotycznej Lubelskie Ćwieki 1863*, [dostęp: 11 VII 2014], <<http://www.spp.vxm.pl/cwieki.html>, >.

Zarówno *Polski słownik biograficzny* jak i opracowania autorstwa Tadeusza Mencla czy Alojzego Leszka Gzelli, dotyczące działań powstańczych 1863 r., nie zawierają żadnych informacji dotyczących tego, co działo się z Emilią Kuczewską od czasu kiedy opuściła Królestwo Polskie i udała się na emigrację do Francji. Dopiero dzięki dokumentom znajdującym się w Prywatnym Archiwum Rodziny Postolskich możemy poznać i zrozumieć dalsze koleje losu Emilii.

Po 1879 r., kiedy rodzina Kuczewskich zamieszkała w Paryżu, kierowana własnymi ideałami Kuczewska trudniła się wykonywaniem różnych prac na cele Stowarzyszenia Wolnych Myślicieli⁴⁹, zaś intelektualista Nicolas Ladislav Postolski, często podróżując, udzielał lekcji języka rosyjskiego i polskiego. Przez dłuższy czas mieszkał w Fontainebleau, podczas gdy jego rodzina przebywała w Paryżu. Z początku lat osiemdziesiątych Emilia zaczęła podupadać na zdrowiu. Gruźlica, na którą w późniejszym czasie zmarła również jej córka Kazimiera, dręczyła ją przez kilka lat. Mimo wciąż pogarszającego się stanu zdrowia, w czerwcu 1884 r. Emilia opuściła Paryż i udała się do Lyonu, gdzie miała miejsce konferencja zorganizowana przez Wolnych Myślicieli. W październiku 1884 r. wdało się dodatkowe przeziębienie, które osłabiło ją całkowicie. Wskutek odrzucenia pomocy lekarskiej, Emilia umarła, a trzy dni później, na cmentarzu w Ivry odbył się jej pogrzeb. W ceremonii wzięli udział: jej matka, dwie córki, Augustyna, kuzyn – Henri de Piotrowski oraz członkowie Wolnych Myślicieli, którzy odczytali specjalnie przygotowaną na tę okazję mowę. Postolski prawdopodobnie ze względu na to, że nie zgadzał się z przekonaniami oraz działalnością, którą prowadzili Wolni Myśliciele, był nieobecny w trakcie pogrzebu⁵⁰. Jak przypuszczają dziś potomkowie Kuczewskich, Zofia i Kazimiera prawdopodobnie odziedziczyły testament po matce, z którego mogły dowiedzieć się o istnieniu przyrodniego brata, który przebywał wówczas w ich rodzinnym kraju. Tę informację potwierdzałyby późniejsze podróże Zofii do Krakowa.

Starościński dwór, będący świadkiem narodowych działań Jana i Emilii Kuczewskich, a także Kajetana Cieszkowskiego, uległ zniszczeniu. Do niedawna mieszkańcy wsi lokowali go w różnych miejscach, co uniemożliwiało odnalezienie jakiegokolwiek wiarygodnego świadectwa. Dopiero dzięki badaniom podjętym przez Michała Olejnika wiadomo, że z domostwa Kuczewskich pozostały fundamenty. Znajdują się one w zabudowaniu podziemnym, nad którym wzniesiono kolejny budynek⁵¹. Czas nie oszczędził również archiwów przechowywanych w parafii Starościń. Uległy one zniszczeniu w 1914 r., kiedy doszczętnie spłonął starościński kościół.

Wspominając działania powstańcze Kuczewskich niewątpliwie należy pamiętać o francuskim fragmencie historii rodziny, przymusowej emigracji, podjętych przez Emilię działaniach na rzecz Wolnych Myślicieli oraz o jej córce Sophie Postolskiej – polskiej rzeźbiarce, uczennicy Auguste’a Rodina.

⁴⁹ A. Chwiałkowska, dz. cyt., s. 83. Według korespondencji autorki z Service de la Mémoire et des Affaires Culturelles Cabinet du Préfet Préfecture de Police, więcej informacji dotyczących Stowarzyszenia Wolnych Myślicieli znajduje się w Service de la Mémoire et des Affaires Culturelles Cabinet du Préfet Préfecture de Police w Paryżu.

⁵⁰ M. Toledano, dz. cyt., s. 236–237.

⁵¹ Pradziadek Michała Olejnika, Stanisław Olejnik zakupił w 1925 r. od Franciszka Cura posiadłość, na której znajdował się dwór rodziny Kuczewskich i wznosił tam własne zabudowania. Na podstawie rozmowy M. Olejnika z autorką, 17 VII 2014 r.

Summary

This article introduces the figure of Sophie Postolska – a sculptor forgotten in her native country, who came from a landowning family residing in the Lublin Region. Sophie is one of the few artists of Polish origin recognised as the official apprentices of Auguste Rodin.

A large part of the text is also dedicated to the closest family of the sculptor. Emilia Kuczevska, Sophie's mother, was the owner of the Staroścín, Milin and Bładaczka estates. In the period preceding the outbreak of the January Uprising she used her own funds to found a hospital and an elementary school for boys in Staroścín. Together with her husband, Kajetan Cieszkowski "Ćwiek", who was the founder and commander of the units called the "Ćwieks", she conducted widely-developed underground and propaganda activities. After the fall of the January Uprising, Kuczevska emigrated to France, together with her mother, where her two daughters were born – Zofia and Kazimiera

Резюме

Статья посвящается Софии Постольской – забытого на родине скульптора. Она родилась в семье помещиков живущих в люблинском воеводстве. Софии, как одна из немногих художников польского происхождения, принадлежит к группе учеников Родена.

Большая часть статьи посвящается также ближайшей семье Постольской. Ее мать, Эмилия Кучевска, была владелицей поместий Старостин, Милин и Бядачка. Перед Январским восстанием она на собственные деньги основала в Старостине больницу и начальную школу для мальчиков. Вместе с мужем (Каetan Цешковский „Чвек”), создателем и командиром отрядов под названием „Чвеки”, она занималась конспирацией и агитацией. После восстания она вместе с матерью уехала во Францию, где родились ее дочери – София и Казимера.



Ewa Hadrian

JADWIGA DANUTA GOLEC (17 IX 1959 – 7 X 2013)



Dnia 7 X 2013 r. odeszła – nagle i niespodziewanie, w wieku zaledwie 54 lat – Jadwiga Danuta Golec.

Jadwiga Danuta Golec, z domu Parciak, urodziła się 17 IX 1959 r. w Morągu. Studiowała polonistykę w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Ukończyła Pomaturalne Studium Bibliotekarskie Zaoczne w Lublinie, uzyskała licencjat w zakresie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa w Uniwersytecie Warszawskim.

Pracę w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie rozpoczęła 15 IV 1986 r. na stanowisku młodszego bibliotekarza. Pracowała w Dziale Gromadzenia i Opracowywania Zbiorów – w zespole opracowania książek naukowych, następnie zaś kierowała Oddziałem Katalogów. Awansowała kolejno na stanowisko bibliotekarza i starszego bibliotekarza. 1 XI 1995 r. rozpoczęła pracę w Dziale Infor-

macji, Bibliografii i Udostępniania (w Informatorium). Po zmianie struktury agencji i przekształceniu w Dział Informacji i Promocji w dalszym ciągu – już po awansie na stanowisko kustosa – zajmowała się działalnością informacyjną, udzielała informacji indywidualnym użytkownikom Biblioteki, prowadziła lekcje biblioteczne i warsztaty. Zainicjowała, opracowała materiały i współprowadziła przez wiele lat – cieszące się dużą popularnością – warsztaty dla maturzystów, których uczestnicy mogli przygotować się do opracowania prezentacji maturalnych z języka polskiego. To przede wszystkim z myślą o maturzystach, ale również uczniach i studentach, stworzyła i systematycznie uzupełniała interesujący zasób warsztatowy w Dziale Informacji i Promocji – kartotekę tekstową, określaną przez pracowników Informatorium jako „teczki dla maturzystów”, gdzie zgromadziła kopie setek artykułów oraz fragmentów publikacji zwartych, omawiających obecność znanych i mało znanych motywów literackich, plastycznych, muzycznych w piśmiennictwie polskim, europejskim i światowym. Zasób ten cieszył się (i nadal się cieszy) niezwy-

kłą popularnością wśród uczniów, ale i wśród studentów piszących prace licencjackie i magisterskie. Danuta przygotowała ponadto – liczący kilkaset pozycji – wykaz bibliograficznych pozycji przydatnych do opracowaniu tych prac.

Była autorką i współautorką kilkudziesięciu wystaw – począwszy od drobnych ekspozycji, a wraz z powiększaniem się możliwości wystawienniczych Biblioteki – wystaw obszernych, by nie rzec wręcz monumentalnych. Jej domeną i specjalnością były wystawy literackie i historyczne, stacjonarne i objazdowe. Scenariusz każdej wystawy przygotowywała niezwykle starannie, przeprowadzała szczegółowe i drobiazgowo kwerendy, a w trakcie pracy precyzyjnie dopieszczała szczegóły. Ostatnia wystawa, którą przygotowała, dotyczyła Powstania Styczniowego. Po raz kolejny, dzięki Jej staranności i sumienności, zwiedzający tę ogromną ekspozycję mogli zobaczyć, jak bogatymi zbiorami dysponuje Biblioteka, bo to na ich podstawie Danuta przygotowywała ekspozycje. Wcześniejsze, ważniejsze wystawy przygotowane wedle Jej pomysłu, to m.in. wystawa z okazji 90. rocznicy Odrodzenia Polski 1918–2008, ekspozycja poświęcona stanowi wojennemu w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983, wystawa prezentująca Rosję (z cyklu „Nasi sąsiedzi”) czy też wystawy monograficzne przybliżające postać i dzieło Gombrowicza, Miłosza, Prusa, Chopina. W metodykę tworzenia wystaw z cierpliwością i oddaniem wprowadzała młodych kolegów.

Redagowała i adiustowała teksty złożone do druku w pismach bibliotecznych. Miała w sobie – wyniesioną ze studiów polonistycznych – niezwykłą wrażliwość na słowo pisane i mówione. Wszystkie Jej teksty własne, są przemyślane i znakomicie zredagowane, ujmują piękną i poprawną polszczyzną. Z równie dużą troską i sumiennością pochylała się na tekstami innych, by w ostateczności nadać im najlepszą formę przekazu.

Była autorką licznych artykułów, które publikowała na łamach czasopism bibliotekarskich – lokalnych i ogólnopolskich, a także m.in. w dwumiesięczniku „Lublin. Kultura i społeczeństwo”. Była współzałożycielką (1996) i wieloletnim redaktorem „Dostrzegacza Bibliotecznego” – pisma informacyjnego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Do najcenniejszym materiałów, które opublikowała należą obszerne publikacje dotyczące dziejów Biblioteki, m.in. o pierwszym lokalu Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w gmachu poddominikańskim, czy też cenna publikacja (powstała na bazie pracy licencjackiej Danuty) na temat roli i zadań Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, z uwzględnieniem funkcji regionalnej. Wiele lat współtworzyła „Kalendaria rocznic”, stanowiące bogaty materiał źródłowy dla historyków, regionalistów, bibliotekarzy.

Współpracowała z Centrum Badawczym Bibliografii Polskiej Estreicherów w Krakowie.

Lubiła pracować z ludźmi. Legendą owiane są Jej niezwykle ciepłe, ale przede wszystkim wysoce merytoryczne kontakty z czytelnikami. Każdemu, kto zjawił się w Dziale Informacji i Promocji, poświęcała całą swą uwagę, niezależnie od tego, czy z zapytaniem zwracał się naukowiec, student, szaradzysta czy krzyżówkowiec. Dla nich zawsze miała czas, nie liczyła przy tym poświęconych godzin ani minut.

Dbała o rozwój zawodowy, by lepiej wypełniać obowiązki służbowe. Uczestniczyła w kursach i szkoleniach doszkalających, m.in. doskonaliła znajomość języka angielskiego, ukończyła kurs języka migowego, kurs z zakresu grafiki komputerowej managerskiej i prezentacyjnej.

Danuta Golec była społecznikiem – w pełnym tego słowa znaczeniu. Wiele czasu i serca oddała pracy w Zarządzie Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej działającej w WBP. Pełniła funkcję przewodniczącej, sekretarza, członka Zarządu (w kadencji 1987–1990 z-ca skarbnika, od 15 XII 1988 – przewodnicząca; w latach 1990–1995 – z-ca przewodniczącego i przewodnicząca; w latach 1999–2003 i 2003–2008 – sekretarz; w latach 2008–2012 – członek Zarządu, od września 2010 – sekretarz; w latach 2012–2013 – do śmierci – członek Zarządu). Pozytywnie postrzegano Jej troskę o potrzeby członków PKZP, ceniono Jej stanowisko w wielu kwestiach – nierazko trudnych. Podejmowała decyzje rozsądne, poprzedzone głębokim przemyśleniem tematu.

Doceniam pracę i zaangażowanie zawodowe Danki – została uhonorowana odznaką Zasłużony Działacz Kultury (2000), odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi (2002) oraz Nagrodą Marszałka Województwa Lubelskiego za znaczące osiągnięcia zawodowe i pracę społeczną (2007).

Jadwiga Danuta Golec była aktywnym działaczem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Była przewodniczącą Komisji Zakładowej w WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie w latach 1992–1994, 2002–2005; przewodniczącą Komisji Rewizyjnej 1994–1997; członkiem Komisji Rewizyjnej 1998–2001, 2006–2010; delegatem na Walny Zjazd Delegatów Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” 2006–2010; członkiem Zarządu Regionalnej Sekcji Pracowników Instytucji Kultury Regionu Środkowowschodniego 1992–1994; delegatem na Walny Zjazd Delegatów Sekcji Krajowej Pracowników Bibliotek Publicznych 1992–1994, 2006–2010, 2010–2014; przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Sekcji Krajowej Pracowników Bibliotek Publicznych 2006–2010; członkiem Rady Sekcji Krajowej Pracowników Bibliotek Publicznych 2010–2014. Pamiętać należy również o tym, że angażowała się w problemy pracowników nie tylko na terenie własnego zakładu pracy. Rzec można, że wierna była idei NSZZ „Solidarność” – solidarności z ludźmi potrzebującymi, krzywdzonymi, samotnymi i wykluczonymi. Włączała się w akcje protestacyjne organizowane przez związek zarówno w Lublinie, jak i w Warszawie.

Za wieloletnią, mądrą działalność związkową i postawę społecznikowską została uhonorowana Dyplomem z okazji 25-lecia istnienia NSZZ „Solidarność” oraz odznaczona medalem „Bene Meritus” (2011).

Jadwiga Danuta Golec była dobrym, szlachetnym, uczciwym i prawym człowiekiem.

Utrzymywała bardzo serdeczne kontakty z nauczycielami ze swojej szkoły średniej w Morażu i z kolegami z klasy.

Pisała wiersze.

Była bardzo życzliwa ludziom – wymagająca, a jednocześnie bardzo tolerancyjna. Po śmierci Danuty w Jej biurku znalazłam teczkę ze wzruszającą zawartością – starannie uporządkowane, imienne, do Niej adresowane, zaproszenia na śluby młodych kolegów z Biblioteki. Przywiązywała do takich gestów ogromną wagę.

Odeszła nagle, niespodziewanie, bezpowrotnie. Zdecydowanie za wcześnie.

Została pochowana na wiejskim, parafialnym cmentarzu w Zakrzewie. Wybrano dla Niej piękne miejsce. Piękne miejsce dla pięknego człowieka.



Małgorzata Pieczykolan

JOLANTA BEN (24 X 1954 – 10 XII 2013)

Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci.

Wisława Szymborska



Jolanta Ben, z domu Janecka, urodziła się 24 X 1954 r. Pochodziła z rodziny robotniczej, była rodowitą Lublinianką. Absolwentka Technikum Chemicznego Nr 1 w Lublinie. Filologię polską ze specjalnością nauczycielską ukończyła na Wydziale Humanistycznym UMCS w Lublinie. Pracę magisterską z dziedziny językoznawstwa obroniła w 1980 r. Wykształcenie kierunkowe na macierzystej uczelni uzupełniła w latach 1986–87 na studiach podyplomowych z Bibliotekoznawstwa i Informatyki w Wydziale Naukowej.

W trakcie studiów zaangażowała się w działalność pedagogiczną. Pracowała jako wychowawca, prowadząc letnie kolonie dla dzieci i młodzieży. Brała także udział w organizowaniu aktywnego wypoczynku w środowisku akademickim. Należała do Akademickiego Klubu Kadry i Pilotów Wycieczek Zagranicznych.

Pracę w Bibliotece im. Hieronima Łopacińskiego rozpoczęła 16 III 1981 r. Pracowała w Dziale Sieci Miejskiej, w Dziale Zakupu i Dystrybucji, a następnie w Dziale Instrukcyjno-Methodycznym.

W czasach transformacji ustrojowej na kilka lat rozstała się z biblioteką, by prowadzić własną działalność gospodarczą. Jednak praca w bibliotekarstwie okazała się Jej życiowym powołaniem. W lubelskiej Książnicy przepracowała 27 lat. Dyrekcja powierzała Jej różne zadania. Sprawowała opiekę nad oddziałami dla dzieci i młodzieży, zajmowała się działalnością informacyjną bibliotek, promocją literatury i upowszechnianiem czytelnictwa. Przez wiele lat przygotowywała ofertę wydawniczą książek do bibliotek.

W Dziale Instrukcyjno-Metodycznym – na stanowisku starszego kustosa – zajmowała się profilowaniem i doбором księgozbiorów dla bibliotek, promocją literatury. Odpowiadała za politykę gromadzenia zbiorów bibliotecznych. Zajmowała się reorganizacją księgozbiorów podręcznych i selekcją zbiorów. Organizowała zakup nowości wydawniczych z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla bibliotek całego województwa lubelskiego. Dbała o aktualizację księgozbiorów w placówkach. Prowadziła przeglądy nowości wydawniczych, omawiała najwartościowsze pozycje rynku wydawniczego. Bardzo pomocna okazała się Jej wiedza zarówno z nauk ścisłych, jak i humanistyczna. Do Jej zadań należało także prowadzenie doskonalenia zawodowego z zakresu doboru i selekcji zbiorów. Organizowała i prowadziła szkolenia, warsztaty metodyczne dla bibliotekarzy w WBP i w bibliotekach samorządowych.

Współrealizowała konkursy o zasięgu wojewódzkim, m.in. „Ziemia dla ludzi, ludzie dla Ziemi”, „Biblioteka – Czytelnik – Środowisko”, współzawodnicstwo na najaktywniejszą bibliotekę województwa lubelskiego. Przewodniczyła komisji konkursowej oceniającej dorobek bibliotek dokumentujący „małą ojczyznę”. Była kustoszem wystawy pokonkursowej „Pamięć przeszłości”, opiekunem prac literackich, plastycznych, genealogicznych, prezentowanych w Galerii WBP oraz współautorką publikacji pokonkursowej. W latach 2002–2009 zasiadała w kolegium redakcyjnym „Dostrzegacza Bibliotecznego”, kwartalnika informacyjnego wydawanego przez bibliotekę.

W naszej pamięci zapisała się jako autorka i koordynatorka wystaw literackich i regionalnych, m.in. „W krainie życia i baśni Hansa Christiana Andersena”, „Spotkanie z Fryderykiem Chopinem”. Wystawy objazdowe przygotowywała z niezwykłą starannością, wyszukując w literaturze nieznane, ciekawe informacje. Zwykle towarzyszyły im również prelekcje, które przybliżały czytelnikom prezentowaną tematykę. Wszystkie cieszyły się dużym zainteresowaniem bibliotek i uznaniem użytkowników.

Jako instruktor sprawowała opiekę merytoryczną nad siecią bibliotek publicznych w powiatach hrubieszowskim i parczewskim. U władz samorządowych nieustannie zabiegała o poprawę organizacji, modernizację i zmianę wizerunku bibliotek. Aktywizowała bibliotekarzy do uzupełniania wykształcenia i podnoszenia kompetencji zawodowych. Cechowała Ją umiejętność dostrzegania potencjału w pracownikach, potrafiła pokierować ich dalszym rozwojem w pracy zawodowej.

We wszystkich Jej działaniach zawsze najważniejszy był człowiek, czytelnik, wartościowa książka, biblioteka.

Lubiła pracować społecznie, była aktywnym, wieloletnim członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a w latach 2005–2009, przewodniczącą Zarządu Oddziału SBP w Lublinie.

Jola była życzliwa, koleżeńska, uczynna. Otwarta na problemy drugiego człowieka, szczególnie słabszego. Była lubiana przez bibliotekarzy. Wiele osób, które Ją znały, z którymi współpracowała, zapamiętało Ją jako bardzo empatyczną osobę.

Wyróżniała się poczuciem estetyki i piękna, posiadała zmysł artystyczny. Przejawiała rozległe zainteresowania, czytała książki z wielu dziedzin wiedzy. Systematycznie zapoznawała się z ofertą rynku wydawniczego, wskazując bibliotekom wartość zakupu literaturę. Jej ambicją było wyrabianie nawyku systematycznego sięgania po książkę i kształtowanie gustów czytelnicy. Odnotowywała zmiany w gramatyce i słownictwie języka polskiego. Ceniła aktywny wypoczynek, każdego roku spędzała urlopy na malowniczym Rostoczu. Zachwycała się pięknem otacza-

jącej przyrody. Cieszyła się z sukcesów swoich dzieci, które odziedziczyły po Niej zdolności artystyczne. Na emeryturze zamierzała zająć się florystyką, planowała otworzyć kwiaciarnię. Uwielbiała robić bukiety, dekoracje, stroiki, starym przedmiotom przywracać dawny blask. Lubiła otaczać się pięknymi przedmiotami i obdarowywać nimi bliskie osoby.

Za upowszechnianie czytelnictwa w bibliotekach publicznych województwa lubelskiego została w 2002 r. uhonorowana odznaką Zasłużony Działacz Kultury, a w 2007 r. Brązowym Krzyżem Zasługi.

Jolanta Ben odeszła przedwcześnie 10 XII 2013 r. W ostatniej drodze bardzo licznie żegnali Ją pracownicy bibliotek z całego województwa lubelskiego. Świadczy to o Jej dobrych relacjach z kolegami z pracy i sympatią dla Jej Osoby.

Jolu, pozostaniesz w naszej pamięci!



Agnieszka Prymak-Sawic

PRZEGLĄD WYDAWNICTW O REGIONIE ZA 2013 R.

Review of publications about the region for the year 2013

Обзор издательств о регионе в 2013 г.

**Bancarzewska Wiesława. Powrót do Nałęczowa. – Warszawa : Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, 2013. – 471, [9] s. ; 21 cm
ISBN 978-83-10-12384-8**

Powieść Wiesławy Bancarzewskiej jest dobrym przykładem na to, że literatura popularna, adresowana przede wszystkim do kobiet, może w swojej klasie być uznana za wartościową. Autorka wykorzystuje ciekawy chwyt formalny – narratorka odbywa podróż w czasie – do świata swej babci i Nałęczowa lat trzydziestych XX wieku. „Środkiem transportu” dla samotnej czterdziestodwuletniej kobiety staje się liść drzewa modrzewiowego, który zaplątał się między fotografiami sprzed lat. Liść, niczym ciastko magdalenka w słynnej powieści Marcela Prousta, przenosi ją w przeszłość, w której poznaje przedwojenny Nałęczów, a także trud życia codziennego i obowiązków, jakim musiała podołać wówczas matka i gospodyni domu. Mentalna podróż w czasie jest w tej powieści wiarygodna psychologicznie i tłumaczy się tęsknotą samotnej kobiety za ciepłem życia rodzinnego oraz bliskimi, którzy już odeszli. *Powrót do Nałęczowa* to urocza opowieść o miłości, sile rodzinnych więzi i świecie, który odszedł bezpowrotnie, a konfrontowany ze współczesnością, staje się wzorem wartości dla poszukujących swej tożsamości kobiet XXI w. Jest też powieść Bancarzewskiej klasycznym romansem, ale nade wszystko pochwałą tradycyjnego stylu życia, którego społecznym i egzystencjalnym fundamentem jest rodzina.

Bem Marek. Sobibór Exodus 14 października 1943. – Warszawa : Narodowe Centrum Kultury ; Włodawa : Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, 2013. – 306 s. : il. ; 25 cm

Bibliogr. s. 299-306

ISBN 978-83-63631-07-9

Publikacja Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego całościowo dokumentuje historię hitlerowskiego obozu masowej zagłady Żydów w Sobiborze. Uwzględniono w niej zarówno klasyczną narrację historiograficzną, jak i wspomnieniową, bowiem większość książki stanowią wiernie cytowane relacje ocalałych więźniów. „Proponuję lekturę kilkudziesięciu wspomnień właśnie tych więźniów Sobiboru, którzy wywalczyli sobie wolność – pisze we wprowadzeniu autor. Chcę opowiedzieć, jak doszło do ucieczki, a o tym, co się działo „po Sobiborze” niech opowiedzą ci, którzy przeżyli (...). Tych źródeł opisu historii pominąć nie możemy

(...) to do nich należy ostatni głos w dyskursie historycznym, (...) do tych właśnie relacji odwołują się historycy, dokonując oceny i weryfikacji innych, uznanych za najbardziej zobiektywizowane, źródeł historycznych”. Na szczególną uwagę zasługują bowiem wykorzystane w pracy źródła historyczne. Autor zebrał relacje i dokumenty ze wszystkich niemal stron świata (gdziekolwiek udali się sobiborscy więźniowie), tworząc tym samym potężną bazę archiwalną do dalszych badań. Jest to erudycyjna książka historyczna, jednak dzięki zdominowaniu narracji przez wątki biograficzne staje się czymś więcej niż tylko zbiorem faktów – staje się uniwersalną opowieścią o potędze życia, pragnieniu wolności i prawdy, dobru i złu.

Dołączono obszerny wykaz źródeł, wspomnienia poprzedzono biogramami opowiadających i ich fotografiami.

Czechowicz Józef. *Varia* / Józef Czechowicz ; oprac. Jarosław Cymerman, Aleksander Wójtowicz. – Lublin : Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2013. – 671, [1] s., [1] k. tabl. : fot. ; 25 cm. – (Pisma zebrane / Józef Czechowicz ; 9)

ISBN 978-83-7784-430-4

Publikacja zamyka edycję krytyczną *Pism zebranych* Józefa Czechowicza, realizowaną pod auspicjami Rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Prezydenta Miasta Lublin. *Varia* to – zgodnie ze źródłosłowem – różnorodność, których dotąd nie udało się zamieścić w ośmiotomowej edycji krytycznej pism lubelskiego poety, a wśród nich fragmenty dziennika, szkice i noty, teksty publicystyczne, teksty regionalistyczne, artykuły o tematyce pedagogicznej i oświatowej, a także drobne teksty dziennikarskie, które pisywał Józef Czechowicz dla „Ekspresu Lubelskiego” (tutaj przede wszystkim notki kryminalne, informacyjne, anegdoty i reportaże). Tom zamykają *Dedykacje*, „które pozwalają, choć w niewielkim stopniu, odtworzyć klimat towarzyskich relacji Czechowicza” – jak napisali w uwagach wydawców Jarosław Cymerman i Aleksander Wójtowicz. Do tomu dołączono dwa aneksy. W pierwszym zamieszczono teksty niepewnego autorstwa, zaś w drugim – adnotowano wykaz bibliograficzny wszystkich tekstów dziennikarskich, których nie opublikowano w tomie *Varia*.

Czemierniki : ziemia czemiernicka : ludzie, wydarzenia, pamiętki. 2 / pod red. Mariana Mazurka ; Czemiernickie Towarzystwo Regionalne. – Czemierniki : Czemiernickie Towarzystwo Regionalne, 2013. – 432 s. : faks., fot. (w tym kolor.), il., portr., rys. ; 28 cm

Bibliogr. s. 431-432

ISBN 978-83-922817-5-7

Jest to album dokumentujący dzieje dawnych i współczesnych Czemiernik – miejscowości i gminy w powiecie Radzyń Podlaski, której początki sięgają wczesnego średniowiecza. Pierwsza część albumu, pod tym samym tytułem ukazała się w 2009 r. Liczne materiały ikonograficzne obrazują zmiany, jakie zachodziły na tym obszarze, pokazują najważniejsze wydarzenia historyczne oraz ich uczestników, a także losy zwykłych ludzi, którzy na jego kredowych kartach zaistnieli z opowieściami o swoich małych, prywatnych czemiernickich historiach. W albumie nie dominuje jednak układ chronologiczny, przeszłość i terażniejszość swobodnie tutaj ze sobą koegzystują, niewiele bacząc na linearny porządek historii. Wybór porządku niechronologicznego mógłby się okazać ryzykowny, gdyby nie przeznaczenie tej

publikacji dla odbiorcy lokalnego. „Historia regionalna ma swoją specyfikę, odrębność i piękno. Odślania miejsca, ludzi żyjących i pracujących w najbliższej okolicy. Niekiedy pozwala na bezpośrednie uczestnictwo w opisywanych wydarzeniach oraz odkrywanie rzeczy, zjawisk oraz procesów, obok których przechodziliśmy wcześniej, nie zauważając lub nie doceniając ich istnienia” – czytamy w słowie wstępnym od autora, dedykującego książkę „Mieszkańcom Czemiernik i Ziemi Czemiernickiej”. Koncepcja albumu jako sentymentalnej wędrówki po gminie Czemierniki dokonywanej przez „swojaka po swojszczyźnie” powoduje, że materiał ilustracyjny i informacyjny tworzą spójną całość. Wydawnictwo w twardej oprawie, na wysokim poziomie edytorskim.

Doroszewski Jerzy. Szkolnictwo i oświata na Lubelszczyźnie w latach 1944-1948 / Jerzy Doroszewski ; Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie. – Lublin : Innovatio Press Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, 2013. – 207 s. : fot., tab. ; 24 cm. – (Monografie Wydziału Pedagogiki i Psychologii Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie)

Na grzb. odmienny tyt. serii: Monografie WSEI. – Bibliogr. s. 171-178. – Streszcz. ang.

ISBN 978-83-62074-93-8

Praca znanego historyka szkolnictwa, oświaty i kultury w Polsce koncentruje się na ukazaniu rozwoju szkolnictwa w województwie lubelskim w latach 1944–1948. Monografia dotyczy czterech pierwszych lat po wyzwoleniu Polski spod okupacji niemieckiej, a rozwój szkolnictwa ukazany jest na tle odbudowy kraju i jego administracji po II wojnie światowej. „W tym wielkim procesie odbudowy sprawy oświatowe urastały do kwestii podstawowej – szkoła zawsze, a w środowiskach wiejskich w szczególności, była symbolem państwowości i niepodległości” – pisze autor we wstępie do publikacji. Kompozycja pracy została uporządkowana według kryteriów rodzajów szkolnictwa: podstawowego, średniego ogólnokształcącego, zawodowego, rolniczego, artystycznego, oświaty dorosłych oraz zakładów kształcenia nauczycieli. Wywód uzupełnia rozdział nt. udziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w odbudowie szkolnictwa.

Zamieszczono indeks osób i nazw geograficznych. Dołączono aneks z wykazem osób i zajmowanych przez nie stanowisk w administracji szkolnej w okresie PKWN.

Dymmel Anna. Księgozbiory domowe w Lublinie w pierwszej połowie XIX wieku. – Lublin : Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2013. – 533 s. : il. kolor.; 24 cm

Bibliogr. s. 465-496. – Streszcz. ang.

ISBN 978-83-7784-353-6

Książka podejmuje zagadnienie społecznego funkcjonowania książki w Rzeczypospolitej doby zaborów. Materiałem źródłowym stały się zasoby archiwalne, a jej celem jest ukazanie domowych księgozbiorów miejskiej społeczności Lublina w pierwszej połowie XIX w. Badaczka analizuje księgozbiory miejskiej inteligencji (m.in. prawników, lekarzy, urzędników), a także mieszczaństwa (m.in. kupców, rzemieślników) i ubogiej ludności Lublina. W odrębnych rozdziałach bada i opisuje także księgozbiory kobiet oraz miejsce i rolę książki w domach lubelskich Żydów. Intelktualne uporządkowanie materiału wymagało ogromnego wysiłku

i interdyscyplinarnego ujęcia. Obszerna, bogata dokumentarnie i odkrywczą merytorycznie monografia Anny Dymmel wypełnia lukę w badaniach bibliologicznych nad historią czytelnictwa i społeczną historią książki doby zaborów, a także wzbogaca dotychczasowe ujęcia o kontekst antropologii historycznej.

Lektura dla koryfeuszy bibliologii, a także cenny materiał informacyjny dla praktyków – bibliotekarzy, pracowników instytucji kultury oraz archiwistów.

Jeziorkowska-Polakowska Anna. Polsko-żydowska literacka mapa Lubelszczyzny / Anna Jeziorkowska-Polakowska ; Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II. Wydział Nauk Humanistycznych. Instytut Filologii Polskiej. – Lublin : Wydawnictwo KUL, 2013. – 406 s. : fot. (w tym kolor.), pl. ; 24 cm

**Bibliogr. s. 363-386. – Streszcz. ang.
ISBN 978-83-7702-651-9**

Publikacja wpisuje się w aktualny trend w literaturoznawstwie polskim i światowym, w którym na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat badane są zagadnienia szeroko rozumianej wielokulturowości. Autorka podejmuje próbę odświeżonego odczytania twórczości Franciszki Arnsztajnowej, Bolesława Leśmiana, Horacego Safrina, Adolfa Rudnickiego i Arnolda Ślucckiego w optyce kultury miast, które stały się zarówno miejscem pobytu, ale równocześnie znacząco wpłynęły na kształt artystycznych dokonań oraz stygmat narodowości żydowskiej. Zadeklarowana w tytule „literacka mapa” obejmuje w istocie tylko kilka miast Lubelszczyzny, za to są wśród nich trzy największe: Lublin, Chełm i Zamość. Ponadto słynny z urody architektonicznej Kazimierz Dolny, a także niemal zapomniane, prawdziwie prowincjonalne miasteczko Tyszowce.

Kościół, cerkwie i klasztory Lubelszczyzny w świetle badań archeologicznych : praca zbiorowa / pod red. Ewy Banasiewicz-Szykuły ; Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. – Lublin : Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, 2013. – 242 s. : fot. (gl. kolor.), rys. ; 22 cm. – (Skarby z Przeszłości ; t. 14)

ISBN 978-83-935765-1-7

W publikacji znalazły się opracowania ważniejszych kościołów, cerkwi i klasztorów Lubelszczyzny (m.in. z Kraśnika, Końskowoli, Kocka, Chełma, Krasnegostawu, Szczebrzeszyna, Zamościa, Stróży koło Kraśnika, Wisznic, Wojsławic), z wyłączeniem Lublina, któremu został poświęcony poprzedni tom wydawany w serii *Skarbów z Przeszłości*. Praca poświęcona została tzw. archeologii architektury, ale pojawiają się w niej także informacje na temat odkrytych w obiektach sakralnych źródeł ruchomych (np. naczyń ceramicznych, materiałów budowlanych, monet, przedmiotów wykonanych ze szkła oraz metalu, kości ludzkich i in.) oraz nieruchomych (analiz architektonicznych odsłoniętych pozostałości budowli, analiz technik budowlanych). Zamieszczono również studia poświęcone dziejom badanych obiektów. Dopelnieniem jest katalog obiektów sakralnych objętych badaniami archeologicznymi, zawierający adres, opis, obecną funkcję obiektu, rodzaj przeprowadzonych badań archeologicznych oraz wykaz podstawowych źródeł i opracowań.

Mój świat : świadectwa życia codziennego i niecodziennego mieszkańców powiatu hrubieszowskiego / [tekst, red., korekta Bogumiła Dragan-Szkodzińska, Zofia Klocek ; tl. ang. Bogdan Szadowski] ; Towarzystwo Fotograficzne Ziemi Hrubieszowskiej. – Hrubieszów : Powiatowa Biblioteka Publiczna im. prof.

Wiktora Zina w Hrubieszowie : Towarzystwo Fotograficzne Ziemi Hrubieszowskiej, 2013. – 113, [7] s. : fot. (gl. kolor.) ; 21 x 30 cm + 1 dysk optyczny (CD-ROM)

Tyt. grzb.: Świadectwa życia codziennego i niecodziennego mieszkańców powiatu hrubieszowskiego. – Tyt. i tekst równol. pol., ang.

ISBN 978-83-934240-3-0 (Powiatowa Biblioteka Publiczna)

Towarzystwo Fotograficzne Ziemi Hrubieszowskiej we współpracy z Powiatową Biblioteką Publiczną im. prof. Wiktora Zina w Hrubieszowie wydało album fotograficzny w ramach Programu Operacyjnego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Jest to wruszająca dokumentacja prywatnych pasji mieszkańców powiatu hrubieszowskiego, a zarazem pełna wdzięku opowieść o uroku życia prowincjonalnego. Bohaterami stali się przedstawiciele ginących zawodów (np. kowal), kobiety trudniące się tradycyjnymi, a tak dziś niecodziennymi robotkami ręcznymi, lokalni malarze, rzeźbiarze, zbieracze staroci, muzycy. Każdemu z bohaterów został poświęcony odrębny rozdział, w którym na mapie powiatu ukazano jego miejsce zamieszkania oraz umieszczono galerię zdjęć „z życia codziennego i niecodziennego”. Hrubieszowski album daje możliwość wejrzenia w świat wyobraźni portretowanych twórców, a ten wgląd staje się bardzo inspirujący – zmienia optykę postrzegania codzienności i uwarunkowuje na tkwiący w niej potencjał piękna. W dalszej zaś perspektywie publikacja bez wątpienia przyczynia się do zachowania dziedzictwa regionu hrubieszowskiego oraz promocji jego walorów kulturowych i historycznych.

Powstanie listopadowe na Lubelszczyźnie : wydarzenia, ludzie, źródła / pod red. Anny Barańskiej i Jana Skarbka. – Lublin ; Oświęcim : Wydawnictwo Napoleon V cop., 2013. – 298 s. : faks., fot. (w tym kolor.), mapa, tab. ; 24 cm

Streszcz. ang. i ros.

ISBN 978-83-7889-161-1

Zawiera: Lublin w pierwszych tygodniach powstania listopadowego / Dariusz Taźbirek; Działania wywiadu polskiego na Lubelszczyźnie w 1831 roku / Michał Mroczek; Województwo podlaskie pod okupacją rosyjską w 1831 roku / Jan Warmiński; Biskup sufragan lubelski Mateusz Maurycy Wojakowski wobec powstania listopadowego / Ireneusz Sadurski; Powstanie listopadowe w pamiętnikach Kajemana Koźmiana / Maciej Mycielski; Raporty dla komendanta twierdzy zamojskiej w powstaniu listopadowym gen. Jana Krysińskiego w zbiorach Muzeum Zamojskiego w Zamościu / Jacek Feduszka; Raport dla III Oddziału Kancelarii Cesarskiej o postawie urzędników województwa lubelskiego w okresie powstania listopadowego / A. Barańska; Akta Komisji Województwa Lubelskiego jako źródło do dziejów powstania listopadowego w województwie lubelskim / Edyta Targońska; Powstanie listopadowe w archiwum Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego / Piotr Siwicki; Epidemia cholery w województwie lubelskim w 1831 roku / Piotr Rachwał; Akta hipoteczne jako źródła do dziejów powstania listopadowego / Krzysztof Kołodziejczyk; Polegli i cywilne ofiary powstania listopadowego w aktach stanu cywilnego (wybrane przykłady) / Jowita Piotrowicz; Ślady powstania listopadowego w aktach notarialnych Archiwum Państwowego w Lublinie (na przykładzie Kazimierza Dolnego) / Anna Jadeszko; Uczestnicy powstania w aktach Deputacji Szlacheckiej Guberni Lubelskiej / Agnieszka Konstankiewicz; Źródła do dziejów powstania listopadowego w zbiorach rękopiśmiennych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie / Grzegorz Figiel; Źródła do dziejów po-

wstania listopadowego w zbiorach specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego / Marcin Baranowski; Telegram do uczestników sesji naukowej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 28–29 XI 2011 / Władysław Zajewski; Nagrodzone prace w konkursie dla licealistów i gimnazjalistów „Kurier Lubelski nr 1” – Lublin 29 XI 2011; Inscenizacja historyczna: rozmowa wielkiego księcia Konstantego z delegatami Rady Obywatelskiej Województwa Lubelskiego w Lubartowie 11 grudnia 1830 roku: (na podstawie materiałów z Archiwum Państwowego w Lublinie); Raport komisarzy delegowanych do przeprowadzenia korpusu w. ks. Konstantego przez województwo lubelskie dla Rady Obywatelskiej, 12 XII 1830 / oprac. tekstu Edyta Targońska.

Książka jest pokłosiem konferencji zorganizowanej w ramach obchodów 150. rocznicy powstania listopadowego. Konferencja Instytutu Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Archiwum Państwowego w Lublinie, jak i publikacja dowodzą, że: „Fascynującą stroną badań nad historią regionalną jest zetknięcie tego, co nazywamy »wielką historią«, z losami indywidualnych osób i rodzin”.

W materiale ilustracyjnym uwzględniono kartografię, archiwalia, a także kolorowe fotografie ze współczesnej inscenizacji historycznej, rekonstruującej rozmowę wielkiego księcia Konstantego z delegatami Rady Obywatelskiej Województwa Lubelskiego, która odbyła się 11 XII 1830 roku w Lubartowie. Zamieszczono indeks osób oraz indeks nazw geograficznych.

Ruszel Paweł. Fawor niebieski podczas szczęśliwej elekcji na Królestwo Polskie Pana Naszego Miłościwego Jana Kazimierza, króla szwedzkiego, Miastu Lublinowi czasu gwałtownego niebezpieczeństwa od swawolnych Kozaków cudownego sposobem roku 1648 die 10 Novembris pokazany / Paweł Ruszel ; wprow. i oprac. Anna Nowicka-Struska ; red. nauk. tomu Katarzyna Meller. – Lublin : Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2013. – 163 s., [1] k. tabl. złoż. luzem : il. kolor. ; 24 cm. – (Lubelska Biblioteka Staropolska ; t. 10)
ISBN 978-83-7784-433-5

Kolejna edycja krytyczna, która ukazała się w ramach serii Lubelskiej Biblioteki Staropolskiej, znakomicie wpisuje się w jej koncepcję tematyczną: pokazuje twórczość powstałą w Lublinie w XVII w., a zarazem ukazuje literacki wizerunek miasta, które do rozbiorów Polski pełniło ważną rolę: było miejscem intensywnego życia politycznego, kulturalnego i religijnego, a z uwagi na swe położenie geograficzne – miastem wielokulturowych i międzywyznaniowych spotkań.

Fawor niebieski (1649), napisany przez legendarnego lubelskiego dominikanina ojca Pawła Ruszla (1593–1658), opowiada o wydarzeniach z siedemnastowiecznej historii Lublina, które rozegrały się w czasie powstania Chmielnickiego w 1648 r., kiedy miasto w trwodze oczekiwało na nadejście wojsk kozackich. Książka daje świadectwo atmosfery tamtych dni, opowiada o intensyfikacji religijności miejscowej ludności, a zarazem modeluje wizerunek Lublina jako miejsca słynącego z bożej łaski i cudów (relacjonuje cudowną wizję na niebie, będącą znakiem opieki nad Lublinem Drzewa Krzyża Świętego – relikwii przechowywanej przez stulecia przez oo. Dominikanów), a tym samym nobilituje dominikańską świątynię, która staje się centrum życia religijnego XVII-wiecznego Lublina.

Andrzej Szabaciuk. „Rosyjski Ulster” : kwestia chełmska w polityce imperialnej Rosji w latach 1863-1915. – Lublin : Wydawnictwo KUL : Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, 2013. – 308 s. : il. (w tym kolor.); 25 cm. – (Studia

Wschodnie Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej)**Bibliogr. s. 277-295****ISBN 978-83-7702-819-3 (Wydaw. KUL)****ISBN 978-83-60695-74-6 (Instytut Europy Środkowo-Wschodniej)**

Celem opracowania jest przybliżenie genezy i uwarunkowań tzw. „kwestii chełmskiej”. Utworzenie guberni chełmskiej było wynikiem rosyjskiej polityki narodowościowej w Królestwie Polskim, mającej w zamierzeniu doprowadzić do depolonizacji Rusi Chełmskiej. Autor podejmuje bardzo ważny, a przez lata zaniedbywany temat, szczególnie go analizując. Był to w XIX i XX w. jeden z czołowych problemów polityki międzynarodowej i żywo interesował opinię publiczną. Świadectwa heroicznego oporu grekokatolików wobec opresyjnej władzy carskiej i przymusowego „nawracania” na prawosławie najpierw miały charakter religijny, z czasem stały się buntem politycznym. Monografię wydano w serii Studiów Wschodnich Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej.

Zamieszczono indeks osób oraz indeks nazw geograficznych.

**KONKURS „KSIĄŻKA ROKU 2013”
LAUREACI WAWRZYNU PAWŁA KONRADA**

Krwawa środa : 3 listopada 1943 w pamięci świadków / wybór wspomnień i oprac. Kamila Czuryshkiewicz, Beata Siwek-Ciupak. – Lublin : Państwowe Muzeum na Majdanku, 2013. – 199 s. ; 23 cm

ISBN 978-83-62816-17-0

Publikacja Państwowego Muzeum na Majdanku to antologia wspomnień świadków największej w dziejach obozów koncentracyjnych egzekucji przez rozstrzelanie, która objęła około 18 tysięcy osób narodowości żydowskiej. W wydawnictwie znalazło się 29 relacji (tylko 9 było wcześniej publikowanych), będących zapisem wspomnień zarówno obserwatorów egzekucji, jak i ocalałych z niej więźniów. Całość poprzedza krótki wstęp, który jest próbą nakreślenia kontekstu tego tragicznego wydarzenia. Czytamy w nim m.in.: „Przeżycia więźniów obozu męskiego reprezentuje dwanaście fragmentów relacji; kobiecego – dziewięć. Odzwierciedlają one stan świadomości więźniów, którzy nie przeczuwali zbliżającej się hekatombi. (...) Również 3 listopada nie wszyscy od razu uświadamiali sobie, jakich wydarzeń stali się świadkami”.

Relację wspomnieniową poprzedza każdorazowo krótki biogram. Szata graficzna książki koreluje z jej treścią: jest ascetyczna, czerwono-biało-czarna, pozbawiona jakichkolwiek ilustracji.

Wawrzyn Pawła Konrada w kategorii *Lublin – wydawnictwo monograficzne*.

Głazik Monika. Ostatni Pan na Bychawie : Antoni Budny (1861-1943) . – Bychawa : Bychawskie Towarzystwo Regionalne, 2013. – 271 s. : il., fot., mapy, tab. ; 25 cm

Bibliogr. s. 259-269**ISBN 978-83-934480-2-9**

Monografia jest opublikowaną rozprawą doktorską, napisaną i obronioną przez Monikę Głazik na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej pod kierunkiem prof. dr. hab. Albina Kopruckowiaka. Książka bo-

gato dokumentuje zarówno losy Antoniego Budnego – ostatniego właściciela dóbr ziemskich Bychawa w powiecie lubelskim, jak i dzieje samego majątku. Antoni Budny w 1890 r. zakupił majątek Bychawa składający się z folwarków Podzamcze i Wincentówek. W wieku 29 lat rozpoczął samodzielną gospodarę, zasłynął jako nowoczesny gospodarz i znakomity hodowca. Autorka sięga nie tylko do tradycyjnych źródeł historycznych, ale również zbiera i spisuje relacje ustne – oddaje głos mieszkańcom Bychawy, dziś już bardzo sędziwym świadkom życia i działalności ostatniego „pana na Bychawie”. Zamieszczono obszerną bibliografię, książka obfituje w znakomity materiał ikonograficzny (fotografie, faksymile).

Jest to bardzo wartościowa pozycja dla historyka XIX w. Losy ostatniego przedstawiciela polskich ziemian (zmarł w 1943 r., zaś w 1944 r. na mocy dekretu PKWN majątek Bychawa został przejęty na cele reformy rolnej) obrazują przemiany ustrojowo-społeczne Polski pierwszej połowy XX w.

Wawrzyn Pawła Konrada w kategorii *Lubelszczyzna – wydawnictwo monograficzne*.

Bujak Adam. Renesans lubelski / zdj. Adam Bujak i Marcin Bujak ; koncepcja albumu, dobór tematów zdjęć, red. Leszek Dulik ; [przeł. na jęz. ang. Wiesław Horabik]. – Lublin : Boni Libri, 2013. – 219 s. : fot. kolor. ; 32 cm

Tekst równol. pol., ang. – Bibliogr. s. 218

ISBN 978-83-934404-2-9

Album ma charakter propozycji podróży po najpiękniejszych architektonicznie miastach i miejscowościach Lubelszczyzny. Fotografie Adama Bujaka i Marcina Bujaka przenoszą czytelnika do takich miejsc, jak: Zamość, Kodeń, Radzyń Podlaski, Turobin, Uchanie, Łęczna, Szczebrzeszyn, Gołęb, Janowiec, by trafić wreszcie do Kazimierza Dolnego, który podróż wieńczy. Czytelnik może podziwiać perły architektury lubelskiego renesansu, zapoznając się z obiektami o różnorodnym przeznaczeniu: kościołami i synagogami, kamienicami, spichlerzami. Zachwycają pięknem majestatyczne budowle, ale i architektoniczne detale, czyli to, co – jak czytamy w nocie od wydawcy, „z tutejszą architekturą składa się na niezwykle bogate, lecz jednolite oblicze artystyczne lokalnej sztuki: detale wystroju, nagrobki, ołtarze, elementy wyposażenia”. Naukowy wstęp i zwarte informacyjnie podpisy pod fotografiami dopełniają dzieła: wspaniałej edytorsko i wartościowej merytorycznie publikacji, która promuje Lubelszczyznę jako region wart zwiedzania dla turysty-konesera sztuki renesansowej.

Zamieszczono indeks osób i nazw geograficznych oraz słowniczek pojęć z zakresu historii sztuki.

Wawrzyn Pawła Konrada w kategorii *Lubelszczyzna – wydawnictwo albumowe*.

Babinicz-Witucka Janina. Listy z Kaukazu : nałęczowski epizod rodziny Malewskich. – Nałęczów : Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Faustyny Morzyckiej, 2013. – 281 s. : fot. (w tym kolor.), portr. ; 22 cm + 1 k. tabl. złoż. drzewo genealog.

ISBN 978-83-920598-4-4

Pasjonująca lektura dla miłośników historii Nałęczowa, biografistyki oraz historii życia codziennego. Publikacja stanowi ciekawą relację o życiu rodziny Malewskich i rodzin z nią skoliigaconych w XIX i XX w. Losy te egzemplifikują prze-

miany społeczne, którym poddani byli obywatele polscy – „wysadzenie z siodła” i kształtowanie nowej grupy społecznej – inteligencji – na kanwie etosu szlacheckiego. Pamięć o rodzinie Malewskich została ocalona od zapomnienia dzięki autorce, która z pasją odkrywcy przeszłości dokumentuje „lekkim piórem”, lecz w sposób historycznie wiarygodny, ich „nałęczowski epizod”. Dzięki tej bogatej dokumentarnie i ikonograficznie książce odzyskuje tożsamość historyczną nie tylko stojąca w centrum Nałęczowa willa „Marya”, rodzinne gniazdo Malewskich, ale ożywa też zamierzchła przeszłość Nałęczowa, która mówi do współczesnych czytelników pełnym głosem.

Książka Janiny Babnicz-Wituckiej jest lekturą dla każdego – i dla erudyty, i dla zwykłego czytelnika.

Wawrzyn Pawła Konrada w kategorii *Publikacje wydane przez biblioteki województwa lubelskiego*.



Jerzy Gajewski

KRONIKA ZA 2013 R.

Chronicle for the year 2013

Хроника 2013 года

Styczeń

22 stycznia

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyła się uroczystość inauguracji Lubelskich Obchodów 150. Rocznicy Powstania Styczniowego, nad którymi patronat honorowy objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski.

31 stycznia

Fundacja ABCXXI ogłosiła wyniki konkursu na najlepiej przeprowadzoną kampanię społeczną „Cała Polska Czyta Dzieciom”. Jedno z wyróżnień otrzymała Agnieszka Wróbel z GBP w Hańsku (pow. włodawski).

Luty

2 lutego

W plebiscycie zorganizowanym przez „Gazetę Wyborczą”, tytuł „Wydarzenia kulturalnego 2012 roku w Lublinie” otrzymało otwarcie Filii BIBLIO MBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

7 lutego

W WBP im. H. Łopacińskiego odbyła się III Regionalna Konferencja Programu Rozwoju Bibliotek „Biblioteka trzecim miejscem”. W jej trakcie został rozstrzygnięty „Konkurs dla partnerstw lokalnych w województwie lubelskim”. Laureatką została GBP w Puławach z siedzibą w Górze Puławskiej przed GBP w Karczmiskach (pow. opolski) i MBP w Tarnogrodzie (pow. biłgorajski).

Marzec

14 marca

- W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbył się Okręgowy Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Przewodniczącą na drugą kadencję została Małgorzata Pieczykolan – kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

- W konkursie zorganizowanym przez Zarząd Okręgu SBP tytuł „Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2012” otrzymała Anna Ostęp z MBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

27 marca

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyło się spotkanie autorskie prof. Grzegorza Kołodki „Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości”. Spotkanie zostało zorganizowane przy współpracy Stowarzyszenia „Lubelszczyzna w Europie” i Centrum im. Ignacego Daszyńskiego.

31 marca

- Na emeryturę odeszła wieloletnia dyrektor MiPBP w Biłgoraju Mirosława Sachar, pełniącą obowiązki dyrektora została Maria Szeliga.
- Zakończono nabór do III rundy Programu Rozwoju Bibliotek. Z województwa lubelskiego zostało zakwalifikowanych 15 bibliotek, łącznie z filiami 41 placówek. Biblioteki otrzymają sprzęt komputerowy, a ich pracownicy wezmą udział w szkoleniach podnoszących kompetencje osobiste i zawodowe.

Kwiecień

8 kwietnia

W Książnicy Zamojskiej im. St. Kostki Zamoyskiego odbyło się spotkanie autorskie prof. Longina Pastusiaka promujące książkę *Panie Białego Domu*.

12 kwietnia

Z okazji Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci, MBP w Hrubieszowie zorganizowała „24-godzinny Maraton Głośnego Czytania”. W imprezie wzięło udział 468 osób, w tym 277 lektorów.

21 kwietnia

Splonęła Filia w Sobolewie Kolonii (gm. Firlej). Zniszczeniu uległo 80% budynku szkoły, w której znajdowała się biblioteka, całe jej wyposażenie oraz znaczna część zbiorów.

21–26 kwietnia

Biblioteka Miejska w Puławach zorganizowała X Festiwal Książki, w ramach którego odbyło się wiele spotkań z autorami, m.in. Pawłem Beręsewiczem, Barbarą Kosmowską, Renatą Piątkowską i Lidią Stanisławską.

Maj

8 maja

MBP im. H. Sienkiewicza w Łukowie zorganizowała V Powiatową Konferencję dla Bibliotekarzy. Wśród prelegentów były m.in. dr Olga Dawidowicz-Chymkowska i Małgorzata Jezierska z Biblioteki Narodowej.

8–13 maja

X Tydzień Bibliotek w WBP im. H. Łopacińskiego przebiegał pod hasłem „Biblioteka przestrzenią dla kreatywnych”. W programie znalazły się m.in.: spotkanie autorskie Moniki A. Oleksy, spotkanie z muzykiem i poetą Marcinem Danielem Ko-

walczykiem oraz zajęcia dla przedszkolaków i uczniów związane z Rokiem Juliana Tuwima.

9–11 maja

Książnica Zamojska im. St. Kostki Zamoyskiego zorganizowała III Zamojski Festiwal Książki, w ramach którego odbyły się quizy i konkursy dla czytelników, prezentacje młodych talentów, wystawy, kiermasz książki używanej oraz plenerowa impreza „Tuwim łączy pokolenia”.

10 maja

Lubelski Oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zorganizował akcję „Noc bibliotek”. W organizację różnorodnych form kulturalno-oświatowych włączyły się 33 biblioteki z województwa lubelskiego.

14 maja

PBP w Lublinie i GBP w Niemczech przygotowały sesję naukową „Przez lud dla ludu. Irena Kosmowska 1879–1945. Polityk, społecznik, wychowawca”, która odbyła się w Starostwie Powiatowym w Lublinie.

15 maja

GBP w Aleksandrowie (pow. biłgorajski) zorganizowała uroczyste podsumowanie szóstej edycji ogólnopolskiego konkursu „Malowane poezją”. Wpłynęło 506 prac z 52 instytucji z całego kraju.

16 maja

Koło Miejskie SBP w Lublinie zorganizowało wyjazd na IV Warszawskie Targi Książki, które po raz pierwszy odbyły się na Stadionie Narodowym. W wyjeździe wzięli udział pracownicy bibliotek publicznych Lublina i regionu.

18 maja

W WBP im. H. Łopacińskiego odbyło się spotkanie autorskie wybitnego polskiego aktora Jerzego Stuhra połączone z promocją książek *Stuhrowie. Historie rodzinne* i *Tak sobie myślę... Dziennik czasu choroby*. Aktor ma na koncie wiele znakomitych ról, m.in. w filmach: *Wodzirej*, *Seksmisja*, *Obywatel Piszczak*.

21 maja

- W ChBP im. M.P. Orsetti w Chełmie odbyło się spotkanie autorskie z dziennikarzem TVP Krzysztofem Ziemcem połączone z promocją jego książki *Niepokonani*.
- Do ogólnopolskiej akcji „Odjazdowy bibliotekarz” przyłączyło się 13 bibliotek z województwa lubelskiego. Przejazdom rowerowym pracowników bibliotek towarzyszyły różnego rodzaju imprezy promujące książkę i czytelnictwo.

Czerwiec

7 czerwca

- W Galerii WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbył się wernisaż wystawy „Kreatywni 2013” – fotograficznej opowieści o lubelskiej klasie kreatywnej: twórcach i przedsiębiorcach działających na styku sztuki, rzemiosła oraz technologii. Jedną z bohaterek wystawy była Beata Stelmaszuk – pracownik WBP.

● MBP we Włodawie zorganizowała promocję książki Aleksandry Zińczuk *Pojednanie przez trudną pamięć. Wołyń 1943*. Spotkanie połączone było z dyskusją na temat trudnej historii polsko-ukraińskiej.

7–8 czerwca

W Warszawie odbył się Krajowy Zjazd Delegatów SBP. Przewodniczącą na kolejną kadencję została Elżbieta Stefańczyk, a jednym z wiceprzewodniczących dr Marian Butkiewicz, dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

8–9 czerwca

WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie aktywnie włączyła się w organizację siódmej edycji Nocy Kultury, która przebiegała pod hasłem „Poczuj energie miasta”. W ramach Nocy u Pana Hieronima odbyło się m.in. uroczyste otwarcie Oddziału dla Dzieci WBP, spotkanie autorskie Pawła Smoleńskiego – reportera i dziennikarza, koncert Społecznego Ogniska Baletowego w Lublinie oraz koncert Chóru Katedry Prawosławnej pw. Przemienienia Pańskiego w Lublinie.

14–15 czerwca

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyły się VII Lubelskie Targi Książki. Podczas Targów wręczono Biały Papirus Darczyńcom Biblioteki. Rozstrzygnięto także konkurs „Książka Roku 2012”, którego laureatów uhonorowano Wawrzynem Pawła Konrada. Targom towarzyszyła VI Lubelska Aukcja Antykwaryczna oraz spotkania autorskie.

21 czerwca

● W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbył się wernisaż wystawy jubileuszowej przygotowanej z okazji 50-lecia pracy twórczej prof. Sławomira Andrzeja Mielezki – kierownika Instytutu Sztuk Pięknych UMCS w Lublinie.

● MBP im. Z. Przesmyckiego w Radzynie Podlaskim zorganizowała Baśniową Paradę 2013. Korowód baśniowych postaci przeszedł ulicami miasta, a towarzyszyły mu liczne występy uczniów szkół i czytelników biblioteki.

26 czerwca

MBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie otworzyła nową placówkę filialną na osiedlu Ponikwoda. Filia nr 37, o powierzchni 250 m², ma profil ogólny i jest dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Lipiec

28 lipca

Filia MGBP Parczew w Przewłocze otrzymała imię Józefy Moniuk – pedagoga, animatorki życia kulturalnego, inicjatorki powołania biblioteki w Przewłocze oraz jej kierownika w latach 1959–1977.

Sierpień

8 sierpnia

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie rozstrzygnięto XIX edycję Nagrody im. Anny Platto. Zgłoszono trzy kandydatury. Laureatką została Agnieszka Zagajewska, dyrektor GBP w Borzechowie.

20 sierpnia

GBP w Cycowie (pow. łączyński) przeniosła się do nowego większego lokalu (119 m²), po byłym posterunku policji. Budynek został zmodernizowany i przystosowany do potrzeb Biblioteki. Utworzono odrębne pomieszczenia na czytelnię,ypożyczalnię, pracownię internetową z punktem usług kserograficznych, pokój kierownika oraz pokój socjalny.

Wrzesień

1 września

GBP w Kodniu (pow. bialski) została wyodrębniona ze struktur Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki i uzyskała status samodzielnej instytucji kultury. Funkcję dyrektora pełni Wanda Kopczyńska.

7 września

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyło się „Narodowe czytanie Aleksandra Fredry”, zorganizowane z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego. Wśród czytających byli m.in. Wojewoda Lubelski Jolanta Szolno-Koguc i Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Jacek Sobczak.

8 września

GBP w Woli Mysłowskiej (pow. łukowski) otrzymała imię Gustawa Wysogoty-Zakrzewskiego, powstańca styczniowego związanego z ziemią łukowską. Uroczystość nadania imienia była elementem obchodów 150. rocznicy bitwy pod Mysłowem, będącej jednym z epizodów walk podczas powstania styczniowego. W programie ceremonii znalazły się także: odsłonięcie pomnika poległym w bitwie, koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Wojska Polskiego, apel poległych, inscenizacja bitwy powstańczej oraz pokazy sprawności kawaleryjskiej.

12 września

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyło się spotkanie z wybitnym aktorem Stanisławem Mikulskim połączone z promocją autobiograficznej książki *Niechętnie o sobie*. Stanisław Mikulski swoją karierę aktorską rozpoczął w 1953 r. w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie, gdzie występował do 1964 r. Wielką popularność przyniosła mu rola Hansa Klossa w kultowym serialu *Stawka większa niż życie*. Wystąpił także w wielu innych filmach, m.in.: *Kanale*, *Popiołach*, *Polskich drogach*, *Misiu czy Dziewczynach do wzięcia*.

19 września

W Filii nr 2 MBP im. Z. Przesmyckiego w Radzynie Podlaskim odbyło się multimedialne spotkanie z wybitną aktorką Krystyną Jandą. Spotkanie było częścią cyklu „Spotkania z pasjami” zainicjowanego przez Fundację Orange. Projekt edukacyjno-animacyjny dla osób 50+ zakłada przeprowadzenie w bibliotekach 12 wirtualnych

spotkań na żywo z osobami znanymi. Dotychczas odbyły się spotkania z warszawskimi restauratorami Agnieszką i Marcinem Kręgllickimi (12 IX 2013 r.) i aktorką Teresą Lipowską (26 IX 2013 r.).

Październik

1 października

W ChBP im. A. P. Orsetti można bezpłatnie korzystać z nowo utworzonych specjalistycznych stanowisk komputerowych dla niewidomych i niedowidzących, które zostały współfinansowane ze środków MKiDN. Ponadto w ramach projektu zostały zakupione czytaki przeznaczone do wypożyczania czytelnikom z dysfunkcją wzroku.

3–7 października

W MBP w Białej Podlaskiej odbył się V Biały Festiwal Okołodliteracki pod hasłem „gdzie nie dociera blask”, poświęcony twórczości Pawła Huelle.

10 października

W Bibliotece Miejskiej w Puławach odbyło się spotkanie z aktorem i reżyserem Romanem Kłosowskim połączone z promocją biografii *Z Kłosem przez życie*. Aktorowi urodzonemu w 1929 r. w Białej Podlaskiej największą popularność przyniosła rola Romana Maliniaka w serialu *Czterdziestolatek*.

24–26 października

Koło Miejskie SBP w Lublinie zorganizowało wyjazd na 17. Targi Książki w Krakowie. W wyjeździe uczestniczyli pracownicy bibliotek publicznych Lublina i regionu. Podczas imprezy swoje stoiska prezentowało kilkuset wydawców polskich i zagranicznych. Targom towarzyszyło wiele prelekcji, dyskusji i spotkań z czołowymi polskimi autorami.

Grudzień

10 grudnia

W WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyła się IV Regionalna Konferencja Programu Rozwoju Bibliotek „Biblioteka naszych czasów”. W jej trakcie został rozstrzygnięty „Konkurs dla partnerstw lokalnych w województwie lubelskim”. Laureatką została GBP w Biszczy (pow. biłgorajski) przed GBP w Gościeradowie (pow. kraśnicki) i BPG Zamość z siedzibą w Mokrem.

20 grudnia

Wyłoniono laureatkę VI edycji konkursu dla bibliotek publicznych powiatu na najaktywniejszą bibliotekę 2013 r. Tytuł „Biblioteka Roku 2013 Powiatu Białskiego” otrzymała Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyrzeczu Podlaskim. Wręczenie statuetki oraz nagrody w wysokości 1000 zł odbyło się w styczniu 2014 r. podczas gali „Dobre bo Białskie”.

31 grudnia

• Zbiory WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie na koniec 2013 r. liczyły 503 439 jednostek. Książnicę odwiedziło w ciągu roku 58 785 osób, kolejne 129 318 użytkowników skorzystało z baz internetowych. Czytelnikom udostępniono 149 313 wol.

- WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie w bieżącym roku pozyskała kwotę 242 593,73 zł ze środków zewnętrznych: Program Rozwoju Bibliotek – 92 034,71 zł; Dyskusyjne Kluby Książki – 78 000 zł; ze środków RPO WL 33 559,02 zł na Lubelską Bibliotekę Wirtualną; z programu MKiDN „Dziedzictwo Kulturowe” – 30 000 zł; „O finansach... w bibliotece” – 9 000 zł.
- W 2013 r. Filie MBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie zorganizowały 6 420 działań o charakterze kulturalno-oświatowym. Wzięło w nich udział 92 569 uczestników. Dominowały lekcje biblioteczne (1042) i zajęcia plastyczne (616).
- Sieć bibliotek publicznych województwa lubelskiego na koniec 2013 r. liczy 585 placówek, w tym 224 biblioteki i 361 filii. Biblioteki prowadziły 69 oddziałów dla dzieci i 157 punktów bibliecznych. Z sieci wojewódzkiej korzysta 382 349 czytelników, tj. o 2666 mniej niż rok wcześniej. Wzrosła natomiast (o prawie 64 000) liczba wypożyczeń książek i wyniosła 7 164 182 egzemplarzy.
- W ramach programu Biblioteki Narodowej „Zakup nowości wydawniczych dla bibliotek”, ze środków MKiDN biblioteki publiczne województwa lubelskiego wydały 1 159 459 zł. Dzięki tej dotacji biblioteki wzbogaciły swoje zbiory o 60 003 książki i 355 zbiorów specjalnych. Z dotacji organizatorów biblioteki zakupiły 140 128 książek i 9604 zbiory specjalne.
- W bieżącym roku w ramach rządowego Programu Wieloletniego KULTURA+ Priorytet „Biblioteka+ Infrastruktura Bibliotek”, 19 bibliotek województwa lubelskiego otrzymało łączną kwotę 12 313 250,27 zł dotacji na budowę, rozbudowę, remont lub wyposażenie lokali bibliecznych. Część inwestycji zostało ukończonych w 2013 r., większość zostanie oddana do użytku w latach 2014–2015.
- W 2013 r. WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie koordynowała na terenie województwa lubelskiego działalność 72 Dyskusyjnych Klubów Książki (w tym 56 klubów dla dorosłych i 16 dla dzieci i młodzieży). Zorganizowano w nich 69 spotkań autorskich, m.in. z: Pawłem Beręsewiczem (12 spotkań), Katarzyną Enerlich (12 spotkań), Małgorzatą Gutowską-Adamczyk (9 spotkań), Marcinem Wrońskim (6 spotkań), Barbarą Kosmowską (5 spotkań) i Wiolettą Piasecką (5 spotkań). Ze środków Instytutu Książki wyposażono sieć DKK w 810 nowych książek.

